

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TRESC:

Krajowa Narada Oszczędnościowa	285
ADAM RAPACKI — Wytyczne Polskiej Gospodarki Morskiej	286
JERZY KWEJT — O niektórych zagadnieniach organizacji handlu	289
MGR ROBERT KOWNACKI — Obsługa sklepowa w handlu uspołecznionym	293

PRZYCZYNKI I MATERIAŁY

MAREK DĄBROWA — Państwowe gospodarstwa rolne na tle stanu i potrzeb rolnictwa	294
---	-----

POZA GRANICAMI KRAJU

LEON SIENNICKI — Zarys organizacji przemysłu w Związku Radzieckim	297
Budżet Państwowy ZSRR na rok 1949	301
MGR STANISŁAW HORTYŃSKI — Ekonomia narodowa współczesnej Francji	303

NA FRONCIE OSZCZĘDNOŚCI

Krajowa Narada Oszczędnościowa	306
Z przemówienia min. E. Szyra	307
Z przemówienia przewodniczącego KCZZ Ochaba	313
Podsumowanie obrad przez min. Mińca	314

KRYTYKA

O IV-tym zeszyście „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego”	315
---	-----

Z UKOSA

Upięknienie nadmiernych remanentów. O lepszą gospodarkę węglem. Na marginesie sprawy pewnej podhurtowni. „Sprzedane”	318
--	-----

KRONIKA

Przemysł państwowy. Wybrzeże-Zegluga. Rynki krajowe i handel. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd wydawnictw.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO:

Uchwała Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1948 r.	49
TADEUSZ KOBYLIŃSKI — Nowe Układy Zbiorowe pracy	52
ZYGMUNT KOPANKIEWICZ — Spory zakładów pracy z Ubezpiecz. Społ.	54
ZYGMUNT FENICHEL — Problemy prawne likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych	55
CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego	58
Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych	62
Orzecznictwo przestępstw gospodarczych	67
Schematy umów i aktów prawnych	69
Notatnik. Nasz felieton. Odpowiedzi red. Przeglądu Wydawnictw.	

BUDOWNICTWO I GOSPODARKA KOMUNALNA.

ZBIGNIEW SIEDLECKI — Przesłanki racjonalnego wykonawstwa budowlanego	1
PAWEŁ AŚLANOWICZ — Najem lokali w budynkach nowowzniesionych	2
Budownictwo indywidualne w Związku Radzieckim	4
EUGENIUSZ OLSZEWSKI — Uwagi o planistyce angielskiej	5
Kronika. Głosy prasy.	

DWUTYGODNIK

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 1—15 KWIETNIA 1949 • ROK IV • NUMER 7

REDAKCJA NACZELNA: WARSZAWA, UL. MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ 15, TEL. 850-07 i 858-18.

REDAKCJA: KATOWICE, UL. 3 MAJA 23. TEL. 317-73 — ADMINISTRACJA: TEL. 317-71

KRAJOWA NARADA OSZCZĘDNOŚCIOWA

KRAJOWA Narada Oszczędnościowa znamionuje nie tylko nowy, miły kręk w kierunku budownictwa Polski socjalistycznej, ale i punkt wyjścia nowego etapu, charakteryzującego się nieznanym dawniej poczuciem gospodarności milionowych rzesz robotniczych oraz nowym, właściwym stosunkiem do własności socjalistycznej.

To poczucie gospodarności przewijało się jak złota nić przez wszystkie przemówienia na Naradzie Oszczędnościowej. Nie tylko w referatach ministrów i dyrektorów, ale w niemniejszej mierze w słowach robotników i pracowników, przodowników pracy i racjonalizatorów, przebiegała troska o dobro społeczne, rozwój produkcji i rozumne, dobre i oszczędne gospodarowanie. W ten sposób klasa robotnicza zmanifestowała odrzucenie tradycji i nawyków kapitalistycznych: robotnika-automatu, robotnika-siły roboczej, robotnika-wykonawcy, a powstaje nowy typ robotnika socjalistycznego, robotnika-inspiratora, twórcy i budowniczego wielkiej przyszłości. I dlatego właśnie z uczuciem dumy i niezachwianej mocy mówili robotnicy Naradzie i społeczeństwu o swych osiągnięciach, meldowali swe zobowiązania, dzielili się swymi troskami, których cel był jeden: usprawnić pracę, podnieść produkcję, zwiększyć dobrobyt.

Wielkie są osiągnięcia przodujących robotników. Młody robotnik fabryki papieru w Kluczach, przodownik pracy Mól, który powiększył trzykrotnie wydajność przy jednoczesnym zmniejszeniu odpadków o 15%, przodownik pracy Kuderski, organizator brygady remontowej „Czerwona Trzebinia”, która zaoszczędzając Państwu dziesiątki milionów złotych skróciła o wiele dni przestoje remontowe oraz dziesiątki innych racjonalizatorów i nowatorów produkcji ze wszystkich gałęzi produkcji — dali masom robotniczym przykład, jak należy pracować, jak podnosić pracę na wyższy poziom.

Za osiągnięciami poszły zobowiązania. Meldowali o nich robotnicy zarówno w imieniu własnym, jak i w imieniu całych załóg. Załoga huty Kościuszko zobowiązała się wykonać plan roczny o wartości ponad 252 miliony zł przedwojennych do 22 listopada, dając przy tym ponadplanowe oszczędności, podnosząc wydajność na pracogodzinę, oddając do użytku przeszło 100 mieszkań pracowniczych; pracownicy warsztatów kolejowych w Poznaniu zobowiązali się wykonać plan 3-letni do 30 września rb., a nadto zaoszczędzić 36,4 miln. zł; hutnicy „Ostrowca” zobowiązali się wykonać plan według wartości do 10 grudnia. Przekazano dziesiątki poważnych zobowiązań, napłynęły ich setki, nadejdą jeszcze tysiące. Każdy z nich — to cegła do fundamentów socjalizmu w Polsce.

Pracować prędzej, lepiej, taniej. Oto zadania, które klasa pracująca Polski stawia przed sobą, a które oznaczają przede wszystkim zerwanie z marnotrawstwem.

Rozpracować i pogłębić, ogarnąć systemem oszczędzania wszystkie odcinki pracy, oto ogromne i zaszczytne zadanie, które krajowa Narada Gospodarcza postawiła przed polską klasą robotniczą.

Wytyczne polskiej gospodarki morskiej

UDZIAŁ w handlu światowym tych krajów, które uważamy za zaplecze portów polskich, wynosi w tej chwili mniej więcej 10%. Odpowiada to potencjałowi, jaki miała gospodarka niemiecka po roku 1870, w okresie startu wielkiej ekspansji Niemiec. Dynamika rozwojowa tego zaplecza będzie większa niż była niemiecka po roku 1870, jeśli wziąć pod uwagę, że zaplecze naszych portów stanowią kraje wkraczające w okres socjalistycznego rozkwitu. **Ale analogia startu nie oznacza analogii polityki.** Niemiecka polityka portowa i żegluga po roku 1870 była narzędziem imperializmu niemieckiego. Polityka morska Państwa Polskiego polega na czymś innym i wręcz przeciwnym. Polega na zabezpieczeniu od strony morza warunków postępu gospodarczego tej części Europy, w której imperializm niemiecki świadomie utrzymywał zacofanie, polega na wyrównaniu zacofania i na zabezpieczeniu przed ingerencją imperialistyczną w handel zagraniczny krajów demokracji ludowej, polega na tworzeniu jak najlepszych warunków rozwoju gospodarczego tej części Europy.

W praktyce wyraża się to w stworzeniu na Bałtyku podstawowego i zabezpieczonego przed dyskryminacją węzła komunikacji morskiej.

Takie nowe zadanie jest zgodne z interesami rozwojowymi Polski, Czechosłowacji i innych krajów na zapleczu. Ale zrealizować takie nowe zadania można tylko przy nowym stosunku gospodarki morskiej do zaplecza i zaplecza do gospodarki morskiej. To będzie stosunek, w którym **gospodarka morska stawia sobie zadanie służeń potrzebom zaplecza i odrzuca rozwinięte w państwach kapitalistycznych pojęcia autonomiczności gospodarki morskiej.** Takie postawienie sprawy możliwe jest tylko w uśrodkach opartych na zasadach socjalistycznych i na planie gospodarczym. Takie założenie możliwe jest tylko w nowym, niekapitalistycznym typie międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Przykład: W gospodarce kapitalistycznej rola Hamburga była dla części Europy monopolistyczna i dawała pełne możliwości wyzysku w stosunku do handlu zagranicznego zaplecza. Port bazowy w ustroju kapitalistycznym jest przejawem daleko posuniętej koncentracji kapitału w urządzeniach portowych, a przede wszystkim w obsłudze regularnej portów. Dwiesięciokilkadziesiąt linii regularnych, łączących Hamburg z całym światem, zapewniających towarom, przechodzącym przez Hamburg, szybki przewóz do wszystkich niemal portów kuli ziemskiej, a z drugiej strony związanych z Hamburgiem wielką masą towarową, wszystko to razem było potężnym zespołem, z którego nie mógł się wyrwać ani pojedynczy przedsiębiorca kapitalistyczny — np. eksporter czechosłowacki, ani pojedyncza linia żegluga. Pojedynczy przedsiębiorca, który chciałby przenieść swe obroty do innego portu — nie znalazłby w nim obsługi regularnej równie sprawnej, ani tymbardziej równie taniej; pojedyncza linia żegluga nie mogłaby przenieść swych usług z Hamburga na inny port, bo nie znalazłaby tam dostatecznej masy towarowej, która pozwoliłaby jej pracować rentownie na podstawie tych samych stawek przewozowych jak z Hambur-

giem. Takie więc rozbitcie monopolu wielkiego, kapitalistycznego portu bazowego bez względu na interesy nawet kapitalistycznych przedsiębiorstw, korzystających z usług portu, nie mówiąc już o interesach narodów — nie leży w praktycznych możliwościach rozproszonych przedsiębiorców kapitalistycznych ani przedsiębiorstw żeglugowych. **Jest możliwe dopiero w planowej gospodarce i świadomej polityce zainteresowanych państw, które operując dużymi masami towarowymi i poważnym tonażem, bądź wchodząc w porozumienia z poważnymi grupami armatorów w polityce obliczonej na dłuższy czas, mogą dopiero stworzyć nowy, dogodniejszy dla interesów swych narodów i bliższy port bazowy.** I tu jest, w powojennej sytuacji politycznej, spełniony pierwszy warunek i pierwsza możliwość osiągnięcia tego b. ważnego dla handlu zagranicznego Polski i krajów zaprzyjaźnionych — zadania w polityce morskiej i na polskim wybrzeżu.

Ten warunek nie wystarczy jednak. Musi istnieć jeszcze taki typ stosunków międzynarodowych, który zagwarantuje np. Czechosłowacji czy Węgrom, że, dokonując tego kosztownego początkowo i obliczonego na lata wysiłku, nie dokonają go tylko po to, aby zmienić jeden monopol portowy na drugi, zagwarantuje taki typ stosunków międzynarodowych, w którym te kraje będą miały pewność, że nowy port, który powstanie z ich wysiłku, nie będzie w stosunku do nich prowadził tej samej polityki wyzyskiwania swego monopolistycznego położenia, którą prowadził port dotychczasowy. **Tu jest drugi warunek i druga możliwość w powojennej sytuacji politycznej w środkowo-wschodniej Europie — nowy typ międzynarodowych stosunków gospodarczych, opartych na wzajemnej pomocy i wspólności wysiłków w przyspieszeniu wspólnego postępu.** Ten typ, który ostatnio znalazł wyraz w powołaniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W analizie przykładu portu bazowego odnajdujemy potwierdzenie prawd, stwierdzonych we wstępie: wielkie możliwości, które stały przed polską gospodarką morską, stały przed nią dzięki nowemu typowi współpracy międzynarodowej państw o nowym, demokratyczno-ludowym lub socjalistycznym typie gospodarowania. Wielkie możliwości będą wyzyskane, jeżeli polska gospodarka morska w przeciwieństwie do zadań, jakie postawiła sobie niemiecka gospodarka morska po roku 1870, uznawać będzie stałe za swoje podstawowe zadanie odrobienie opóźnień na morzu w tej części Europy i uniezależnienie krajów demokracji ludowej od imperialistycznej polityki utrzymywania zacofania w tej części — za pomocą polityki żeglugo-portowej.

Z takiego sformułowania zadań wynika stworzenie na Bałtyku zabezpieczonego przed dyskryminacją węzła komunikacji morskiej. Z tego samego sformułowania wynika dalej charakter naszej polityki morskiej. **Polska polityka morska jest polityką portowo-żeglugową, nie żeglugo-portową, ani żeglugową i portową.** Nie chcemy, żeby polska flota handlowa stawiała przed sobą zadania ekspansywne, w sensie atakowania banderą obcych portów i podporządkowy-

wania sobie gospodarki narodowej innych krajów. Nie chcemy, aby stawiała sobie inne zadania, niż służbę interesom gospodarki narodowej własnej i zaplecza.

Z tego wynika, że chcemy i możemy współpracować z żeglugą państw kapitalistycznych. Pracujemy i będziemy współpracować oczywiście na warunkach uszanowania potrzeb obrotu zagranicznego Polski i zaplecza.

Cele polityki morskiej na najbliższe lata stawiają założenia Planu 6-letniego.

W dziedzinie obrotu masowego musimy w pierwszym okresie zabezpieczyć utrzymanie i rozwój eksportu węgla oraz zabezpieczyć import rudy, uwzględniając przy jednym i drugim maksymalną redukcję kosztów przeładunku i przewozu.

W ładunkach masowych jesteśmy stosunkowo silni, mamy węgiel, wspólnie z Czechosłowacją mamy dyspozycję rudy w rękę, a tonaż trampowy znajduje się w rękę licznych armatorów rozproszonych, nie zorganizowanych w wielkie kartele międzynarodowe. Możliwości wyzysku wobec nas nie są tak duże, jak w obrocie regularnym.

W drobnicy razem z Czechosłowacją i krajami dunajskimi możemy rozporządzać wystarczającym potencjałem tonażowym, ale przeciwko sobie mamy najbardziej skoncentrowane formy kapitalizmu morskiego. Mamy do czynienia z konferencjami, które udoskonaliły metody kartelowego postępowania i zbyt często stosują metody eksploatacji klientów, rozporządzają tonażem kosztownym i wyspecjalizowanym, trudnym do zastąpienia i, wobec siły międzynarodowych porozumień, trudnym do wprowadzenia na linie. W obrocie drobnicą rola monopolistyczna portu bazowego w systemie kapitalistycznym jest szczególnie dotkliwa. Możliwości dyskryminacji na drodze postępu ze strony portów opanowanych przez amerykański imperializm — są duże. Np. dopłaty „range”, tzn. różnice między stawką płaconą za przewozy między Gdynią i portami bazowymi na liniach Ameryki Południowej — wynosiły w 1948 r. 20 sh na tonie, na liniach Dalekiego Wschodu — 45 sh na tonie.

W dziedzinie obrotu i zabezpieczenia handlu zagranicznego drobnicą na najbliższy okres stawiamy następujące postulaty polityki morskiej: **w interesie Polski i całego zaplecza — port bazowy Gdańsk-Gdynia.**

Port bazowy trzeba budować jednocześnie ze wszystkich stron: od strony lądu, na samym lądzie i od strony morza.

W samym porcie budowa warunków portu bazowego, oznacza walkę o minimalne koszty przeładunku. Na politykę minimalnych kosztów przeładunku składa się bardzo duża liczba względów technicznych i gospodarczych. Można je streścić w krótkiej zasadzie: „**czas decyduje**”. Statek jest najdroższą inwestycją w gospodarce morskiej. Czas postoju statku jest najwyższym składnikiem kosztów przeładunku. **Walka o jak najkrótszy czas postoju statku decyduje.** Dźwigi muszą czekać na statek — nie statek na dźwigi. Powierzchnia magazynowa czeka na statek — nie statek na wolną powierzchnię. Ta zasada decyduje o kierunku inwestycji drobnicowych w portach. Ta zasada decyduje o zasadach, które stawiamy aparatu

portowemu. Ta zasada dyktuje położenie nacisku na zwiększenie przeładunku pośredniego przez magazyn, zamiast przeładunku bezpośredniego na pociąg czy samochód, który zatrzymuje dłużej statek przy nabrzeżu. Ta zasada dyktuje postulat jak największego wyposażenia technicznego i jak najwyższej zdolności pracy robotnika portowego. Walka o czas będzie treścią wszystkiego niemal, co będziemy robili i już robimy od 1948 r. w portach. Stąd znaczenie powołania w r. 1948 Robotniczego Przedsiębiorstwa Przeładunkowego „Portorob” i Spółdzielni Pracy Robotników Portowych „Portowiec”. Z punktu widzenia realizacji tej zasady, nasze porty mają ogromną przewagę organizacyjną nad portami kapitalistycznymi, ponieważ zapewniają jedność dyspozycji w porcie i jedność administracyjną i organizacyjną portu, których nie można zrealizować w systemie gromady małych portów, należących do poszczególnych przedsiębiorców, jakimi są przeważnie porty świata kapitalistycznego. Toteż błędem, który przełamaliśmy i którego próby odrodzenia będziemy zwalczać, była i byłaby wszelka parcelacja magazynów, basenów i kompetencji w porcie.

Ale, aby zdobyć pozycję portu bazowego, musimy przede wszystkim stoczyć walkę na morzu; **gesta, regularna i stosująca stawki bazowe obsługa żegluga jest warunkiem koncentracji towarów.** W tym kierunku idzie nasza polityka inwestycyjna, polityka inwestycji flotowych i nasza polityka współpracy z banderami obcymi.

Jakie powinny być terminy wcielenia w życie tych postulatów?

Terminy określa Plan 6-letni i zasada, którą chcielibyśmy widzieć w cyfrach Planu — jest **dokonanie na przełomie 1952/53 r. zasadniczej większości inwestycji**, modernizujących przeładunek masowy i wykonanie w tym samym okresie czasu wszystkiego, co jest potrzebne w walce o pozycję bazową przeładunku drobnicy dla Gdyni-Gdańska od strony portu i sprawności przeładunku. Walka o tę pozycję od strony morza będzie trwała niewątpliwie dłużej i rozszerzała się na coraz nowe destynacje jeszcze i po okresie Planu 6-letniego.

W Planie 6-letnim chcemy rozstrzygnąć walkę o centralne pozycje w przytoczonych zadaniach modernizacji, usprawnienia przeładunku i zagęszczenia obsługi regularnej, ale jasne jest, że i modernizacja, i zagęszczenie obsługi i usprawnienie przeładunku będzie trwać stale tak, jak stale trwać będzie postęp techniczny w gospodarce morskiej. Jesteśmy więc na drodze, na której zaznaczamy tylko pewne punkty do osiągnięcia.

Droge, którą gospodarka morska wykonać ma w okresie 6-lecia, charakteryzują cyfry Planu. Nie można ich jednak uważać ani za ostateczne, ani za miarodajne dla przeliczeń w cyfrach absolutnych. Podaję je tutaj z wszelkimi zastrzeżeniami ich niedojrzałości, w tym okresie przygotowania Planu 6-letniego, w jakim obecnie znajdujemy się, raczej, aby ułatwić wyrobienie sobie pojęcia o proporcjach i dla ilustracji zjawisk, które chcemy w gospodarce morskiej w tym okresie wywołać, niż jako obraz konkretnych osiągnięć, które już dziś mogłyby być postawione w prasie i przed robotnikami jako hasła i cele. A więc przewidujemy:

Przeładunek portów polskich w końcu Planu 6-letniego wyniesie około 30 miln. ton, przyczym Gdynia-Gdańsk stawać będzie się coraz bardziej portem bazowym dla przeładunku drobnicy, Szczecin — zespołem przeładunku masowego.

Zdolność przeładunkowa musi przekroczyć realny przewidywany przeładunek.

Te dane przesuną port Gdynia-Gdańsk jeszcze o jedno miejsce w górę, w tabeli portów europejskich, wśród których obecnie zajmuje ten port trzecie miejsce na kontynencie. Szczecin wzrośnie w znaczniejszym stopniu i ulokuje się gdzieś koło Gdyni-Gdańska na 4, 5 lub 6 miejscu na kontynencie.

Przełom roku 1952/3 będzie ważnym momentem zwrotnym w naszym planie. Będzie to okres zakończenia drugiego etapu gospodarki morskiej — **modernizacja portów**. W okresie tym powinien być ukończony szczeciński zespół przeładunku masowego, który będzie rozporządzał urządzeniem węglowym o zdolności przeładunkowej 4,5 miln. ton, nie licząc dźwigów, których liczba także znacznie wzrośnie w stosunku do stanu z r. 1948. Szczecin będzie dysponował także nowoczesnym zespołem przeładunku rudy o wydajności około 500 ton na godzinę. Po roku 1953 przewidujemy modernizację i kurczenie się przestirzenne masowego portu w Gdańsku-Gdyni.

W tym samym okresie na przełomie r. 1952/3 wkraczamy już zupełnie wyraźnie w okres trzeci — **rozbudowy floty**. Poczynając od r. 1953/4 inwestycje na flotę przekroczą wyraźnie inwestycje w portach.

Założenie planu flotowego: chcemy w połowie następnego 10-lecia osiągnąć zdolność przewozową na około — 1/3 ładunków drobnicowych, przechodzących liniami regularnymi przez nasze porty, chcemy po wtóre — zdobyć zdolność floty trampowej na około 10% ładunków masowych, przechodzących przez nasze porty.

W pierwszym etapie Planu 6-letniego główny nacisk położony będzie na tonaż liniowy.

W drugim etapie nacisk przesunę się na rozbudowę tonażu frachtowego, ze szczególnym uwzględnieniem tonażu dalekomorskiego.

W dziale tonażu liniowego duży nacisk położony będzie na tonaż linii Dalekiego Wschodu i Ameryki Płd. oraz tonaż dla linii dowozowych i chłodniczych.

W całości mamy zamiar wybudować i zakupić ok. 1/2 miln. ton nowego tonażu liniowego i trampowego. Po potrąceniu statków, które z obecnego naszego tonażu wypadną drogą sprzedaży, ogólny tonaż floty polskiej powinien wzrosnąć do ok. 700 tys. ton.

Rezultat dewizowy działania tego rodzaju floty będzie bardzo poważny.

Po wykonaniu nawet tak ambitnego planu rozbudowy floty, nie będziemy chcieli ani mogli dążyć do zerwania współpracy z banderą obcą. Jeżeli chodzi zresztą o żeglugę liniową regularną, takie zerwanie nawet dla państw najpoważniejszych na morzu jest wogóle niemożliwe. W dziedzinie trampingu zasady samowystarczalności bandery polskiej musiałyby się wyrazić w cyfrach własnego tonażu, których nawet nie podaję, tak byłyby wysokie.

Dlatego jest pewne, że zasada współpracy z obcą banderą będzie dalej aktualna.

W oparciu o siłę i znaczenie portów, o wzrastający stale ich potencjał — będziemy rozmawiać z taki-

mi armatorami, którzy będą dawali maksimum gwarancji wywiązania się z zobowiązań i zaspokojenia potrzeb naszej gospodarki narodowej.

Większość programu flotowego wykonamy na stocznjach własnych. Przed stocznjami stawiamy zadanie osiągnięcia około 100 tys. ton zdolności produkcyjnej tonażu w drugiej połowie Planu 6-letniego. Wymaga to silnej rozbudowy i wyposażenia gdańskiego zespołu stocznjowego, odbudowy i rozbudowy zespołu stocznjowego w Szczecinie.

Najtrudniejszy wydaje się w całym planie morskim problem kadr. W gospodarce morskiej nie mieliśmy tradycji. Skromne kadry przedwojenne częściowo wyginęły, częściowo rozproszyły się. Większość naszych przedsiębiorstw i urzędów nie posiada bazy robotniczej, stąd droga awansu społecznego także nie jest łatwa. W przemyśle stocznjowym mamy bazę robotniczą i drogą awansu będzie można czerpać z niej nawet kadry techniczne. Znacznie gorzej jest w żegludze i w administracji morskiej. Wyrasta wielkie zagadnienie szkolenia. Nie ilość jest tutaj głównym kłopotem — przede wszystkim jakość. Jeżeli przeliczyć wartość warsztatu (statki, nabrzeża, urządzenia przeładunkowe, magazyny, urządzenia stocznjowe) na jednego zawodowo czynnego, to stosunek ten w gospodarce morskiej będzie chyba najwyższy wśród wielkich działów gospodarki narodowej. Pracownikowi w gospodarce morskiej powierzamy warsztaty o ogromnej wartości, warsztaty, które, aby dobrze spełniały swe zadania i nie zmarnowały wysiłku użytego na ich stworzenie i utrzymywanie, muszą pracować niesłychanie sprawnie i szybko. Przed pracownikiem w gospodarce morskiej stawiamy wielkie wymagania: walki o czas i jednoczesnej oszczędności i utrzymania w pełnej sprawności skomplikowanego nieraz warsztatu.

Stosunkowo niewielka liczba robotników i pracowników decyduje o skuteczności miliardowych inwestycji i o tysiącach dolarów w dewizach, które można zdobyć lub stracić zaoszczędzeniem albo zmarnowaniem jednego dnia pracy. Sam ten fakt przesądza wielkie wymagania kwalifikacyjne, jakich trzeba żądać od naszego zespołu. Stąd wysokie sumy w **naszych budżetach i w naszym planach inwestycji na szkolenie kadr**.

W dziale rybołówstwa przewiduje się osiągnięcie maksymalnej granicy połowów w okresie pierwszych 2-ech lat; modernizacja taboru wyraża się blisko 200 nowymi, pełnowartościowymi kutrami.

Założenia społeczne wynikają z charakteru gospodarki morskiej. W całości, poza rybołówstwem, w ciągu 6-lecia gospodarki socjalistycznej stocznie w pewnym zakresie współpracować będą z rzemiosłem. Z drugiej strony w ciągu tego okresu utrzymają się elementy drobno-kapitalistyczne w rybołówstwie przybrzeżnym.

Po wykonaniu Planu 6-letniego, Polska nie będzie jeszcze krajem morskim. Liczba zawodowo czynnych w gospodarce morskiej dobrze — jeżeli wzrośnie o 40%. Nasze zamiary są niewątpliwie ambitne, ale nie stawiają i nie mogą postawić zadania uczynienia Polski w ciągu choćby 10-lecia państwem morskim. **Wykonanie Planu 6-letniego da nam tylko tyle i aż tyle, że będziemy mogli uchwycić inicjatywę na morzu w obronie interesów gospodarki narodowej Polski i krajów zaprzyjaźnionych.** I trzeba sobie dob-

rze zdawać sprawę, że niezależnie od następnych planów ciągle jeszcze materialne aktywa w naszym ręku będą niewystarczające, ciągle jeszcze świadomość zadań, elastyczność metod, sprawność działania i umiejętna polityka, będą musiały wyrównywać braki materialne. Nie znaczy to jednak, żebyśmy mogli i chcieli oprzeć przyszłość tylko na zdolnościach, zręczności czy geniuszu pracowników i kierowników gospodarki morskiej. Mamy na szczęście inne i bardziej podstawowe atuty.

JERZY KWEJT

O niektórych zagadnieniach organizacji handlu

UTWORZENIE Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lutego br. w sprawie zakresu działania tego resortu znamionuje nowy etap rozwoju naszego handlu.

Etap ten rozpoczynamy w warunkach sprzyjających dalszemu, szybkiemu wzrostowi obrotu towarowego. Od właściwej struktury organizacyjnej handlu, od sprawności aparatu handlowego we wszystkich ogniwach, poczynając od Ministerstwa i kończąc na sieci detalicznej, zależy więc wykonanie tak ważnego zadania, jakim jest należyta obsługa i zaspokojenie rosnących potrzeb szerokich mas pracujących.

Poprawne wykonanie tego zadania wymaga rozwiązania szeregu zasadniczych zagadnień, szczególnie na płaszczyźnie organizacji i techniki handlu.

W pierwszym okresie gospodarki Polski Ludowej na czoło wysunęły się zagadnienia produkcji i jak najszybszej odbudowy zniszczeń wojennych. Jeśli idzie o handel, rozwijał on się w miarę rozwoju potencjału produkcyjnego kraju, jednakże sprawa jego struktury i jego przebudowy została właściwie postawiona dopiero w połowie 1947 roku.

Zasadniczym zwrotem stała się bitwa o handel, która miała na celu uzdrowienie obrotu towarowego, walkę z elementami spekulacyjnymi i paskarskimi, podniesienie handlu na wyższy poziom, zaspakajający potrzeby klas pracujących, stabilizację cen i stopniowy ich spadek przez niżenie kosztów obrotu i wreszcie stworzenie zrębów handlu państwowego, stawiającego obsługę konsumenta na właściwej płaszczyźnie, łamiącego monopol inicjatywy prywatnej i będącego przykładem i wzorem nowych racjonalnych form handlu.

Bitwa o handel została wygrana przez rząd. Handel uspołeczniony stał się w obrocie hurtowym czynnikiem decydującym, natomiast w obrocie detalicznym, mimo stosunkowo mniejszego udziału, stał się czynnikiem dużego wpływu zarówno na metody handlu jak i na stabilizację cen.

Na tym jednak całokształt zagadnienia handlu nie został wyczerpany. Obecna struktura handlu w Polsce przedstawia szereg wad, wynikających z tego, że elementy spekulacyjne w handlu prywatnym nie zostały jeszcze ujarzmione i że sektor prywatny nie stał się jeszcze, ogólnie biorąc, czynnikiem właściwej dystrybucji towarowej.

Rzecz jasna, że element spekulacji tkwi w samej istocie gospodarki prywatno-kapitalistycznej, a także drobnotowarowej, stąd więc konieczność stałej kontroli, aby te tendencje spekulacyjne, wymierzone zarówno w państwo, jak w rzeszę konsumentów, zaha-

Naszym prawdziwym aktywem i przewagą jest planowanie gospodarcze Polski i krajów socjalizmu i demokracji ludowej, nowy typ międzynarodowej współpracy między ZSRR, i krajami demokracji ludowej, ześrodkowanie w ręku państwa wszystkich elementów gospodarki morskiej.

I wreszcie to, co decyduje o przyszłości i na lądzie i na morzu: przodownictwo klasy robotniczej na czele mas pracujących w dziele przebudowy społecznej i postępu naszego kraju.

mować i ujarzmić. Wymaga to istnienia i rozbudowy aparatu kontrolnego, którego funkcję społeczną i gospodarczą sektor prywatny zbyt często traktuje jako zamach na „święte” prawa inicjatywy prywatnej. W istocie wszystkie prawa, jakie inicjatywie prywatnej i sektorowi prywatno-kapitalistycznemu i drobnotowarowemu przysługują, nie są bynajmniej naruszane, natomiast nie są i nie mogą być tolerowane przestępstwa przeciwko naszemu ustawodawstwu, zarówno w postaci spekulacji, szkodnictwa gospodarczego i nadużyć, jak i w postaci przestępstw skarbowych.

W obecnej naszej strukturze gospodarczej istnieją warunki dla istnienia handlu prywatnego. Trudność jednak tkwi w tym, że część oddziedziczonego lub skorumpowanego przez okres okupacji aparatu handlowego stoi na nader niskim poziomie i jest naogół przeziąknięta atmosferą przypadkowości i spekulacji.

Rzecz jasna, że z takim aparatem handlowym trudno jest budować zręby nowego handlu, handlu bez spekulacji i bez spekulantów, handlu, który winien podnieść obsługę konsumenta na najwyższy poziom, handlu odpowiadającego ustrojowi Polski Ludowej i naszej formie drogi do socjalizmu.

Z taką techniką i uzbrojeniem technicznym handlu i z takim aparatem, jakie obecnie istnieją, nie wydaje się możliwym rozwiązanie zadań stojących przed handlem. Wynika z tego konieczność nie tylko stworzenia racjonalnej struktury, ale i przebudowy całokształtu handlu.

Po jakiej linii ma pójść ta racjonalizacja i przebudowa, na jakich elementach winna się oprzeć przyszła struktura handlu?

Przed wszystkim należy ustalić, że na obecnym etapie następuje rozgraniczenie handlu i zaopatrzenia oraz określenie ścisłego zakresu handlu. Z tego wynika, że zbyt w sensie sprzedaży całości swej produkcji przez zakłady przemysłowe nie wchodzi w zakres i kategorie handlu, zarówno jak sprzedaż przez Centrale Handlowe towarów, idących zgodnie z planem na cele produkcyjne i inwestycyjne lub na zaopatrzenie pewnych resortów. W ten sposób, jako handel właściwy, traktować będziemy cały detal oraz tę część hurtu, która służy dla zaopatrzenia detalu, czy też bezpośrednio konsumenta.

Po linii rozgraniczenia obrotu towarowego w zakresie zaopatrzenia i w zakresie handlu dokonany został przez Radę Ministrów podział przedsiębiorstw uspołecznionych, działających w dziedzinie handlu wewnętrznego, przyczym Ministerstwu Handlu Wewnętrznego podporządkowano te Centrale, których

działalność dotyczy towarów konsumpcyjnych lub które noszą charakter czysto handlowy (PDT, PCH).

Z punktu widzenia handlu, nader ważną rolę odgrywa organizacja sieci detalicznej.

Jak się obecnie przedstawia handel detaliczny? Jego cechy zasadnicze: karłowatość, zacofanie metod, nikłość uzbrojenia technicznego, wszystko to składa się na niski poziom handlu w Polsce. Dotyczy to nie tylko sektora prywatnego, w pewnej, aczkolwiek mniejszej mierze, dotyczy to również i handlu uspołecznionego.

Osiągnięcia naszego handlu uspołecznionego są duże. Zdobył on sobie już nie tylko twardą pozycję w całości obrotu towarowego, ale stworzył, a właściwie zaczyna tworzyć nowy model handlu, będącego wyrazem naszego ustroju i naszej epoki.

ROZSZERZENIE SIECI.

Na obecnym etapie zagadnienie rozwoju handlu opiera się na dwóch zasadniczych przesłankach. Pierwsza z nich, to sprawa rozszerzenia sieci handlu uspołecznionego. Druga — to sprawa elementów jakościowych, które można wyrazić terminem kultura handlu.

Rozszerzenie sieci handlu uspołecznionego, a więc państwowego, spółdzielczego i samorządowego, na szczeblu detalu odbywa się powoli, lecz stale, w ramach planu inwestycyjnego. Jednakże na tym odcinku, mimo dużych osiągnięć w postaci rosnącej wciąż ilości sklepów detalicznych P.C.H., Centrali Tekstylnej i innych, brak jeszcze pewnych koncepcji organizacyjnych ze strony Central Handlowych.

Idzie tu o rozmieszczenie sieci detalicznej i o jej specjalizację. Pod tym względem brak jest koordynacji pomiędzy poszczególnymi Centralami. Na przykład nie wydaje się celowym otwieranie przez P.D.T. domów towarowych w małych miejscowościach, które winnyby pozostać domeną spółdzielczości, jak również nie wydaje się celowym budowanie spółdzielczych domów towarowych w dużych miastach, które winny być obsługiwane przez P.D.T. Również i inne Centrale uspołecznione niejednokrotnie wchodzi sobie w drogę, zapominając o takim istotnym fakcie, jak obsługa ośrodków robotniczych, oddalonych od centrum miast.

Gorzej jest ze specjalizacją sklepów uspołecznionych. Specjalizacja oznacza, że każdy sklep winien sprzedawać asortyment towarów, wchodzących w zakres jednej specjalności, np.: towary włókiennicze, odzież, galanterie i trykotaż, artykuły gospodarstwa domowego. Jeśli więc w niektórych wypadkach specjalizacja ogranicza się do wyrobów jednej Centrali Handlowej (włókienniczej, odzieżowej, skórzaney), to w innych wymaga współdziałania dwóch lub więcej Central (artykuły gospodarstwa domowego — CHP. Chemicznego i CHP. Metalowego). Brak koordynacji pomiędzy Centralami jest przyczyną zarówno marnotrawstwa środków, jak i niedostatecznej obsługi konsumentów.

Wynika z tego konieczność bliższej współpracy pomiędzy Centralami zarówno w zakresie rozmieszczenia sieci, jak również w postaci na przykład „biura pośrednictwa”, któreby mogło przekazywać towary z jednej Centrali do drugiej do sprzedaży detalicznej, zgodnie z potrzebami sieci ogólnej i specjalizowanej.

Oprócz tego „biuro pośrednictwa” mogłoby się stać operatywnym łącznikiem pomiędzy detalem uspołecznionym a producentami prywatnymi oraz współdziałać w uaktywnieniu rezerw miejscowych artykułów konsumpcyjnych. W ten sposób ulegnie rozszerzeniu i właściwemu skompletowaniu asortyment towarów w państwowej detalicznej sieci specjalizowanej.

W miarę rozwoju sieci sklepów państwowych powstanie zagadnienie miejskich central detalicznych w kilku, przynajmniej największych, naszych miastach.

BUDOWNICTWO SKLEPOWE I ARCHITEKTURA WNĘTRZ.

Zagadnienie kultury handlu nie ogranicza się do kultury obsługi klienteli, ale obejmuje również szereg elementów organizacyjno-technicznych. Niemalą w nich rolę odgrywa budownictwo sklepowe i architektura wnętrza, jak również „uzbrojenie” sklepu w wagi, lodówki, aparaty kasowe itd.

Zacznijmy od przykładu. Jeśli buduje się nową fabrykę, wówczas rozwiązanie architektoniczne budynku fabrycznego wynika z potrzeb technicznych produkcji. W nowoczesnym budownictwie przemysłowym konstrukcja budynku fabrycznego przybiera nowe formy, odpowiadające nowym, zmodernizowanym urządzeniom i procesowi produkcyjnemu.

Natomiast postęp omija naogół handel, pozostawiając uświęcone wiekową tradycją sklepy. Dopiero w ostatnich kilkudziesięciu latach zaczęły powstawać nowe formy handlu: domy towarowe, sklepy o cenach jednolitych, sklepy ruchome itd. itd., ale te formy do Polski przedwrześniowej docierały tylko w nieznacznym rozmiarach.

Tak więc się stało, że panującą formą handlu w Polsce był i pozostał sklep, a raczej sklepik. Ale, co gorsze, poziom techniczny tych sklepów był niezmiernie niski. Budownictwo sklepowe i architektura wnętrza prawie że nie istniały. Sklepy i sklepiki sama swą formą symbolizowały kramikarstwo, niedorozwój handlu i jego charakter spekulacyjny.

Tym właśnie wyjaśnić należy fakt, że sklepy nasze, zamiast właściwego kształtu ekspozycyjnego, najczęściej miały formę „kiszek” o wąskim wejściu i niewielkiej wystawie, a dużej głębi, co przeczy zasadom organizacyjno-technicznym handlu. Szło jednak o to, aby w każdym frontonie ze względów spekulacyjnych pomieścić jaknajwiększą ilość sklepów, tworząc w ten sposób handel technicznie kramikarski.

Kształt „kiszki” narzucał sklepom w czasach przedwojennych konieczność przyciągania klienta nie doбором asortymentu wystawowego, lecz napastliwością reklamy, co nie mogło nie mieć wpływów na obniżenie poziomu handlu.

Nie ulega wątpliwości, że handel uspołeczniony, a przede wszystkim detal państwowy winien zerwać najzupełniej z tradycją sklepikarstwa, nie tylko w formach handlu, ale i jego technice. Państwowe placówki handlowe — nie tylko domy towarowe, ale i sklepy jedno czy wielobranżowe — winny być budowane odpowiednio do swego przeznaczenia, dla racjonalnej i szybkiej obsługi szerokich rzesz konsumentów, z uwzględnieniem nowoczesnych zasad organizacyjno-technicznych handlu.

Aczkolwiek rozmiar lokalu handlowego zależy od jego przeznaczenia, to można jednak wysunąć

pewne zasady, jeśli idzie o jego kształt i urządzenie wewnętrzne. Pierwszą taką zasadą jest przepustowość, która mierzy się głównie dwoma elementami: a) dostępnością i b) racjonalizacją obsługi.

Dostępność uzyskuje się przez zwiększenie przechodów z zewnątrz, a więc ilości drzwi. Stąd więc postulat budowania sklepów wszerek, tj. o szerokim frontonie, a niewielkiej głębi, z powiększeniem do maksimum ilości drzwi wejściowych i wyjściowych (odrębnych przejść) oraz wystaw. W ten sposób zmniejsza się ów sztuczny „ruch w interesie”, natomiast łatwiejsza staje się obsługa klientów i znakomicie powiększa się obrót.

Powiększenie przestrzeni wystawowej i właściwa architektura wnętrza są to czynniki racjonalizujące sprzedaż, ponieważ zapoznają klienta z asortymentem i cenami, a więc zmniejszają obciążenie sprzedawcy. Dalszymi elementami sprzedaży są: właściwe rozmieszczenie towaru, wag, opakowania itd. itd.

Unowocześnienie budownictwa sklepowego jest nader ważnym czynnikiem stworzenia właściwego handlu uspołecznionego. Dotyczy to, rzecz jasna, nie tylko sklepów znajdujących się na parterach domów mieszkalnych, a które winny być bądź w narożnikach, bądź też o wnętrzach szerokich i płytkich, ale także i specjalnego budownictwa handlowego. W urbanistyce współczesnej coraz bardziej znikają z domów mieszkalnych lokale sklepowe, a pojawiają się wielkie sklepy, budowane odrębnie, w centrach osiedli, albo w punktach komunikacyjnych. Sklepy te przyjmują przeważnie kształt półkola lub elipsy, z wielką ilością drzwi i wystaw nazewnątrz, z ześrodkowaniem miejsca sprzedażnego od wewnątrz, z całym gospodarstwem magazynowo-transportowym poza osi, bezpośrednio za miejscem sprzedaży. Musi również ulec zmianie architektura domów towarowych, których urządzenie wewnętrzne nasawione jest obecnie głównie na reklamę w kierunku skłaniania klienta do kupna przez przepuszczenie go wzdłuż ekspozycji towarowej. Takie wzbudzanie popytu, w warunkach handlu państwowego, stopniowo zacznie znikać, natomiast coraz bardziej cenić się będzie szybkość i precyzyjność obsługi, co da się osiągnąć przez powiększenie dostępności i przepustowości, uprzywilejowanie wglądu do wzorców i cen, zwiększenie ilości wewnętrznych kiosków itd. itd.

Wielkie znaczenie ma przybliżenie handlu do konsumentów. Istnieje wiele postaci handlu, przybliżającego towar do konsumenta, jak np. sklepy — auta, kioski sprzedażne na ulicach, dworcach itd., dostawa zamówień do mieszkań itp. Wszystkie te formy handlu winny być wykorzystane w pełni i postawione do usług najszerzych rzesz konsumentów.

JAKOŚĆ I ASORTYMENT.

Równocześnie coraz większego znaczenia nabiera prowadzona przez handel walka o jakość i asortyment towarów. Zwiększenie zdolności nabywczej mas pracujących w związku z niedawną reformą płac nakłada na aparat handlowy obowiązek rozszerzenia asortymentu towarów w sklepach przy jednoczesnym wzmocnieniu kontroli jakości zakupywanej produkcji. Zniesienie reglamentacji towarowej i systemu kartkowego wymaga zwiększenia uwagi ze strony przemysłu na potrzeby i upodobania konsumentów. Na-

leży skonstatować, że na szeregu odcinków jakość produkcji stale rośnie, np. we włókiennictwie, w obuwiu itd. Jednakże w niektórych przemysłach zdają się panować tradycje tych czasów, gdy przy niedostatku towarów konsument był niewybredny i brał z podziękowaniem to, co mu raczono sprzedać. Czasy te należą do przeszłości. „Należy wreszcie zrozumieć, że towary produkowane są ostatecznie nie dla produkcji, lecz dla spożycia” (Stalin). Przemysł winien stale pamiętać o konsumencie, o jego potrzebach i jego upodobaniach, rozszerzać asortyment towarów powszechnego użycia i podnosić ich jakość. Aparat handlowy ze swej strony winien nie tylko zwiększyć wymagalność w stosunku do producentów i energiczniej oddziaływać na przemysł przez przekazywanie zamówień, opartych na głębokiej analizie popytu, ale również zdecydowanie przegrodzić niedobro jakościowym towarem drogę do sklepów i magazynów.

Duże znaczenie posiada zadziernięcie i wzmocnienie bezpośrednich stosunków pomiędzy organizacjami handlowymi a poszczególnymi przedsiębiorstwami przemysłowymi oraz wprowadzenie praktyki próbnych lub uprzednich zamówień w małych partiach, dla wysondowania popytu i możliwości jego zaspokojenia. Nawiązanie bezpośrednich stosunków pomiędzy przedsiębiorstwami handlowymi i przemysłowymi nie stanowi bynajmniej zamachu na zazdrośnie strzeżone kompetencje nadrzędnych organizacji dysponujących, natomiast przyczynia się do zmniejszenia powszechnie kultywowanego biurokratyzmu w aparacie środkowych ogniw znacznej części zarówno przemysłu, jak i handlu.

Niemale znaczenie posiada sprawa polepszenia pracy składnic zbytu oraz magazynów hurtowych. Nader częste są wypadki, że towar nie jest dostatecznie energicznie przerzucany do sieci detalicznej, w rezultacie czego tworzą się zalegające zapasy, utrudniające prawidłowy obrót i zamrażające środki finansowe. Niektóre składnice P.D.T. i Centrali Tekstylnej zdobyły sobie zasłużoną niestety opinię „urzędów”, zajętych więcej sprawami „papierków” wewnętrznych, aniżeli obsługą klienteli. Stąd bywają takie fakty, że towary znajdują się na składnicach, nie mają ich zaś w sieci detalicznej i cierpią na tym przede wszystkim masy konsumentów.

KULTURA SPRZEDAŻY

Niedość posiadać na składzie i w sklepie towar. Należy umieć również pokazać towar ten konsumentowi, pomóc mu wybrać najbardziej odpowiedni, zapewnić mu możliwość dokładnego obejrzenia i najprędszego dokonania kupna. Na tym polega właśnie kultura obsługi, nie zaś na ugrzecznionym naprzykrzaniu się i niskich ukłonach, według tradycyjnych recept kupców przedwojennych.

Rzecz jasna, że koniecznym jest, aby każdy sklep posiadał stale na składzie i stale odmawiał obowiązkowy asortyment towarów. Rzeczą Ministerstwa Handlu Wewnętrznego jest ustalenie minimalnego obowiązkowego asortymentu towarów dla każdego sklepu detalicznego, zróżnicowanego w zależności od branży i typu sklepu oraz od miejscowości. Przestrzeganie minimum asortymentowego i stale posiadanie na składzie wszystkich przewidzianych w nim

towarów winno być obowiązkiem każdej placówki handlowej, i ściśle oraz często kontrolowane przez organizacje nadrzędne.

Dotyczy to nie tylko artykułów żywnościowych, jak sól lub cukier i inne, co do których istnieją dawne, przedwojenne jeszcze przepisy (niestety nie wykonywane obecnie, acz obowiązujące), ale również i artykułów przemysłowych, takich jak obuwie, odzież itd., w zakresie ich wachlarza asortymentowego.

W ten sposób na czoło wysuwa się rzeczywista troska o konsumenta, o zaspokojenie jego potrzeb, o właściwe obsłużenie go. Jest to moment nieodłączny od wykonania planu lub przekroczenia go, od racjonalnej organizacji sieci detalicznej i hurtowej oraz procesu sprzedażnego, od inicjatywy wszystkich pracowników handlu w kierunku jego rozwoju. Podniesienie kultury obsługi handlu uspołecznionego ma ważne znaczenie gospodarcze. Na tym odcinku są jeszcze duże luki, o czym piszemy na innym miejscu. Częste są fakty, że sprzedawcy w sklepach spółdzielczych są nie tylko źle rozstawieni i zła organizacja obsługi utrudnia im pracę, ale również w stosunku do klientów, którzy rekrutują się w lwiej części z mas pracujących, odnoszą się z lekceważeniem lub niechęcią.

Fakty te są obecnie coraz rzadsze, ale nie wolno o nich zapomnieć, jak i nie wolno zapominać, że w słowie kultura tkwi również i głęboki sens stosunku człowieka do człowieka.

SEKTOR PRYWATNY.

Tendencje rozwojowe handlu uspołecznionego w oparciu o inwestycje budowlane, modernizację form i metod oraz o podniesienie poziomu organizacyjno-technicznego kultury sprzedaży są silnym orężem o zwiększenie jego ciężaru gatunkowego w całokształcie obrotu towarowego. Elementy walki klasowej tkwią również w twórczej działalności organizacyjnej handlu państwowego, w jego dynamice i w jego metodach.

Sektor prywatno-kapitalistyczny i drobnotowarowy handlu nie dotrzymuje tempa rozwojowi handlu uspołecznionego, a tym samym cofa się, w porównaniu z ogólnym postępem. Staje się jasnym, że handel prywatny nie wywiązuje się ze swych obowiązków wobec rosnących potrzeb społeczeństwa, wobec podwyższającego się poziomu technicznego i kultury bytu.

Czy oznacza to, że handel uspołeczniiony sięgnie po istniejące obecnie placówki handlu prywatnego, że przejmie te dziesiątki tysięcy prywatnych sklepów i sklepików?

Handel uspołeczniiony z natury rzeczy wymaga pewnej koncentracji, do czego istniejące obecnie sklepy i sklepiki bynajmniej się nie nadają. Materialno-techniczna baza handlu prywatnego mogłaby być wykorzystana według szacunku w około 25%.

Z tej głównie przyczyny wynika, że właściwy rozwój handlu uspołecznionego leży na innej drodze. Natomiast należało by może zwrócić uwagę na możliwości, jakie posiada handel prywatny w przejściu z manowców przypadkowości i spekulacji na drogę współpracy z handlem uspołecznionym.

Znaczna część przedsiębiorstw handlowych w sektorze drobnotowarowym może w pewnych określo-

nych warunkach znaleźć formy działalności nadające im charakter umożliwiający bliższą współpracę z sektorem uspołecznionym.

Warunki te, przy utrzymaniu zasady, że idzie o sklepy niezatrudniające sił najemnych, mogłyby być dwóch rodzajów:

1) Sklep prywatny mógłby przejąć wyłączną sprzedaż jednej lub kilku Central Handlowych na warunkach komisyjnych (prowizji od obrotu). W ten sposób kupiec prywatny stałby się agentem na prowizję, opłacając z tej prowizji koszty handlowe, a pozostawiając sobie resztę w postaci zysku. Ten system nie bez powodzenia zastosowała P.C.H. ze sklepami wyrobów cukierniczych, a mógłby on być rozszerzony na inne gałęzie towarów przemysłowych.

2) Stworzenie większych grup sklepów prywatnych dla wspólnych zakupów z komórką centralną o charakterze spółki zaopatrzeniowej, przy czym sklepy te miałyby obowiązek sprzedawać wyłącznie towary pochodzące ze swej spółki zaopatrzeniowej, jako jej mandatariusze lub komisanci.

Wydaje się, że stworzenie takich spółek zaopatrzenia mogłoby przyczynić się do uporządkowania rynku na odcinku artykułów spożywczych, szczególnie zaś rolnych. Spółki takie mogłyby dysponować aparatem zakupu w zakresie drobiu, warzyw, owoców itp. i zaopatrywałyby się na wsiach, a więc po cenach znacznie niższych od obecnych cen zakupu na rynkach miejskich od przyjeżdżających chłopów lub spekulantów.

Spółki zaopatrzeniowe sklepów detalicznych, wzorowane w pewnej mierze na zagranicznych towarzystwach wspólnych zakupów, mogłyby w takim wypadku stać się gestorami prywatnych przedsiębiorstw handlowych, ujmując je w ramy planowe, organizacyjne i finansowe. Jest to jednak sprawa wewnętrzna handlu prywatnego, jego własnych metod i środków.

SPRAWA KADR.

Olbrzymie znaczenie dla rozwoju handlu posiada zagadnienie kadr. Na tym odcinku prawdziwą bolączką jest niedostatek kwalifikowanych pracowników handlu uspołecznionego. Należy bowiem pamiętać o tym, że pracownikom handlu uspołecznionego stawiane są większe wymagania, aniżeli „ekspedientom” prywatnych sklepów. Pracownicy handlu uspołecznionego muszą posiadać nie tylko doskonałą znajomość branżowego towaroznawstwa, aby odpowiednio doradzić klientowi i zapoznać go ze sprzedawanym towarem, ale również rozumieć, że celem ich pracy jest nie mechaniczny akt sprzedaży, lecz właściwa obsługa mas pracujących.

Doniosłym zadaniem jest zmobilizowanie wszystkich specjalistów w dziedzinie handlu, a zwłaszcza państwowego i odpowiednie ustawienie i wykorzystanie fachowych kadr. Przemawiając na temat akcji oszczędnościowej min. Szyr, zwrócił uwagę, że właściwe wykorzystanie specjalistów i przygotowanie fachowców są to niezbędne elementy tej akcji. Pod tym względem w dziedzinie handlu państwowego pozostaje wiele do zrobienia. Częste są fakty, że specjaliści w dziedzinie handlu, a nawet handlu państwowego, pracują w innych dziedzinach. Odbija się to, rzecz jasna, na tempie rozwoju organizacji handlu i na kulturze obsługi szerokich rzesz konsumentów.

* * *

Utworzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego świadczy, że zagadnieniom handlu w naszym ustroju poświęcona jest szczególna uwaga.

Zagadnienie to było swego czasu również bardzo aktualne w Związku Radzieckim. „Ażeby życie gospodarcze kraju mogło trysnąć jak źródło, a przemysł i rolnictwo miały bodziec do dalszego wzrostu produkcji, konieczny jest jeszcze jeden warunek, a mianowicie — rozwinięty obrót towarowy między miastem i wsią, między rejonami i obwodami kraju, między różnymi gałęziami gospodarki narodowej. Koniecznym jest, żeby kraj pokryty był gęstą siecią składów handlowych, magazynów, sklepów, koniecznym jest, aby przez kanały tych składów, magazy-

nów, sklepów bez przerwy krążyły towary od miejsca produkcji do konsumenta” (Stalin).

Takie zadanie stoi właśnie przed naszym nowo utworzonym Ministerstwem Handlu Wewnętrznego.

W związku ze zwięźeniem zakresu działania, praca Ministerstwa Handlu Wewnętrznego pójdzie raczej wglęb. I w tym właśnie pogłębieniu swej działalności, dotarciu do decydujących częstokroć szczegółów i w uoperatywnieniu kierownictwa i nadzoru leży rekojmia, że na nowym etapie handel nasz znajdzie właściwą i szeroką, drogę swego dalszego i właściwego rozwoju, stanowiąc aktywny czynnik budownictwa socjalizmu w Polsce.

MGR ROBERT KOWNACKI

Obsługa sklepowa w handlu uspołecznionym

I. PRZESŁANKI W GOSPODARCE KAPITALISTYCZNEJ.

1. Sprawa obsługi sklepowej była dytychczas, no w literaturze jak i w praktyce, traktowana pod kątem widzenia interesów indywidualnego przedsiębiorstwa prywatnego. Przyciągnięcie nabywcy i zjednanie go na stałe dla określonego sklepu było głównym motywem działalności organizacyjnej prywatnego przedsiębiorcy i wybranych przez niego środków działania. Zasadniczym efektem, do którego te środki zmierzały, było osiągnięcie maksymalnego w danych warunkach zysku. Dobro klienta, jego zadowolenie, troska o jego potrzeby, były niewątpliwie przedmiotem obserwacji ze strony kupca, lecz nie jako cel główny i końcowy, a raczej jako postulat, którego spełnienie warunkowało osiągnięcie celu istotnego — powiększenia zysku. Wykształciło się nawet odrębne pojęcie tzw. „stałego klienta”, tj. osoby, która przez systematyczne dokonywanie zakupów w wybranym przez siebie sklepie, przynosi korzyści materialne właścicielowi, proporcjonalnie do wielkości i częstotliwości zakupów.

2. Dobór i rozwinięcie środków i sposobów, które w całości składały się na „dobrą obsługę”, były oczywiście różne, a stosowanie ich mniej lub więcej powszechne. Wybór najwłaściwszych w tej mierze środków — poza oczywiście innymi jeszcze czynnikami — decydował o „konkurencyjności” przedsiębiorstwa, tj. o jego przewadze w stosunku do podobnych rodzajowo innych przedsiębiorstw. Przyczyną miarą tak pojętej konkurencyjności był znowu nie motyw najstaranniejszego dogodzenia potrzebom odbiorcy, a fakt, czy i o ile jedno przedsiębiorstwo wysforowało się przed inne w dziedzinie zwiększenia własnego obrotu i zysku. Idealnym następstwem doskonałej konkurencyjności było usunięcie współzawodnika z pola walki lub sprowadzenie jego wpływu i zasięgu do możliwie najmniejszych rozmiarów, innymi słowy uzyskanie swoistego mniej lub więcej nieograniczonego monopolu.

II. PRZESŁANKI W GOSPODARCE USPOŁECZNIONEJ.

1. W gospodarce częściowo lub całkowicie uspołecznionej moment konkurencji w znaczeniu kapitali-

stycznym odpada. Poszczególne ogniwa handlu uspołecznionego (sklepy państwowe, państwowo-spółdzielcze, spółdzielcze) nie widzą i nie mogą dopatrywać się w swojej pracy zysku kapitalistycznego, jako głównego motoru działania. Sklep branżowy Nr 2 nie ma i nie może mieć ambicji usunięcia z „pola walki” sklepu Nr 5, ponieważ samo zjawisko „walki konkurencyjnej” przestało być regulatorem rynku, a na jego miejsce została wprowadzona zasada wspólnego celu, którym jest służba społeczna. Ta zasada, która na gruncie obrotu handlowego sprawdza się do możliwie wszechstronnego zaspokojenia potrzeb człowieka pracy, nie wyklucza motywu walki, lecz przenosi ją na zupełnie inną płaszczyznę. Zamiast kapitalistycznej konkurencyjnej walki o klienta, który jest źródłem zysku, występuje lub występować powinna walka w postaci współzawodnictwa o najpełniejszą realizację hasła, jakim jest podnoszenie i zaspokajanie potrzeb najszerzych mas pracujących — z wyłączeniem zysku kapitalistycznego, jako podstawowego motywu działania.

2. Przyjmując tę zasadę, jako kierowniczą w funkcjonowaniu uspołecznionego aparatu handlowego, trzeba konsekwentnie przyjąć konieczność stosowania środków ułatwiających jej realizację.

Obsługa sklepowa, działająca dotychczas jako magnes przyciągający rzesze klientów dla zapewnienia przedsiębiorstwu kapitalistycznemu większych obrotów i zysków, w nowych warunkach ustrojowych przestaje spełniać tę tradycyjną funkcję. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że obsługa sklepowa ma zato do wykonania w innej płaszczyźnie bardzo istotne zadanie, polegające na tym, aby obsługiwany konsument wyszedł ze sklepu pełen satysfakcji, że jego potrzeby zostały zrozumiane i zaspokojone najlepiej w danych warunkach i wedle najlepszej woli sprzedawcy sklepowego.

Jeśli w przedsiębiorstwie prowadzonym na zasadach kapitalistycznych uprzejmość wobec odbiorców i inne zalety dobrego sprzedawcy były demonstrowane dlatego, iż tak dyktował „interes”, to w warunkach handlu uspołecznionego do głosu winna dojść świadoma chęć zadowolenia człowieka z zewnętrznej strony lady sklepowej. W akcie kupna — sprzedaży oprócz samej mechaniki przechodzenia dobra z rąk sprzedającego do rąk nabywcy, bierze przecież udział

żywy człowiek ze swymi bardzo różnorodnymi cechami charakteru, różną wrażliwością uczuciową itp. I ten to właśnie złożony, wieloraki, żywy człowiek, nie „klient” w ujęciu kapitalistycznym, a człowiek w najgłębiej humanistycznym rozumieniu, ma się stać przedmiotem pieczołowitej, choć nie na zysk obliczonej troski ze strony personelu sklepowego. Konsument sklepowy bowiem, to nie tylko człowiek, który prosi o 1/4 kg masła lub 1/2 metra tkaniny, to jeszcze człowiek wrażliwy na dobre lub złe słowo, na życzliwe lub gniewne spojrzenie, na taktowne lub gburowate traktowanie.

3. Obsługa sklepowa, jako szereg czynności, ma dwa aspekty: jeden — to techniczna sprawność w manipulowaniu towarem (demonstrowanie, ważenie, mierzenie, pakowanie itp.), drugi — wyrażający się w stosunku człowieka — sprzedawcy do człowieka — nabywcy.

Techniczne zadania personelu sklepowego nie ulegają zmianie w swoich podstawowych elementach, bez względu na układ stosunków społeczno-gospodarczych. Zawsze będzie się wymagało od dobrego sprzedawcy niezawodnej znajomości towaroznawstwa w zakresie swojej branży, rozmieszczenia towarów w sklepie (geografia sklepu), sprawności operacyjnej itp. Rozrastający się szybko uspołeczniony aparat handlowy wchłonać musiał dużą gromadę ludzi, początkowo nieobznajmionych należycie z techniką obsługi. Braki w tym względzie musiały być wyrównywane na drodze praktycznego szkolenia bezpośrednio w warsztatach pracy i lada sklepowa okazała się zupełnie niezłym terenem szkoleniowym. Na tym odcinku notuje się systematyczną powrawę, jakkolwiek w ogólnym dziele technicznego doszkolenia personelu sklepowego sporo jeszcze pozostaje do zrobienia.

Natomiast dziedzina „psychologii sprzedaży”, również ważna jak techniczne znanstwo, stanowi w sklepach handlu uspołecznionego, a przynajmniej w pewnej ich części, zupełny niemal ugór. W wielu jeszcze wypadkach obsługa sprowadza się do samej mechaniki, a człowiek z tej strony kontuaru sklepowego — do bezosobowego, beztwarzowego stworzenia. Posługiwanie się szablonem nie zawsze najlepszego gatunku, odsuwanie się od odbiorcy na odległość wyznaczoną przez martwą rutynę, odgrósdzenie się od jego osobowości jest niewątpliwie łatwiejsze, niżeli trud

zblżenia się do kupującego, wyjście naprzeciw jego potrzebom, wahaniom, wątpliwościom, nieświadomości, nieotrząskaniu itp. Pokusa „odczepienia się” od nabywcy wydaje się być silniejsza od chęci nawiązania z nim życzliwego kontaktu.

Lekceważące, opryskliwe, a w najlepszym razie obojętne lub niechętne ustosunkowanie się do nabywcy wcale nie należy do rzadkości. Ramy tego artykułu nie pozwalają na mnożenie szczegółowych przykładów niewłaściwego, niestosownego stosunku personelu sklepowego do szerokich mas konsumentów. Prawda ta jest na tyle widoczna, że nie musi być podbudowana dokumentarnie.

4. Stwierdzając taki obraz rzeczy i doszukując się jego przyczyn, niepodobna odpowiedzialności za ten stan przerzucić całkowicie na personel sklepowy. Wielu sprzedających, ekspedientów, a nawet — zaryzykujemy — pewna część kierowników sklepów nie uświadamia sobie należycie faktu, że tego rodzaju problem przy sprzedaży detalicznej w ogóle istnieje. W mniemaniu tych ludzi sklep spełnia swoje funkcje, jeżeli tylko dostarczy na rynek odpowiednią ilość towarów, zdolną zaspokoić materialne potrzeby odbiorców. Istnieje niewątpliwie i inna grupa sprzedawców, rozumujących w sposób uproszczony, że skoro konsument ma pewne potrzeby, musi więc przyjść do sklepu i dokonać zakupu bez względu na to, w jaki sposób go się obsłuży. Odbiorca w takich warunkach staje się — żeby nie przesadzić — niewolnikiem temperamentu i zmiennych „humorów” personelu sklepowego.

III. WNIOSKI.

W Polsce zbyt wiele było do zrobienia, a w uszeregowaniu pilności potrzeb omówione wyżej sprawy nie mogły pretendować do tego, aby znalazły się bliżej czołowych pozycji.

W miarę jednak krzepnięcia gospodarki uspołecznionej, kiedy wiele podstawowych zagadnień zostało już rozwiązanych, można zacząć myśleć o popchnięciu naprzód spraw mniejszej wagi, a ciężących niekiedy dokuczliwie na szerokich masach ludzi pracy.

Wiele dziedzin życia zostało objętych ruchem współzawodnictwa. Wydaje się, że w ten powszechny nurt dało by się włączyć również zagadnienie intensywniejszego, niż dotychczas udoskonalenia obsługi sklepowej w sensie wyżej omówionym.

PRZYCZYNNKI I MATERIAŁY

MAREK DĄBROWA

Państwowe Gospodarstwa Rolne na tle stanu i potrzeb rolnictwa

ADMINISTRACJA państwowa w rolnictwie obejmowała do niedawna trzy działy: gospodarstwa rolne Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Państwowe Zakłady Chowu Koni oraz Państwowe Zakłady Hodowli Roślin. Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 lutego zostały one połączone w Państwowe Gospodarstwa Rolne. Reorganizacja ta przyniesie potanie i usprawnienie państwowej administracji rolnej i przyczyni się do nadania jednolitego charakteru pracom

w zakresie planowania w państwowej gospodarce rolnej.

Państwowe Gospodarstwa Rolne obejmują jedną dziesiątą ogólnej powierzchni użytków rolnych. Rola ich jednak nie ogranicza się wyłącznie do zagospodarowywania stojących do dyspozycji obszarów. Głównym ich zadaniem jest stworzenie z majątków państwowych wzorowych ośrodków postępowego gospodarowania na roli i promieniowanie na gospodarstwa chłopskie. Majatki te winny wykazać, iż sto-

sowanie najnowszych zdobyczy nauki i techniki jest warunkiem rozwoju rolnictwa, winny wykazać **wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną**. Jedną z form podnoszenia poziomu gospodarki rolnej będzie kontynuowana akcja zaopatrywania przez Państwowe Gospodarstwa Rolne gospodarstw chłopskich w materiał hodowlany i wysokogatunkowy materiał siewny.

W ogólnych założeniach przed państwowymi gospodarstwami rolnymi stoją te same zadania, co przed całym rolnictwem, w wielu jednak wypadkach udział ich w pracy nad podnoszeniem stanu gospodarki rolnej będzie poważniejszy, niż pozostałych gospodarstw. Wystarczy wspomnieć chociażby dobiegającą końca likwidację odłogów. Na rok bieżący przewiduje się zagospodarowanie 725 tys. ha odłogów, z czego gospodarstwa państwowe zagospodarują 134,5 tys. ha., a więc bez mała 20%.

Plan sześcioletni zakreśla dla rolnictwa znaczny wzrost produkcji rolnej, która ma podnieść się do 145 proc. poziomu z 1949 r. Zadania rolnictwa sprecyzował min. Minc w swym referacie na Kongresie Zjednoczeniowym, mówiąc:

„Ażeby mógł być zrealizowany Plan 6-letni, którego jądrem jest szybki wzrost przemysłu, musi również bardzo szybko wzrastać produkcja rolnicza. Produkcja przemysłowa ma wzrosnąć o 85—95%, aby to było realne, produkcja rolnicza musi wzrosnąć w okresie 6-lecia o 35 — 45%. Takie właśnie zadanie stawia Plan rolnictwu“.

W żadnym kraju kapitalistycznym zadanie takie nie byłoby wykonalne. Może być jednak i będzie wykonalne u nas, ponieważ:

1) Przemysł nastawia się na silny wzrost środków wytwórczych, służących rolnictwu. W okresie 6-letnim otrzyma ono z produkcji krajowej i z importu 50 — 60 tys. traktorów i poważną ilość samochodów. Wartość maszyn rolniczych będzie w ciągu 6 lat pięć razy większa, niż w takim samym okresie przed wojną. W okresie 6-lecia będzie zelektryfikowanych 8 — 10 tys. gromad. Wszystko to razem da rolnictwu nową potężną bazę techniczną i pozwoli osiągnąć wzrost produkcji, nieosiągalny w krajach kapitalistycznych.

2) Państwo uczyni wszystko, ażeby przez oświatę rolniczą rozpowszechnić na wsi zdobycze nowoczesnej agrotechniki i racjonalny płodozmian, aby podnieść odsetek upraw pastewnych dla rozwoju hodowli, zwiększyć produkcję nasion selekcyjnych i materiału hodowlanego, unowocześnić metody selekcji roślin i zwierząt, podnieść kulturę gleby.

3) Majątki państwowe, obejmujące ok. 10% powierzchni uprawnej, staną się wzorowymi socjalistycznymi gospodarstwami rolnymi i znacznie rozszerzą swą produkcję zbożową i hodowlaną, a przede wszystkim produkcję towarową.

4) Państwo będzie wszechstronnie pomagać biednym i średnim chłopom, ograniczając kapitalistyczne elementy i umożliwiając chłopom korzystanie z nowoczesnych maszyn przez rozwój ośrodków maszynowych.

5) Będą się rozwijały stopniowo, systematycznie, na podstawie pełnej dobrowolności, spółdzielnie produkcyjne, które stanowią wyższą formę gospodarki i będą wywierały rosnący wpływ na podniesienie produkcji rolniczej.

Oto dlaczego podniesienie produkcji rolniczej w ciągu 6 lat o 35—45%, nieosiągalne w warunkach kapitalistycznych, jest w naszych warunkach całkowicie realne i będzie osiągnięte. Ponieważ podniesienie produkcji rolniczej będzie się odbywało w ramach ogólnej walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu, wzmocni ono jednocześnie bezpośrednio socjalistyczną bazę w rolnictwie — majątki państwowe i spółdzielnie produkcyjne, wzmocni biednego i średniego chłopca, a ograniczy i osłabi elementy kapitalistyczne na wsi, pozbawiając je możliwości wywierania istotnego i poważnego wpływu na rozwój rolnictwa i kształtowanie się rynku.

Pierwsze lata po zakończeniu wojny były dla rolnictwa okresem wyteźonej pracy nad wyrównaniem strat wojennych. Najpilniejszym zadaniem była likwidacja odłogów, których w 1945 r. zastaliśmy blisko 8 milionów ha (ponad 48% całej powierzchni ornej). Zagospodarowanie odłogów postępowało szybko naprzód, w roku 1946 było ich jeszcze 5,95 miliona ha, w 1947 — 2,5 miln. ha, w 1948 zaś już tylko 1,14 miln. ha, a więc poniżej 10% powierzchni ornej. W tej dziedzinie, po wykonaniu prac przewidzianych planem na rok bieżący, straty wojenne zostaną wyrównane. Gorzej jednak przedstawia się odbudowa pogłowia zwierząt użytkowych. Mimo, iż pogłowie to wzrasta stale, pozostaje jednak poniżej poziomu przedwojennego. Poniższe zestawienie obrazuje stan pogłowia zwierząt gospodarskich w porównaniu ze stanem przedwojennym:

	1939 r.	1948 r.	Pr. c. stan z 1939 r.u
Konie	3.148.500	2.016.000	64
Bydło	9.923.800	6.300.000	63
Świnie	9.683.600	5.900.000	61
Owce	1.940.500	1.600.000	82

Stosunkowo najlepiej przedstawia się sytuacja w zakresie owiec, gdzie już najbliższe lata przyniosą zrównanie ilości owiec z cyframi przedwojennymi. Na poprawę pogłowia trzody chlewnej już w bieżącym roku wpłyną posunięcia, zmierzające do umasowienia hodowli. Trudniej będzie z końmi i bydłem rogatym, jako wolniej dorastającym.

Odpowiednie cyfry w przeliczeniu na głowę ludności kształtują się następująco:

Rok	Sztuk na 1000 mieszkańców	
	bydło	trzoda
1938	302,8	215,9
1945	139	71,6
1948	241,5	214,3

Odpowiednio też przedstawiała się produkcja mięsa wołowego i wieprzowego wraz z tłuszczem w 1948 r. w porównaniu z 1938 r.: 91,8% (1945 r. — 26,1 %), mleka 74,7% (1945 r. — 40,7%).

Niezależnie od bezpośredniego dopływu na rynek artykułów żywnościowych, braki w pogłowie zwierząt gospodarskich wpływały w okresie minionym na dalszą produkcję. Niewystarczające odkładanie obornika musiało wpływać hamująco na wzrost wydajności z hektara. Jedynie dzięki szybko wzrastającym dostawom nawozów sztucznych można było uzyskać

stałe wzrastanie wydajności, która w 1948 r. w życie przewyższyła wydajność przedwojenną (11,2 q/ha), cyfrą 12,5 q/ha (1946 r. — 9 q/ha). Odpowiednie cyfry dla pszenicy wynoszą: 1939 — 11,9, 1945 — 8,8, 1948 — 11,8 q/ha. Trzeba tu podkreślić, iż areal upraw poszczególnych kultur osiąga już powierzchnie przedwojenne (w obecnych granicach): pszenica 103%, żyto — 95,1%, owies i ziemniaki po 90%, jęczmień 83%. Kulture przemysłowe znacznie wzrosły, dochodząc do 200—400% powierzchni przedwoj. (len, oleiste, tytoń).

W zakresie produkcji zbożowej, w przeciwieństwie do produkcji zwierzęcej, osiągnęliśmy całkowitą samowystarczalność, przekraczając 122% przedwojennej produkcji na głowę ludności. **Najbliższa jednak przyszłość stać będzie pod znakiem walki o zwiększenie wydajności. Sytuację poprawi tu wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich w wyniku akcji hodowlanej i zwiększone dostawy nawozów sztucznych, które osiągną w bieżącym roku gospodarczym (łącznie z dostawami z jes. eni ub. r.) sumę 1.013 tys. ton (1947/48 — 707 tys. ton).**

Mimo osiągnięć ubiegłego czterolecia rolnictwo rozwijało się znacznie wolniej, niż przemysł. Aby mogło się ono rozwijać odpowiednio do wzrostu przemysłu, przewidzianego planem na najbliższe siedem lat, rząd powziął ostatnio szereg decyzji, które sprawy rolnictwa wysunęły na czoło zagadnień bieżących. Do posunięć tych należą przede wszystkim:

1. rejonizacja produkcji roślinnej,
2. kontraktowanie upraw roślinnych,
3. akcja hodowlana.

Rejonizacja produkcji roślinnej jest decyzją, która przyniesie poważne zmiany w obliczu produkcyjnym szeregu okolic kraju. W wielu wypadkach skieruje ona gospodarke rolną danego terenu na nowe drogi, bardziej odpowiadające warunkom lokalnym. W zależności od warunków naturalnych (klimat i gleba) dotychczasowej praktyki poszczególnych upraw na danym terenie, gęstości zaludnienia, warunków komunikacyjnych itp., podzielono kraj na pięć rejonów:

1. żytni — o mniej niż 20% upraw okopowych;
2. zbożowo-okopowy z dwoma podrejonami:
 - a) podrejon żytnio-ziemniaczany (ponad 20% okopowych),
 - b) podrejon pszenno-buraczany (pszenica do 30%, buraki 20—25%);
3. rejon wszechstronnej produkcji:
 - a) podrejon uprawy pszenicy, buraka, roślin przemysłowych, oleistych i warzyw,
 - b) podrejon uprawy pszenicy, chmielu, tytoniu, rzepaku;
4. rejon pastewno-zbożowy; łąki, pastwiska i rośliny pastewne zajmują tu powyżej 50% użytków rolnych. W uprawie zbożowej przeważa owies i jęczmień;
5. rejon pastewny; łąki, pastwiska i uprawy pastewne 80%.

Obok długofalowych korzyści, powstałych przez usunięcie dysproporcji w zagospodarowaniu poszczególnych terenów rolniczych, rejonizacja umożliwi dokładne planowanie w rolnictwie, a już na najbliższą przyszłość przyniesie zwiększenie upraw okopowych, przemysłowych i pastewnych.

Drugim ważnym krokiem jest akcja kontraktowania upraw roślinnych. W praktyce dotychczasowego kontraktowania przeważały następujące rośliny (kolejność wg. wielkości arealów): buraki cukrowe, ziemniaki przemysłowe, rośliny włókniste, oleiste, tytoń, cykoria. W ubiegłym roku zakontraktowano również 1,5 tys. ha cebuli eksportowej, a w roku bież. powierzchnia ta zostanie podwojona. Oto jak przedstawia się plan akcji kontraktowania na rok bieżący:

Buraki cukrowe	283 tys. ha
Oleiste	90 „ „
Ziemniaki przemysłowe	74 „ „
Włókniste	73 „ „
Ziemniaki konsumc.	16 „ „
Jęczmień browarniany	15 „ „
Tytoń	14 „ „
Cykoria	6,5 „ „
Szraczkowe	5 „ „
Cebula eksp.	3 „ „
Wikl na	2 „ „
Mak eksp.	1 „ „
Leczn. czc.	1 „ „
Chmiel	0,5 „ „

Powierzchnie poszczególnych upraw są znacznie większe niż w roku ubiegłym, poza tym rozszerzono wachlarz roślin kontraktowanych.

Trzecim wreszcie ważnym czynnikiem w podniesieniu poziomu produkcji rolnej będzie akcja hodowlana. Na cele związane z podniesieniem hodowli trzody chlewnej i bydła rogatego, zarówno w gospodarstwach chłopskich jak i majątkach państwowych, przeznaczono ponad 6,2 milrd. złotych na rok bieżący. Przewiduje się, że akcja kontraktowania przyniesie w 1949 r. 1 milion sztuk. Zarówno pomyślne zbiory zeszłoroczne jak i dobry stan ozimin dają odpowiednią bazę paszową.

Zadania postawione przed rolnictwem są szerokie. Odpowiedni też udział w ich wypełnieniu muszą wziąć majątki Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Placówki dawnych Zakładów Chowu Koni zostały podciągnięte pod normalny tryb administracji i gospodarowania na roli. Nie zmienia to jednak faktu, że placówki te będą kontynuowały swą pracę nad poprawieniem rasy koni. Obecnie jednak zasięg pracy placówek zarodowych rozszerzy się tak, że obejmą one również prace nad bydłem i trzodą.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin mają poza sobą również poważne osiągnięcia. Wprowadziły sporo nowych odmian ziemniaków rakoodpornych i mało wrażliwych na choroby wirusowe, dostarczyły na rynek wewnętrzny w ub. r. ok. 15 tys. ton materiałów siewnych zbóż kwalifikowanych i sadzeniaków ziemniaczanych. W roku ubiegłym weszliśmy po 10 latach przerwy na rynek światowy jako eksporter nasion buraka cukrowego, eksportowaliśmy również nasiona buraka pastewnego oraz łubin.

W połączeniu i w oparciu o rozległą bazę rolniczą dawnych PNZ działają te stworzone jedną zwartą, łącznie administrowaną całość, przed którą stoją poważne zadania. W samej tylko akcji hodowlanej Państwowe Gospodarstwa Rolne dostarczą w roku bież.:

150 tys. szt. tuczników,
10 „ „ opasów,
20 „ „ owiec rzeźnych,
30 „ „ drobiu tuczonego.

Dostawy te leżą w normalnych obowiązkach PGR jako producenta rolnego. Państwowe Gospodarstwa Rolne muszą spełniać swoją funkcję społeczną. Czynią to nie tylko przez wzorowe gospodarowanie. Wiele uwagi poświęca się również szkoleniu personelu własnego. Na rok bieżący przewidziano 600 milionów zł na podniesienie oświaty i kultury robotników rolnych.

W stosunku do gospodarstw chłopskich państwowe gospodarstwa rolne przyniosą wydatną pomoc, w pierwszym rzędzie w zaopatrzeniu ich w nasiona kwalifikowane.

POZA GRANICAMI KRAJU

LEON SIENNICKI

Zarys organizacji przemysłu w Związku Radzieckim

W USTROJU socjalistycznym organizacja przemysłu i całego gospodarstwa narodowego uzależniona jest od ich podstawy ekonomicznej, na którą składają się socjalistyczny system gospodarowania i socjalistyczna własność środków produkcji. W różnych okresach budownictwa socjalistycznego, zrealizowanego przez Związek Radziecki, ulegały zmianom i krystalizowały się metody i formy planowania gospodarczego. We wszystkich tych formach rozwojowych radzieckie plany gospodarcze nastawione były na budownictwo socjalizmu i na stopniową organizację społeczeństwa komunistycznego.

Historia minionego ćwierćwiecza walki o nowy ustrój społeczno-gospodarczy wykazała, że zadania polityczne i ekonomiczne, jakie wysunęły się z dynamiczną siłą przed Związkiem Radzieckim, mogły być z powodzeniem rozwiązane jedynie w warunkach forsownego rozwoju przemysłu, w szczególności przemysłu ciężkiego. Proces socjalistycznego uprzemysłowienia kraju stał się jednym z podstawowych praw rozwoju radzieckiej gospodarki narodowej.

PODZIAŁ PRZEMYSŁU RADZIECKIEGO.

Przemysł radziecki stanowi albo własność państwa (mienie ogólnonarodowe), albo własność organizacji spółdzielczych.

Obok ogólnego podziału na wydobywczy i przetwórczy, przemysł radziecki ujęty jest organizacyjnie w dwa wielkie działy: 1) przemysł ciężki, wytwarzający środki i narzędzia produkcji (grupa A), jak np. maszyny, surowce itd., 2) przemysł lekki, wytwarzający środki spożycia (grupa B), jak np. artykuły żywnościowe, odzież, obuwie itd.

W Związku Radzieckim istnieje kilkaset tysięcy przedsiębiorstw przemysłowych. Przygniatająca część produkcji przemysłowej przypada na przemysł ciężki, którego udział w całej produkcji przemysłowej wynosi 95%. Do przemysłu ciężkiego, zaliczane są te przedsiębiorstwa i zakłady pracy, które przy wytwarzaniu środków i narzędzi produkcji zatrudniają co najmniej 16 robotników z używalnością motoru, albo które zatrudniają co najmniej 30 robotników bez używalności motoru.

W ujęciu branżowym przemysł radziecki jednoczy dwadzieścia jeden następujących rozgałęzień produkcyjnych:

1) paliwa i energetyka, 2) hutnictwo, 3) kolorowa metalurgia, 4) obróbka metali, 5) przemysł zbrojeniowy, 6) przemysł chemiczny, 7) materiały budowlane, 8) porcelana i fajans, 9) przemysł drzewny, 10) celuloza i papier, 11) przemysł włókienniczy, 12) galanteria, 13) przemysł skórzaný, obuwie, 14) spożywczy, 15) tłuszcze i wyroby perfumeryjne, 16) instrumenty muzyczne, 17) przemysł poligraficzny, 18) produkcja pomocy szkolnych i przyborów kancelaryjnych, 19) przemysł zabawkarski, 20) przemysł jubilerski, 21) przemysł kinematograficzny.

Każde z przytoczonych rozgałęzień przemysłu obejmuje setki i tysiące fabryk i zakładów pracy.

Cztery rozgałęzienia, a mianowicie: przemysł budowy maszyn (obróbka metali), spożywczy, chemiczny i włókienniczy, produkują łącznie 70% wartości całej produkcji przemysłowej.

Do państwa należą wszystkie wielkie i kluczowe przedsiębiorstwa. Ich udział w całej produkcji przemysłowej wynosi 85%. Pozostałe 15% przypada na przedsiębiorstwa przemysłu spółdzielczego.

Zarząd nad przemysłem państwowym sprawują w Związku Radzieckim **ministerstwa przemysłowe**, powołane w tym celu dla poszczególnych gałęzi przemysłu. W niektórych przypadkach zarząd taki sprawują **ministerstwa nieprzemysłowe, albo specjalne resorty**, którym zlecona została funkcja zarządu nad przedsiębiorstwami państwowymi, obsługującym z reguły zakres produkcji ustalony dla danego resortu. Jako przykład zarządu nad przedsiębiorstwami państwowymi, sprawowanego przez ministerstwa nieprzemysłowe, można przytoczyć Ministerstwo Kineematografii, w którego kompetencji znajduje się m. in. zarząd nad produkcją filmów, błon filmowych itd.: Ministerstwo Oświaty zarządza produkcją pomocy szkolnych, a Ministerstwo Komunikacji — warsztatami remontu parowozów i wagonów kolejowych.

Jednak zarząd nad około 90% całej produkcji przemysłu państwowego skoncentrowany jest w ministerstwach przemysłowych.

Z punktu widzenia zasięgu terytorialnego ministerstwa przemysłowe w Związku Radzieckim można podzielić na 3 grupy:

- 1) **Wszechzwiązkowe ministerstwa przemysłowe**, obejmujące cały obszar ZSRR.; zgodnie z ustawą Rady Najwyższej ZSRR. z dnia 14 marca 1949 r. takich ministerstw jest obecnie 19.
- 2) **Związkowo-republikańskie ministerstwa przemysłowe**, istniejące w ramach organizacji całego ZSRR. i równocześnie w każdej republice związkowej; takich ministerstw z branżowego punktu widzenia i charakteru produkcji zgodnie z ustawą Rady najwyższej ZSRR z dn. 14 marca 1949 r. jest obecnie 6 (ministerstwa przemysłu lekkiego, przemysłu rybnego, przemysłu mięsnego i mlecznego, przemysłu żywnościowego, przemysłu drzewnego i papierniczego, przemysłu materiałów budowlanych).

- 3) **Republikańskie ministerstwa przemysłowe**, istniejące one wyłącznie w granicach republik związkowych.

We wszystkich republikach Związku Radzieckiego istnieją **ministerstwa przemysłu miejscowego**. W niektórych republikach powołane są **ministerstwa przemysłu miejscowego paliw**. W republice Ukraińskiej istnieje ponadto **Ministerstwo Przemysłu Meblowego i Stolarskiego**.

W kompetencji ministerstw przemysłu miejscowego paliw znajduje się zarząd nad rejonowymi kopalniami węgla, wytwórniami torfu, produkcją drewna — wszystko w zakresie zaopatrzenia w opał i zaspokojenia potrzeb miejscowych.

Ministerstwa przemysłu miejscowego sprawują zarząd nad różnorodnymi zakładami pracy, jak np. branży trykotażowej, bieliznianej, galenteryjnej, nad warsztatami remontowymi, zakładami poligraficznymi, zabawkarskimi, nad wytwórniami obuwia itp. **Z reguły zakłady te produkują na potrzeby danej republiki, korzystając wyłącznie z surowców miejscowego pochodzenia.** W organizacji terytorialnej przemysłu miejscowego (miasto, powiat, rejon) podstawowym ogniwem jest **rejonowy kombinat przemysłowy** (rejpromkombinat), który jednoczy szereg przedsiębiorstw wytwórczych, wykorzystujących wyłącznie surowiec miejscowy i produkujących na potrzeby miejscowe. Rejonowy kombinat przemysłowy łączy w sobie różne niepowiązane ze sobą w technologicznym procesie branże (np. cegielnie, wytwórnie napojów bezalkoholowych, naprawy obuwia, garncarstwo itp.). Jest on więc tylko organem administracyjnym, działającym na podstawie obrachunku gospodarczego i podporządkowanym bezpośrednio rejonowemu komitetowi wykonawczemu (rajspołkom).

Ministrowie wszechzwiązkowych i związkowo-republikańskich ministerstw są członkami rządu ZSRR i wchodzi w skład Rady Ministrów ZSRR.

Ministrowie każdego ze związkowo-republikańskich ministerstw, a także ministrowie przemysłu miejscowego i przemysłu miejscowego paliw wchodzi w skład rządu danej republiki związkowej.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRZEMYSŁOWA I SPOŻYWCÓW.

Przemysł spółdzielczy w Związku Radzieckim łączy kilkaset tysięcy przedsiębiorstw — w przeważającej mierze małych zakładów pracy. **Olbrzymia większość tych przedsiębiorstw prowadzona jest przez kolchozy.** Są to młyny, kaszarnie, małe mleczarnie i maślarnie, kuźnie, małe elektrownie itp. Przedsiębiorstwa te stanowią własność kolchozów. Walne zebrania członków kolchozów i kierownictwo zespołów roboczych (arteli) rozpatrują plany tych przedsiębiorstw, zatwierdzają je, wyznaczają personel dla przedsiębiorstwa, zatwierdzają bilanse, rozdzielają uzyskany dochód.

Najsilniejszą formą organizacji przemysłu spółdzielczego jest zjednoczenie spółdzielni przemysłowych, skupiających kilkadziesiąt tysięcy przedsiębiorstw, w tym około 9.000 przedsiębiorstw dużych. Udział spółdzielni przemysłowych w ogólnej produkcji przemysłowej całego kraju wynosi około 10%. Spółdzielczość przemysłowa jednoczy tysiące zespołów roboczych (arteli), w których pracuje kilkaset tysięcy rzemieślników. Produkcja przemysłu spółdzielczego obejmuje różnorodne branże: galanterię, trykotażę, wytwórnie obuwia, wyroby metalowe, wyroby dywanów, wytwórnie koronek, wyroby rymarskie, meble oraz wszelkiego rodzaju warsztaty naprawcze. Wiele arteli posiada duże przedsiębiorstwa, w których pracują setki robotników.

Działalność przemysłu spółdzielczego kierowana jest przez **Urząd Przemysłu Spółdzielczego** przy Radzie Ministrów danej republiki związkowej. Członkami tego urzędu są kierownicy (gławok) poszczególnych branż produkcyjnych.

Spółdzielczość spożywców posiada ponad 20 tys. przedsiębiorstw, głównie na wsi. W przedsiębior-

stwach spółdzielczości przemysłu wyrabiane są wielkie ilości masła, sera, napojów bezalkoholowych, artykuły rymarskie; prowadzi się także wypiek chleba.

Prócz wymienionych rodzajów spółdzielczości wytwórczej istnieją w Związku Radzieckim **spółdzielnie inwalidów, przemysłu leśnego i rybackie.** Produkcja licznych spółdzielni pracy inwalidów wojennych jest różnorodna. Trudnią się one przede wszystkim wszelkiego rodzaju naprawami, oddają usługi bezpośrednie, prowadzą zakłady spożywcze, wytwórnie trykotaży, bielizny itp.

Na podstawie rozporządzenia kompetentnych władz radzieckich, poczynając od 9 listopada 1946 r. wszystkie rodzaje spółdzielni w Związku Radzieckim — obok zorganizowanej produkcji na potrzeby miejscowe i na bazie surowca miejscowego — zobowiązane zostały do zorganizowania zakupów różnego rodzaju artykułów rolnych, pozostałych w dyspozycji kolchozów i chłopów po wypełnieniu przez nich dostaw z tytułu zakupów państwowych; spółdzielnie te również zobowiązane zostały do zorganizowania sieci handlowej dla zbycia nabytych tą drogą towarów — w miejskich ośrodkach robotniczych.

Na podstawie wymienionego rozporządzenia, spółdzielczość przemysłowa zwolniona została od wykonywania nieodpowiadających jej charakterowi zamówień ze strony przemysłu i zobowiązana do rozszerzania produkcji artykułów masowego spożycia na zaspokojenie potrzeb ludności przy pełnym wykorzystywaniu miejscowych surowców i pozostających w dyspozycji przedsiębiorstw różnych produktów przemysłu państwowego. Zespołom roboczym spółdzielczości przemysłowej zlecono ponadto akcję skupu zniszczonych przedmiotów domowego użytku dla ich przeróbki i sprzedaży w ramach spółdzielczej sieci handlowej.

Rozporządzenie z dnia 9 listopada 1946 r., rozszerzające zakres działalności spółdzielczości przemysłowej, stanowi o utworzeniu Głównego Urzędu dla spółdzielczości przemysłowej i spożywców przy Radzie Ministrów ZSRR dla centralnego kierowania działalnością gospodarczą wszystkich rodzajów spółdzielni.

STRUKTURA I FUNKCJE MINISTERSTW PRZEMYSŁOWYCH.

Ministerstwa przemysłowe w Związku Radzieckim jednoczą na zasadach przemysłowych jedno lub kilka rozgałęzień produkcji przemysłowej. Np. Ministerstwo Elekrowni jednoczy wszystkie wielkie elektrownie, które łącznie produkują około 70% energii elektrycznej w całym kraju. Ministerstwo Przemysłu Włókienniczego zarządza produkcją przemysłu bawełnianego, wełnianego, lnianego, jedwabnego itp. Przeniesienie przedsiębiorstwa z jednego ministerstwa do drugiego może nastąpić tylko w drodze specjalnego rozporządzenia władz centralnych.

Do kompetencji ministerstw przemysłowych należą:

- 1) rozpatrywanie i zatwierdzanie planów działalności przedsiębiorstw, kontrola wykonania planów, zestawienie planu zbiorczego w ramach danego ministerstwa;
- 2) rozpatrywanie i zatwierdzanie planów kapitalnego budownictwa (inwestycji), zatwierdzanie projektów i kosztorysów budownictwa, kontrola przebiegu wykonywanych prac budowlanych

- 3) organizacja materiałowego i technicznego zaopatrzenia przedsiębiorstw i prac budowlanych
- 4) kierowanie zbytem produkcji, wykonanie państwowych planów zaopatrzenia innych ministerstw i resortów,
- 5) kierownictwo w zagadnieniach organizacji pracy, jej normowanie, organizacja pracy roboczej, urzeczywistnianie podaży siły roboczej, kierowanie ruchem stachanowskim, szkoleniem zawodowym siły roboczej i podnoszeniem kwalifikacji zawodowych robotników
- 6) wyznaczanie dyrektora przedsiębiorstwa, dyrektorów technicznych i głównego buchaltera,
- 7) przygotowywanie technicznych i gospodarczych kadr dla przedsiębiorstw poszczególnych gałęzi przemysłowych,
- 8) zarząd nad zakładami naukowymi, instytutami badawczonaukowymi, instytucjami projektodawczymi w danej gałęzi przemysłu.

W zakresie realizacji konkretnego i operatywnego kierownictwa przedsiębiorstwami istnieją w poszczególnych ministerstwach **główne zarządy**. Wszystkie przedsiębiorstwa podzielone są na grupy, podporządkowane temu lub innemu zarządowi głównemu. Podział na grupy dokonany jest albo według zasady terytorialnej (np. zarząd główny elektrowni rejonów centralnych), albo też, kiedy ministerstwo jednoczy kilka gałęzi przemysłu, — według zasady branżowej (np. zarząd główny przemysłu cementowego, zarząd główny przemysłu ceramicznego itd.).

Obok branżowo-terytorialnych zarządów głównych w ministerstwach istnieją **departamenty funkcjonalne**. Struktura tych departamentów jest różnorodna, w większości jednak przypadków ministerstwa mają następujące departamenty:

- 1) **planowania ekonomicznego**: ma on za zadanie rozpracowywanie planów bieżących i perspektywicznych, analizowanie przebiegu wykonywanych planów, informowanie ministra o gospodarczej działalności przedsiębiorstw;
- 2) **produkcji**: kontroluje przebieg wykonywanych planów, przeprowadza prace w płaszczyźnie współdziałania między poszczególnymi przedsiębiorstwami, zgrupowanymi w danej gałęzi przemysłu oraz przeprowadza prace w zakresie współdziałania międzybranżowego;
- 3) **techniczny**: rozpracowuje zagadnienia rozwoju technicznego poszczególnych gałęzi przemysłu, objętych przez dane ministerstwo: ustala potencjał techniczny przedsiębiorstw, organizuje projekty i wprowadza do przedsiębiorstw nowoczesną technikę i technologię, zestawia wniosek co do projektów o zmianach technologii itp.;
- 4) **finansowy**: zestawia zbiorcze plany finansowe, kontroluje ich wykonanie, przeprowadza inspekcję i nadzoruje finansową stronę działalności przedsiębiorstw;
- 5) **centralnej buchalterii**: sporządza bilanse, rozpatruje sprawozdania finansowe, przeprowadza rewizje, kontroluje przestrzeganie dyscypliny finansowej itd.;
- 6) **zaopatrzenia**: do jego funkcji należy określanie potrzeb przedsiębiorstw w zakresie materiałowego zaopatrzenia, urządzeń technicznych; zestawienie zbiorczych zgłoszeń, uzyskiwanie i rozdział materiałów, kierownictwo w zaopatrywaniu przedsiębiorstw;
- 7) **inwestycji (kapitałnego budownictwa)**: rozpracowuje zbiorcze plany inwestycyjne i kontroluje przebieg ich wykonania, wydaje decyzję co do projektów i kosztorysów;
- 8) **kadr roboczych i płacy**: reguluje zagadnienia w zakresie stosunków pracy, płacy roboczej, szkolenia kadr; kontroluje wydatki z funduszu płac, prowadzi nadzór nad stosowaniem przepisów w zakresie technicznego bezpieczeństwa pracy itp.;
- 9) **departament lub zarząd główny zbytu produkcji**: funkcją jego jest określanie zapotrzebowania gospodarki narodowej rynku, co do ilości i jakości danej produkcji przemysłowej, organizowanie zbytu według zatwierdzonych planów rozdziału, kierowanie rejonowymi oddziałami zbytu, kontrola cen, tworzenie rezerw danego produktu.

Prócz wymienionych departamentów istnieją jeszcze: departament kadr (personalny), zarządzający kadrami ministerstwa i doбором odpowiednich osób na odpowiednie stanowiska oraz wydziały — prawny, mieszkaniowy, transportu itp.

Należy jednak podkreślić, że struktura ministerstw i zarządów głównych nie jest jednolicie typowa. Z reguły w zarządach głównych podział na departamenty (wydziały) jest podobny do struktury organizacyjnej i funkcjonalnej, jaka istnieje w ministerstwach przemysłowych.

W zasadzie struktura organizacyjna ministerstw przemysłowych i ich zarządów głównych skonstruowana jest w ten sposób, aby nie zachodziła wielostopniowość w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Obecnie w większości gałęzi przemysłu państwowego w Związku Radzieckim istnieje system trzestopniowego zarządu: przedsiębiorstwo — zarząd główny — ministerstwo. W niektórych gałęziach ciężkiego przemysłu wielkie przedsiębiorstwa poddane są dwustopniowemu zarządowi: przedsiębiorstwo — ministerstwo. Np. Kombinat Magnitorski im. Stalina, Kombinat Kuzniecki im. Stalina bezpośrednio podporządkowane są Ministerstwu Hutnictwa. W górnictwie natomiast kopalnie węgla i kopalnie rudy podlegają systemowi czterostopniowego zarządu: kopalnia — zjednoczenie — zarząd główny — ministerstwo.

We wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, jak i w całym przemyśle, wprowadzona jest zasada kierownictwa jednoosobowego. Minister, nacelnik zarządu głównego, dyrektor przedsiębiorstwa — każdy decyduje jednoosobowo o wszystkich zagadnieniach operatywnych, znajdujących się w ich kompetencji.

System organizacji zarządzania przemysłem jest równocześnie systemem organizacji planowania w przemyśle, albowiem wobec wszystkich branżowych i funkcjonalnych działów i sektorów poszczególnych przedsiębiorstw, trustów, zarządów głównych i ministerstw postawione jest zadanie rozpracowania i realizowania planów oraz kontroli i kierownictwa przebiegiem ich wykonania.

Działy planowania w przedsiębiorstwach, zarządach głównych i w ministerstwach rozpracowują wszystkie bez wyjątku elementy planu produkcji, planowanie jednak nie stanowi bynajmniej monopolu działów planowania.

Zestawienie planu, kontrola ich wykonania oraz kierowanie działalnością przemysłową realizowane są na bazie współdziałania całego aparatu ministerstwa, zarządów głównych, przedsiębiorstwa. Dlatego wszystkie bez wyjątku działy w najściślejszym ze sobą kontakcie współpracują z działem planowania. Cała zaś operatywna praca od przedsiębiorstwa do ministerstwa podporządkowana jest przede wszystkim zadaniu zapewnienia nieprzerwanej i regularnej pracy przedsiębiorstw i wykonaniu ustalonych dla nich planów.

PRZEDSIĘBIORSTWO — PODSTAWOWE OGNIWO PRZEMYSŁU.

W zarządzaniu przemysłem przedsiębiorstwo stanowi podstawowe ogniwo. W dyrektywach KC WPK(b) z dnia 5 grudnia 1929 r. (wytyczne o reorganizacji zarządzania przemysłem) mówi się:

„Przedsiębiorstwo jest podstawowym ogniwem w zarządzaniu przemysłem. Dlatego techniczna obsługa przedsiębiorstwa, prawidłowa organizacja zaopatrzenia, najwyżej postawiona organizacja pracy w przedsiębiorstwie, pełne przeprowadzenie zasady jednoosobowego kierownictwa przedsiębiorstwem, wytworzenie najbardziej sprzyjających warunków dla maksymalnej aktywności zespołu roboczego i personelu technicznego w przedsiębiorstwie, dobór wykwalifikowanej administracji, niezbędny stopień samodzielności przedsiębiorstwa — stanowią podstawę dalszego ulepszania systemu zarządzania przemysłem socjalistycznym.”

Te wytyczne nie straciły na czasie i zawsze są aktualne.

Zasadniczą cechą przedsiębiorstwa z punktu widzenia roli w przemyśle lub odróżnienia od innych przedsiębiorstw jest charakter wydawanej przez niego produkcji. Struktura zarządu w przedsiębiorstwach przemysłowych nie może być jednolita. Mimo to podstawowe zadania każdego przedsiębiorstwa, prowadzonego na zasadach obrachunku gospodarczego (chozrazszczot), streszczają się do następujących założeń: 1) zabezpieczenie ścisłego, rytmicznego i regularnego procesu produkcyjnego; 2) wykonanie planu produkcji i planu wzrostu wydajności pracy; 3) obniżenie kosztów własnych; 4) odpowiednia akumulacja. Dla tych zadań niezbędna jest prawidłowa organizacja pracy, prawidłowa organizacja zaopatrzenia, ścisła kontrola, operatywna ewidencja cyklu produkcyjnego, stworzenie wszystkich koniecznych warunków dla rozwoju i inicjatywy twórczej i aktywności całego zespołu roboczego w przedsiębiorstwie.

Rozstrzygającym warunkiem samodzielności przedsiębiorstwa w organizacji przemysłu radzieckiego stało się **podporządkowanie całej działalności przedsiębiorstwa zasadom obrachunku gospodarczego**. W odróżnieniu od sprawozdawczej formy finansowania zasady obrachunku gospodarczego sprowadzają się do tego, że wszystkie przedsiębiorstwa dla zrealizowania celów produkcyjnych mają przydzielone **niezbędne fundusze podstawowe** z funduszu ogólnokrajowego, a więc otrzymują zabudowania fabryczne, maszyny, urządzenia techniczne, narzędzia, mieszkania robotnicze, pomieszczenia na magazyny; w zależności od planów produkcyjnych i charakteru danego przedsiębiorstwa (miejsce położenia, warunki procesu produkcyjnego, zbyt wytworzonych produktów) przedsiębiorstwa te otrzymują również **środki obrotowe**: materiały, paliwo, surowce, półfabrykaty i wreszcie odpowiednie środki finansowe. Wszystkie te fundusze podstawowe i środki obrotowe znajdują się w pełnej dyspozycji przedsiębiorstwa. **Przedsiębiorstwo nie może być wyłączone z funduszy podstawowych.**

Dla każdego przedsiębiorstwa jest ustalony plan, w którym określone są wyroby, jakie przedsiębiorstwo ma produkować, ich jakość oraz koszty własne;

dalej przewidziana jest wysokość odpisu z każdej jednostki produkcji na rzecz budżetu państwowego (w formie podatku od obrotu i od zysku) oraz cena produktu, według której przedsiębiorstwo go zbywa. **Różnica między kosztami własnymi i należnościami budżetowymi z jednej strony a utargiem, uzyskanym ze zbytu produkcji, z drugiej strony stanowi akumulację przedsiębiorstwa.** Jeśli przedsiębiorstwo dąży do obniżenia kosztów własnych i osiąga taką obniżkę, nie naruszając zaplanowanych zadań, wówczas w odpowiednim stosunku zwiększa akumulację.

Zasada obrachunku gospodarczego stwarza podstawę do materialnego zainteresowania przedsiębiorstwa w wykonaniu planu. Realizując określoną produkcję, przedsiębiorstwo ma możliwość część pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży produktów, przeznaczyć na zaopatrzenie się w niezbędne dla dalszej produkcji środki obrotowe: surowiec, paliwo, materiały i na opłacenie robocizny. Uzyskana przez przedsiębiorstwo akumulacja wykorzystywana jest na rozszerzenie przedsiębiorstwa, na racjonalizację, na premiowanie itd.

Zasada obrachunku gospodarczego daje **możliwość kontroli nad finansową stroną gospodarczej działalności przedsiębiorstwa**. Organy finansowe otrzymują plan przemysłowy przedsiębiorstwa i mają dane o sumie odpisów na rzecz budżetu państwowego z jednostki wykonanej produkcji. Jeżeli do budżetu państwowego w określonym terminie nie wpływa należność podatkowa, wówczas oznacza to, że przedsiębiorstwo planu nie wykonało. Wpływy budżetowe na rzecz państwa z całego przemysłu stanowią około 70% wpływów całego budżetu. Przemysł jest własnością państwa i dlatego, oprócz wpływów z podatku obrotowego wpłacana jest do budżetu część akumulacji, uzyskanej przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Duże możliwości kontroli w obrocie pieniężnym przedsiębiorstwa posiada Bank Państwa ZSRR (Gosbank). Przedsiębiorstwa mają przydzielane przez państwo środki obrotowe. Dla zwiększenia kontroli nad finansowo-gospodarczą działalnością przedsiębiorstwa, określona część środków obrotowych (25—35% potrzebnych środków) przydzielana jest przedsiębiorstwom przez Gosbank w formie zwrotnej pożyczki. Kontrola bankowa wzmacnia w ten sposób ogólną kontrolę nad przedsiębiorstwem.

Wzmacnianie obrachunku gospodarczego jest stałym zadaniem wszystkich organów planowania gospodarczego. Tylko na bazie obrachunku gospodarczego można osiągnąć podniesienie wyników produkcyjnych, wykorzystywanie wszystkich funduszy podstawowych i środków obrotowych, przyspieszenie obrotu tych środków, wzrost akumulacji i podniesienie jakości pracy socjalistycznych przedsiębiorstw państwowych.

ABONUJCIE

„ŻYCIE GOSPODARCZE” I ZJEDNUJCIE NAM PRENUMERATORÓW

Budżet państwowy ZSRR na rok 1949

I.

Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła w dniu 14 marca rb. budżet państwowy Związku Radzieckiego na rok 1949 w brzmieniu projektu rządowego wraz z poprawkami, zgłoszonymi przez komisję budżetową.

Równocześnie Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła ustawę budżetową na 1949 r. i zatwierdziła sprawozdanie rządu o wykonaniu budżetu za rok 1947.

Budżet ZSRR na rok 1949 zamyka się w sumach:

Po stronie dochodów	446.043 miln. rubli,
po stronie rozchodów	415.355 miln. rubli.

Przewidziana nadwyżka dochodów nad rozchodami zamyka się w sumie 30.688 miln. rubli.

II.

W dniu 10 marca rb. na plenarnym posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR, w którym wzięli udział delegaci do Rady Związku i do Rady Narodowości, minister finansów rządu radzieckiego A. Zwieriew wygłosił obszernie przemówienie o budżecie państwowym na rok 1949, poprzedzone sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 1947 oraz sprawozdaniem z przewidywanych wyników wykonania budżetu za rok 1948.

Wykonanie budżetów państwowych w latach 1947 i 1948 — stwierdził min. Zwieriew — miało miejsce w okresie wybitnych sukcesów narodu radzieckiego, odniesionych w walce o dalszy rozwój ekonomiki socjalistycznej. Wspaniałe wyniki odniósł przemysł socjalistyczny, który rozwijał się w roku 1948 w znacznie szybszym tempie, niż to było w poprzednich latach powojennych. Świadczy o tym fakt, że w porównaniu z 1947 r. produkcja przemysłowa wzrosła o 27% i globalnie osiągnęła 118% produkcji 1940 r. Wydajność pracy w przemyśle podniosła się w ciągu 1948 r. o 15% i przekroczyła poziom przedwojenny. Koszty własne produkcji za ten okres czasu obniżyły się o 8,8%. Ogólna suma oszczędności ponadplanowych dzięki obniżce kosztów własnych osiągnęła w roku 1948 około 6 miliardów rubli.

W dziedzinie kapitalnego budownictwa (inwestycje) wskaźnik za rok 1948 zwiększył się w porównaniu z 1947 r. o 23% i przeszło 1½ raza przekroczył poziom przedwojenny. Zasoby finansowe, przeznaczone na inwestycje, skoncentrowano w 1948 r. na te ważniejsze obiekty przemysłowe, które mają być szybko uruchomione.

Niemniej doniosłe wyniki osiągnęło w 1948 r. rolnictwo. Ogólne zbiory zbóż na obszarze ZSRR, mimo posuchy w większości rejonów przywołańskich, wyniosły przeszło 7 miliardów pudów, a więc zbliżyły się do poziomu przedwojennego, przy czym przeciętny zbiór z hektara przekroczył poziom roku 1940.

Dzięki wzrostowi produkcji przemysłowej i rolnej rozszerzył się znacznie obrót towarów masowego spożycia. Olbrzymie znaczenie dla rozwoju gospodarki narodowej miała przeprowadzona w końcu 1947 r. reforma walutowa i zniesienie systemu kartkowego. Rozwój gospodarki narodowej i wzrost produkcji towarowej pozwoliły rządowi radzieckiemu na dwukrotną zniżkę cen towarów masowego spożycia

przy jednoczesnym utrzymaniu poziomu płac roboczych.

Reforma walutowa — zaznaczył min. Zwieriew — zlikwidowała ujemne następstwa wojny w dziedzinie obiegu pieniężnego. Była ona przeprowadzona dla podniesienia dobrobytu materialnego ludności. Reforma walutowa i dwukrotna zniżka cen towarów masowego spożycia wzmocniły radziecki system pieniężny i uczyniły z finansów jeszcze efektywniejsze narzędzie w ręku państwa socjalistycznego. Dając krótką krytyczną ocenę aktualnych stosunków gospodarczych i finansowych państw kapitalistycznych, min. Zwieriew stwierdził, że żaden z krajów kapitalistycznych nie zdołał dotychczas przezwyciężyć u siebie wywołanej przez wojnę dezorganizacji obiegu pieniężnego. Zjawisko inflacji podważa systemy finansowe świata kapitalistycznego i prowadzi do coraz większej obniżki stopy życiowej klasy robotniczej i wszystkich warstw pracujących.

Po przedstawieniu wyników cyfrowych z wykonania budżetów państwowych za lata 1947 i 1948 r. min. Zwieriew przystąpił do zreferowania budżetu państwowego na rok 1949.

III.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1949 został sporządzony w zgodzie z wymogami gospodarki narodowej, które to wymogi wytyczyła partia i rząd na rok bieżący — czwarty rok powojennej pięcioletki stalinowskiej.

Wytyczne partii i rządu zawierają się w konieczności nadania wysokiego tempa rozwoju we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, aby w znacznym stopniu przekroczyć poziom produkcji globalnej 1948 r. Od pomyślnego wyniku tego zadania będzie zależało przedterminowe wykonanie i przekroczenie zadań, wytkniętych w planie pięcioletnim. Szczególne zadania przewidziano dla rolnictwa: podniesienie urodzajności, rozszerzenie obszaru zasiewów i upraw, wszechstronny rozwój gromadzkiej hodowli bydła w kolchozach, rozwój kultur technicznych, a zwłaszcza bawełny: ponadto — realizacja historycznej uchwały partii i rządu „o planie sadzenia pasów leśnych dla ochrony pól, upowszechnienia płodozmianów trawopólnych, budownictwa stawów i zbiorników wodnych w celu zapewnienia wysokich i trwałych urodzajów w rejonach stepowych i leśno-stepowych europejskiej części ZSRR“.

W myśl tego planu przeprowadzone będą w 1949 r. poważne prace, na które przeznacza się w budżecie przeszło miliard rubli ze środków państwowych i kolchozowych.

Nieprzerwany rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w roku 1949 stanowi podstawę wzrostu dochodów budżetowych, co znów zapewni wzmocnienie finansowania potrzeb państwa socjalistycznego.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1949 przewiduje dochody z podstawowych pozycji w następujących wysokościach¹⁾:

¹⁾ Cyfry podane są według preliminarza rządowego. Mogły one ulec nieznacznej korekcie, w wyniku zmian dokonanych przy uchwalaniu budżetu przez Radę Najwyższą ZSRR.

Rodzaj dochodów	Budżet na 1949 r.	Wykonanie budżetu w 1948 r.	Zwiększenie lub zmniejszenie
	w milionach rubli		
Ogółem dochody	446.043	408.469	+ 37.574
w tym:			
Podatek obrotowy	261.868	247.450	+ 14.418
Potrącenia od zysków	33.933	26.480	+ 7.453
Podatki uiszczane przez ludność	36.468	33.191	+ 3.277
Pożyczki państwowe	22.021	23.930	— 1.009

Podatek obrotowy stanowi w budżecie państwowym najistotniejszą pozycję dochodów. Wzrost tej pozycji łącznie z pozycją potrąceń od zysków przedsiębiorstw zawdzięcza się wzmocnieniu obrachunku gospodarczego, przyśpieszeniu obiegu zasobów towarowo-materiałowych, podniesieniu rentowności przedsiębiorstw socjalistycznych. Ogólne zyski przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych w 1949 r. osiągnęły sumę 70 miliardów rubli, tym samym przekroczyły o 30 miliardów zyski w 1948 r. Potrącenia od zysków zwiększają się o 7,5 miliarda rubli.

Jeżeli chodzi o podatki uiszczane przez ludność, to ogólna ich suma 36,5 miliarda rubli stanowi zaledwie 8,2% wszystkich dochodów budżetowych.

Wzrost dochodów odbywa się we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, jednak największe rozmiary przybiera w przemyśle, transporcie i łączności. Podział dochodowości według poszczególnych dziedzin przedstawia się następująco:

Działy gospodarki narodowej	Budżet na 1949 r.	Wykonanie budżetu w 1948 r.	Zwiększenie
	w milionach rubli		
Ogółem dochody	69.556	39.259	30.307
w tym:			
przemysł	41.387	22.718	18.669
rolnictwo i gospodarka leśna	1.626	1.192	434
transport i łączność	12.459	3.866	8.593
handel i gromadzenie zasobów	6.740	5.358	1.372
inne gałęzie	7.364	6.125	1.239

Podstawowa część wydatków budżetu państwowego przeznaczona jest na finansowanie gospodarki narodowej, na cele kulturalno-społeczne oraz na obronę narodową. Najgłówniejsze pozycje wydatków z budżetu państwowego przedstawiają się następująco:

Rodzaj wydatków	Budżet na 1949 r.	Wykonanie budżetu w 1948 r.	Zwiększenie
	w milionach rubli		
Ogółem wydatki	415.355	368.841	46.514
w tym:			
Finansowanie gospodarki narodowej	152.525	147.483	5.042
Finansowanie celów spo- łeczno-kulturalnych	119.214	105.609	13.605
Wydatki Ministerstwa Sił Zbrojnych	79.079	66.287	12.792
Wydatki na utrzymanie organów administracji państwowej	13.709	13.104	605

Jak wynika z powyższej tabeli, na finansowanie gospodarki narodowej budżet przeznaczają najwyższą sumę, wynoszącą 36,7% wydatków całego budżetu. Na tenże cel organa gospodarcze z własnych budżetów przeznaczają w 1949 r. sumę 37,4 miliarda rubli. W ten

sposób na finansowanie gospodarki przewidziana jest ogólna suma 189,9 miliarda rubli, która przekroczy wydatki 1948 r. o 27 miliardów rubli.

Przy pozycji tej należy zaznaczyć, że zgodnie z wytycznymi KC WKP(b) rozpoczęła się w 1949 r. likwidacja (która ma być zakończona w 1950 r.), systemu dotacji państwowych dla przemysłu i transportu. Jak wiadomo, w czasie wojny, na skutek wzrostu płaci innych wojennych przyczyn, koszty własnej produkcji szeregu gałęzi przemysłu ciężkiego i transportu znacznie wzrosły, ceny hurtowe natomiast i kolejowe taryfy przewozowe pozostały bez zmian. Ten stan rzeczy spowodował deficytowość szeregu gałęzi przemysłu ciężkiego, pokrywaną przez dotacje państwowe z budżetu. System ten w niektórych gałęziach przemysłu ciężkiego hamował wzmocnienie obrachunku gospodarczego, osłabiał bodźce do walki o obniżenie kosztów własnych, zmniejszał zainteresowanie kierowników poszczególnych przedsiębiorstw w wynikach działalności gospodarczej. Zakończenie rekonstrukcji gospodarki nie tylko stworzyło warunki, lecz uczyniło absolutnie koniecznym zlikwidowanie dotacji państwowych w drodze zdecydowanej obniżki kosztów własnych produkcji i pewnej podwyżki cen hurtowych produkcji ciężkiego przemysłu. Rząd ZSRR postanowił wprowadzić w 1949 r. nowe ceny hurtowe w niektórych gałęziach przemysłu ciężkiego i podnieść taryfy przewozowe dla ładunku. Zmiany te wprowadzono kosztem odpowiedniego zmniejszenia podatku obrotowego, przyczem ceny detaliczne nie tylko że nie uległy wyższości, lecz stopniowo obniżają się. Po przez dążenie do zniżenia kosztów własnych produkcja deficytowa stanie się rentowną i nie będzie potrzebowała pokrycia przez dotacje państwowe z budżetu.

Do dalszych wytycznych partii i rządu, uwidoczonych w budżecie na rok 1949, należy zadanie realizacji kapitałnych inwestycji, na które budżet państwowy przeznaczają sumę 79,8 miliarda rubli obok 25,7 miliarda rubli, jakie na ten cel ma wydatkować przemysł i organizacje gospodarcze z własnych środków finansowych. Poważne sumy przewiduje się na budownictwo mieszkaniowe, przyczem na indywidualne budownictwo mieszkaniowe przeznaczone są duże kredyty długoterminowe.

Wydatki z budżetu państwowego na finansowanie rolnictwa osiągnęły w 1949 r. sumę 32,7 miliarda rubli. Podstawowa część tych wydatków przeznaczona jest na dalszą mechanizację rolnictwa.

Z ogólnych wydatków na cele społeczno-kulturalne budżet na rok 1949 przeznaczają m. in.:

na oświatę	60,8	miliarda rubli.
na ochronę zdrowia	21,6	„ „
na ubezpieczenia społeczne	21,4	„ „
na zasiłki dla matek liczego potomstwa i matek samot- nych	3,4	„ „
na państwowe ubezpieczenia społeczne	16,6	„ „

Wydatki na utrzymanie sił zbrojnych stanowią pozycję, wynoszącą 19% wydatków całego budżetu państwowego.

Na zakończenie przemówienia, uzasadniającego rzeczowość, realność i ścisły związek budżetu państwowego z socjalistyczną gospodarką narodową, minister Zwieriew przedstawił do zatwierdzenia bu-

dżet republik związkowych na rok 1949; ponadto referent wszechstronnie sprecyzował warunki polepszenia jakości pracy gospodarczej i finansowej, dzięki którym wykonanie budżetu państwowego na rok 1949 przyczyni się do dalszego rozkwitu gospodarczego kraju i podniesienia dobrobytu materialnego ludności.

W dyskusji nad budżetem brali udział liczni delegaci do Rady Związku i do Rady Narodowości.

MGR STANISŁAW HORTYŃSKI

Ekonomika narodowa współczesnej Francji

SZYBKİ upadek Francji w czasie ostatniej wojny powojenne trudności i komplikacje w jej odbudowie gospodarczej, stale zmniejszająca się rola tego kraju, jako samodzielnego czynnika w polityce międzynarodowej — wszystko to jest wynikiem nie tylko ostatnich błędów rządów Francji, lecz przede wszystkim stałych zakłóceń w jej rozwoju ekonomicznym. **Francja stanowi jaskrawy przykład zasady nierównomierności rozwoju kapitalizmu, którego cechy ujemne występują coraz jaskrawiej w miarę zaostrzania się przeciwieństw w dzisiejszym świecie kapitalistycznym.**

W okresie kapitalizmu przemysłowego Francja zaczęła opóźniać się w swym rozwoju gospodarczym. Szybko wyprzedzają ją pod względem rozwoju produkcji przemysłowej Stany Zjednoczone, a przede wszystkim Niemcy (zwłaszcza pod względem wydobycia węgla kamiennego, surowki, stali itp.).

Francja nie potrafiła zdobyć się na pokonanie swych ekonomicznych trudności i stać się przodującym krajem przemysłowym w Europie. Mimo pewnych sukcesów gospodarczych, rolnictwo zawsze stanowiło w jej ekonomice zbyt wielki procent. Podczas bowiem gdy w przemyśle i transporcie w 1936 r. było zatrudnionych 30,9% ludności, to w gospodarstwie rolnym procent ten wynosił 35,5%.

Francja również nie potrafiła rozwiązać należycie swego problemu kolonialnego, a mianowicie nie umiała przekształcić swych kolonii w bazy rolniczo-surowcowe oraz w należycie chłonne rynki zbytu dla swego przemysłu i eksportu swych kapitałów, podobnie jak to zrobiła W. Brytania.

Spowodowało to kurczenie się eksportu kapitału francuskiego oraz coraz większe progresywne cofanie się ekonomiki francuskiej w stosunku do innych krajów gospodarczo przodujących.

W przemyśle francuskim zaczynają górować niezdrowe kosmopolityczne elementy kapitalistyczne. Sami francuscy kapitaliści, a w szczególności wielcy właściciele przedsiębiorstw metalurgicznych w Lotaryngii, celem zapewnienia sobie dostaw węgla ruhrskiego i koksu, coraz bardziej wiązali się z kapitałem niemieckim (kartele), tym samym pomagając Niemcom hitlerowskim w uzbrojeniu. Równolegle rozwijała się polityka Francji, która doprowadziła do tego, iż, kiedy wojna wybuchła, kraj ani ekonomicznie, ani politycznie do tej wojny nie był przygotowany.

Wybuch drugiej wojny światowej zmusił Francję do zwiększenia aktywności przemysłowej. Rezultaty jednak były minimalne, a jeśli się je porówna z podobnym okresem pierwszej wojny światowej 1914—1918, widzi się jasno zacofanie przemysłowe i polityczne Francji oraz zastraszający brak energii w

Wszystkie przemówienia nacechowane były entuzjazmem i wiarą w zwycięstwo ekonomiki socjalistycznej Związku Radzieckiego, prowadzącej do utrwalenia pokoju światowego pod wodzą Stalina i WKP(b).

Uchwalony przez Radę Najwyższą ZSRR budżet państwowy na rok 1949 odzwierciedla stały rozwój potęgi Związku Radzieckiego i jest wyrazem konsekwentnej polityki pokojowej ZSRR.

narodzie, który w historii Europy jeszcze niedawno odgrywał poważną rolę. W takich warunkach Francja nie mogła nie tylko wojny wygrać, ale nawet stawieć poważniejszego oporu armii hitlerowskiej.

Z ostatniej wojny francuskiej gospodarstwo narodowe wyszło stosunkowo z niewielkimi zniszczeniami, a mianowicie:

1. Rolnictwo niemal w całości zachowało swój sprawny i aktualny stan. Powierzchnia zasiewów była bardzo bliska przedwojennej. Na urodzaju odbił się tylko brak rąk do pracy i nawozów sztucznych. Już w 1947 r. pogłowie rogatego bydła doszło niemal do poziomu przedwojennego.

2. Lekki przemysł uszkodzony został tylko w nieznacznej mierze.

3. Ciężki przemysł poniósł więcej szkód, zwłaszcza w rejonach walk 1944 r.

4. Transport poniósł stosunkowo największe szkody. Część linii kolejowych była uszkodzona, część przez Niemców rozebrana. Wielka ilość parowozów i wagonów została wywieziona do Niemiec, część zniszczona względnie przestarzała. Dwie trzecie handlowej floty Francja utraciła (znaczna część została zatopiona). Park automobilowy wydatnie się zmniejszył.

5. Miasta zostały znacznie uszkodzone (ok. 1,2 milionów domów).

6. Finansowy i pieniężny system był rozstrojony wzrastającą inflacją.

W warunkach tych jednak, przy zgodnym wysiłku całego narodu, Francja mogła wstąpić prędko na drogę szybkiego odrodzenia gospodarczego. Zmieniające się jednak ustawicznie rządy nie zdołały osłonić francuskiej ekonomiki narodowej przed ujemnymi wpływami narastającego kryzysu w świecie kapitalistycznym. W kraju rozgorzała walka między siłami demokratycznymi a reakcyjnymi.

Przeprowadzona w 1946 r. nacjonalizacja ważniejszych gałęzi przemysłu (kopalnie węgla, wielkie fabryki samochodowe, zakłady motorów lotniczych, gazownie, transport lotniczy, główne banki, elektrownie, wielkie kompanie ubezpieczeniowe) mogła stworzyć zdrowe warunki do odbudowy gospodarczej. **Nacjonalizacja ta jednak była niezupełna i została przeprowadzona w ramach systemu kapitalistycznego, w jakim przodującą rolę zachował wielki kapitał, który zaczął zwalczać dalsze zamierzenia nacjonalizatorskie.** Mimo tych niezdrowych warunków, dzięki wysiłkom klasy robotniczej, w kwietniu 1947 r. indeks przemysłowej produkcji o 6% przewyższył poziom 1938 r.

Dalszemu wzrostowi produkcji przemysłowej stały na przeszkodzie przede wszystkim coraz większe ograniczenia ze strony władz anglo-amerykańskich

w dostawach węgla ruhrskiego dla Francji, walka trustów francuskich z demokratyzacją życia gospodarczego w kraju, nieżyczliwy stosunek wielkiego kapitału francuskiego do planów rządowych rekonstrukcji ekonomiki narodowej, zwalczanie normowania cen itp.

Na skutek sytuacji wewnętrznej produkcja przestała się podnosić, ceny rozpoczęły niepowstrzymany pęd w górę, a świat pracy przystąpił do strajków. Do głosu dochodzą koła reakcyjne, które opierają swą politykę gospodarczą, swój program odbudowy i rozwoju narodowego gospodarstwa w pierwszym rzędzie na pomocy od zewnątrz, a mianowicie na pomocy U. S. A. Od tej chwili Francja krok za krokiem traci swą polityczną i gospodarczą niezależność. W latach 1945—47 otrzymuje ona pożyczki i kredyty z zagranicy na sumę ponad 3 miliony dol. am. (głównie z U. S. A. — 1.920 miln. dol.).

W tych nowych warunkach w 1946 r. powstaje t. zw. plan Monnet'a, który miał obejmować okres do 1950 r. z celem zwiększenia resursów kraju, podniesienia wydajności pracy, a następnie realnej płacy zarobkowej. Plan ten od samego początku był mało realny, ponieważ do jego urzeczywistnienia konieczne były takie warunki, jak stabilizacja waluty, cen, zrównoważenie budżetu państwowego itp., to jest dokładnie to, czego we Francji nie było.

Brak tych warunków odbił się na planie niekorzystnie już w r. 1947, kiedy budżetowe asygnowania na realizację planu Monnet'a zostały obniżone o 40%, podczas kiedy ceny surowca znacznie wzrosły.

Francja początkowo przywiązywała wielkie nadzieje do pomocy amerykańskiej, sądząc, że może ona przyczynić się w znacznym stopniu do szybszej realizacji planu Monnet'a. Opublikowane jednak dane wypełnienia planu za pierwsze półrocze 1948 wykazują, iż plan nie został wypełniony. Zamiast bowiem zaplanowanego wydobycia 29,5 miln. ton węgla, wydobyto 25,8 miln. ton, zamiast 15 miliardów kilowatogodzin elektroenergii, wyprodukowano jedynie 13,9 mrd. W przeciągu całego 1948 r., na zaplanowanych 9 milionów ton stali, wytopiono tylko 7 miln. ton. W produkcji traktorów osiągnięto liczbę 10 tysięcy zamiast 22 tysięcy. Widać więc, że plan Marshalla nie tylko nie pomógł w wykonaniu planu Monnet'a, ale przeciwnie przeszkodził mu jeszcze.

W ten sposób wytworzyła się dla przemysłu francuskiego chorobliwa sytuacja, tym bardziej szkodliwa dla narodowej ekonomiki francuskiej, iż problem odbudowy przemysłu po wojnie zajął, jak i wszędzie, również we Francji centralne miejsce. Sprawa zaś o tyle była niełatwa, że na przemysle francuskim ciążyły całe dziesiątki lat opóźnienia w tempie rozwoju. Z tych przyczyn, już w pierwszych latach po wojnie, wypłynęły w przemyśle zasadnicze zagadnienia, które komplikowały i tak już ciężką sytuację.

Wśród zasadniczych wad strukturalnych i organizacyjnych w systemie francuskiego systemu gospodarki przemysłowej należy jako główne wymienić następujące:

- 1) przewaga ilościowa przemysłu lekkiego nad ciężkim,
- 2) stosunkowa przewaga przedsiębiorstw średnich i małych,
- 3) nadmierne rozpowszechnienie archaicznych form rzemieślniczej produkcji, oraz chałupnictwa, pracujących i podporządkowanych wielkiemu kapitałowi,
- 4) zbyt wielka zależność od zagranicznego importu nie tylko surowa, ale również urządzeń technicznych,

5) brak należytego stosunku proporcjonalnego między techniczną koncentracją, a koncentracją kapitału,

6) zanańto rozpowszechnione unie personalne, finansowe związki itp. przy anemicznym rozwoju i rozpowszechnieniu związkw produkcyjnych typu trustów, kombinatów itp.

W tych specyficznych dla Francji warunkach ekonomicznych, liczba rąk zajętych w przemyśle ciężkim nie przewyższała nigdy 25% ogólnej liczby pracowników zajętych w przemyśle, zaś w gałęziach wytwarzających środki produkcji 15%. Mimo to Francja przed ostatnią wojną była poważnym eksporterem metalowego surowca i stali, a udział jej w ogólnej kwocie wywozu stali pięciu głównych krajów — eksporterów wynosił około jednej czwartej. Przed drugą wojną światową, produkcja stali we Francji znacznie się obniżyła i to w tym czasie, kiedy w Niemczech i w innych krajach z Niemcami związanych produkcja ta znacznie i stale się zwiększała.

Był to jeszcze jeden rezultat nierealnej i błędnej polityki ówczesnego rządu francuskiego, który zamykał na te fakty oczy. Dopiero w 1939 r., po wybuchu wojny, produkcja stali zaczęła wzrastać i osiągnęła 7,9 miln. ton, surowka zaś 7,4 miln. ton.

Po ostatniej wojnie produkcja hutnictwa zaczęła się odradzać i w 1946 r. wyprodukowano 3,5 miln. ton surowki oraz 4,4 miln. ton stali. Dalszemu rozwojowi ciężkiego przemysłu francuskiego stanęła na przeszkodzie przede wszystkim polityka węglowa anglo-amerykańskich władz okupacyjnych w Zagłębiu Ruhry.

Dla rozwoju hutnictwa francuskiego jest niezbędnie konieczny węgiel z Ruhry. Bez tego węgla Francja nie jest w stanie przerobić obfitych dostaw rudy żelaznej, wydobywanej w Lotaryngii. Przed 1939 r. Francja importowała rocznie przeciętnie 10 milionów ton węgla ruhrskiego. W okresie powojennym cyfra ta spadła do 3 miln. ton. Z treści t. zw. Ustawy Nr 75 i postanowień londyńskich nie wynika, iż można się spodziewać zwiększenia dostaw tego węgla do Francji.

Równocześnie odbija się ten stan rzeczy na produkcji samochodów, która w 1947 r. osiągnęła zaledwie 140 tys., tj. poniżej dwóch trzecich ilości przedwojennej. Podobna sytuacja wytworzyła się w przemyśle lotniczym, obrabiarkowym i chemicznym.

Poważną pozycję w dochodach Francji stanowił eksport kapitałów, w którym przed pierwszą wojną światową zajmowała ona drugie miejsce w świecie. Francuskie inwestycje zagranicą sięgały wtedy około 60 miliardów dawnych złotych franków. Od tego czasu Francja i w tej dziedzinie traci krok za krokiem swe pozycje.

Na skutek drugiej wojny światowej, finansowa potęga Francji ponosi wielkie straty. Francja jest zmuszona likwidować niemal resztki swoich inwestycji zagranicznych, a to bądź celem uzupełnienia własnych funduszy walutowych dla pokrycia pasywnego salda w bilansie rozrachunkowym, bądź na skutek przymusowej likwidacji inwestycji kapitałowych w krajach ludowej demokracji, jak: w Polsce, Jugosławii, Czechosłowacji i in., w końcu bądź na skutek wykupu francuskich przedsiębiorstw zagranicą, jak np. francuskich kolei w Argentynie, Chinach itp. W ten sposób jedyne możliwości eksportu kapitałów zostały ograniczone do francuskich kolonii.

Z tych wszystkich przyczyn stan ekonomiczny Francji uległ wielkiemu osłabieniu, za którym poszło wyczerpanie i coraz większy upadek polityczny. Stan ten ułatwił i pomógł penetracji wpływów amerykańskiego kapitału monopolistycznego. Francja stała się jednym z pierwszych obiektów w ekspansjonistycznych planach oligarchii finansowej U.S.A. Stany Zjednoczone zaczęły krok za krokiem podporządkowywać swej kontroli przemysł Francji, jej naturalne bogactwa oraz handel zagraniczny.

W stosunku do Francji U.S.A. w swej polityce gospodarczej wysunęły następujący program:

- 1) zwijanie konkurencyjnych gałęzi przemysłu,
- 2) dopuszczenie amerykańskich kapitałów do przemysłu francuskiego,
- 3) rozwój surowcowych baz francuskich,
- 4) zrezygnowanie przez Francję z programu reform społeczno-gospodarczych, a w pierwszym rzędzie z przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu i banków,
- 5) przyjęcie amerykańskiego planu w stosunku do Niemiec Zachodnich,
- 6) wyrzeczenie się pretensji reparacyjnych,
- 7) udziału w „Sojuszu Zachodnim”.

Pod naciskiem tych okoliczności przedsiębiorstwa znacjonalizowane znalazły się wkrótce w bardzo ciężkiej sytuacji. Tysiące doświadczonych inżynierów, techników i kwalifikowanych robotników było zmuszonych porzucić pracę. I tak np. z 95 tysięcy ludzi, pracujących w lotniczych zakładach w 1945 r., pozostało obecnie niecałych 30 tysięcy. Podobnie przedstawia się sprawa w znacjonalizowanych zakładach budowy motorów, w których produkcja w 1948 r. spadła o 44% w porównaniu z 1946 r. Równocześnie, stosownie do t. zw. planu Queuille'a, zatwierdzonego przez Zgromadzenie Narodowe, kredyty przeznaczone dla przemysłu znacjonalizowanego zostały obniżone o 6 miliardów franków. „Plan” przewiduje również obniżenie na dzień 1 kwietnia 1949 r. stanu zatrudnienia w przedsiębiorstwach znacjonalizowanych o 10%. Równolegle wzrastają pozycje wielkich towarzystw monopolistycznych zarówno w przemyśle, rolnictwie jak i handlu.

Przeprowadzone dwie dewaluacje franka w 1948 r. były nowym ciosem, godzącym wprost w podwaliny ekonomiki francuskiej. Dewaluacje te były wynikiem stałego obniżenia wartości franka i pogłębiły jedynie chaos pieniężny w kraju.

Pierwsza dewaluacja, przeprowadzona w styczniu 1948 r., podwyższyła kurs dolara z 119 franków do 214 franków i była uzasadniona rzekomą koniecznością podwyższenia francuskiego eksportu. W rzeczywistości jednak eksport ten już w pierwszej połowie 1948 r. zmniejszył się pod względem wartości o 15%, zwiększając w ten sposób jeszcze bardziej deficyt francuskiego handlu zagranicznego.

Analogiczny skutek wywołała druga dewaluacja przeprowadzona w październiku tegoż roku, która podniosła wartość dolara w 214 fr. na 264 fr. Dzięki dewaluacjom, amerykański kupiec mógł zakupić we Francji za mniejszą ilość dolarów większą ilość towarów, podczas kiedy Francja została zmuszona płacić za amerykańskie towary znacznie drożej.

Analiza bilansu handlowego Francji wykazuje, iż za I-szy kwartał 1947 r. bilans ten posiadał deficyt w wysokości 97 miliardów franków. W tym samym okresie 1948 r. deficyt ten osiągnął 151,5 miliardów franków. Deficyt ten stale wzrasta, a to z 43 miliar-

dów w pierwszym kwartale do 53 miliardów w drugim i 55,5 miliardów w trzecim. Francja bowiem przywozi z zagranicy znacznie więcej, aniżeli jej sprzedaje. Przyczyną tego deficytu jest to, iż Francja popadła w gospodarczą zależność od U.S.A.

Z całego importu Francji na Stany Zjednoczone przypada 33%, podczas kiedy uczestnictwo U.S.A. w eksporcie francuskim nie przekracza 6%. Plan Marshalla przyczynił się do jeszcze większego pogłębienia trudności gospodarczych kraju. Za pierwsze 9 miesięcy 1947 r. deficyt Francji w obrocie towarowym z U.S.A. wynosił 41,9 miliarda franków, a w tym samym okresie 1948 r. podniósł się do 43,5 miliardów franków.

Równocześnie zniża się import surowców dla przemysłu francuskiego. Podczas kiedy w 1947 r. import węgla średnio miesięcznie wynosił 1.205 tys. ton, to w 1948 r. ilość ta zmniejszyła się do 1.148 tys. ton. Import ołowiu, wynoszący w pierwszych miesiącach 1947 r. 4.600 ton, w tym samym okresie 1948 r. obniżył się do 3.870 ton. W tym samym czasie import cynku spadł więcej, niż o 50%. Francuski przemysł tekstylny otrzymuje 10 tys. ton bawełny, podczas kiedy potrzebuje on 22 tys. ton tego surowca, itp.

Są we francuskim przemyśle pewne pozycje, które zwiększyły swą produkcję. Wzrosło np. o 35% wydobycie bauksytów w ciągu pierwszego półrocza 1948 r. Wzrósł również wytop stali o 20%. Równocześnie jednak podniósł się eksport bauksytów o 76%, stali zaś o 100%. Tak wysoki procent eksportu tego rodzaju surowców posiada charakter gospodarki kolonialnej, tj. krajów, które nie posiadają własnego przemysłu zdolnego przerobić produkowany surowiec.

Ciężka sytuacja ekonomiczna i chaos walutowy odbiły się fatalnie na równowadze francuskiego budżetu. Strona rozchodów znacznie wzrosła w budżecie na rok 1949 oraz przewiduje się jej dalsze zwiększenie do około dwu trylionów franków, przyczem deficyt budżetowy określa się na 300 miliardów franków.

Celem pokrycia tego deficytu, rząd francuski zwiększa podatki pośrednie i akcyzy oraz pogrąża się w coraz większą inflację. Suma pieniędzy papierowych w obrocie stale się zwiększa. W dniu 15 października 1948 r. wynosiła ona 923 miliardów franków wobec 900 miliardów fr., początkiem 1948 r. oraz wobec 722 miliardów fr. w styczniu 1947 roku.

Na skutek pierwszej dewaluacji ceny wzrosły o 50%, podczas kiedy realne płace zarobkowe podniosły się zaledwie o 15%. Indeks hurtowych cen we wrześniu 1948 r. był 18 razy wyższy, aniżeli w 1938 r. Realna płaca zarobkowa obniżyła się dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

W listopadzie 1948 r. nastąpił dalszy wzrost cen produktów żywnościowych. Cukier podrożał o 46%, margaryna o 119%, oliwa o 117%.

W podziale dochodu narodowego Francji zaszły wielkie zmiany, niekorzystne dla świata pracy. W 1947 r. zyski francuskich monopolów wyniosły 25—30% z posiadanego przez nie kapitału wobec 9—10% w 1938 r. Pracownicza płaca zarobkowa w 1948 r. wynosiła 38% całego narodowego dochodu, wobec 45% w roku 1938. Równocześnie udział zysków francuskich monopolistów w ogólnonarodowym dochodzie podniósł się analogicznie z 29 do 42,5%. Według danych Powszechnej Konferencji Pracy we Francji w pierwszym półroczu 1948 r. zyski te wyniosły 420 mi-

hardów franków- wobec 112 miliardów franków uży- skanych na przestrzeni całego 1938 roku.

W stosunku do Francji U.S.A. trzymają się tych sa- mych zasad w swej polityce gospodarczej, co i do innych krajów. Prośba Francji o dostarczenie urzą- dzeń przemysłowych, podobnie jak i w stosunku do innych krajów objętych planem Marshalla, została zre- alizowana mniej niż w połowie. U.S.A. podtrzymują celowo głód węgla we Francji. Dostawy węgla ruhr- skiego są nieznaczne.

Stosownie do planu Marshalla na okres 12 mie- sięcy, tj. od 1 kwietnia 1948 r. do 31 marca 1949 r., zo- stał przeznaczony dla Francji kredyt w wysokości 1.130 miln. dolarów. Tymczasem, wg nawet bardzo optymistycznych ocen prasy francuskiej, kredyt ten nie wystarcza na pokrycie deficytu handlowego bilan- su Francji i jest za niski o około 400—500 miln. dola- rów. Z tej też przyczyny głównie **Francja musiała zrezygnować z pełnego wykonania zamierzonego pla- nu rekonstrukcji swego przemysłu.**

O ciężkim położeniu eksportu francuskiego świadczy fakt, iż nawet tak specyficzne towary, jak perfumeria i rękawiczki, udział swój w wywozie w 1948 r. zmniejszyły, a to: pierwsza o 33%, a drugie o 50%. To samo można stwierdzić o eksporcie luksu- sowych wyrobów odzieżowych.

Nasuwa się tu pytanie, czy Francja jest zmuszona eksportować jedynie do Ameryki i to dlatego, iż nie może ona znaleźć rynków zbytu gdzieindziej. Oczy- wiście, że Francja rynki takie znaleźć może i to za- równo na Zachodzie jak i na Wschodzie. Tak np. do- tychczas jej bilans handlowy z Anglią był czynny. Wszyscy zaś ekonomiści francuscy są zdania, iż Francja może rozwinąć swój przemysł przetwórczy jedynie wtedy, gdy zdoła ona nawiązać stosunki han- dlowe z Europą Wschodnią.

W planach amerykańskiego ekspansjonizmu bardzo dużo uwagi poświęca się koloniom francuskim. Ko- lonie te rozpatruje się nie tylko jako rynki zbytu dla amerykańskich towarów oraz obiekty dla dogodnych inwestycji kapitałowych, ale również jako strategiczne bazy wojenne. **Ameryka dąży do zawładnięcia wszy- stkimi t. zw. strategicznymi surowcami Francji.** Dą- ży więc do zawładnięcia bauksytami Guyany fran- cuskiej, żelazem Nowej Gwinei, uranem i węglem Ma- dagaskaru, niklem i chromem z Nowej Kaledonii, naftą z Marokko, Tunisu i Madagaskaru. Wszystkie zapo- trzebowania na te towary zostały przez U.S.A. zgło- szone w konkretnych cyfrach. I tak np. francuskie Marokko ma dostarczyć Stanom Zjednoczonym 2.000 ton kobaltu, 20.000 ton ołowiu, 30.000 ton cynku itd.

Amerykanie opanowali Francuskie Towarzystwo Niklowe, Północno-Afrykańskie Towarzystwo Oło- wiu, Północno-Afrykańskie Towarzystwo Finansowo- Udziałowe itd. Amerykanie zatrzymali bazę lotniczą w Dakarze i budują lotnisko w Tunisie.

Amerykańska ekspansja ekonomiczna do krajów Zachodniej Europy podważyła najistotniejsze pozycje Francji w jej handlu zagranicznym.

Francja znalazła się w centrum amerykańskich planów polityczno-gospodarczych. Pod presją U.S.A. musiała ona zrezygnować z własnej linii politycznej i ekonomicznej nie tylko wewnątrz kraju, ale i na arenie międzynarodowej.

Zobowiązania zaciągnięte przez Francję wobec Stanów Zjednoczonych w ramach planu Marshalla do reszty związały i usztywniły francuską ekonomikę narodową i handel zagraniczny, doprowadzając w re- zultacie do nieprzewidywanych trudności na drodze do odbudowy kraju i przetworzyły Francję w domenę amerykańskiego kapitału.

NA FRONCIE OSZCZĘDNOŚCI

Krajowa Narada Oszczędnościowa

WARSZAWA.

W liście do uczestników Krajowej Narady Oszczę- dnościowej Prezydent R. P. Bolesław Bierut powiedział m. in.:

„Przejawom sobkostwa, egoizmu, obojętności względem potrzeb ogólnonarodowych zorganizowane masy pracują- ce w Polsce przeciwstawia skutecznie twórczą energię czynu, zapалу i ofiarności, skierowanych na budowę lepszych i szczęśliwszych form życia społecznego, zaś najlepszym tego wyrazem będzie jak najszybsza realizacja planów u- przemysłowania Polski i podniesienia na wyższy poziom jej rolnictwa oraz oparcia jej rozwoju na fundamentach socjalizmu”.

Premier Rządu R. P., Józef Cyrankiewicz, przemawiając na plenum, stwierdził m. in.:

„Walka o oszczędność nie będzie jednorazowym zry- wem. Musi być stałym, coraz wyraźniejszym i coraz kon- sekwentniej zaznaczającym się czynnikiem w całej gospo- darce narodowej, we wszystkich jej dziedzinach”.

Głosy te są wyraźnym dowodem, jaką uwagę poświęcają najwyższe czynniki w Państwie zagadnieniu oszczędności.

W wielkiej sali Rady Państwa brak już wolnych miejsc. Zgromadzili się wszyscy zainteresowani walką o wykonanie planowanych zamierzeń gospodarczych — od warsztatowców, poprzez techników, inżynierów, kierowników resortów bran- żowych, dyrektorów departamentów, ministrów, do prze- wodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Ludzie z terenu przyjechali nie tylko po to, by wysłuchać

referatów: przewodniczącego KCZZ pos. Ochaba o roli współzawodnictwa pracy, min. Szyra o zadaniach oszczę- dnościowych w przedsiębiorstwach państwowych, min. Da- browskiego o zadaniach planowego systemu oszczędzania w gospodarce budżetowej i min. Jedrychowskiego o zada- niach oszczędnościowych w zakresie inwestycji. Przy- jechali, by wziąć udział w dyskusji, naświetlić krytycznie stan faktyczny i podać konkretne możliwości jego zmiany. Wielu przyjechało z zobowiązaniami, zdecydowanymi na zebraniach załóg, które reprezentowali.

Dwudniowe obrady Narady wykazały, iż można w pełni liczyć na inicjatywę i aktywność mas pracujących, że w pe- lni uzasadnione były słowa min. Minca, który stwierdził, iż nowością tej narady jest nie tylko nowy stosunek do pracy i produkcji, lecz również nowy stosunek do dobra społecz- nego, dobra socjalistycznego.

Wiele wypowiedzi robotników, szczególnie przodowni- ków, racjonalizatorów i wynalazców, potwierdzało stwier- dzenia o możliwościach krociowych oszczędności, jakie uzyska się przez walkę z marnotrawstwem.

Wystarczy przytoczyć tylko kilka najznamienniejszych wystąpień dla zilustrowania zdrowego stosunku robotników do pracy. Przodownik pracy z kluczewskiej fabryki celu- lozy, Mól, jest inicjatorem usprawnień, które przyniosły zmniejszenie strat przy produkcji o 15% i poprawiły znacz- nie zarobki załogi. Manciewicz podniósł wydajność maszyn w fabryce P. Mon. Tytoniowego. Swoimi doświadczeniami dzieli się z Naradą w sposób bezpośredni i prosty. Kudelski opowiada jak zorganizował brygady remontowe „Czerwonej

Trzebini". Michalek, racjonalizator w „Zakładach Cegiel-
skiego", który wprowadził masowe spawanie kółek,
zmniejszył zużycie tlenu do spawania o 25%, a przy
warsztacie wykonuje sam tę pracę, którą dawniej
wykonywało siedmiu ludzi. Nie koniec jednak na
tym, zobowiązuje się jeszcze dalej usprawnić spawanie
i podnieść ponownie wydajność. Takich jak Kudelski,
Michalek, Mancewicz przemawiało na Naradzie wielu, bu-
dząc entuzjazm, z jakim zebrani manifestowali, okłaskując
każdą trafną wypowiedź, zwłaszcza podającą do wiadomości
konkretne osiągnięcia, wskazania miejsc występowania
marnotrawstwa i jego źródeł oraz sposobu usunięcia zła.

Przeważali przedstawiciele przemysłu, wypowiedzi jed-
nak pracowników rolnictwa były również dobitne. Do ta-
kich należało przemówienie prezesa Z. S. Ch. pos. Ignara.
Również żywy oddźwięk znalazły słowa ob. Jackowskiej,
która wykazała olbrzymie możliwości oszczędnościowe w
Państwowych Gospodarstwach Rolnych i podkreśliła rolę,
jaką w walce z marnotrawstwem odegrać winny kobiety-
pracownice rolne.

Min. Szyr wskazał w swym przemówieniu, iż cyfry za-
planowanej oszczędności będą bezwzględnie przekroczone.
Stwierdzenie to znowu zostało poparte głosami w dyskusji.
Raz po raz padały zobowiązania do przekroczenia zakreśl-
onej cyfry oszczędności. Załogi spontanicznie podwyższają
cyfry ustalone przez administrację przemysłową. Do takich

zobowiązań należy deklaracja załogi huty „Kościszko",
która rzuciła hasło przedterminowego wykonania planu
rocznego i podniosła plan oszczędności z 599.155 tys. zł na
742.604 tys. zł. Załoga zobowiązała się również podnieść wy-
dajność liczoną w złotych przedwojennych z roku 1937
z 18,93 zł na pracogodzinę do 22,4 na pracogodzinę, po-
czawszy od września br. oraz osiągnąć wyższy poziom ja-
kości produkcji, zapewnić regularne dostawy dla innych za-
kładów pracy, podnieść ogólny odsetek współzawodniczą-
cych z 76 do 95% całej załogi, zmniejszyć absencję w pracy
z 6% na 3% i zmniejszyć stan załogi o 150 ludzi. Wez-
wanie huty „Kościszki", skierowane do wszystkich zakła-
dów w kraju o podobne zobowiązanie, spotkało się z gorą-
cym aplauzem wszystkich zebranych. W ślad „Kościszki"
poszła huta „Ostrowiec", zakreślając tegoroczne oszczęd-
ności na 400 milionów złotych. Załoga PZPB 6 w Łodzi
podwyższyła planowaną sumę oszczędności z 62 na 150 mi-
lionów zł, Załoga PMT Kraków z 39 na 52 miliony, „Fablo-
ku" Chrzanów z 81 na 197 milionów. Wszystkie te zakłady
zobowiązały się równocześnie do przedterminowego wyko-
nania planu rocznego i trzyletniego. Przykłady przytoczone
nie wyczerpują wszystkich zobowiązań, nie ulega jednak
kwestii, że akcja ta da pozytywne rezultaty i oszczędności
osiągnięte będą znacznie wyższe od planowanych.

W toku narady, jak to stwierdził w przemówieniu koń-
cowym min. Minc, „urodziła się nowa kategoria przodowni-
ków — kategoria „mistrzów oszczędności".

Z przemówienia min. E. Szyra

KONGRES PZPR i „Czyn Kongresowy" wskazały
kierunek nowego etapu i zadania na rok 1949
które brzmią: wykonać przedterminowo plan 3-letni
i plan produkcji na rok 1949, w oparciu o konsekwent-
ną realizację hasła: „oszczędność codziennym prawem
naszej gospodarki, oszczędność czasu, środków i lu-
dzi jako droga do osiągnięcia większego dochodu na-
rodowego, wyższych płac, szybszej realizacji planów
inwestycyjnych."

Błędem jest tworzenie sloganów w rodzaju „Akcja
O", błędem określenie: akcja oszczędnościowa.

Taka nazwa jest objawem krótkowzroczności i
niezrozumienia praw, rządzących gospodarką uspo-
łeczną.

„Ekonomia czasu, podobnie jak planowy rozdział
czasu roboczego według różnych gałęzi produkcji,
staje się pierwszym ekonomicznym prawem uspołecz-
nionej produkcji" — pisał już Karol Marks.

Zmniejszyć ilość godzin pracy na jednostkę wy-
robu, zmniejszyć zużycie materiałów, a więc zmateri-
alizowanej pracy na jednostkę wyrobu, zredukować
obciążające dochód narodowy nadmierne koszty a-
paratu administracyjnego i gospodarczego i wszelkie
wydatki niecelowe, marnotrawne i niezgodne z pla-
nami finansowymi, walczyć uporczywie o każdą zło-
tówkę, nie po to, aby jej nie wydawać, nie po to, aby
gromadzić do skarbonki, ale po to, by wydać rozsąd-
nie i celowo dla dobra mas pracujących i na rzecz
dalszego rozwoju gospodarki narodowej — oto zada-
nia codziennej, stałej, systematycznej pracy, a nie
„akcji", nie „dnia", ani „miesiąca" oszczędności.

Na nowym etapie zmieniają się formy i treść wal-
ki o wykonanie planu. Wymagania są o wiele ostrzej-
sze, jako wyraz dążenia do osiągnięcia wyższej kul-
tury produkcji, wyższego poziomu dyscypliny pracy,
dyscypliny w przestrzeganiu przepisów technologicz-
nych, dyscypliny w realizacji programów produkcyj-
nych, sprawności, precyzji i bojowości w działaniu
aparatu kierownictwa gospodarczego. Plan musi być
wykonany nie tylko według ilości, ale również we-
dług asortymentów, zgodnie z wymogami dobrej ja-

kości, nie tylko na czas i przed terminem, ale w peł-
nej zgodności z planem obniżenia kosztów własnych
i zwiększenia dochodów przedsiębiorstw.

Wypowiadamy wojnę chaotycznym metodom wal-
ki o plan, które przez kolejność okresów stagnacji i
zrywu podrażają koszty własne, zamrażają środki
obrotowe i przeczą samej zasadzie społecznych metod
produkcji, zasadzie rytmiczności i regularności wy-
siłków i przebiegu procesów produkcyjnych.

Zwalczamy również taką gonitwę za osiągnię-
ciem wysokiej przeciętnej wykonania dla danej bran-
ży, która nie uwzględnia wysiłków każdego oddziału
produkcyjnego, zakładu, przedsiębiorstwa, która nie
zmierza do równomierności w wykonaniu planu. Stale
i wszędzie trzeba walczyć o podciąganie tych ele-
mentów produkcji, tych zespołów, oddziałów, fabryk,
przedsiębiorstw i całych gałęzi, które pozostają w
tyle, stale i wszędzie trzeba walczyć o koncentrację
wysiłków dla pokonania tzw. „wąskich gardzieli",
o rozumne, inteligentne podejście kierownictwa go-
spodarczego do problemu współpracy i współzależ-
ności poszczególnych oddziałów fabryk, poszczegól-
nych fabryk, poszczególnych przedsiębiorstw, całego
przemysłu oraz innych gałęzi gospodarki narodowej.
Skończyć trzeba z liberalizmem, z lekkomyślnością,
panującymi jeszcze w niektórych organach planowa-
nia, a które polegają na świadomym zniżaniu planów
produkcyjnych, na podawaniu fałszywych cyfr zdol-
ności produkcyjnej i fałszywych ocen możliwości jej
wykorzystania, z teoriami o nieprzekraczalnych gra-
nicach możliwości produkcyjnych.

Takich planistów, którzy twierdzą, że istnieją w
naszych warunkach nieprzekraczalne granice możli-
wości produkcyjnych i że trzeba plan opracować po-
niżej tych granic, po to, aby nie pozbawiać premii
personelu dyrekcyjnego, należy widocznie uczyć naj-
prostszych zasad planowania socjalistycznego.

Za parawanem kategorycznych twierdzeń o nie-
przekraczalnych granicach kryją się oportuniści i
szkodnicy, kryje się niewiara w siły i możliwości
polskiej klasy robotniczej, polskich inżynierów i tech-

ników i wyraża wpływ kapitalistycznych pojęć o sposobach i metodach produkcji.

Już „Czyn Kongresowy“ wykazał jak błędne były poglądy tych, którzy traktowali współzawodnictwo jako czynnik mechanicznego wzmożenia wydajności pracy i chcieli w nim widzieć li tylko pomoc w realizacji nakazów, poleceń i planów dyrekcji, a nie umieli i nie chcieli widzieć siły krytycznej i twórczej, siły, która potrafi nagiąć ludzi starego pokroju do nowych metod organizacji pracy i produkcji lub wyrzucić ich z wygodnych foteli — o ile nie włączą się w rytm pracy i walki o systematyczny, nieprzerwany, codzienny postęp techniczny, o codzienną poprawę warunków i metod pracy.

Czy potrafimy, stawiając sobie tak ostre wymagania, przedterminowo wykonać plan i to zgodnie z wymaganiami jakościowymi, gospodarczymi i finansowymi? Nie, o ile będziemy pracować tak samo jak w 1948 r., **tak, o ile wprowadzimy w pełni zasady systemu oszczędzania do gospodarki narodowej** i uzyskamy tą drogą, duże dodatkowe ilości surowców, paliw, energii, dodatkowej siły roboczej, dodatkowych środków finansowych, o ile osiągnięty zostanie i przewyższony poziom napięcia woli i entuzjazmu, jaki charakteryzował „Czyn Kongresowy“, o ile ta atmosfera wielkiego czynu narodowego rozciągnięta zostanie na wszystkie oddziały mas pracujących i przeniknie do wszystkich dziedzin działalności gospodarczej, administracyjnej i społecznej.

Następnie mówca analizuje zestawienie zbiorcze wstępnych planów oszczędnościowych. Do zestawienia przyjęto w zasadzie tylko te kwoty finansowych oszczędności, które dadzą się obliczyć w formie wzrostu preliminowanych na 1949 r. dochodów i obniżenia pozycji preliminowanych na rok 1949 rozchodów lub w formie obniżenia planowanych na rok bieżący kosztów własnych produkcji.

Z obliczenia odrzuciliśmy wszelkie pozycje tzw. pośrednich oszczędności, które nie dadzą się ująć w ścisłe i bezsporne cyfry wyników finansowych. Nie oznacza to nierealności odrzuconych pozycji — wprost przeciwnie szereg tzw. pośrednich oszczędności stanowi poważny, istotny wkład do dzieła mobilizacji rezerw gospodarki narodowej.

Wynika z tego, że rzeczywiste oszczędności, rozumiane jako zmniejszenie kosztów własnych produkcji i kosztów usług produkcyjnych, będą znacznie większe, że zestawienie, które przedstawiamy, stanowi tylko sumę oszczędności zwiększonych w stosunku do zamierzeń, planów i przewidywań dyrekcji przedsiębiorstw uspołecznionych. Mimo dość surowego podejścia do analizy planów przedłożonych, mimo braku dostatecznych danych dla pełnego uwzględnienia wszystkich elementów oszczędności, która przyniesie ze sobą żywiołowy rozwój oddolnej, masowej, powszechnej mobilizacji mas pracujących, możemy przedstawić uczestnikom Narady, jako wynik wstępnych opracowań na rok 1949, cyfrę równą 76 mild. 342 milionom złotych. **Uchwała Rady Ministrów zobowiązywała przedsiębiorstwa uspołecznione do osiągnięcia sumy oszczędności również 77 miliardom zł.** Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie postawione przez Rząd będzie nie tylko wykonane, ale znacznie przewyższone.

Koszty handlowe naszych uspołecznionych przedsiębiorstw tylko w części stanowią równoważnik na-

kładu pracy społecznej nieodzownej dla realizacji wartości użytkowej towarów. Resztę stanowi nieproduktywne, marnotrawne spożycie części dochodu narodowego ze szkodą dla mas pracujących: rozbudowy sił wytwórczych gospodarki narodowej.

Wynika stąd konieczność potraktowania **walki o oszczędność w handlu** jako palącego problemu nie tylko w sensie uzyskania dodatkowych kwot finansowych, ale również w celu wprowadzenia do aparatu dystrybucji nowych, socjalistycznych metod pracy, żelaznej dyscypliny i bojowej operatywności.

Domagamy się kategorycznie takiej mobilizacji dyrekcji i personelu central handlu państwowego i spółdzielczego, która doprowadzi zarówno do zwiększenia kwoty uzyskiwanych oszczędności jak i do takiego przyspieszenia i usprawnienia obrotu towarowego, które zwolnią dla celów produkcji i poprawy stopy życiowej mas pracujących miliardy złotych niepotrzebnie uwięzionych w zapasach i remanentach wielu handlowych organizacji.

Plany oszczędnościowe Państwowych Gospodarstw Rolnych i Technicznej Obsługi Rolnictwa (łącznie 926 milionów zł wobec blisko 2 miliardów zgłaszanych przez Ministerstwo Lasów), odzwierciedlają **zły stan organizacji, księgowości i planowania** tych przedsiębiorstw. Brak wskaźników techniczno-gospodarczych ujawnia równocześnie niedostateczne rozpracowanie właściwych form walki z marnotrawstwem, które w rolnictwie przyjmuje największe rozmiary. A przecież można i należy w tej dziedzinie podejść do zagadnienia rezerw i oszczędności podobnie jak w przemyśle, tzn. położyć nacisk przede wszystkim na **usprawnienie procesów produkcyjnych**, a więc na takie czynniki jak: 1) wydajność pracy robotników i personelu administracyjno-technicznego, 2) wyższy poziom techniki uprawy, 3) prawidłowy płodozmian, 4) przyspieszenie cyklu hodowlanego, racjonalne przygotowanie i oszczędność karmu, likwidacja chorób bydła i trzody, 5) zwiększenie wydajności mleka, wełny itp., 6) wprowadzenie nowych metod, nowych gatunków i ras roślin i zwierząt, ulepszeń i usprawnień opartych o doświadczenia naszych instytutów, placówek badawczych, o doświadczenie w pierwszym rzędzie nauki radzieckiej, 7) wyższa jakość produktów.

To krótkie wyliczenie nie pretenduje do systematyczności, ani nie wyczerpuje nawet części bogatej tematyki walki o likwidację marnotrawstwa i mobilizację olbrzymich, niewykorzystanych rezerw w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, nie jest również celem tej krytyki podważenie dużego dorobku i niezwykle poważnych osiągnięć w tej dziedzinie, a tylko zwrócenie uwagi na fakt, że odcinek ten znajduje się **na pierwszej linii frontu gospodarczego**, że musi on stanowić pod każdym względem, a więc i pod względem realizacji systemu oszczędzania, przykład dla milionów pracujących chłopów, których również należy wciągnąć w orbitę oddolnej, społecznej, masowej walki o lepszą i tańszą produkcję, o usunięcie marnotrawstwa, o postęp techniczny.

Nas interesuje jednak przede wszystkim **zagadnienie form mobilizacji mas pracujących, zagadnienie form codziennej, wytężonej działalności robotników, techników, inżynierów i pracowników administracyjnych.**

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie zbadania rezerw ukrytych w gospodarce każdego przedsiębiorstwa, marnotrawstwa ukrytego i widocznego, biurokracji hamującej inicjatywę i opóźniającej decyzje, szkodnictwa utajonego i dostrzegalnego.

Rezerwy te są olbrzymie, olbrzymie rozmiary marnotrawstwa. Rozpatrzmy następujące grupy zagadnień:

- 1) walka o pełne wykorzystanie czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń,
- 2) walka o realizację postępu technicznego w oparciu o inicjatywę nowatorów produkcji, racjonalizatorów i wynalazców,
- 3) walka o skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie elementów tzw. produkcji potokowej do naszych zakładów pracy,
- 4) walka o podniesienie kwalifikacji załóg, o właściwe wykorzystanie absolwentów szkół i kursów przysposobienia zawodowego,
- 5) walka o oszczędność materiałową i usprawnienie zaopatrzenia,
- 6) walka o potanieńczenie i usprawnienie aparatu gospodarczego.

Najprostszą formą usuwania marnotrawstwa w dziedzinie wykorzystania czasu pracy jest **wdrożenie elementarnej dyscypliny pracy**. Nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek i godzin, nieuzasadnione przerwy w pracy narażają gospodarkę narodową na straty wielomiliardowe. Każdy procent godzin pracy opuszczonych w ciągu roku w skali całego gospodarstwa narodowego oznacza stratę co najmniej ok. 8—9 miliardów złotych.

Naruszenie dyscypliny pracy powoduje równocześnie dezorganizację produkcji i duże postoje. O wiele większe jednak straty przynoszą przerwy i postoje w pracy, spowodowane przez awarie maszyn, urządzeń i instalacji przez nieumiejętne i lekkomyślne, nieodpowiedzialne odnoszenie się części pracowników i dyrekcji do przepisów dyscypliny produkcyjnej, do obowiązków elementarnych, jakimi są prawidłowa konserwacja maszyn i urządzeń, stała kontrola ich funkcjonowania oraz walka o remont zapobiegawczy, o nieprzerwany bieg produkcji.

Walkę o doprowadzenie do minimum bezczynności maszyn i ludzi trzeba toczyć w świadomości faktu, że w prawdziwie nowoczesnym socjalistycznym przemyśle dopuszczalne są tylko postoje, związane z przeprowadzeniem planowanych remontów. Trzeba równocześnie, za przykładem grupy przodowników szybkiego remontu w Zjednoczeniu Przemysłu Metali Nieżelaznych pn. „Czerwona Tizebinia“, wszędzie organizować ekipy pogotowia przeciwawaryjnego i do tych ekip kierować najlepszych i najbardziej bojowych, uświadomionych robotników, techników i inżynierów.

Skrócenie czasu remontu, przeprowadzanie remontów w miarę możliwości bez zatrzymania pracy urządzeń, otoczenie grup remontowych i baz remontowych specjalną opieką — oto, jakie są zadania uspołecznionych przedsiębiorstw w walce o dodatkową produkcję, o oszczędność dziesiątków milionów godzin roboczych. Systematyczny, okresowy przegląd maszyn i systematyczny, z góry planowany remont zapobiegawczy uchronią wiele zakładów od strat i zniszczeń, pochłaniających miliardy złotych. **Skończyć trzeba z brakiem odpowiednich instrukcji eksploatacyjnych i przepisów obsługi maszyn i urządzeń w wielu przedsiębiorstwach.** Jednolita, dobrze opracowana instrukcja, normująca przebieg procesów produkcyjnych, zasady eksploatacji urządzeń ener-

tycznych i postępowania w wypadkach nieprzewidzianych awarii, określająca odpowiedzialność materialną i karną winnych jaskrawego niedozoru, nieuwagi i niedbalstwa, przyczynią się do zwiększenia dyscypliny produkcyjnej, do podniesienia poziomu kwalifikacji robotników i dozoru technicznego.

Zagadnienie walki o ekonomię czasu łączy się z zagadnieniem ochrony, bezpieczeństwa, higieny i warunków pracy. Mniej wypadków w pracy, lepsze oświetlenie, lepsza organizacja miejsca pracy, mniej kurzu, wyziewów, oparów, stała troska o usunięcie szkodliwego dla zdrowia działania kwasów, wysokiej temperatury, nadmiernej wilgoci — oto drogi i środki oszczędności czasu pracy, **oszczędności w tym wypadku nie przez ograniczenie, a przez powiększenie wydatków.**

W przyszłości nie należy zatwierdzać żadnego planu produkcji i kapitalnych remontów, które nie przewidują środków ochrony i poprawy warunków pracy.

Opieka zdrowotna, obsługa sanitarna, wzrost poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy, stały nadzór od strony tych problemów nad przebiegiem pracy stanowią ważny i istotny składnik systemu oszczędzania sił i zdrowia pracowników.

Zagadnienie likwidacji postojów, to nie tylko problem remontów i właściwej obsługi maszyn i urządzeń. Setki milionów godzin roboczych tracimy w gospodarce narodowej z powodu zbyt słabego obciążenia maszyn produkcyjnych, złej organizacji pracy, braków w zaopatrzeniu, nierównomiernego wykonywania i złego opracowania programów dla poszczególnych oddziałów i odcinków produkcyjnych.

Nagminnym zjawiskiem jest posługiwanie się przy wykonywaniu pracy złejszymi urządzeniami obliczonymi na prace trudniejsze, niewykorzystanie mocy urządzeń, marnotrawstwo potencjału produkcyjnego. Najjaskrawiej występuje to znowu w transporcie samochodowym, którego nośność i ładowność znacznie przekraczają praktykowany tonaż załadunku.

Częstym zjawiskiem jest utyskiwanie części inżynierów i specjalistów starej daty na tzw. forsowanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń, na nieliczenie się z doświadczeniami okresu przedwojennego, okresu kapitalistycznej produkcji.

Ujawnia się to również w pogardliwym stosunku do starych maszyn, w określaniu tysięcy maszyn jako „szmelc“, w dążeniu do niecelowego zamawiania nowych maszyn i przedwczesnego wycofania zupełnie jeszcze zdalnych do produkcji maszyn i urządzeń, w niechętnym stosunku do leczenia „chorych“ uszkodzonych maszyn, w twierdzeniu, że maszyny „stare“, które przekroczyły granicę wieku, należy bezwzględnie wycofywać i oddawać na złom.

Taki stosunek świadczy o nawykach myślenia i przyzwyczajeniach kapitalistycznego okresu. W ustroju kapitalistycznym wprowadza się nową maszynę, o ile jej wykorzystanie przynosi większy zysk lub chroni od konkurencji. Jeśli tak nie jest, jeśli zysk miałby się zmniejszać, kapitaliści gotowi byłiby nawet wyrzucić maszyny i wrócić do okresu pierwotnej eksploatacji niewolników.

Stosunek ten powoduje po 1-sze — ograniczenie wprowadzania nowych maszyn, po 2-gie — wyrzucenie i niszczenie maszyn przed ich fizycznym zużyciem, po 3-cie — ograniczenie produktywności urzą-

dzeń, po 4-te — jaskrawą nierównomierność w wykorzystywaniu urządzeń.

Pojęcie „moralnego zużycia maszyn” charakterystyczne jest dla ustroju kapitalistycznego. W ustroju socjalistycznym utrzymuje się w ruchu fabryki i maszyny na technicznie niższym poziomie, jeśli są one niezbędne dla społecznej produkcji.

Setki tysięcy obrabiarek zostało unowocześnionych w Związku Radzieckim, w olbrzymim stopniu podniesiona sprawność i zdolność produkcyjna starych urządzeń hutniczych, walcowni, elektrowni, agregatów chemicznych itp.

A u nas są jeszcze tacy mądrzy ze „szkiełkiem w oku”, którzy lekką ręką osadzają na śmierć tysiące maszyn i urządzeń. Od roku 1945 nasi robotnicy, technicy, inżynierowie wykazują w praktyce, jakie są niewyczerpane możliwości uruchomienia i wykorzystania napozór bezużytecznych, zużytych, zdekompletowanych maszyn i urządzeń. A jednak daleko jeszcze do pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej. Można ze starych urządzeń hutniczych, drogą modernizacji, wycisnąć jeszcze co najmniej o 30% więcej produkcji, można podwoić produkcję włókien sztucznych w starych fabrykach, można podwoić produkcję wielu fabryk metalowych, zwiększyć szybkość obrotu maszyn, zwielokrotnić ich wydajność przy zastosowaniu nowych narzędzi.

Nie sposób pominąć niezwykle poważnego zagadnienia tzw. „zbędnych” maszyn i urządzeń. Kapitalistyczne nawyki egoizmu i niechęci w stosunku do „konkurentów” sprawiają, że dyrekcje wielu zakładów, magazynów, warsztatów nie zgłaszają do odstąpienia u nich zbędnych, ale dla innych niezbędnych jednostek produkcyjnych, aparatów i sprzętu.

Cztery tysiące maszyn według niepełnych danych zmieniło miejsce pobytu w 1948 r., te cztery tysiące maszyn, to wyposażenie łączne czterech wielkich fabryk metalowych, ale to daleko nie wystarcza, rezerwy są o wiele większe.

Trzeba będzie domagać się co miesiąc wykazu maszyn i urządzeń do zbycia, uruchomienia wszystkich jednostek produkcji i stosować sankcje za nieprzestrzeganie zarządzeń w tej dziedzinie.

W roku 1948 zarejestrowano w przemysłach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu tylko 6.500 usprawnień wniesionych przez robotników i techników, a kwotę oszczędności tą drogą osiągniętych ocenia się na 870 milionów złotych. Rzecz jasna, że usprawnień było więcej, że wiele z nich nie doczekało się nawet rejestracji — ale nawet poprawka tych cyfr o 50% nie zmienia obrazu.

W ZSRR w 1947 r. co 7 pracownik przemysłu wносił jakieś usprawnienie lub wynalazek. W 1948 roku, na terenie przemysłu samochodowego i stoczniewego, co trzeci robotnik opracował jakiś wynalazek lub sprawnienie. Ale w ZSRR nieznane są takie metody, jak przetrzymywanie wniosków przez wiele miesięcy, jak niechętny stosunek do wynalazców, „bo przysparzają kłopotów”, jak niewypłacanie premii, mimo zastosowania usprawnienia, jak wielkopański stosunek do robotniczych pomysłów, „bo przecież są one już stosowane zagranicą”.

Rok 1949 przyniesie również i u nas przełom w tej dziedzinie, a szczególnie wzmożona zostanie praca nad szybkim zastosowaniem usprawnień i wynalaz-

ków, nad natychmiastowym najszybszym ich upowszechnieniem.

Szczególną opieką otoczyć należy zagadnienie mechanizacji pracy. Praca ręczna, ręczny załadunek i wyładunek, dźwiganie ciężarów, popychanie tacek, i ręczne operacje przy obróbce metali, blach, krajaniu skór, tkanin itd. — to ponure dziedzictwo ustroju kapitalistycznego w Polsce. Ręcznie manipuluje się dziesiątki milionów ton surowców i gotowych wyrobów, praca ta jest droga, męcząca, mało wydajna, powolna. Nawet w produkcji seryjnej średnich obrabiarek praca ręczna wynosi 560 godzin na 680 maszynowych.

Zmiana, mechanizacja takich metod pracy stanowi historyczne zadanie naszego pokolenia.

Nie czekając na nowe dźwigi, podnośniki, suwnice, windy, transportery, elektryczne wózki, na setki, tysiące odmian maszyn zastępujących ręczną obsługę transportu, zarówno wewnątrz przedsiębiorstwa, jak i na stacjach kolejowych, w składach, magazynach, w portach trzeba „gospodarczym sposobem” mechanizować, choćby częściowo, najbardziej męczące, prymitywne rodzaje pracy.

Setki, tysiące jest w Polsce placów budowy, fabryk, magazynów, składów, stacji kolejowych — gdzie można natychmiast przystąpić do tzw. **małej mechanizacji**, nie zakładając ręk w oczekiwaniu na przyszłą wielką mechanizację, która całkowicie uwolni człowieka od fizycznie ciężkiej, prymitywnej pracy.

Olbrzymi wpływ na postęp techniczny i uwolnienie środków obrotowych rzędu miliardów złotych może mieć **walka o skrócenie cyklu produkcyjnego**, tzn. o zmniejszenie ilości miesięcy, dni, godzin, minut, w ciągu których zaczyna się, przechodzi i kończy proces produkcyjny.

Tak długo, jak wyrób wykonany i przygotowany do wysyłki nie opuszcza zakładu pracy, stanowi on balast finansowy dla przedsiębiorstwa. Im dłuższy cykl — tym znaczniejsze środki finansowe zamrożone są w tzw. niezakończonych produkcji. Im **krótszy cykl, tym więcej pieniędzy uwalnia się dla celów wzrostu spożycia mas pracujących i rozbudowy sił wytwórczych**. Odpowiednikiem zagadnienia cyklu produkcyjnego w przemyśle jest: w komunikacji obrotowość wagonów, w handlu cykl obrotu towaru od zbytu lub skupu do konsumenta, w rolnictwie — cykl produkcji roślinnej lub zwierzęcej. Jedną z głównych przeszkód i główną przyczyną powolnego cyklu produkcyjnego jest zła współpraca powiązanych ze sobą przedsiębiorstw i przemysłów, a co zatem idzie: zła organizacja zaopatrzenia, nieterminowość dostaw, brak koordynacji planów produkcji z planami zbytu, chaotyczne metody wykonywania planów.

W handlu na powolny obrót towarów wpływa nadmierna ilość ogniów, powolność fakturowania, zła organizacja sprzedaży, powolna manipulacja, sortowanie, pakowanie itd.

Mechanizacja procesów produkcyjnych, elektryfikacja, chemizacja i automatyzacja jako technika produkcji przyszłości — zadecydują o rewolucyjnych zmianach cyklu. Trzeba jednak stworzyć przesłanki ilościowe dla rewolucyjnych zmian, trzeba przechodzić stopniowo i częściowo do wprowadzenia elementów produkcji ciągłej, do wprowadzenia metod produkcji potokowej.

Utarło się w Polsce mniemanie, że przedwcześnie jest mówić o pracy systemem potokowym. Pojęcie tej metody organizacji produkcji łączy się z pojęciem zakładów gigantów typu „fordowskiego”, z produkcją masową na olbrzymią skalę.

Jest to jednak opinia błędna.

Wprowadzać elementy produkcji potokowej, tzn. przede wszystkim ustawiać maszyny i urządzenia wg kolejności operacji tak, aby przedmiot pracy przepływał od jednej maszyny do drugiej, od jednego urządzenia do drugiego, jak najszybciej, najkrótszą drogą, z jak najmniejszym nakładem pracy na transport wewnętrzny, tzn. zerwać z systemem ustawiania maszyn w przestrzeni według typów i rodzajów.

Już Karol Marks określał podwyższenie stopnia ciągłości procesu produkcyjnego obok rosnącej jego automatyzacji jako linię kierunkową rozwoju przemysłu. **Nieprzerwany potok produkcyjny, to potężny środek podniesienia wydajności pracy, to najbardziej przodująca forma organizacji przedsiębiorstwa.**

Wprowadzenie zasad potokowej organizacji produkcji prowadzi z kolei i konsekwentnie do zastosowania bardziej nowoczesnych środków transportu wewnętrznego, a więc przede wszystkim tzw. transportera taśmowego, konwojera łańcuchowego, stołów obrotowych itp. Dalszą konsekwencją jest, na bazie osiągniętego poziomu transportu wewnętrznego, walka o pełną automatyzację procesów przechodzenia części obróbczej od jednej operacji do drugiej. W ten sposób toruje się drogę do pełnej automatyzacji produkcji, do tworzenia tzw. automatycznych linii potokowych.

Szybkie podnoszenie kwalifikacji załóg jest jednym z warunków mobilizacji ukrytych rezerw produkcyjnych, skutecznej walki o usunięcie marnotrawstwa. Masowe przekraczanie norm pracy ustalonych na 1949 r. jest możliwe i niezbędne. **Przodownicy pracy, jako instruktorzy nowych metod produkcji, jako kierownicy szkolenia bezpośrednio przy warsztacie pracy, zdali zwycięsko egzamin w przemyśle węglowym.** Niektórzy brygadziści potrafili w ciągu 2 dni nauczyć zespoły górników jak przekraczać o 30—40% normy, których oni uprzednio nie potrafili nawet osiągnąć. **Tak np. tow. Krawczyk na kopalni „Kazimierz” podniósł wydajność instruowanych przez siebie zespołów o 54%.**

Trzeba, aby również majstrowie stali się bardziej aktywnym czynnikiem doszkalania przy warsztacie pracy i równocześnie aktywnym czynnikiem organizacji i planowania produkcji, trzeba również, aby inżynierowie i technicy nadszali z rozpracowaniem metod pracy przodowników i zabezpieczeniem warunków powszechnego ich stosowania.

Inaczej niż dotąd należy zainteresować się przydziałem prac dla kwalifikowanych robotników. Jest tych robotników mało i lekkomyślne przydzielanie im, jak to się okazało w wielu przemysłach, czynności nieodpowiadających ich możliwościom, wiedzy i wprawie zawodowej, stanowi przykład jaskrawego marnotrawstwa kadr. Cenić kadry w tym wypadku, to znaczy przede wszystkim dbać o prawidłowe ich rozmieszczenie. Gorzej jeszcze jest z marnotrawstwem kadr inżynierów, techników, specjalistów wszelkiego rodzaju. W centralnych przedsiębiorstwach chemicznych brak jest inżynierów, wówczas gdy można ich znaleźć we fabrykach mydła, olejków lub perfum.

Skończyć trzeba z tym stanem rzeczy — i rozpocząć systematyczną pracę nad przemysłowym, celowym rozstawieniem kadr i skupieniem najlepszych ludzi na węzłowych, najtrudniejszych odcinkach frontu gospodarczego.

Trzecim zagadnieniem w tej dziedzinie jest prawidłowe wykorzystanie młodego narybku absolwentów szkół zawodowych i kursów przysposobienia zawodowego.

Miliardy złotych wydatkowane na ten cel przez Państwo i zakłady pracy pójdą na marne, jeśli nie wprowadzi się systemu opieki nad absolwentami, jeśli nie ustali się odpowiedzialności kierowników oddziałów i majstrów za zapewnienie im praktycznego przeszkolenia i odpowiedniej pracy, jeśli nie utworzy się odpowiedniego klimatu dla nowicjuszy, odpowiedniej dla nich atmosfery.

Czwartym zagadnieniem w tej dziedzinie jest marnotrawstwo kadr polegające na zatrudnieniu ludzi bez faktycznej potrzeby. Ci pozornie „zbędni” pracownicy mogą gdzie indziej z pożytkiem znaleźć zatrudnienie, trzeba tylko z jednej strony skłonić ich do tego, z drugiej zaś strony odpowiednio przygotować przesunięcia w zatrudnieniu. Jeśli dla danej pracy, której wykonanie wymaga 5 osób, zatrudnia się ich 10 — tylko o 5 pracownikach można twierdzić, że żyją z pracy, natomiast reszta stanowi ciężar dla społeczeństwa, a jest to ciężar w naszych warunkach ogromny, ciężar wyrażający się cyfrą dziesiątków tysięcy ludzi, przyjętych do pracy w okresie braku należytej kontroli, niskiego poziomu wydajności i organizacji pracy.

Równie szczerze jak w stosunku do uprzednio omówionych działów przyznajemy się do poważnych braków w naszej gospodarce materiałowej, stwierdzamy brak technicznie opracowanych norm zużycia dla wielu materiałów i tolerowanie przestarzałych rozrzutnych norm przedwojennych.

W interesie kapitałicznych przedwojennych gospodarzy polskich hut, cementowni, lasów itp. nie leżało stosowanie oszczędnych norm, na odwrót — rozrzutność odbiorców mogła wprawdzie szkodzić gospodarce narodowej, ale zwiększała przecież zyski i utargi firm — dostawców. Dlatego jednym z najważniejszych środków osiągnięcia dużych oszczędności żelaza, stali, drewna, cementu, betonu itp. jest **szybka rewizja przestarzałych norm budowlanych.** Przykładem możliwości w tej dziedzinie może być zmniejszenie o 20% wydatków na budowę sieci napowietrznej po wprowadzeniu zmian w przepisach obowiązujących dla tego typu robót.

Szczególnie ważnym jest zastosowanie wszystkich możliwych środków dla zmniejszenia zużycia i marnotrawstwa żelaza i stali, metali kolorowych, energii elektrycznej i ciepłej, węgla i drewna, bawełny, wełny i skóry.

Jakie są możliwości w tej dziedzinie, o tym świadczą cyfry osiągnięć lat ubiegłych i plany na 1949 r.

Następnym elementem w walce o oszczędności materiałowe jest szerokie zastosowanie materiałów zastępczych.

Zastąpienie skór importowanych skórami świńskimi przyniosło już w 1948 r. oszczędność 1.600.000 dolarów. W 1949 r. oszczędność z tego tytułu przewidziana jest na około 2.800.000 dolarów.

Zastąpienie miedzi aluminium i stopami cynkowo-aluminiowymi, zastąpienie miałem węgla grubego do spalania w piecach zwykłych, co umożliwi nam wynalazek obecnie opracowany w górnictwie, szerokie stosowanie materiałów zastępczych w budownictwie oraz cały szereg innych możliwych rozwiązań wymaga uporczywego wysiłku pracowników przemysłu i pomocy instytutów naukowych.

Brak jest dostatecznej ilości urządzeń dla zbierania i sortowania odpadków w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym.

Jednak nie tylko w procesie produkcji powstają straty materiałowe i obserwuje się marnotrawstwo polegające na nadmiernym zużyciu surowców i materiałów. W magazynach fabrycznych, składach i magazynach handlowych, w magazynach kolejowych, w elewatorach i młynach, silosach i stodołach; wszędzie, gdzie leżą przez dłuższy okres czasu źle magazowane towary, odbywa się nieustanny proces niszczenia, psucia, wilgotnienia, wietrzenia, kruszenia, wyciekania, wysychania, plamienia, fermentacji, spalania olbrzymich ilości cennych materiałów, produktów żywnościowych oraz rdzewienia korozji, psucia się aparatów, urządzeń, części i całych maszyn przemysłowych i rolniczych, elementów nawierzchni kolejowej, wszelkiego rodzaju złomu użytkowego i cennych przedmiotów wyrzuconych bezmyślnie na złom i do śmietnika.

Szczury, myszy, pasożyty wszelkiego rodzaju, jak wolek zbożowy, kornik, mole, zarazki wszelkiego rodzaju systematycznie co rok pobierają swój haracz, niszcząc duże ilości zboża, drzewostanu, drewna, zżerając warzywa i owoce, powodując choroby bydła, trzody i koni. Źle zorganizowany transport żywności, mięsa, ryb, jaj i innych szybko psujących się produktów pozbawia nas co roku tysięcy ton niezbędnych artykułów pierwszej potrzeby.

Brak właściwej kontroli finansowej i właściwie opracowanych norm zużycia spowodował **zjawisko nadmiernych zapasów**, gromadzonych przez poszczególne przedsiębiorstwa, przy czym zapasy te można podzielić na 5 kategorii.

Do kategorii pierwszej zaliczamy wszelkie remanenty, szczególnie poniemieckie, leżące bezużytecznie, często nawet niszczone na wolnym powietrzu.

Drugą kategorię nadmiernych remanentów stanowią surowce i materiały pomocnicze, przekraczające normalny i niezbędny stan zapasu.

Trzecią kategorię nadmiernych zapasów stanowią t. zw. towary niechodliwe, to znaczy źle wykonane, lub niedostosowane do zamówień odbiorców. Są to rezultaty wadliwego planowania i lekkomyślności dyrekcji zakładów, które w walce o osiągnięcia ilości tolerowały przesuwanie planu asortymentowego.

Czwartą kategorię nadmiernych zapasów stanowią ponadplanowe zapasy międzyoperacyjne, powstałe w wyniku złej organizacji produkcji i nierównomierności w wykonaniu planów.

Piątą kategorię stanowią remanenty wyrobów gotowych, nieodbierane z winy złej działalności organizacji handlowych, co powoduje zamrożenie miliardów złotych ze szkodą dla gospodarki narodowej.

Dane te mówią same za siebie. Mówią o tym, że dla realizacji zadań oszczędnościowych na rok 1949 trzeba będzie wprowadzić nowy system regulacji zagadnienia remanentów, a mianowicie:

a) bezwzględne zgłaszanie co miesiąc przez każde przedsiębiorstwo zbędnych materiałów i zastosowanie odpowiednich sankcji za niewykonanie tego zarządzenia.

b) wprowadzenie rzeczywiście surowo opracowanych norm zużycia na jednostkę wyrobu oraz norm minimalnego i przejściowego (sezonowego) zapasu.

c) wyciągnięcie odpowiednich wniosków z faktu nagminnego podawania przez poszczególne przemysły, a nawet resorty nadmiernych zapotrzebowań materiałowych.

Przechodzimy z kolei do zadań oszczędnościowych w dziedzinie potaniania i usprawnienia aparatu kierownictwa gospodarczego. Pierwszym elementem oszczędności w tej dziedzinie jest normalizacja prac biurowych i organizacja planowania prac oraz kontroli wykonania wewnątrz aparatu kierownictwa gospodarczego. Czynności manipulacyjne mogą być z powodzeniem nawet zakordowane, czynności koncepcyjne — ujęte w ramy planów terminowych, tak aby doprowadzić do powstania nowego stylu pracy, stylu, opartego o świadomą, żelazną dyscyplinę pracowników, którzy zdają sobie z tego sprawę, że każde zaniedbanie korespondencji, każde opóźnienie wydania decyzji, każde zaniedbanie załatwienia spraw przedsiębiorstw produkcyjnych — powoduje straty materialne i podrywa równocześnie zaufanie do władzy ludowej.

Uproszczenie organizacji oznacza ograniczenie zbyt dużych kompetencji t. zw. komórek funkcjonalnych i umocnienie jedności władzy dyspozycyjnej, t. zn. umocnienia pozycji dyrektora naczelnego przy równoczesnym rozszerzeniu metod pracy zespołowej, polegających na stałym informowaniu najbliższych współpracowników i czynnika społecznego, na wysłuchiwanie opinii krytyków i dyskusji kolegów doradczych.

Z kolei trzeba będzie doprowadzić do **rzeczywistego uproszczenia sprawozdawczości**, do jej rzeczywistego ujednolicenia.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na głębszy sens tej narady, który polega na mobilizacji aktywności i inicjatywy mas pracujących, który oznacza walkę o rzeczywiste aktywne udział człowieka pracy w codziennym zarządzaniu i kierowaniu gospodarką narodową.

Walka z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzi jest walką długotrwałą i trudną, jednak właśnie mobilizacja tego typu, jak ta, którą zapoczątkuje dzisiejsza narada, może dokonać olbrzymiego dzieła, może wpłynąć na znaczne przyspieszenie procesu podnoszenia świadomości społecznej i politycznej, na rozwój nowego stosunku do pracy i do majątku społecznego, na pogłębienie ideowej treści stosunku każdego szeregowego pracownika do pracy, która przestaje być przymusem, narzucanym w ustroju kapitalistycznym drogą stosowania kija i głodu, a staje się w miarę rozwoju dobrobytu materialnego i gospodarczego treścią życia człowieka, źródłem ciągle większego zadowolenia i celem ciągle większego, bardziej twórczego wysiłku. A ten twórczy wysiłek oznacza właśnie uwolnienie człowieka od jarzma wielowiekowych przyzwyczajeń, przesądów, nawyków, odczuwań narzuconych przez ustrój eksploatacji człowieka przez człowieka, w którym twórcze działanie należało tylko do garstki wybranych, a reszta miała stanowić bezwolne i bezmyślne narzędzie, najemną siłę roboczą, cenioną tylko jako dodatek do maszyn.

Stawiamy dopiero pierwsze kroki na drodze do socjalizmu, do ustroju, który nie zna wyzysku człowieka przez człowieka, ale dzięki wspaniałym osiągnięciom uzyskanym na wstępnym etapie, możemy sobie już w pełni zdać sprawę z potęgi, jaką jest świadomość, aktywność, twórczy wysiłek, instynkt klasowy i patriotyzm mas pracujących.

Pobudzić tę aktywność, dopomóc twórczym wysiłkom, podnieść poziom techniczny i kulturalny mas pracujących i równocześnie uczyć się od nich, wzbogacać swą wiedzę ich doświadczeniem, inicjatywą, krytyką — oto zadanie aktywu gospodarczego i kierownictwa gospodarczego.

Z przemówienia przewodniczącego KCZZ, Ochaba

DLA realizacji gigantycznego zadania zaoszczędzenia stukilkudziesięciu miliardów zł w ciągu roku 1949, przy pełnym wykonaniu planów produkcyjnych, przewidzianych na ten rok, potrzeba nie tylko rzetelnej i ścisłej analizy ze strony sztabów kierowniczych partyjnych, związkowych i administracyjnych, ale również poparcia, zrozumienia, ofiarności i wysiłku ze strony milionów ludzi pracy.

Analizując dotychczasowe wyniki współzawodnictwa pracy mobilizującego te miliony mówca stwierdził, że ruch ten, związany nierozdzielnie z nazwiskiem nieodżałowanej pamięci górnika — komunisty, Pstrowskiego, rozwijał się w latach 1947-48 z żywiołową siłą, ogarniając coraz to nowe dziesiątki i setki tysięcy robotników.

Ogromne osiągnięcia produkcyjne r. ub., wspaniały „Czyn Kongresowy“, który dał krajowi dodatkowo ok. 6 miliardów zł, oddziaływały silnie na nieproletariackie warstwy pracujące, umocniły autorytet i przodującą rolę klasy robotniczej w społeczeństwie. Wzrost roli związków zawodowych, a zwłaszcza Rad Zakładowych i Komitetów Współzawodnictwa Pracy w organizowaniu i kierowaniu ruchem współzawodnictwa — jest poważny, lecz wciąż jeszcze niedostateczny.

Ruch współzawodnictwa pracy ujawnia obecnie **nowe cechy charakterystyczne o wielkiej doniosłości**. Współzawodnictwo rozwija się obecnie w oparciu o nowe normy i nowy system płac, który budzi w robotniku większe zainteresowanie wzrostem wydajności pracy. W znacznie szerszym zakresie, niż poprzednio, realizuje się hasło podniesienia jakości produkcji. Rośnie liczba racjonalizatorów i nowatorów produkcji, którzy wskazują masom robotniczym realne możliwości szybkiego uruchomienia wielkich niewykorzystanych dotychczas, rezerw.

Czołowym zadaniem związków zawodowych jest pomoc we wszechstronnym rozwijaniu twórczej inicjatywy mas i kierowanie ruchem współzawodnictwa, nie od wypadku do wypadku, lecz w ramach długofalowego planu. Trzeba zwalczać wszelkie próby traktowania współzawodnictwa jako doraźnego zadania szturmowego oraz zastępowania inicjatywy i aktywności mas przez biurokratyczne komenderowanie i efekciarstwo. Drugie zadanie, to skupienie uwagi na podniesieniu jakości wytworów, obniżeniu kosztów własnych, na walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem.

Trzecie zadanie — to walka ze spóźnieniami, nieusprawiedliwioną absencją, oszczędność godzin nadliczbowych. Trzeba propagować pogląd, że pełne 480 minut dniówki należy do państwa i społeczeństwa budującego socjalizm. że robotnik przy produkcji jest jak żołnierz na froncie, gdzie dyscyplina stanowi niezbędny warunek zwycięstwa.

Czwarte zadanie — polega na poświęceniu większej niż dotychczas uwagi naradom wytwórczym, analizie ich wyników, kontroli wykonania uchwał.

Zadanie piąte: pracować nad tym, aby każda fabryka i kopalnia, każdy oddział i zespół, każdy robotnik i pra-

cownik znał swój produkcyjny plan dzienny, miesięczny, roczny. Systematycznie kontrolować plan i pomagać w jego wykonaniu, skupiając szczególną uwagę na pierwszej dekadzie miesiąca, kiedy często następuje demobilizacja, spowodowana nadzieją nadrobienia strat w następnych dekadach.

Szóste zadanie — to popularyzowanie przodowników pracy, wielowarsztatowców, racjonalizatorów produkcji.

Siódmym, szczególnie ważnym zadaniem Związków Zawodowych na obecnym etapie, jest wyteżona praca nad zwiększeniem udziału inteligencji technicznej, a zwłaszcza majstrów, we współzawodnictwie. Większość majstrów, czy sztygarów nie bierze należytego udziału w ruchu współzawodnictwa.

Osme zadanie — to ogromnej doniosłości problem ulepszenia, rozszerzenia i zróżnicowania (zależnie od środowiska) związkowej pracy polityczno-społecznej.

Przewodniczący KCZZ omówił też problem oszczędności w samym aparacie i gospodarce związkowej. Stawiając problem daleko idących oszczędności, KCZZ bynajmniej nie myśli o jakimkolwiek obcinaniu kredytów na statutową działalność związków, na pracę szkoleniową, czy kulturalno-oświatową. Istnieje natomiast poważna możliwość zaoszczędzenia wielu milionów zł w gospodarce związkowej przez walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem, przez likwidację przerostów administracyjnych, lepszą organizację pracy, ściślejszą kontrolę gospodarki taborem samochodowym, centralizację planowania inwestycyjnego itd.

Lutowe plenum KCZZ postanowiło, że począwszy od dnia 1 kwietnia 50% składki organizacyjnej będzie wpływać na zablokowane konto jako związkowy fundusz inwestycyjny do wykorzystania w r. 1950. Łącznie z innymi oszczędnościami, zaplanowanymi przez KCZZ, związki zawodowe do końca rb. powinny bez żadnej szkody dla swej działalności zaoszczędzić ok. 500 milionów zł.

Aktyw związkowy tym lepiej i szybciej wywiąże się ze swych zadań i obowiązków, im lepiej i szybciej przestudiuje uchwały Kongresu PZPR i wykorzysta w praktyce wspaniały oręż ideologiczny, dany mu przez ten historyczny Kongres.

Związki zawodowe — jako masowa, bezpartyjna i powszechna organizacja klasy robotniczej, mogą należycie wypełnić swe zadania tylko przy prawidłowym stosunku do awangardy, do czołowego zorganizowanego oddziału polskiej klasy robotniczej — do PZPR, której autorytet i rola kierownicza jest bezsporna dla wszystkich innych organizacji robotniczych.

Wykonanie planu oszczędnościowego, zaoszczędzenie w ciągu 1949 roku ponad stu miliardów złotych, pociągnie nasze siły, podniesie nasz dobrobyt, ułatwi dalszy marsz naprzód i będzie jeszcze jednym, nowym dowodem, że pod kierownictwem klasy robotniczej śmiało i pewnie kroczy ku socjalizmowi nasz mężny, miłujący wolność, zahartowany w bojach, wierzący w swoją przyszłość, utalentowany i twórczy naród Polski.

Podsumowanie obrad przez min. Minca

PODSUMOWANIA dwudniowej Krajowej Narady Oszczędnościowej dokonał min. Minc, który o-
dał na wstępie charakterystykę sytuacji gospodarczej kraju, zajmując się w pierwszym rzędzie wynikami styczniowej reformy płac i norm. Zmiana płac przyniosła pozytywne wyniki. W stosunku do listopada ub. r. w styczniu wypłaty wzrosły od 21 — 53%, a w lutym i marcu trwał dalszy wzrost wypłat. Nie sprawdziły się przewidywania sceptyków, iż nastąpi spadek wydajności. Wprawdzie w styczniu zaznacza się pewne wahanie wydajności, lecz już w lutym i marcu wydajność idzie stale w górę. Na wielu odcinkach nowe normy są przekraczane z poważnymi nadwyżkami. Ceny utrzymały się na dotychczasowym poziomie, a mimo zwiększonych wypłat emisja (obieg) pieniądza jest mniejsza niż przed reformą płac.

Minister Minc przeprowadził następnie analizę rynku mięsnego w latach: 48, 47, 46 i 45 stwierdzając, iż w latach tych tylko pozornie było w bród mięsa. Obecnie produkcja rolnicza na głowę jest w mięsie i tłuszczu 4 razy wyższa, niż w 45 r., wtedy jednak było mniej ludności w miastach, zatrudnienie w przemyśle mniejsze, zarobki niższe, a mięso niedostępne w cenie dla szerszych mas konsumentów. Obecnie wzrosła ilość zatrudnionych w przemyśle, powiększyła się liczba ludności w miastach, zarobki wzrosły, wzrosły również potrzeby ludności i stąd zmiany na rynku mięsnym.

Min. Minc wskazuje, iż zachwiania rynkowe w ustroju kapitalistycznym likwidowało się podwyższaniem ceny towaru, będącego w niedomiarze. Tym samym towar stawał się niedostępny dla pracujących. Tego rodzaju metoda jest nie do pomyślenia w naszym ustroju. Działałaby ona na szkodę mas pracujących, bogacąc element szkodniczy.

Rząd wybrał inne drogi: uniemożliwił nieuczciwym kupcom podnoszenie cen, uruchomił wielki aparat skupu społecznego i kosztem wielkich nakładów uczynił wszystko, by zwiększyć produkcję mięsa i tłuszczu.

Droga ta jest słuszną i da rezultaty. Od energii, z jaką rząd, organizacje społeczne, partia, administracja rolnicza i masy chłopskie będą realizować rozszerzenie produkcji, zależy czas, w którym już się odczuje te rezultaty.

Przechodząc do następnych momentów życia gospodarczego min. Minc stwierdził, że przed wojną produkowaliśmy 600 tys. ton stali. Ilość ta była dla Polski za duża, dziś produkujemy 2 miliony ton i ilość ta nie wystarcza. Bo, w przeciwieństwie do okresu przedwojennego, obecnie budujemy i tworzymy.

Mieszkań budujemy bez porównania więcej, niż przed wojną, a jest ich mimo to za mało, bo rośnie zatrudnienie, przemysł, rośnie ilość nowych zakładów. Tak jest również w innych dziedzinach. Nasza gospodarka znamionuje się bowiem gwałtownym

wzrostem i tężeniem, a w takim okresie, podobnie jak dojrzewający organizm, potrzebuje wszystkiego więcej i stale więcej.

Przechodząc do oceny obrad Narady Oszczędnościowej min. Minc podkreślił, iż narada wykazała, że ogromna ilość pracy marnuje się bezużytecznie. Narada postawiła sobie za cel skończyć z marnotrawstwem, dobra marnujące się obrócić na przyspieszenie rozwoju, dać gospodarce wszystko to, co jej do tego rozwoju potrzebne.

Podstawowym staje się zagadnienie zaoszczędzenia pracy ludzkiej. Jest to ujęcie nowe, dawniej bowiem, za zobowiązaniem wzmożenia produkcji, szło wykonanie, lecz często połączone z marnotrawstwem pracy. Zwiększenie produkcji kosztem nadmiernego zużycia maszyn, obniżenia gatunku towaru itp., przynosi stratę tego, co się zarobiło, stratę spowodowaną owymi ujemnymi zjawiskami.

Żelaznym prawem oszczędzania winno być: „Produkujemy więcej, taniej i oszczędniej”. Więcej, to będzie znaczyło w praktyce — wykonujemy przedterminowo plan; szybciej i oszczędniej — tzn. walczymy z marnotrawstwem, wprowadzamy planowy system oszczędzania.

Min. Minc stwierdza w dalszym ciągu, iż na naradzie ujawnił się nie tylko nowy stosunek do pracy i produkcji, lecz również nowy socjalistyczny stosunek do dobra społecznego, dobra socjalistycznego. Pojęcie marnotrawstwa straciło swój charakter indywidualny, stało się pojęciem szerszym. Jest ono bowiem godzeniem w interesy całego narodu. Marnotrawieniem dobra całego narodu i hamowaniem rozwoju jest naruszanie dyscypliny pracy, niewłaściwe wykorzystywanie czasu, marnowanie surowca i materiałów, wyrabianie braków, niewykorzystywanie maszyn, przeciwstawianie się wynalazczości robotniczej, tolerowanie zbędnych ludzi.

Planowy system oszczędzania jest jednym z podstawowych instrumentów skutecznego budowania w ustroju socjalistycznym w Polsce.

Min. Minc omówił również rolę naukowców i świata technicznego w dziele postępu technicznego. Trzeba nam pracy wielu placówek badawczych, laboratoriów, konstruktorów, technologów. W przeciwieństwie do czasów Polski sanacyjnej, obecnie, po odbudowaniu zniszczeń spowodowanych okupacją, nauka i technika mają odpowiednią atmosferę i podstawy materialne dla rozwoju. Minister podkreślił, iż należy nabrać wiary we własne siły i własną naukę. Należy zerwać z bałwochwalczym zapatrzeniem w kraje kapitalistyczne, a więcej uwagi poświęcić doświadczeniom i osiągnięciom ZSRR oraz własnym.

„Na tej naradzie zrodziła się nowa kategoria przodowników, kategoria mistrzów oszczędności. Trzeba ich otaczać opieką i szacunkiem” — zakończył min. Minc.

**CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE
„ŻYCIE GOSPODARCZE“**

O IV zeszycie »Spółdzielczego Przeglądu Naukowego«

„Spółdzielczy Przegląd Naukowy” przynosi w zeszycie IV 1948 (październik—grudzień) pracę E. Garbacz pt. „Formy kooperacji produkcyjnej w rolnictwie”. Wprawdzie do artykułu dodano zastrzeżenie, że „autor nie stawia sobie celu pełnego wyczerpania omawianych zagadnień i traktuje artykuł jako część materiałów do obszerniejszej pracy”, nie mniej jednak wypowiedzi jego należy traktować jako zamkniętą całość, nawet w wypadku, że przyjmie się ją za szkic pewnego wycinka całości.

Praca jest właściwie zakreśleniem krótkiej historii spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie. Autor zaczyna od koncepcji starożytnych, krótko wspomina o dziejach wspólnego gospodarowania aż do XIX wieku, by wreszcie więcej miejsca poświęcić zeszłowiecznym gminom i podbudowie religijnej i współczesnym jednostkom wspólnego gospodarowania. Rozwój myśli teoretycznej jest albo bardzo pobieżnie uwzględniony, albo też w wielu wypadkach zupełnie pominięty.

Stosunkowo dużo miejsca poświęca autor spółdzielniom amerykańskim, organizowanym przez Farm Security Administration (F. S. A.), oceniając ich praktykę następująco:

„Widzimy... tutaj zbyt daleko idącą ingerencję F. S. A., co zniekształcało spółdzielczy charakter pracy grup osadniczych. Członkowie czuli się więcej podwładnymi F. S. A., niż współgospodarzami. Stan ten pogarszało silne i od członków w dużej mierze niezależne stanowisko kierownika farmy, który swej władzy często nadużywał. Kierownik mógł nakładać kary, mógł nawet zarządzić czasowe wydalenie członka, o czym jednak decydował ostatecznie zarząd F. S. A....”

Spółdzielnie istniały tylko sześć lat, 1937—1943. Autor tak ocenia ich doświadczenia:

„Rezultaty pracy tych spółdzielni nie były złe mimo wielu ujemnych ich cech.... W roku 1943 Kongres uchwalił likwidację tej akcji. Jedenaście z tych farm, mimo kosztownych inwestycji włożonych w nie przez F. S. A., rozkupili członkowie. Jest to jeden z dowodów, że system ten nie dawał złych wyników”.

W dalszym ciągu autor podaje szczegóły spółdzielni palestyńskich tzw. kwuc. Kwuce istnieją już blisko 50 lat i, jak sam autor stwierdza, liczba ich rośnie. Rozważania na temat rolniczej kooperacji palestyńskiej podsumowuje autor:

„Pewną ujemną stroną kwuc jest może zbyt daleko idące związanie ludzi tak, że nie ma prawie zupełnie możliwości osobistego życia. Ujemną jej cechą jest również zbytnia gloryfikacja pracy fizycznej i nieprzykładanie dostatecznej dużej wagi do zagadnień rozwoju życia kulturalnego. Dziś, kiedy kwuca jest jeszcze w początkowej fazie rozwoju, podsycanego przez idee sionizmu i chęć tworzenia nowego systemu społecznego, problemy te nie występują w całej pełni.

Inaczej będzie przy dalszej stabilizacji życia tych osad, gdy pracę obejmie nowe pokolenie tam wyrosłe. Wówczas okażą się obecne braki w całej pełni. Wtedy dopiero ta forma wspólnoty zda swój ostateczny egzamin.”

Pominięto zupełnie omówienie spółdzielczości rolnej w ZSRR, odsyłając czytelnika do rozdziału z pracy magisterskiej Jerzego Szwalbego, zamieszczonej w zeszycie II/III „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego” pt. „Spółdzielcza produkcja rolna jako system produkcji w skali ogólnokrajowej”. Artykuł ten, jak podaje wstęp: „pisany był...

z uwzględnieniem głównie materiałów i doświadczeń okresu przedwojennego oraz z przeznaczeniem dla czytelnika brytyjskiego”.

Ogólnie biorąc, poważnym brakiem artykułu E. Garbacz jest zbyt słabe uzasadnienie poszczególnych form kooperacji produkcyjnej w rolnictwie „wyraźnymi motywami ekonomicznej natury”. Brak również odpowiedniego naświetlenia podstaw społecznych. Oba te elementy autor ujął krótko i zbyt generalnie w rozdziale czwartym.

Rzecz jasna, że pracę tę można traktować jako przyczynek historyczny, ale nawet i w tym wypadku nie można ograniczać się do rejestrowania „form kooperacji” bez powiązania ich z podłożem społeczno-ekonomicznym.

* * *

Praca K. Boczara pt. „Normatywy w spółdzielczym obrocie towarowym” jest u nas pierwszą zdaje się próbą szerszego rozpracowania normatywów w handlu i już z tego względu zasługuje na baczniejszą uwagę.

Autor określa normatyw, jako „wielkości techniczne, organizacyjne lub ekonomiczne, wyznaczone z góry dla najistotniejszych czynności, których osiągnięcie względnie przekroczenie w kierunku dodatnim jest obowiązkiem dla każdego realizującego plan, jako niezbędny warunek wypełnienia planu”.

Określenie to jest dość symplicystyczne, ponieważ ignoruje tę zasadę, że normatyw jest to wskaźnik oparty na nauce, doświadczeniu i postępie, ale słusznie podkreśla rolę mobilizującą normatywu, jak również w dalszym dowodzeniu to, że „normatyw nie jest wielkością stałą i powszechną; wprost przeciwnie, musi być dostosowany do zmieniających się w zależności od czasu i miejsca konkretnych warunków...”

Autor wyraża pogląd, że „wszelkie symplifikowanie zagadnienia normatywów, wszelkie bezduszne, mechaniczne ich stosowanie powoduje duże straty gospodarcze i, co gorsza, podkopuje samą ideę gospodarowania w oparciu o plan” i dlatego „często wypadnie planiście stworzyć, na potrzeby podległych mu przedsiębiorstw, jakiś bardziej szczegółowy normatyw, nieobjęty zrębami normatywów, podanych mu przez instytucję nadrzędną”. Wydaje się, że w tym miejscu autor dość niefortunnie określa współzależność między normatywem i planem, co zdaje się wynikać ze swoistej, a niezbyt jasnej koncepcji budowy planu gospodarczego.

Słusznie stwierdza p. Boczar, że „oczywistym staje się postulat takiego zorganizowania księgowości, żeby każde odchylenie od normatywu było natychmiast sygnalizowane wraz z wykazaniem powodów odchylenia”.

Konstatując potrzebę naświetlenia metody ustalania normatywów, autor omawia zasadę tworzenia ich w oparciu o obserwację i naukową analizę i wnioskuje, niezupełnie słusznie co prawda, że istnieje zwiększona trudność w ustalaniu normatywów dla handlu, niż dla produkcji.

Dalsza część pracy p. Boczara polega na analizie opracowań Spółdzielczego Instytutu Naukowego oraz na ustaleniu normatywów, które powinny być osiągnięte w r. 1949 przy jednoczesnym podaniu rzeczywistych wyników, osiągniętych w 1947 r. Podstawą opracowania były materiały statystyczne i sprawozdania roczne spółdzielni za 1947 r. oraz dorywcze badania bezpośrednie pracowników SIN i ankieta, zebrana przez słuchaczy studium spółdzielczego.

Dysponując tak obfitym materiałem, autor podaje szereg danych, dotyczących z jednej strony teoretycznych zasad systemu rotacji towarowej (w oparciu o opracowanie b. Departamentu Planowania i Polityki Handlowej MP i H.), wydajności pracowników i kosztów, z drugiej zaś praktycznego rozpracowania normatywów dla Spółdzielni Gminnego rozpracowania normatywów dla spółdzielni gminnych, PZKS, spółdzielni ogrodniczych, spożywców, księgarsko-papierniczych, sklepów warzywniczych, owocarskich, ogrodniczych, z pieczywem, z mięsem i wędlinami, spożywczo-kolonialnych, włókienniczych, z artykułami gospodarstwa domowego, żelaznych, mydlarskich, z materiałami opałowo-budowlanymi, monopolowych oraz sklepów towarów mieszanych w mniejszych ośrodkach i na wsi.

Jak widać z powyższego, zakres badań p. Boczara jest bardzo szeroki. Stąd właśnie „symplicyzacja”, przeciw której autor uprzednio się zastrzegł i powierzchowność, zrozumiała zresztą ze względu na zakres pracy, ale która niezbyt harmonizuje z naukowym postawieniem zagadnienia.

Lecz nie w tym rzecz. Idzie o rezultaty badań. I dlatego sięgnąć musimy do kilku analiz p. Boczara.

Weźmy dla przykładu normatywy dla gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Jeśli idzie o rotację towarów, dane ankiety wskazują cykl obrotu towarowego w 6 spółdzielniach od 13,8 do 46,1 dni. P. Boczar określa „hipotetyczny” cykl na 30-33 dni. Następuje pytanie: jaką wartość ma rezultat ankiety, a jaką hipotetyczny normatyw autora?

Przede wszystkim dane ankiety. Przeprowadzono je w 6 spółdzielniach, w miejscowościach niezbyt oddalonych od Krakowa, ale różniących się znacznie charakterem. Obroty tych spółdzielni wahają się od 16 do 62 milionów zł rocznie. Co może wynikać z porównania tak różnorodnych placówek? Czy można wyciągnąć jakąś przeciętną? Czy spółdzielnie te przedstawiają sobą reprezentatywne typy? Czy 6 spółdzielni w jednym rejonie gospodarczym, wziętych na „oko”, może reprezentować zbiorowość statystyczną wielotysięcznej masy spółdzielni gminnych Polski?

Zdaje się, że a priori na wszystkie te pytania padnie odpowiedź — nie! Potwierdzają to zresztą i wyniki zestawienia. Przeciętna wysokość 1 aktu sprzedaży waha się od 250 do 1.126 zł i, co ciekawsze, obie te cyfry dotyczą spółdzielni, położonych w okolicach, jak to określa autor, średnio zamieszanych, podczas gdy w miejscowościach, oznaczonych jako ubogie, odpowiednie cyfry wynoszą 595 i 720 zł.

To samo, jeśli idzie o koszty handlowe. Według danych — im większy obrót, tym większy % kosztów handlowych (przy obrocie 16 milionów — 10,6%, przy obrocie 62 miln. — 13,54%, co sprzeczne jest z zasadą racjonalnej gospodarki).

Normatyw kosztów personalnych p. Boczar określa na 3,09% od obrotu. Faktycznie w badanych spółdzielniach wyniosły one od 4,75, do 7,24%. Na czym oparty jest więc hipotetyczny normatyw? Autor podaje również, że średni obrót miesięczny na 1 pracownika „powinien” wynosić ca. 300.000.— zł, ale w badanych spółdzielniach wydajność wyniosła od 113.000 do 256.000 zł (średnia — 176.000 zł). Skąd więc normatyw 300.000.— zł?

Nie idzie nam w tej chwili o samą wysokość normatywów. Idzie o metodę badań i o metodę ustalania hipotetycznych normatywów. I tu nasuwa się przykra konstatacja, że autor nazywając stale swe dane hipotetycznymi nie oparł swych hipotez na konkretnym materiale rzeczywistym, ani na konkretnych opracowaniach naukowo-badawczych.

Dowodzą tego i inne fakty. Koszty handlowe w 6 powiatowych spółdzielniach rolniczo-handlowych w 5 typow-

wych województwach wynosiły od 9,18% do 18%. Autor nie analizuje przyczyn, dla których koszty te wyniosły w woj. lubelskim 9,20%, a w łódzkim 11,20%, lecz apodyktycznie wyznacza normatyw kosztów handlowych dla wszystkich województw na 8,18%.

Nader ciekawe są dane dotyczące spółdzielni spożywców. I w tym wypadku ankieta objęła różne typy spółdzielni, lecz tylko w jednym rejonie (krakowskim). Tutaj jednak rozpiętość w wynikach jest mniejsza i średni obrót na 1 pracownika waha się od 205.000 do 315.000 zł (normatyw hipotetyczny — 500.000 zł), koszty handlowe od 7,12% do 9,09%, natomiast cykl obrotu towarowego od 6 do 30 dni. Również i tego autor nie analizuje, nie podnosi uderzającego w oczy faktu różnic asortymentowych, które wybitnie wpływają na rotację, lecz znów stawia nieuzasadniony normatyw hipotetyczny — 20 dni.

Przy „sklepach z pieczywem” autor określa normatyw rotacji na 1 dzień dla chleba i 1/2 dnia dla bułek. Jest to mechaniczne określenie, ponieważ normatyw dla pieczywa ustala się nie ogólnie, lecz w zależności od przywozu. Normalnie pieczywo przywozi się 2 razy dziennie w ilości odpowiadającej półdzienniej konsumpcji — stąd więc normatyw wynosi 0,5 dnia. Gdyby ten sklep naprzykład znajdował się daleko i pieczywo przywożono co drugi dzień, czy normatyw rotacji mógłby być inny, aniżeli 2 dni?

* * *

IV zeszyt Spółdzielczego Przeglądu Naukowego zawiera obok pracy K. Boczara i artykułu E. Garbacika, które omawiamy powyżej, artykuły J. Drozdowicza o Organizacji Central Spółdzielczych oraz M. Lifica „Handel radziecki na nowym etapie”, przedrukowany z radzieckiego czasopisma „Woprosy Ekonomiki”.

W dziale „materiały i przyczynki” znajdujemy szereg artykułów poświęconych osadnictwu spółdzielczemu na Ziemiach Odzyskanych, ustawie generalnej o stowarzyszeniach spółdzielczych w Meksyku, aparatowi lustracyjnemu szwedzkiego ruchu spółdzielczego, wyższym studiom spółdzielczym w Szwajcarii i w ZSRR oraz analizie wybranych 96 spółdzielni spożywców za I półrocze 1948 r.

Spółdzielczy Przegląd Naukowy jest organem Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Daremnie jednak czytelnik szukałby w Przeglądzie prac naukowych, poświęconych tak ważnym i tak aktualnym w chwili obecnej zagadnieniom tworzenia nowego typu spółdzielczości w Polsce, wrastania nowych form organizacyjnych spółdzielczości w życie i tendencjom rozwojowym tego nowego etapu.

Daremnie również czytelnik szukałby w zeszycie IV-tym Spółdzielczego Przeglądu Naukowego problemów naszej gospodarki narodowej i naszej drogi do socjalizmu. Wszystko to, czym żyje obecnie działacz spółdzielczy, ekonomista, czy naukowiec w Polsce jest pozostawione poza zakresem zainteresowań Spółdzielczego Przeglądu Naukowego.

Znaczna większość zamieszczonych w nim materiałów nosi charakter informacyjno-opisowy, pozbawiony nie tylko opracowania naukowego, ale i myśli krytycznej lub syntetycznej. Dotyczy to zarówno artykułu o osadnictwie na Z.O., jak i szczególnie materiałów zagranicznych. Trudno zrozumieć, w jakim celu podany jest w pełnym brzmieniu statut generalny spółdzielni meksykańskich, a jeszcze trudniej, co przynosi konkretnie artykuł o aparacie lustracyjnym spółdzielni szwedzkich. U nas również istniał Związek Rewizyjny, w pewnej mierze odpowiednik szwedzkiego K.F. — wracać do tego zagadnienia, oznacza powrót od przeżytych już u nas form. Ale autor tego artykułu idzie dalej: pod pokrywką rzekomego obiektywizmu, przeprowadza apologetykę szwedzkiego systemu spółdzielczego. Zresztą

wszystko, co jest w Szwecji, podoba się. Naprzykład: 4 strony poświęcono sprawozdaniu z książki o kooperatywach mieszkaniowych w tym kraju. Sprawozdanie to jest o tyle „aktualne”, że omawiana książka wydana została równo 10 lat temu, z okazji Wystawy Światowej w Nowym Jorku, w r. 1939 i aczkolwiek autorka recenzji twierdzi, że „daje bogaty a rzeczowy obraz działalności szwedzkich spółdzielni mieszkaniowych”, świadczy to raczej o podwójnym braku ktytycyzmu z jej strony.

Ciekawy jest materiał z zakresu analizy wybranych 96 spółdzielni spożywców. Mimo niewątpliwej cenneści tego materiału, uderza brak należytego opracowania. Brak rozbicia i zgrupowania pod względem asortymentu podważa każdą średnią, ponieważ właśnie asortyment wpływa na kształtowanie się różnych wskaźników: obrotu, kosztów handlowych, wydajności, remanentów. Jak wynika z danych obrót artykułami monopolowymi (wódka) zniżył się z 57,9 do 41,7%; jest to jednak tak wielki procent, że koniecznym byłoby wyeliminowanie obrotów wódką dla stworzenia właściwego obrazu rotacji towarowej i innych wskaźników.

Według danych tablicy na str. 190 koszty handlowe wyniosły średnio 9,3%, a wraz z transportem — 9,8%. Jest to dużo, a przytym znacznie więcej, aniżeli podano w danych ankietowych 6 spółdzielni w artykule o normatywach. Podważa to w pewnej mierze cenne dowodzenie. To samo dotyczy rotacji. Cykl obrotu towarowego pieczywem wykazany jest na 9,8 do 17,1 dnia. Czy rzeczywiście chleb i bułki leżą w sklepach spółdzielczych po 17 dni? A może znów jakiś błąd?

Błędami również upstrzony jest artykuł o „wyższych studiach spółdzielczych zagranicą”. Autor jego, p. Zb. Wierzbicki, „stworzył” na Uniwersytecie Genewskim nieistniejący dotąd fakultet Nauk Politycznych i Społecznych, na miejsce istniejącego Fakultetu Nauk Ekonomicznych i Społecznych i bezceremonialnie tłumaczy ekonomikę handlu (*économie commerciale*) przez politykę handlową, gospodarkę publiczną (*économie publique*) przez naukę o gospodarce państwowej i komunalnej. Nielepsze są tłumaczenia terminów rosyjskich, naprz. zamiast prawo cywilne — prawo obywatelskie.

Wątpliwe są także twierdzenia, że program Instytutów Radzieckiego Handlu Spółdzielczego jest „zbliżony niewątpliwie” do programów naszych Akademii Handlowych i że „strona naukowa wygląda podobnie, jak u nas”. Na odwrót, różnice są i to znaczne, zarówno w samym programie, jak i w metodach nauczania.

Jeszcze o dziale „sprawozdania i oceny”. Przegląd prasy krajowej dotyczy artykułów, które ukazały się przed 6—8 miesiącami w całej prasie. Nawet jak na kwartalnik — nieco późno.

Szczególna uwaga poświęcona jest przeglądowi prasy anglosaskiej. Dowiadujemy się z niego o „wielkich czynach” konferencji w Hawanie, o „osiągnięciach” spółdzielczości oświatowej w zachodnich strefach Niemiec. Aż dwie notatki poświęcone są „rozwojowi” spółdzielczości przez anglików na Malajach.

Ciekawe, jak malajczycy, mordowani przez angielskie wojska kolonialne, zapatrują się na ten „rozwój”, ale o tym Spółdzielczy Przegląd Naukowy nie wspomina. Nie wspomina również, przy omawianiu spraw spółdzielczych

Finlandii, jaką w nich rolę odgrywa zbrodniarz wojenny Tanner, który pono nimi kieruje.

Reasumując: Jeśli „Spółdzielczy Przegląd Naukowy” reprezentuje dorobek naukowy Spółdzielczego Instytutu Naukowego — to dorobek ten jest bardzo nikły. Jeśli zaś reprezentuje jego kierunek ideologiczny i polityczno-ekonomiczny — to pod tym względem jest zupełnie źle.

Życzyć należy Spółdzielczemu Przeglądowi Naukowemu, aby w swej dalszej pracy oparł się na wytycznych, ustalonych przez Radę Naukową SIN-u, której aczkolwiek poświęcił w zeszycie IV obszerne sprawozdanie, to jej rezultaty najzupełniej zignorował.

Na szczególną uwagę zasługują normatywy dla sklepów włókienniczych. Zebrane dane dotyczą 10 sklepów o takiej rozpiętości, że obroty wahają się od 727 tysięcy do 12 milionów zł. Musi się również znacznie różnić asortyment w tych sklepach, ponieważ średnia wysokość 1 aktu sprzedaży waha się od 411 do 3443 zł, co wskazuje na zupełną ich różnorodność. Średni obrót miesięczny na jednego pracownika sklepu wynosi od 168 tys. do 1 miliona 725 tys. zł, w rezultacie czego koszty personalne w % wykazują różnice od 0,8% do 6,4% od obrotu. Rotacja wyniosła od 22 do 75 dni, najciekawsze zaś jest, że na 1 sprzedawcę na dzień wypadło od 11 do 150 klientów. Tutaj rzecz staje się wręcz nieprawdopodobna, aby 1 sprzedawca mógł w ciągu dnia średnio obsłużyć 150 kupujących towary włókiennicze, aby klient, a tym bardziej klientka, w ciągu 3 minut: wybrała materiał na suknię lub palto, czy choćby płótno na bieliznę, otrzymała wypisany kwit do kasy, zapłaciła i odebrała zapakowany towar? Konia z rędem, że to omyłka!

Omyłek takich i nieprawdopodobieństw zdaje się być znacznie więcej. Materiały, które zebrał Spółdzielczy Instytut Naukowy i które wykorzystał p. Bozar, są niewątpliwie cenne, ale muszą być poddane gruntownej i krytycznej analizie, muszą być szczegółowo przepracowane, zanim można będzie korzystać z nich dla prac naukowych.

Nie chcąc poruszać tu już innych momentów, jak niewłaściwe uwzględnienie w obliczeniach rotacji sklepów spożywczych handlu wódką, jak koszty handlowe hurtu czy niesłuszne określenie norm mank, jako normatywu, pragniemy tylko zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo niewłaściwego użycia statystyki. Jedną z zasad badań statystycznych jest właściwe grupowanie. W swej znanej pracy „Rozwój kapitalizmu w Rosji” Lenin pokazał, jak należy operować metodami statystyki i jak można, przez właściwe grupowanie, otrzymać ścisły, konkretny rezultat, a nie fikcję, która służy dla ukrycia rzeczywistości. Słynny jest przykład często używanej przez statystyków burżuazyjnych metody. Napr. bada się 3 gospodarstwa chłopskie. Bogaty chłop ma 10 koni, średniak — 2, a biedny chłop ani jednego. Średnia jednak wypada — po 4 konie na każdego. W ten sposób ekonomiści na służbie kapitalizmu nadużywają statystyki, aby skryć, pod pozorem rzekomego średniego dobrobytu, prawdę o nędzy i wyzysku klas pracujących w państwach kapitalistycznych.

Stąd olbrzymie znaczenie metody grupowania przy posługiwaniu się danymi statystycznymi. Metodę tą gorąco rekomendujemy Spółdzielczemu Instytutowi Naukowemu w badaniach również nad normatywami dla handlu.

OECONOMICUS.

ZŁÓŻ DATEK NA ODBUDOWĘ WARSZAWY!

UPLYNNIENIE NADMIERNYCH REMANENTÓW.

Trudności zaopatrzeniowe w przedsiębiorstwach państwowych mogłyby zostać w dużym stopniu zlikwidowane, gdyby zagadnienie upłynnienia remanentów zostało należycie zrozumiane. W myśl wytycznych i zarządzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu zakłady przemysłowe, posiadające większe niż na 9-cio miesięczny okres produkcji zapasy materiałów, zobowiązane są do upłynnienia swych nadwyżek.

Dyrekcje branżowe przedsiębiorstw państwowych, zestawiając treść biuletynów aktywizacji na podstawie zestawień materiałowych podległych im zakładów, popełniają często ten błąd, że mieszają asortymenty materiałów zapominając, iż biuletyn tak zestawiony nie posiada przejrzystości i zmusza każdego zaopatrzeniowca do bardzo skrupulatnego prze studiowania wszystkich zawartych w nim pozycji. Byłoby wskazane, aby biuletyny zestawiane były wyłącznie branżowo, co umożliwi rozdział poszczególnych części biuletynów referentom zainteresowanym danymi materiałami. Zgrupowanie branżowe ułatwi niewspółmiernie pracę ludzi, którzy marnują tysiące pracogodzin na wertowanie treści biuletynów.

Sposób, jaki dotychczas był stosowany przy upłynnianiu remanentów, nie wystarcza z uwagi na brak w branżowych centralach sprzedaży centralizacji biuletynów aktywizacji materiałów. Zaopatrzeniowiec w zakładzie przemysłowym, otrzymując biuletyn materiałów do upłynnienia, wykorzystuje go ewentualnie w dniu, w którym go otrzymał i odkłada do akt. W późniejszym terminie nie jest w stanie z niego korzystać z uwagi na to, że biuletynów takich posiada dziesiątki, a nawet przejrzawszy je może spotkać się z tym, że materiał, zgłoszony od dawna do upłynnienia, został w międzyczasie sprzedany.

Ażeby zapobiec podobnym wypadkom i uprościć akcje rozsprzedaży materiałów, pożądanym jest, by biuletyny o aktywizacji kierowane były w pierwszej kolejności do branżowych biur sprzedaży. Zadaniem branżowych biur sprzedaży byłoby ujęcie materiałów w odpowiednich kartotekach i bieżące dysponowanie nimi.

Poza tym branżowe centrale sprzedaży powinny z większym zainteresowaniem odnosić się do ujętych w swych kartotekach materiałów remanentowych. Żadne zamówienie klienta nie powinno pójść do fabryki bez uprzedniego bardzo skrupulatnego skontrolowania stanów kartotekowych.

W wypadkach zaś, gdy zgłoszone zostaną do upłynnienia materiały lub półfabrykaty, których struktura względnie budowa wymaga specjalnej konserwacji, branżowe centrale sprzedaży powinny wysłać na miejsce ich magazynowania instruktorów, którzy udzielaliby odpowiednich wskazówek odnośnie magazynowania tych towarów, aby nie uległy zniszczeniu i nie traciły przydatności do produkcji.

W wypadku gdy warunki miejscowe nie pozwalają zagwarantować materiałom należytego magazynowania, branżowe centrale sprzedaży powinny przejmować takie materiały do swych magazynów. Nie powinno się zdarzać, by np. łożyska toczne były magazynowane w zbiornicach złomu, gdzie o ich konserwacji nikt nie myśli.

Jedynie takim sposobem zagwarantować będzie można ciągłość sprzedaży i należyte gospodarcze wykorzystanie materiałów zgłoszonych do upłynnienia.

Odnosnie samej aktywizacji nadmiernych remanentów w zakładach pracy stwierdzić można, że kierownicy magazynów i dyrekcja przykładają zbyt mało wagi do akcji upłynnienia remanentów. Pożądane jest, by stworzyć w zakładzie pracy przy komisarzy oszczędnościowym komisję, która by zaklasyfikowała zapasy materiałów i półfabrykatów na dwie grupy:

- a) do zużycia wewnątrzzakładowego,
- b) do upłynnienia w ramach akcji aktywizacyjnej.

W komisjach takich powinni znaleźć się ludzie, którzy rozumieją trudności przemysłu od strony zaopatrzenia w materiały i półfabrykaty do produkcji.

Traktowanie posiadanych zapasów, jako dobrze ulokowanych rezerw majątku w przedsiębiorstwach państwowych, nie powinno mieć miejsca, ponieważ godzi to w interesy naszej gospodarki pieniężnej.

Pamiętajmy, że drogą aktywizacji nadmiernych remanentów i należytego ich wykorzystania zaoszczędzimy państwu

milionowych wydatków i przyspieszymy bardzo wydatnie proces pełnej stabilizacji gospodarczej. Zdobyte w pocie czoła górników i całej klasy pracującej dewizy mogą być wydatkowane na to, czego naprawdę nie posiadamy, a nie na takie materiały i półfabrykaty, które znajdują się w naszym posiadaniu, a nie są wykorzystane tylko przez brak zrozumienia i niedbalstwo.

Nadmierne zamrażanie kapitałów w rezerwach materiałowych, to dywersja w stosunku do obecnego systemu gospodarczego.

B. Kołodziej.

O LEPSZĄ GOSPODARKE WĘGLEM.

Zużycie węgla na głowę ludności jest niewątpliwym wskaźnikiem rozwoju gospodarczego kraju i im jest wyższe, tym lepszym powinno być objawem. W popularnym tym ujęciu problemu potrzebna jest jednakże niewielka, ale bardzo istotna poprawka: Wzrost zużycia węgla tylko wtedy będzie rzeczywistym wskaźnikiem postępu, jeżeli zachowane zostaną rygory oszczędnościowe.

W gospodarce opartej na zasadach socjalistycznych elementy wzrostu produkcji i oszczędności w jej metodach są z sobą nierozłącznie związane. Dlatego też nie można pozostawiać swojemu biegowi rzeczy stanu, który charakteryzuje się tym, że niektóre zakłady, dążąc do powiększenia produkcji, ułatwiają sobie zadanie rozluźniając dyscyplinę oszczędności materiałów i surowców.

Tak np. wiadomo, że są fabryki, które zużywają węgiel lepszej jakości lub też grubszych sortymentów, niż wymagają tego ich warunki techniczne. Odbija się to na innych fabrykach, które, w związku ze swoim zaopatrzeniem w urządzenia techniczne, nie mogą osiągnąć wyższej produkcji, gdyż nie otrzymują paliwa odpowiedniej jakości i sortymentów. Współzawodnictwo w wykonywaniu i przekraczaniu planu przechodzi tutaj w swoistą formę konkurencji, walki o surowiec, utrudniającej pełne wykorzystanie potencjału produkcyjnego przez niektóre zakłady przemysłowe.

Sprawa ta dojrzała całkowicie do zlikwidowania niedociągnięć, a braki w gospodarce węglem stają się przedmiotem analizy i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Centralne Zarządy Przemysłu obowiązane są przeprowadzić zbadanie racjonalności dotychczasowego zużycia węgla przez podległe im zakłady, a wszędzie tam, gdzie nie wpłynęło to ograniczająco na produkcję zakładów, musi być wydany nakaz używania gorszych sortymentów i gatunków węgla. Poza tym formalnym przejawem, walka o oszczędność musi się wyrazić w formie posunięć pozytywnych. Dlatego też poszczególne fabryki muszą przedstawić wykazy palenisk, których przebudowa spowoduje możliwość zużytkowania gorszych gatunków węgla bez ujemnego wpływu na produkcję zakładu. Dobrze będzie przy tej sposobności sięgnąć do akt wszystkich komisji usprawnień i upowszechnić jak najszybciej te usprawnienia i ulepszenia, które dotyczą gospodarki węglem.

Kontrolę gospodarki węglowej w zakładach przemysłowych przeprowadzi poza tym Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego wspólnie ze Stowarzyszeniem Dozoru Kotłów. Centrala Z. P. P. W. oraz Departament techniczny M. P. i H. zapoznają się również ze sprawozdaniami Centralnych Zarządów Przemysłu w sprawie racjonalności dotychczasowego zużycia węgla, co pozwoli centralnie uchwycić obecny stan rzeczy na tym odcinku.

Centralne Zarządy Przemysłu w krótkim terminie opracują techniczną dokumentację, potrzebną do przebudowy palenisk. Należy do niej przystąpić energicznie i przeprowadzić w taki sposób, aby nie hamować już zaplanowanych lub wprowadzonych w tym okresie robót inwestycyjnych i renowacyjnych, natomiast aby osiągnąć w jaknajkrótszym czasie jaknajwiększe wyniki.

Stała sprawozdawczość Centralnych Zarządów dla Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego o postępach prac nad przebudową palenisk i nad racjonalizacją zużycia paliwa pozwoli na zwiększenie przez Centralę kontroli racjonalności zużywania paliwa w zakładach, poza tym pozwoli dostosować dostawę węgla dla poszczególnych odbiorców w myśl nowych zarządzeń.

W ten sposób na ważnym odcinku zaopatrzenia przemysłów w paliwo wprowadzona zostaje akcja:

dokładnej analizy technicznej i ekonomicznej, rekonstrukcji technicznej tam, gdzie jest ona możliwa i wskazana, zacieśnienia rygorów oszczędnościowych.

Sprawne przeprowadzenie tych zadań da nie tylko wyniki doraźne, ale również trwale zwiększy potencjał produkcyjny przemysłu. (r)

NA MARGINESIE SPRAWY PEWNEJ PODHURTOWNI.

W Trybunie Ludu (Nr 71) ukazał się list do Redakcji, poruszający bardzo ciekawe zagadnienie. Oto kierownik podhurtowni Centrali Tekstylnej w Garwolinie pisze, że z początkiem rb. podhurtownia ta została przeorganizowana z wielobranżowej na jednobranżową, przy czym zasięg pracy czterech obecnie branżowych podhurtowni jest ten sam, co poprzednio jednej hurtowni wielobranżowej. Co się więc zmieniło? Tylko to, że o ile dawniej pracowało 13 osób, która to ilość, zdaniem kierownika, była najzupełniej wystarczająca, to obecnie pracuje na tym samym miejscu i przy tym samym zasięgu 30 osób z 4 kierownikami.

No i oczywiście zwiększyła się biurokracja, wzrósł obieg „papierków”, a koszty niepotrzebnego personelu wynoszą około 3 milionów rocznie.

Rzecz jasna, że nie idzie nam w tej chwili tylko o podhurtownię C. T. w Garwolinie. Ale ile jest takich „Garwolinów” w Polsce, gdzie miliony złotych wyrzucane są w podobny, a nieraz i bardziej skandaliczny sposób.

Pisaliśmy nieraz w „Życiu Gospodarczym” o funkcjonalizmie, to jest tendencji do jednostronności, do rzekomego upraszczania, które w rzeczywistości prowadzi do komplikacji i do przerostów biurokratycznych. Ileż to jest przedsiębiorstw, które rozbijają swą działalność na wąskie części, tworzą biura, wydziały, sekcje itd. Najczęściej ma to miejsce w handlu, gdzie każda bezmała Centrala uważa za punkt honoru tworzenie jak największej ilości drobnych komórek, wyposażonych w dyrekcję i aparat administracyjny niewspółmierny do wykonywanych funkcji. Czy to wziąć pod uwagę Centralę Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego z 8 biurami sprzedaży, czy też PCH. lub inne przedsiębiorstwo handlowe, aż nazbyt często działalność idzie nie w głąb, lecz wszcz. Byleby więcej dyrektorów i kierowników.

Z wielką słuszością podniósł tę sprawę w ramach akcji oszczędnościowej Min. Szyr, podając charakterystyczny przykład pewnego niewielkiego zresztą Centralnego Zarządu, gdzie na 210 pracowników jest 15 dyrektorów, 50 kierowników działów, 6 radców oraz 103 starszych referentów i inspektorów.

Takich przykładów możnaby przytoczyć więcej. Ale co najgorsze: rozdrobnienia funkcjonalne, rodzące biurokrację i przerosty administracyjne, nie tylko nie zmniejszają się, lecz wykazują tendencję dalszego rozwoju. Śladami Centrali Tekstylnej, która po ostatnim „rozbranżowaniu” liczy około 300 podhurtowni, idą i inne przedsiębiorstwa, sam zaś aparat centralny CT wzrasta odpowiednio do tego „rozwoju”.

Nie od rzeczy może będzie podać tu przykład zaczerpnięty z bogatej praktyki Związku Radzieckiego.

Otóż ZSRR posiada również swoją Centralę Tekstylną. Nazywa się ona „Gławtektstilsbyt” Ministerstwa Przemysłu Włókienniczego (obecnie Przemysłu Lekkiego ZSRR).

„Gławtektstilsbyt” posiada hurtownie — bazy we wszystkich większych miastach Związku Radzieckiego. Hurtownie te rozrzucone są na olbrzymiej przestrzeni od Oceanu Spokojnego do Karpat, od Morza Białego do gór Pamiru. Ale sieć „Gławtektstilsbytu” jest mniej liczna, aniżeli sieć naszej Centrali Tekstylnej.

Jak to może być — spyta nieświadomiony czytelnik. Jest to dość proste — „Gławtektstilsbyt” nie ma takich koncepcji organizacyjnych jak nasza C.T. i nie wie nic o „rozbranżowaniu”, podhurtowni.

Obawiamy się, że jeśli kierownicy „Gławtektstilsbytu” dowiedzą się nawet o pomysłach organizacyjnych C.T., to z nich nie skorzystają. Bowiem w ZSRR walczą z biurokracją i przerostami administracyjnymi nie na papierze, lecz w rzeczywistości. I cały aparat „Gławtektstilsbytu” który zajmuje kilka zaledwie sal na 5-tym piętrze gmachu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego w Moskwie przy ul. Kirowa, zatrudnia wraz z towaroznawcami niewiele ponad 100 pracowników, z czym daleko mu do aparatu centralnego C.T. i do 11-stopietrowego wieżowca, który buduje w Łodzi.

Ten drobny przykład — „organizatorom” z C.T. i z innych central handlowych przedkładamy — pod rozważę. (it)

„SPRZEDANE”.

Przy zbiegu Marszałkowskiej i Skorupki w Warszawie sklep „Spółnoty” z rzędem wystaw. W jednej z nich 2 piękne zwoje tkaniny wełnianej nęcą barwą i ceną licznych przechodniów.

Niestety, na obu zwojach niewielkie karteczki z napisem „Sprzedane”.

Niestety, amatorów bowiem na tę tkaninę jest wielu, nikt jednak nie wchodzi do sklepu, skoro wszystko, co na wystawie jest sprzedane, w sklepie chyba tymbardziej. I ewentualny klient idzie dalej. Bardzo często do sklepu prywatnego.

Cóż w tym fakcie uderza? Bezmyślność, czy niechlujstwo. Oczywiście, materiał, który znajduje się w wystawie „Spółnoty”, nie jest sprzedany. Konia z rzędem klientowi, który kupuje towar i pozostawia go w oknie sklepowym, aby płowiał i niszczył się. A sam sklep sprzedał towar, zainkasował pieniądze, spisał z remanentu, a towar wciąż w sklepie — nadwyżka, która nie może istnieć!

Jak to rozumieć! Prostu niechlujstwo. Towaru z wystawy sprzedawać nie wolno. Jest to zrozumiałe, że nie poto urządzi się wystawy z dużym nakładem pracy i kosztów, aby co chwila je psuć wyjmowaniem poszczególnych eksponatów.

Te zaś winny być spisane na „urządzenie wystaw” i dopiero przy zmianie dekoracji zwrócone na skład i ewentualnie ocenione, ponieważ dłuższe leżenie w oknie zmniejsza często wartość handlową towaru.

Czy to tylko w sklepie „Spółnoty” wystawiane są towary z napisem „sprzedane”. Bynajmniej, dzieje się to również w wielu innych sklepach. Np. w Warszawskim PDT przez dłuższy czas leżała piżama z takim napisem.

Są wypadki, że napis „sprzedane” ma swe uzasadnienie, np. jeśli idzie o fortepian, lub kredens dębowy, które trudno zapakować, owinać sznurkiem i zawiesić klientowi na palec. Ale piżamę lub 3 metry materiału na palto klient zabiera zawsze z sobą.

Natomiast na wystawach sklepowych należałoby umieścić karteczkę: „Towaru z wystawy nie sprzedaje się.” I to najzupełniej wystarczy. (it)

KRONIKA

Przemysł państwowy

ENERGETYKA

Praca Biura Rozbudowy Energetyki. Rozbudowa energetyki łączy w sobie konieczność zakrojonych na wielką skalę inwestycji, które w konsekwencji stwarzają konieczność utworzenia poszczególnych ośrodków dyspozycyjnych i koordynujących skomplikowane prace.

CZE uznał w r. ub. za konieczne stworzenie specjalnego Biura Rozbudowy Energetyki. Za siedzibę Biura obrano Katowice ze względu na to, że na terenie tym znajduje się nie tylko ośrodek ciężkiego przemysłu, ale także ośrodek największej produkcji energii elektrycznej, mający przed sobą dalsze

możliwości rozwojowe. Biura Rozbudowy nie należy identyfikować z żadną placówką produkcyjną, zajmuje się ono wyłącznie inwestycjami. Charakter wewnętrzny instytucji nastawiony jest na planowanie, gospodarkę kredytami, zaopatrzenie istniejących i nowo budujących się zakładów w potrzeb-

ne materiały, nadzór inwestycji oraz import potrzebnych fabrykatów, tak urządzeń i narzędzi, jak i środków produkcji. W krótkiej swej działalności dotychczasowej, liczącej pół roku, Biuro Rozbudowy zakończyło okres organizacyjny i przeszło do wykonywania powierzonych mu istotnych zadań. Agendy Biura Rozbudowy systematycznie ulegają rozszerzaniu. Poza sprawami związanymi z bieżącymi inwestycjami mamy do zainstalowania szereg długofalowych planów do wykonania, jak np. zakrojona na wielką skalę budowa nowej elektrowni. O ogromie prac świadczą również wielkie ilości zamówień zagranicznych. Sprowadzane maszyny i urządzenia ze Związku Radzieckiego i krajów Europy Zachodniej mocą swoją przekraczają znacznie zainstalowane dotychczas tego rodzaju środki produkcji w kraju. (bmp.)

Wzrost dostaw energii dla przemysłu. Sytuacja energetyczna w okręgu górnośląskim uległa w pierwszych miesiącach rb. znacznej poprawie i była o wiele pomyślniejsza aniżeli w IV kwartale r. ub. Na poprawę sytuacji duży wpływ miała umiejętna współpraca międzyjednoczeniowa i planowy rozdział obciążeń. Łączne zapotrzebowanie sieci w okręgu szacowano w styczniu rb. na 350—370 MW. Elektrownia w Łaziskach Górnych osiągnęła w początkach roku bież. 122,8 MW. Elektrownia w Chorzowie 97 MW. Elektrownia w Będzinie 25,2 MW. w Zabrze 60 MW i w Szombierkach 52 MW. Pobór energii ze Śląska przez Łódź w okresie szczytów wahał się od 2—18 MW i umożliwiał elektrowniom łódzkim naprawę i remonty kotłów. Przy współpracy z elektrowniami przenysłowymi, ZEOG zwiększyło dostawę energii do 7 elektrowni przemysłowych.

Akcja oszczędnościowa w energetyce w ub. r. Elektro-energetyka polska notuje w r. 1948 dalsze poważne sukcesy na odcinku gospodarki oszczędnościowej. Na szczególną uwagę zasługuje lepsze wykorzystanie mocy dyspozycyjnej. Ilość godzin wykorzystania mocy wzrosła w roku 1948 o 8,4% w porównaniu z r. 1947. O ile w r. 1947 ilość godzin wykorzystania mocy dyspozycyjnej wyniosła 4568, o tyle w ub. r. już 4950. Umiejętnie prowadzona gospodarka oszczędnościowa sprawiła iż w ub. r. obniżyły się znacznie straty elektrowni w sieciach, jak również spadło poważnie zużycie energii na potrzeby własne zakładów. Straty w sieciach i zużycie własne energii, które w r. 1947 szacowano na 18,5% całkowitej produkcji energii, wyniosły w r. 1948 tylko 18,1%, spadły więc o 0,4 proc. Dało to w efekcie około 30 miln. zaoszczędzonych kilowatogodzin. Niezwykle charakterystyczny dla r. 1948 jest stosunek wzrostu produkcji do wzrostu zatrudnienia. Produkcja energii w r. 1948 wzrosła o 13,5% w stosunku do 1947 r., gdy tymczasem zatrudnienie

wzrosło w tym okresie zaledwie o 4,9%. Szereg pracowników wykorzystano bardziej efektywnie, znaczny procent przesunięto z pracy biurowej do działów związanych bezpośrednio z produkcją. Zdrowe ustosunkowanie się zakładów produkcyjnych do rozporządzeń oszczędnościowych, wydanych przez CZE, sprawiło osiągnięcie poważnych oszczędności. Jednostkowe zużycie energii elektrycznej w 1948 r. stanowiło 0,85% zużycia z 1947 r. W r. 1948 park maszynowy w zakładach produkcyjnych był znacznie lepiej wykorzystany aniżeli w r. 1947. Starano się zredukować maksymalnie bieg maszyn luzem. Poważne oszczędności przyniosły również remony i lepsza konserwacja maszyn, które w konsekwencji zużywały mniej energii. (bmp.)

PRZEMYSŁ METALOWY

Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłu metalowego. Nowe normy techniczne, na których oparta jest nowa umowa zbiorowa dla przemysłu metalowego — stały się bodźcem do wzrostu współzawodnictwa pracy, a tym samym przyczyniają się do podniesienia produkcji i przekroczenia planu. W lutym br. wykonał przemysł obrabiarkowy 101,4% planu produkcji tokarek zwykłych, 100% tokarek karuzelowych i kolejowych, 121,2% wiertarek, 100% wytaczarek, strugarek i szlifierek oraz 130,7% obrabiarek do drzewa. Poza tym wykonano odpowiednie ilości pras, frezarek, traktorów i innych obrabiarek do metali. Ogółem plan miesięczny wykonany został w przemyśle obrabiarkowym w 106,1%. Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych oraz Młynskich wykonał: 25.218 sztuk maszyn rolniczych i młynskich, t. j. 106,7% planu. Przemysł Wyrobów Masowych: 112,5% produkcja drutów zgrzeblarskich, 147,2% lin stalowych i aluminiowych, 109,5% nitów, 113,5% wyrobów śrubowych, 122,2% siatek do szkła zbrojonego, a ponadto 127,6% puszek do konserw. Przemysł Budowy Maszyn Włókienniczych wykonał 100% planu produkcji krosien szybkobieżnych oraz zespołów zgrzeblarskich. (bmp.)

Osiągnięcia przemysłu kotlarskiego w 1948 r. Zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Kociarskiego wykonały w r. ub. plan produkcyjny: ilościowo w 121,7%, zaś wartościowo w 135,7%. Do tak wysokiego przekroczenia planu przyczyniły się obok inwestycji, wzrostu zatrudnienia, pociągnięć organizacyjno-technicznych — duży wzrost wydajności pracy, spowodowany usprawnieniami technicznymi, współzawodnictwem pracy oraz wykonaniem zobowiązań przedkongresowych. Charakter produkcji Zjednoczenia był seryjny (zbiorniki ciśnieniowe i bezciśnieniowe różnej wielkości, ruszty mechaniczne o rozmaitych wielkościach, sita wibracyjne, suszarki próżniowe, wentylatory, urządzenia odpylające, piecyki do

azotowania, wirówki cukrownicze, pompy odśrodkowe, sprężarki powietrzne dla górnictwa, napędy do rusztów, rury żeberkowe itp.) oraz indywidualny (młyny węglowe, piece wapienne, suwnice różnej nośności, kotły wodnorurkowe, hale żelazne i konstrukcje mostowe, aparaty dla przemysłu chemicznego, gorzelniczego i cukrowniczego, urządzenia chłodnicze i inne). Do ciekawszych osiągnięć technicznych, uzyskanych dzięki usprawnieniom produkcji przez pracowników, należą: wprowadzenie przy montażach i instalacjach kotłowych urządzeń do wytaczania dużych otworów, a ponadto szereg uprawnień odlewniczych, obróbczych, w transporcie wewnętrznym i przy fabrykacji rur żeberkowych, co dało w wyniku trzykrotne zwiększenie wykorzystania maszyn, w porównaniu z latami ubiegłymi. W r. ub. uruchomione zostały nowe działy produkcyjne, a mianowicie: produkcja wirówek cukrowniczych „Rekord”, sprężarek amoniakalnych, siatek podestowych, maszyn parowych dla dźwigów, maszyn parowych dla rudowęglowców. Zgłoszono w r. ub. 57 wniosków oszczędnościowo-usprawniających, których zastosowanie przyniosło ok. 6,5 miln. zł oszczędności. Z tytułu usprawnień wypłacono narody na sumę około 400 tys. zł. Przy zakładach pracy istnieje obecnie 10 szkół zawodowych z 820 uczniami, ponadto zorganizowano 19 kursów krótkoterminowych dla pracowników o określonej specjalności. Na kursach tych przeszkolono 243 robotników. (bmp.)

Oszczędności w przemyśle metalowym. Państwowy Przemysł Metalowy zdołał w r. ub. osiągnąć rekordowe oszczędności, które wyrażają się sumą 3.215.745.000 zł. Oszczędności te uzyskano przez podwyższenie wydajności pracy, przez redukcję przerostów osobowych, przez oszczędności na surowcach i racjonalnym ich zużyciu, na wykorzystaniu odpadków, na zużyciu węgla, energii elektrycznej i wody, na racjonalnym wykorzystaniu maszyn, urządzeń i narzędzi, przy remontach budynków i maszyn oraz na oszczędnościach uzyskanych przez przemysł i wynalazki pracowników. Dzięki samym tylko usprawnieniom i pomysłom racjonalizatorskim zdołał przemysł metalowy uzyskać w r. ub. ogólne oszczędności w kwocie 118.740.752 zł. 748 usprawnień dokonanych przez 1.124 pracowników fabryk (z czego 652 przez robotników) dotyczyło: ulepszenia narzędzi i przyrządów, usprawnienia metody pracy, zaoszczędzenia materiałów i wykorzystania odpadków, usprawnień w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, przeróbek i dostosowania istniejących maszyn do nowych warunków pracy, wykonania urządzeń wprowadzanych znanych, lecz w fabrykach niestosowanych, produkcji artykułów dotychczas sprowadzanych z zagranicy. Tytułem nagrody dla racjonalizatorów produkcji wypłacono w r. 1948 — 12.913.489 zł. Wypłacone nagrody obejmowały

748 pomysłów i usprawnień. Zaznaczyć należy, że wielu pomysłodawców nie zgłosiło wogóle swoich usprawnień Komisji Oszczędnościowo-Usprawniającej w danym zakładzie pracy wprowadzając swe usprawnienia w życie. Największa ilość pomysłów i usprawnień zaprojektowana została w r. ub. przez pracowników Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, następne miejsca zajęły Kieleckie Zakłady Wytwarzania Metalowych oraz Kuźnia „Ustroń“.

(bmp.)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Produkcja opon i dętek. Państwowy przemysł chemiczny dostarczy w r. b. ponad 131 tys. sztuk opon samochodowych, 15 tys. sztuk opon motocyklowych, ponad 2 mln. sztuk opon rowerowych, więcej niż 130 tys. sztuk dętek samochodowych, 15 tys. sztuk dętek motocyklowych i około 2 mln. sztuk dętek rowerowych. Plan produkcji ogumienia w styczniu r. b. wykonano z nadwyżką. W produkcji opon samochodowych osiągnięto 102%, opon motocyklowych 120%, opon rowerowych 110%, dętek samochodowych 122%, dętek motocyklowych 113%, dętek rowerowych 101%.

(bmp)

Produkcja nawozów sztucznych. Wzrastające potrzeby rolnictwa stwarzają konieczność podniesienia produkcji nawozów sztucznych. W roku ub. produkcja azotniaku wykazała wzrost w stosunku do roku 1947 o 31 proc., produkcja saletr z saletrą amonową o 78%, siarczanu amonu o 46%, superfosfatu o 52%. Plan na r. bież. przewiduje wyprodukowanie 140 tys. ton azotniaku, 104 tys. ton saletry amonowej, 7.400 ton siarczanu amonu oraz 360.600 ton superfosfatu.

(bmp.)

72 mln. zł oszczędności w przemyśle chemicznym. W 1948 r. przeprowadzono w przemyśle chemicznym 127 usprawnień, które dały w sumie ponad 72 mln. zł oszczędności. W wielu wypadkach oszczędności, choć niewątpliwie, nie dały się obliczyć ściśle i dlatego nie są objęte liczbą 72 mln. Faktycznie więc oszczędności uzyskane dzięki usprawnieniom robotniczym są bez porównania większe. Suma wypłaconych premii wynosi 5.200.000 zł. Usprawnienia przeprowadzone w r. 1948 dotyczą metod produkcji, konstrukcji aparatury, techniki ruchu, higieny i bezpieczeństwa pracy, organizacji pracy. Dzięki nim uzyskało się oszczędności przede wszystkim na surowcu i robociźnie. Najwięcej usprawnień przeprowadzono w przemyśle nawozów sztucznych, następnie w organicznym, farmaceutycznym i gumowym. Z fabryk na pierwsze miejsce wysunęła się P.F.Z.A. w Chorzowie. Nad usprawnieniami racjuje zarówno personel inżynieryjno-techniczny, majstrów, jak i robotnicy niewykwalifikowani. Wśród kilkuset mężczyzn były też w r. 1948 trzy kobiety wynalazczynie. Najlepsze wyniki wykazały prace zespołowe. Nie po-

zostaje w tyle za produkcją administracja. Usprawnienia w tej dziedzinie przynoszą przede wszystkim oszczędność czasu. (bmp)

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Plan produkcji żarówek przekroczony. Przemysł elektrotechniczny wykonał plan produkcji żarówek w lutym br. w 106%, dostarczając 1.965.000 szt. żarówek oświetleniowych różnych rodzajów. O wzroście produkcji tej gałęzi przemysłu świadczy fakt, że w lutym ub. r. fabryki wytworzyły tylko 1.143.000 szt. żarówek. (bmp.)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Przemysł włókienniczy. Przemysł bawełniany w lutym wykonał swój plan w dziedzinie produkcji przędzy z nadwyżką. Przy niewielkim, sięgającym ułamka procentu, niedoborze w produkcji tkanin surowych plan w tkaninach bawełnianych wykonanych wykonał w 115%. Przemysł wełniany wykonał plan produkcji przędzy w 113%, natomiast plan produkcji tkanin wykazał niewielki niedobór = 97% planu wykonania. Przemysł włókien łykowych wykonał plan miesięczny zarówno w produkcji przędzy (100 procent) jak i w produkcji tkanin. Produkcja tkanin jedwabnych osiągnęła jedynie 98% planu. Za to przemysł dziewiarski wykonał swe zobowiązania w 114,5 procent. Poważne przekroczenie planu i to we wszystkich rodzajach produkcji wykazał przemysł włókien sztucznych: jedwab sztuczny—111 proc., włókna cięte—108%, włókna syntetyczne 123%. (bmp)

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY

Przemysł papierniczy wykonał plan w lutym rb. z nadwyżką. Dane orientacyjne (z dnia 6. III):

	%
ścier	101,2
celuloza	103
papier	106,1
tektura	118,1 (z)

Akcja oszczędnościowa w przemyśle papierniczym. Plan akcji oszczędnościowej przewidywał na rok 1948 sumę 1.014.130.532 zł, plan ten wykonano ze znaczną nadwyżką. Oszczędności w przemyśle papierniczym za rok ubiegły wynoszą bowiem 1.276.737.832 zł. Największą pozycję w ogólnym wykazie oszczędności stanowią sumy uzyskane przez podniesienie wydajności pracy. Podniesienie wydajności pracy umożliwiło zwiększenie produkcji. Poważnemu podwyższeniu płac robotniczych towarzyszyła oszczędność na kosztach związanych z produkcją nadplanowych ilości towarów, t. zn. przy zużyciu normalnie przewidzianych dla planowanej produkcji ilości energii elektrycznej, czasu pracy, amortyzacji urządzeń, uzyskano dodatkowe wartości. Do poważnych pozycji należą również oszczędności na zakupach surowców i racjonalnemu ich zużyciu, zużycie odpad-

ków, oszczędność na węglu, racjonalne wykorzystanie maszyn i urządzeń, pomysły i wynalazki w zakresie oszczędności. Stanowiska czołowe w akcji oszczędnościowej zajęły przedsiębiorstwa, które przodowały również w produkcji. Należą do nich: Włocławskie Zakłady Papiernicze (w ciągu roku ubiegłego zaoszczędziły 235.595.623 zł), Mysłowskie Zakłady Papiernicze — (199.649.183 zł), oraz Czułowskie Zakłady Papiernicze (138.263.310 zł). Obecnie przemysł papierniczy przystąpił do realizacji wytycznych MP i H w akcji oszczędnościowej na rok bieżący. (y)

Akcja racjonalizatorska w przemyśle papierniczym. W roku 1948 Komisja Usprawnień C.Z.P. Papierniczego zaakceptowała 26 wniosków racjonalizatorskich, zgłoszonych przez 42 pracowników przemysłu. Pomysły te przyniosły w rezultacie 34.954.191 zł oszczędności i zostały premiiowane łączną kwotą złotych 930.093,-. Analizując powyższe wyniki należy zwrócić uwagę na dwa momenty. \ Przede wszystkim w akcji racjonalizatorskiej w tym roku w większości brali udział robotnicy. Na 42 bowiem premiiowanych pracowników było 26 robotników i 16 osób z personelu kierowniczego. Można wierzyć, że udział robotników w tej akcji będzie rósł w dalszym ciągu. W akcji racjonalizatorskiej przodują Włocławskie Zakłady Papiernicze, a szczególnie Fabryka Celulozy i Papieru we Włocławku. Liczba 23 premiiowanych pracowników tej fabryki wskazuje na to, że ruch racjonalizatorski objął szerokie rzesze robotników. (bmp)

PRZEMYSŁ DRZEWNY

Rozbudowa Przemysłu Drzewnego. W ramach 6-letniego planu produkcji przemysł drzewny przewiduje dalszą rozbudowę swoich zakładów, celem zapewnienia konsumentowi odpowiedniego asortymentu. W planie inwestycyjnym przemysł drzewny przewiduje budowę wielkich zakładów przemysłu drzewnego — kombinatów. Przeorganizowanie wewnętrzne przemysłu drzewnego przez nadanie mu charakteru wielko-przemysłowego i równoległe prowadzenie akcji inwestycyjnej przyczyni się w efekcie do podniesienia zdolności produkcyjnych i zapewni rentowność zakładów. Przemysł drzewny wyeksportuje do Anglii kilka tys. kompletów sypialni i jadalni, do państwa Izrael, na Cypr, i do Turcji kilkaset tysięcy kompletów skrzynek cytrusowych. Obecnie jest w trakcie wykonywania wielkie zamówienie na baraki dla S.P., na domki dla przemysłu węglowego i hutniczego itd. W r. bież. przemysł drzewny przystąpił do produkcji znormalizowanej swoich wyrobów, dzięki czemu świat pracy zasilony będzie tanimi, estetycznymi meblami, dostosowanymi do potrzeb i możliwości płatniczych pracowników. (bmp)

Plan produkcji Przemysłu Drzewnego. Państwowy Przemysł Drzewny planuje w roku bieżącym dostarczenie ponad 136.590 mtr. sześciennych desek z drzewa miękkiego oraz około 35.000 mtr. sześciennych desek z drzewa twardego. Wytwórnice mebli wyprodukują w tym okresie 829.000 szt. mebli giętych w tym 18.400 foteli i około 694.000 krzeseł. Planowana wytwórczość mebli tapicerskich wynosi ponad 68.700 szt. w tym 7.220 tapczanów. Poza tym Państwowy Przemysł Drzewny dostarczy w bież. roku około 938.000 szt. skrzyń różnych rodzajów, oraz 190.000 beczek do ciał stałych i płynów. Ponadto wytwórnice przemysłu drzewnego wyprodukują ponad 25.000 mtr. sześciennych sklejek i płyt stolarskich. Już w styczniu br. plan produkcji asortymentów tartych wykonano w 110%, skrzyń w 111 proc., foteli w 229%. (bmp)

Przemysł sklejkowy stanowi gałąź przemysłu drzewnego o bardzo dużym znaczeniu dla niektórych działów produkcji, a zwłaszcza dla przemysłu meblowego i stolarszczyzny budowlanej. Przed wojną, dzięki korzystnym warunkom surowcowym, tj. dzięki dużej zasobności baz surowca olszowego i brzoźowego, produkcja sklejek w Polsce nie tylko mogła zaspokoić potrzeby rynku krajowego, ale nawet rozwinęła się do takich rozmiarów, że część jej stanowiła przedmiot eksportu. W czasie wojny polski przemysł sklejkowy poniósł ogromne straty, wyrażające się uszczupleniem kadr i zdewastowaniem fabryk. W chwili obecnej mamy w Polsce ogółem 9 państwowych fabryk sklejek, z czego 5 o rocznej zdolności produkcyjnej ok. 20.000 m³. Budowa pierwszych nowych 2 wytwórni płyt pilśniowych jest już w toku. Fabryki te będą mogły produkować około 34.000 ton płyt rocznie, co w znacznym stopniu pozwoli zaspokoić potrzeby kraju w tym zakresie. (bmp)

Produkcja przemysłu drzewnego w lutym. Tartaki Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego wykonały plan produkcji w lutym br. w 108%, dostarczając ok. 14.000 m³ sortymentów tartych. Inne zakłady państwowego przemysłu drzewnego wyprodukowały w tym okresie ponad 155.000 szt. skrzyń, wykonując plan w 141%, 66.500 szt. mebli giętych (102% planu) oraz ponad 13.000 szt. beczek do ciał stałych i płynów. Fabryki Sklejek i Płyt Stolarskich wyprodukowały ok. 1.500 m³ tych artykułów. (bmp)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY

Wzrost produkcji i spożycia cukru. W kampanii 1945/46 r. wyprodukowano ponad 170.000 ton cukru. Należy przy tym zaznaczyć, że po pierwszej wojnie światowej, w czasie której cukrownictwo polskie odniosło stosunkowo niewielkie straty — kampania 1918/19 roku dała za-

ledwie 160.000 ton cukru. W okresie międzywojennym produkcja cukru uzależniona od karteli wykonywała wahania i skoki. Wielcy kapitaliści uzależniali wysokość produkcji cukru od konjunktury ogólnoświatowej, nie zaś od potrzeb krajowych. Podczas gdy w r. 1929/30 wyprodukowano 823 tys. ton cukru, wytwórczość kampanii 1933/34 zmalała do 310.000 ton. Obecnie, kiedy przemysł cukrowniczy wkroczył na drogę planowego rozwoju, bieżąca kampania dała około 624.000 ton cukru, co stanowi w stosunku do kampanii 1947/48 wzrost o 26%. Przerób buraków w kampanii ostatniej wyniósł ok. 42.000.000 q, czyli o 21% więcej niż w kampanii 1947/48 r. Wraz ze wzrostem produkcji podnosi się spożycie cukru w Polsce. W r. 1946 spożycie wyniosło 7 kg na głowę mieszkańca, podczas gdy po pierwszej wojnie światowej w roku 1919 sięgało zaledwie ilczyby 4,8 kg na głowę. W r. ub. udało się przekroczyć poziom spożycia z r. 1939 (12,2 kg na głowę), osiągnięto bowiem cyfrę 14 kg cukru na mieszkańca rocznie. (bmp)

PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

Utworzenie Dyrekcji Zaopatrzenia i Dyrekcji Zbytu w C.Z.P. Fermentacyjnego. W celu usprawnienia działalności przemysłu fermentacyjnego w zakresie zaopatrzenia zakładów produkcyjnych w potrzebne surowce, maszyny, urządzenia techniczne i materiały pomocnicze, jak również w zakresie zbytu produkcji powstanie w ramach organizacyjnych C.Z.P. Fermentacyjnego Dyrekcja Zaopatrzenia i Dyrekcja Zbytu. (bmp)

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Centralne Studium Kontroli Ekonomicznej w Katowicach przekształcone zostało w Państwowe Centralne Studium Administracji Gospodarczej. Instytucja ta ma na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez kształcenie w specjalnościach administracji gospodarki. Studium jest bezpośrednio nadzorowane przez Dep. Szkolnictwa Zawodowego M. P. i H. Kształcenie słuchaczy na rocznych kursach Studium obejmuje następujące działy: kontroli ekonomicznej, planowania ekonomicznego, rachunkowości i finansów oraz handlu zagranicznego. Słuchaczami zwyczajnymi Studium mogą być pracownicy Min. Przem. i Handlu oraz instytucji podległych, delegowani przez kierowników właściwych jednostek. Słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być osoby, które złożą oświadczenie o gotowości objęcia pracy w Min. Przem. i Handlu oraz delegowani pracownicy urzędów i instytucji podległych innym ministerstwom. Słuchacze Studium winni mieć jedną z następujących kwalifikacji: a) ukończone wyższe studia ekonomiczne, handlowe, administracyjne lub prawne, b) ukoń-

czone Liceum Handlowe i co najmniej 3-letnią praktykę handlową, c) ukończone studia techniczne, co najmniej licealne i 3-letnią praktykę zawodową, d) ukończone 2 lata studiów Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarczej w Katowicach na wydziale przemysłowym lub handlowym. Wyjątkowo słuchaczami mogą być inne osoby posiadające co najmniej wykształcenie licealne lub równorzędne. Słuchacze delegowani na Studium otrzymują płatny urlop z dotychczasowego miejsca pracy oraz jednorazowy zwrot kosztów podróży z miejsca pracy do siedziby kursów i z powrotem. Nauka jest zasadniczo bezpłatna, Studium może pobierać opłaty manipulacyjne. Instytucje podległe innym ministerstwom, delegujące swych pracowników na naukę, pokrywają całkowicie koszty rzeczywiste. (bmp)

Szkola Przemysłowo - Górnicza Zjedn. Przemysłu Węlowego w Zarach przygotowuje nowe kadry do zawodu górniczego w kopalnictwie węgla brunatnego. Nauka trwa 3 lata i obejmuje szkolenie teoretyczne i praktyczne. Nauce teoretycznej przedmiotów ogólnokształcących i specjalnych poświęca szkoła 3 dni w tygodniu, następne zaś trzy dni przeznaczone są na praktykę w warsztatach: ślusarsko-mechanicznych, kowalskim, stolarskim oraz w samej kopalni. Nauka w szkole jest bezpłatna. Bezpłatne są również dostarczane przez szkołę pomoce naukowe, a ponadto za każdy dzień nauki teoretycznej i praktycznej uczniowie otrzymują wynagrodzenie pieniężne. (bmp)

Akcja stypendialna w Przemysle Metalowym. W roku 1948/49 objęto akcją stypendialną w przemyśle metalowym 390-ciu słuchaczy szkół wyższych oraz 13 uczniów szkół średnich. Wysokość miesięcznych stypendiów dla studentów wynosi 5.000 zł, zaś dla uczniów szkół średnich 2.500 zł. W bieżącym roku szkolnym nastąpiła poważna wyżka sumy stypendialnej, która w ub. r. wynosiła tylko 3.500 zł. Ogółem Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego wyasygnował na akcję stypendialną dotację w wysokości 22.300.000 zł (w ub. r. 16.581.000 zł). Poza wymienioną akcją stypendialną C.Z.P.M. wypłaca stypendia uczniowskie wszystkim słuchaczom gimnazjów przemysłowych i liceów podległych przemysłowi metalowemu. (bmp)

Kurs dla inżynierów — optyków. Dotychczas przemysł optyczny w Polsce nie posiadał tak sprzyjających warunków rozwojowych, jak obecnie. Złożyło się na to wiele okoliczności o znaczeniu zasadniczym, m. in. likwidacja wielkiego przedsiębiorstwa optycznego „Zeiss” w Jenie, a ponadto całkowite uniezależnienie się w dziedzinie wytopu i produkcji szkła optycznego. Przy unarodowionej gospodarce są więc wszelkie szanse na należyte wykorzystanie tych okoliczności nie tylko w kierunku zaspokojenia potrzeb krajowych, ale i wyjścia

z naszymi wyrobami na rynki światowe. Przedwojenny przemysł optyczny pracował wyłącznie dla potrzeb krajowych, ściśle mówiąc na potrzeby wojska, kopiując wzory zagraniczne. W związku z tym nie mogliśmy pościć się na tym odcinku większymi osiągnięciami, nie posiadaliśmy też odpowiednich specjalistów. Dla należytego wykorzystania obecnych możliwości wytwórczych i dla zapewnienia mocnej pozycji przemysłowi optycznemu, zarówno w dziedzinie badawczej jak i konstrukcyjnej, nieodzownym jest wykształcenie niezbędnej ilości inżynierów optyków-konstruktorów. Idąc po linii potrzeb przemysłu, Departament Szkolnictwa Zawodowego M. P. i H. organizuje pierwszy w Polsce kurs inżynierów-optyków, zlecając jego kierownictwo i prowadzenie Zakładowi Optyki przy Instytucie Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie. Na kursie wykladać będą profesorowie wyższych uczelni oraz wybitni specjaliści z przemysłu, których bogata wiedza i doświadcze-

nie będą w pełni wykorzystane. Opierając się więc na własnych możliwościach bez uciekania się do kosztownego szkolenia zagranicą, kurs rozpoczął się w dniu 5 lutego br. i będzie trwał 10 miesięcy, z czego 5 miesięcy poświęca się na wykłady i ćwiczenia, pozostałe zaś 5 miesięcy — na projekty. Zajęcia będą się odbywały w godzinach popołudniowych. Dzięki zorganizowaniu kursu dokonano znacznego kroku naprzód w kierunku wykształcenia wartościowych fachowców, których zadaniem będzie stworzenie dobrej tradycji tego przemysłu przez wytworzenie własnych wzorów, które jakościowo nie będą ustępowały zagranicznym. (bs)

Rozwój szkolnictwa przemysłu papierniczego. Intensywne szkolenie nowych kadr dla przemysłu papierniczego i doszkolenie pracowników niewykwalifikowanych stało się koniecznością, spowodowaną nagłymi potrzebami przemysłu. Jeszcze w r. 1946 przemysł papierniczy posiadał zaledwie 5 szkół za-

wodowych, do których uczęszczało zaledwie 210 uczniów. W roku następnym liczba szkół wzrosła do 14-tu, a ilość uczęszczających do 1388 osób. Szkoły te posiadały już 4 własne budynki. W roku ubiegłym na 14 istniejących szkół zawodowych przemysłu papierniczego 7 posiadało już własne budynki szkolne. Ilość uczniów w r. 1948 wynosiła 1834 osoby. Pod koniec ub. roku istniało więc 10 gimnazjów przemysłowych papierniczych, 2 licea przemysłowe papiernicze oraz 2 szkoły przysposobienia przemysłowego. W roku bieżącym dział szkolenia zawodowego C. Z. P. Papierniczego projektuje budowę lokalu szkolnego przy fabryce w Kluczach, dokończenie budowy gmachu szkolnego we Włocławku oraz przeprowadzenie remontu w budynku fabrycznym w Kaletach, celem umieszczenia w nich tamtejszego gimnazjum. W roku 1950 projektuje się budowę szkoły w Żywcu i Mikołowie. (bmp.)

Rolnictwo i leśnictwo

W siewach wiosennych weźmie udział 2.020 spółdzielczych ośrodków maszynowych i 500 filii gromadzkich. W ciągu zimy wyremontowano i przygotowano do pracy wiosennej blisko 1.300 traktorów i kompletów maszyn traktorowych oraz około 4.000 siewników. Udział ciągników w bieżącej akcji siewnej wyniesie blisko 200% ilości zeszłorocznych, siewników zaś około 450%. (p.)

75 tysięcy ton otrąb na akcję „H”. Polskie Zakłady Zbożowe, poprzez gmine spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”, prowadzące skup trzody chlewnej, rzuciły w lutym br. na akcję „H” 75 tysięcy ton, t. zw. otrąb specjalnych po cenie 17 zł za 1 kg. Ukazanie się na rynku tak wielkiej ilości otrąb o wysokiej zawartości białka wywołało duże zainteresowanie wśród hodowców nierogacizny i spowodowało nieopłacalność śrutowania żyta gospodarskim sposobem, co było praktykowane dotychczas dla uzyskania paszy. W następnych miesiącach przewiduje się rzucenie na rynek dalszych dziesiątek tys. ton otrąb. (bmp.)

Nowe zadania hodowli drobiu. W związku z zapotrzebowaniami importerów oraz spożyców na rynku krajowym — wyłoniło się ważne zagadnienie przedstawienia hodowli drobiu na takie tory, abyśmy mogli stanąć na czele państw eksportujących drób. Dotychczasowe nasze osiągnięcia w tym kierunku są bardzo dobre, a hodowla drobiu odbudowała się niezmiernie szybko ze zniszczeń wojennych. Obecnie, z powodu dużej ilości dro-

biu jaką mamy, należy dążyć do zwiększenia jego spożycia wewnątrz kraju i dostosować się do wymagań importerów. Nasze spożycie wewnętrzne drobiu jest minimalne, czego powodem jest upodobanie do spożywania mięsa wieprzowego, które nie wymaga dodania tłuszczu przy smażeniu, oraz dość wysoka cena drobiu, który najczęściej jest sprzedawany w całości, a nie ćwiartowany. Dotychczas największą naszą pozycją hodowlaną i eksportową były gęsi. Głównymi konsumentami byli Niemcy i Czesi. Obecnie Niemcy nie są w stanie importować na dużą skalę, a zapotrzebowanie Czechów nie będzie nigdy tak duże, abyśmy mogli na tym jednym kraju oprzeć nasz eksport. Inni importerzy drobiu, jak Anglia, Szwecja, Szwajcaria, Holandia i Belgia, poszukują na naszym rynku przede wszystkim indyków, kur, kurcząt i kapłonów. W związku z tymi wymaganiami musimy przestawić naszą hodowlę i uprzedzić rolnika o naszych przyszłych wymaganiach, w przeciwnym bowiem razie rolnik, zachęcony dotychczasowym popytem na gęsi, wyhoduje ich w przyszłości więcej i poniesie straty, gdyż nie będzie miał na nie zbytu. Największy nacisk musimy położyć na hodowlę indyków, gdyż w wyżej wym. krajach indyk jest tradycyjną potrawą, spożywaną w okresie świąt. (bmp.)

Wyniki kampanii eksploatacyjnej. Wyjątkowo łagodna zima utrudniła prace eksploatacyjne w lasach, ze względu na rozmiękłą, niezamarzniętą glebę. Pomimo tych niekorzystnych warunków, dzięki

masowemu współzawodnictwu pracy wśród robotników leśnych, ilość pozyskanej w I kwartale br. gospodczego masy drzewnej jest o przeszło 39% większa niż w roku ubiegłym, wynosi ona bowiem 2.6639.289 m³ drewna grubego (od 7 cm średnicy wzwyż w cieńszym końcu kłoców) w stosunku do ilości 1.849.418 m³ grubizny w I kw. ubiegłego roku gospodarczego. Równie korzystnie przedstawia się sytuacja w I kw. bieżącego r. gospod. w porównaniu z rokiem ubiegłym — odrośnie pozyskania w ogólnej masie drewna cennych sortymentów użytkowych, przy równoczesnym zmniejszeniu ilości drewna opałowego o 11,6%. (ml.)

Wzmożenie tempa zalesień. Wprowadzone w bież. roku nowe metody gospodarcze pozwolą na radykalne uzdrowienie lasów polskich i na podniesienie ich produktywności. Przejście na gospodarkę bezzrębową już w roku gospodarczym 1948/49 umożliwi przede wszystkim zwiększenie rozmiarów zalesień ze 122 000 do 152.000 ha bez zwiększenia kosztów, przewidzianych na ten cel w budżecie Lasów Państwowych. W przyszłości stosowanie metod bezzrębowych, zapewniających warunki samosiewnego odnawiania lasów, wzmoże jeszcze bardziej tempo zalesień, doprowadzając w ostatnim roku planu 6-letniego do całkowitej likwidacji powierzchni nieproduktywnej w lesie. W związku z powyższymi decyzjami postanowiono poddać ściśłemu nadzorowi realizację programu zalesień i przebudowy lasów. (ml.)

Wybrzeże — Żegluga

Uchwała w sprawie zwiększenia połowów ryb morskich i pomocy dla rybaków morskich została powzięta przez Radę Ministrów. Uchwała ta tworzy podstawy finansowe dla technicznego usprawnienia rybołówstwa morskiego i usuwa przeszkody wpływające hamująco na rozwój rybołówstwa. Państwowy plan połowów na rok bieżący wynosi 60.000 ton ryb i jest rozpracowany w dół na poszczególne jednostki połowowe. Wytycznymi, decydującymi o określeniu planu rocznego dla jednostek, były: jakość wyposażenia oraz odległość portu macierzystego od terenu połowów. Ścisłe z planem połączone są nowe formy systemu podatkowego dla rybaków. Każda jednostka będzie wpłacała zryczałtowany podatek dochodowy, w wypadku zaś przekroczenia planu, rybacy otrzymają ulgi od 10—30%. Tym samym więc zwiększenie połowów nie wpłynie na dodatkowe obciążenie podatkowe rybaków, lecz przeciwnie — zmniejszy kwoty wpłacane przez nich. Dalsze ułatwienie otrzymują rybacy, którzy cały połów do-

starczają do Centrali Rybnej. W ten sposób dają oni gwarancję pełnej kontroli obrotów i umożliwiają zapewnienie niestosowania domiaru. Równocześnie uchwała Rady Ministrów zakreśla daleko idącą pomoc państwa w kierunku ułatwienia połowów i zwiększania ich wydajności. M. in. państwo troszczyć się będzie o organizowanie prac naukowo-badawczych, postawienie do dyspozycji punktów remontowych, chłodni, sprzętu oraz przeprowadzanie połowów próbnych. (p.)

Wzrost nasilenia prac przeładunkowych w portach. Nacisk gospodarczy zaplecza na porty charakteryzuje ilość towarów przeładowanych na jednym kilometrze nabrzeży portowych. W głównych portach obecnego polskiego wybrzeża ilość towarów przypadających na kilometr nabrzeży wynosiła w 1938 roku 538,1 ton. W roku 1945, na skutek zniszczeń dokonanych w portach przez okupanta, liczby określające tonaż przeładowanych towarów w stosunku do jednostki długości nabrzeży wykazują poważny spadek.

W miarę jednak postępującej odbudowy portów, statystyki ilustrują szybki wzrost odpowiednich liczb, świadczący o potęgującym się wykorzystywaniu drogi morskiej przez gospodarkę narodową. Na jeden kilometr nabrzeży przypadało w okresie powojennym przeładowanych towarów: w roku 1945 — 89,1 ton; w roku 1946 — 338,3 ton; w roku 1947 — 433,9 ton; w roku 1948 — 796,0 t. Powyższe liczby świadczą, iż nasilenie prac przeładunkowych w portach polskich w roku 1948 przekroczyło wyniki osiągnięte w tych portach przed wojną. (niż)

Praca w rybackiej bazie „Arki” w Darłowie rozwija się pomyślnie. Ostatnio przeprowadzono akcję szkoleniową, celem podniesienia kwalifikacji rybaków i zaznajomienia ich ze specyficznymi warunkami łowisk w tej części Bałtyku. Rybacy zostaną poddani egzaminowi przed komisją egzaminacyjną, w której udział wezmą przedstawiciele morskiego Urzędu Rybackiego. „Arka” w dalszym ciągu poszukuje wykwalifikowanych szyprów i rybaków.

Rynki krajowe i handel

Nowa struktura handlu hurtowego i detalicznego Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego. W roku bież. nastąpiła zmiana struktury handlu hurtowego i detalicznego Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego. Kompetencje organizacyjno-koordynacyjne Biura Składów Własnych przejmują obecnie ekspozytury rejonowe w liczbie 9-ci. Ekspozytorem tym podlegają hurtownie i sklepy detaliczne w ilości odpowiadającej istotnym potrzebom gospodarczym okręgu. Wyeliminowanie z łańcucha pośrednictwa Biura Składów Własnych daje w efekcie przyspieszenie dostawy towaru. Obecna polityka zaopatrywania rynku idzie po linii rejonizacji i ma na celu usunięcie mechanicznego systemu rozdziału puli towarowej w/g ustalonej kolejności placówek sprzedaży. System zaprowadzany w r. bież. uwzględnia pilność dostaw jak i potrzeby ilościowe i jakościowe danego rejonu. Aby zapewnić całkowicie zaopatrzenie rynku, Centr. Handl. Przem. Metalowego uzupełnia własną sieć placówek dystrybucji, powierzając rozprowadzenie wyrobów przemysłu metalowego jednostkom handlu państwowego, spółdzielczego prywatnego. (bmp.)

Państwowa Centrala Handlowa podjęła reorganizację systemu i aparatu sprzedaży, opierając planowanie zaopatrzenia rynku na nowych

zasadach, bardziej dogodnych dla konsumentów. W ramach tej akcji zlikwidowane zostaną Centralne i Rejonowe Biura Sprzedaży (C. B. S. i R. B. S.). Natomiast przy Centrali i przy delegaturach powstaną wydziały branżowe artykułów rolnych, przemysłowych, cukierniczych, przemysłu fermentacyjnego itp. Delegatury PCH staną się samodzielnymi jednostkami, dysponującymi odpowiednim kapitałem obrotowym i planującymi samodzielnie zaopatrzenie lokalnego rynku. W ramach akcji oszczędnościowej planowane jest uzyskanie ponad 1,3 miliarda zł przez zmniejszenie kosztów handlowych oraz uruchomienie własnych rozlewni i paczkarni. Z końcem bieżącego roku sieć detalicznych sklepów PCH wynosić będzie około 2.000 placówek, w tym 60% sklepów spożywczych. (p.)

Rozbudowa państwowych sklepów chemicznych. Ogólny plan rozbudowy sieci detalicznej C. H. P. Chemicznego na rok 1949 przewiduje otwarcie 89 Państwowych Sklepów Chemicznych. W chwili obecnej czynnych jest dwanaście sklepów chemicznych C. H. P. Ch. w Warszawie, Łodzi (4 sklepy), Częstochowie (2 sklepy), Radomiu, Ostrowcu Sw., Opolu, Lublinie i Katowicach. Prace związane z uruchomieniem sklepów w Szczecinie, Lublinie, Białymstoku, Zamościu, Olsztynie i

Legnicy dobiegają już końca. W ramach otrzymanych kredytów inwestycyjnych przewidziane jest uruchomienie sklepów chemicznych w pierwszym rzędzie w następujących miejscowościach: Warszawa-Praga, Warszawa-Wola, Włocławek, Tomaszów, Piotrków Trybunalski, Bielsko, Wrocław, Jelenia Góra, Wałbrzych, Kraków, Rzeszów, Gdynia, Bydgoszcz, Toruń, Kalisz, Poznań, Kielce, Gdańsk. Dopiero zaplanowana, stale rosnąca sieć sklepów chemicznych C. H. P. Ch. stanowi gwarancję, że artykuły chemiczne, produkowane przez przemysł państwowy, zostaną właściwie rozprowadzone na terenie całego kraju. (bmp.)

Nowe stacje benzynowe. W latach 1945—1948 uruchomiono ogółem na terenie całego kraju 330 stacji benzynowych, z których 58 sprzedawało olej gazowy, a 9 stacji bunkrowych zaopatrywało na Wybrzeżu w paliwo wyłącznie kutry rybackie. W r. b. przewiduje się znaczny wzrost ilości pojazdów mechanicznych o napędzie ropnym. W związku z tym planuje się zwiększenie stacji benzynowych do 120, które będą sprzedawały również olej gazowy. Projektuje się także budowę około 50 nowych stacji benzynowych na terenie całego kraju, w tym około 15 w Warszawie. Wiele uwagi poświęci się w r. b. postawieniu nowych kiosków przy stacjach

benzynowych. W opracowaniu znajduje się obecnie jednolity typ kiosków murowanych; o rozmiarach ich oraz urządzeniu wewnętrznym decydować będą potrzeby miejscowe każdej stacji benzynowej. Równolegle do rozbudowy sieci stacji benzynowych ma powstać w najbliższym czasie we wszystkich większych miastach Polski szereg stacji obsługi, których budowę zajmuje się już obecnie z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu „Motozbyt”. (bmp.)

Współpraca sektora uspołecznionego z prywatnym. Centrala Handlowa Farmaceutyczno - Sanitarna „Centrosan” w dniu 1 marca 1940 r. podpisała umowę ze wszystkimi producentami leków w kraju, zorganizowanymi w Centrali Prywat-

nej Przemysłu Farmaceutycznego. Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla uporządkowania zaopatrzenia naszego rynku w leki, centralne bowiem ujęcie dystrybucji odcinków państwowego, spółdzielczego i prywatnego przez „Centrosan” gwarantuje bardziej planowe i jednolite przemysłane zaopatrywanie, tak lecznictwa zorganizowanego, jak i niezorganizowanego, w odpowiedni asortyment leków. Nieuporządkowanie doychczas tej sprawy wytwarzało duży chaos na rynku farmaceutycznym przez produkowanie tych samych leków przez przemysł państwowy i prywatny, wskutek czego niektórych leków na rynku naszym był nadmiar, gdy innych nie mniej koniecznych brakowało zupełnie. Nadmiar produkcji niektórych leków powodował trudności

finansowe, tak sektora państwowego, jak i prywatnego, zamrażał niepotrzebnie wolną gotówkę którą można było ulokować z punktu widzenia społecznego w bardziej właściwy sposób. Zmniejszenie produkcji nadmiaru niektórych leków, wzgl. leków o małej wartości leczniczej umożliwi kosztem tychże zastawienie produkcji na leki, których brakuje oraz na podniesienie ich jakości. Brak ujęcia cyfrowego wobec nieposiadania statystyki zużycia leków w kraju ze wszystkich trzech sektorów łącznie stworzył duże trudności przy opracowaniu planu zapotrzebowania rynku. Przy centralnej dystrybucji leków trudności, o których mowa, w pierwszej fazie realizacji umowy powinny ulec dużemu złagodzeniu, a następnie zupełnie odpaść. (bmp.)

Różne z kraju

Ministrem Handlu Zagranicznego mianowany został inż. Tadeusz Gede. Do zakresu działania Ministra Handlu Zagranicznego należą wszystkie sprawy w tej dziedzinie, a przede wszystkim planowanie gospodarcze i finansowe oraz prowadzenie rokowań i przygotowanie umów zagranicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych. Ponadto Ministerstwo regulować będzie obrót towarowy z zagranicą i dokonywać rozliczeń z tego obrotu. Do kompetencji Ministra Handlu Zagranicznego należy także organizowanie i nadzorowanie zagranicą placówek handlu zagranicznego. Również sprawy wystaw i targów w dziedzinie handlu zagranicznego podlegać będą nowemu ministerstwu. (p.)

Dział Filmów Oświatowych Przedsiębiorstwa Państwowego Film Polski prowadzi akcję oświatową, której celem jest uprzystępnienie przy pomocy filmu zarówno młodzieży wi zagadnień z dziedziny nauki i wiedzy o świecie. W tym celu Dział szkolnej, jak i szerokiemu ogółowi, zagadnień z dziedziny nauki i Filmów Oświatowych produkuje i rozpowszechnia krótkometrażowe filmy oświatowe, wyświetlane w szkołach, kinach oświatowych i objazdowych. Film oświatowy stanowi dziś dla szkół najbardziej nowoczesną pomoc naukową. Dla szerokiego ogółu jest on cennym narzędziem oświaty, która dzięki niemu rozchodzi się po całym kraju, docierając za pośrednictwem kin objazdowych nawet do najbardziej zapadłych

wsi i miasteczek. W najbliższej przyszłości filmy produkowane przez Dział Filmów Oświatowych wejdą na ekrany wszystkich kin, jako dodatki do filmów fabularnych. Rozwijająca się wciąż produkcja Działu Filmów Oświatowych stwarza potrzebę gromadzenia scenariuszy filmowych na tematy, które mogłyby być wykorzystane zarówno dla szkół, jak i dla celów popularno-oświatowych. Film Polski zaprosił do współpracy nad opracowaniem scenariuszy, czy pomysłów wszystkich, którzy pragną przyczynić się do postawienia na odpowiednim poziomie filmów ze wszystkich dziedzin nauki, sztuki, zagadnień kultury, a także z zakresu wiedzy o świecie i o Polsce współczesnej.

Z całego świata

(hs) Wydział Ekonomiczny Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych przedłożył obradującej w ciągu marca r. Radzie Gospodarczo-Społecznej obszerny raport pod znamienym tytułem: „O światowej sytuacji gospodarczej w 1948 r.”. Należało oczekiwać, że materiał statystyczny, jakim dysponuje sekretariat ONZ, będzie obiektywnie i wszechstronnie rozpracowany pod kątem rozwiązania najistotniejszych i najbardziej jaskrawych trudności, występujących w powojennych międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Niestety. Wspomniany raport został zredagowany szablonowo i bez uszeregowania poszczególnych krajów według ich rzeczywistych warunków ekonomicznych i poziomu rozwoju gospodarczego. Materiał cyfrowy, oparty na zbiorczych wskaźnikach ekonomicznych, wtłoczono pod wspólny dla całej gospodarki światowej mianownik bez rozróżnienia krajów, które np. zarobiły na wojnie, od krajów zniszczonych przez wojnę, bez rozróżnienia krajów o krańcowo odmiennych systemach gospodarczych itd. Przedstawiony w raporcie jednostronny w przecięciu statystycznym obraz gospodarki światowej w 1948 r. wypadł blade i w formie zamazanej, wręcz maskującej stan rzeczywisty w tej kwestii.

Obok szablonowej konstrukcji i nieścisłości statystycznych co do niektórych krajów, jak np. Związku Radzieckiego, raport ten zawiera wiele innych jeszcze braków. Przede wszystkim nie daje nawet próby analizy najistotniejszych przyczyn, rodzących groźne dla krajów kapitalistycznych (w szczególności zmarshallizowanych) trudności ekonomiczne, pokrywając całkowitym milczeniem objawy słabego tempa rozwoju przemysłowego tych krajów.

W raporcie zaznaczono mimochodem o istnieniu w kilku państwach kapitalistycznych oficjalnie zarejestrowanego bezrobocia, sięgającego w 1948 r. ogółem liczby 6,5 miln. osób, nie poddano jednak przeświadczeniu przyczyn tego zjawiska, nie zaproponowano przeciwko niemu żadnych środków zaradczych, nie zwrócono żadnej uwagi na tak powszechne w krajach kapitalistycznych objawy, jak pogorszenie bytu materialnego mas pracujących, obniżenie siły nabywczej zarobków pracowniczych i równoczesne ogromne wzbogacenie się monopolii kapitalistycznych.

Te elementy, bynajmniej nie pozagospodarcze, nie wchodzą widocznie w rachubę przy kapitalistycznym sposobie konstruowania obrazu światowej sytuacji gospodarczej.

W raporcie sekretariatu ONZ wstydliwie przemilczano wpływ szkodliwego oddziaływania na ekonomikę krajów ka-

pitalistycznych wyścigu zbrojeń, realizowanego przez Stany Zjednoczone i podlegające im kraje kapitalistyczne. Analiza tego problemu, jak i skutków oddziaływania Planu Marshalla, musiałaby doprowadzić do wysnucia bardzo niepożądanych przez Stany Zjedn. wniosków. W zwięzłej syntezie wnioski te stwierdzałyby, że kredyty amerykańskie w każdej postaci udzielane są Europie nie po to, aby rekonstruować i rozbudowywać konkurencyjny dla Ameryki potencjał przemysłowy Europy zach., lecz po to, aby zapewnić monopolom Stanów Zjedn. dominującą rolę w jaknajszerszym zbycie towarów amerykańskich.

Zrozumienie następstw amerykańskiego imperializmu dolarowego na sytuację gospodarczą krajów kapitalistycznych obejmuje coraz większe kręgi fachowców gospodarczych w tych krajach. Dają temu oni wyraz w licznych oświadczeniach publicznych. Tak np. Monnet, autor znanego planu odbudowy gospodarczej Francji, w sprawozdaniu swym za r. 1948 stwierdza, że w jego kraju „sytuacja, stworzona przez plan Marshalla, staje się sztuczną i nie może nie być groźna.” Jeden z reakcyjnych dzienników holenderskich w artykule wstępnym pisze dosłownie: „Podwójna polityka Stanów Zjedn. kryje w sobie olbrzymie niebezpieczeństwo dla naszego kraju. Niebezpieczeństwo to przede wszystkim polega na tym, że w stosunkach finansowych i gospodarczych stajemy się w pełni zależni od Ameryki.” Nie inaczej przedstawia się sytuacja w Anglii, dokąd kierowane są największe kredyty amerykańskie z przeznaczeniem w pierwszym rzędzie na zwiększenie potencjału militarnego. Dowodem tego jest projekt budżetu państwowego na 1949/50 r., przewidujący wysokość bezpośrednich wydatków na cele wojskowe w sumie 760 miln. funt. szterl., czyli o 107 miln. więcej, niż w bieżącym roku budżetowym. Za dolary amerykańskie ekonomika Anglii militaryzuje się coraz wydatniej, a równocześnie kapitał monopolistyczny naciera na standart życiowy mas pracujących. Wskaźnik zarobków w Anglii pozostaje daleko w tyle za wskaźnikiem cen. Obciążenia podatkowe i z tytułu składek ubezpieczeniowych, nakładane na pracowników, coraz bardziej ograniczają zdolność nabywczą zarobków robotniczych. Bilansując wyniki gospodarki narodowej za 1948 r., cała prasa angielska musiała wyznać gorzką prawdę o znacznym obniżeniu stopy życiowej całej ludności. W procesie ubożenia społeczeństwa angielskiego nie mają swego udziału wielcy kapitaliści. Oficjalne wskaźniki zysków monopolu kapitalistycznych kształtują się zwyklowo: w 1945 r. — 100, w 1947 r. — 128, w 1948 r. — 165. W roku 1947 wykazano zyski angielskiego kapitału w sumie 3.642 miln. funt. szterl.

Jeżeli podobny stan rzeczy, istniejący w krajach kapitalistycznych, pomijany jest przez sekretariat ONZ przy ocenie światowej sytuacji gospodarczej za 1948 r., to nasuwać się musi pytanie, komu i jakim celem ma służyć sporządzony w tej kwestii raport, przedłożony Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ. Odpowiedź może być jedna. Raport ten ma na celu wbrew rzeczywistości zamaskować skutki szkodliwej dla Europy i innych krajów polityki ekonomicznej Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim skutki działania amerykańskich monopolu kapitalistycznych. Raport ten został oddany bezpośrednio i wyłącznie na usługi Stanów Zjednoczonych.

Na podstawie obiektywnej oceny materiałów sprawozdawczych, dotyczących sytuacji gospodarczej krajów kapitalistycznych w 1948 r., można jednak dojść do wniosków, których raport sekretariatu ONZ nie wyprowadził. Sytuację obecną krajów kapitalistycznych charakteryzuje nierównomierność rozwoju gospodarczego w poszczególnych krajach i gałęziach przemysłowych oraz napięta do najwyższych granic niepewność koniunktury ekonomicznej. Wybuch światowego kryzysu na tle imperialistycznego kapitalizmu monopolistycznego powstrzymywany jest przez wyścig zbrojeń, który wpływa na zastój, upadek lub ilościowe skracanie produkcji pokojowej. Wyścig zbrojeń destruk-

cyjnie wpływa na zwiększanie się zjawiska inflacji pieniądza, na wzrost masowego bezrobocia, obniżenie stopy życiowej ludności i równocześnie na olbrzymi wzrost zysków monopolu kapitalistycznych.

Inna, wręcz przeciwna sytuacja przedstawia się w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Osiągnięcia gospodarcze tych krajów w 1948 r. właściwie nie mogą być porównywalne z wynikami państw kapitalistycznych, mogą tylko być nawzajem sobie przeciwstawione. Dlatego synteza statystyczna, jakiej dokonał sekretariat ONZ bez dokładnej analizy odmiennych sytuacji gospodarczych, wypadła tendencyjnie i w niezgodzie z rzeczywistością. Kiedy chodzi o politykę gospodarczą krajów demokracji ludowej, to jej ogólne podstawy doskonale określił prezydent Czechosłowacji, Klemens Gottwald, odpowiadając ostatnio na dwa pytania p. Oedo Eidem, korespondenta norweskiego pisma „Veerens Gang”. Na postawione pytanie, jakie są cele planu pięcioletniego Czechosłowacji, prezydent Gottwald odpowiedział:

„Celem pięcioletniego planu gospodarczego Czechosłowacji jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Główny nacisk w planie pięcioletnim położony będzie na rozszerzanie budownictwa ciężkich maszyn, co jest możliwym i koniecznym warunkiem rozwoju całej gospodarki narodowej Czechosłowacji. Czechosłowacja unarodowiła 95% całego swojego przemysłu. Stwarza to solidną bazę dla działalności gospodarczej. Obok tego zostały unarodowione banki i handel zagraniczny. W wewnętrznym handlu hurtowym istnieją tylko sektory unarodowiony i spółdzielczy. Duże znaczenie posiada również unarodowiona część handlu detalicznego. Z małymi wyjątkami unarodowiony jest w Czechosłowacji transport. Dzięki temu wszystkiemu Czechosłowacja jest w stanie pokonać wszystkie stojące lub sztucznie stawiane przed nią przeszkody. Rozpędową siłą całej gospodarki czechosłowackiej stanowi nie zysk pojedynczych jednostek, lecz dobro całego narodu.”

Na drugie pytanie, czy Czechosłowacja pragnie rozszerzać swoje stosunki z zachodem, prezydent Gottwald odpowiedział:

„Tak, Czechosłowacja pragnie zachować i rozszerzyć swoje handlowe stosunki z krajami zachodnimi. Jednak my przeciwstawiamy się i będziemy przeciwstawiali wszelkim próbom ingerowania w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Nasze żądanie streszcza się do utrzymywania stosunków na zasadzie wzajemności, jak równy z równym.”

Wypowiedź prez. Gottwalda wyraża zwięźle stanowisko wszystkich krajów demokracji ludowej do tych trudności gospodarczych, jakie sztucznie rozbudowane zostały po wojnie przez zachłanną politykę monopolu kapitalistycznych.

Wyrazem tego stanowiska jest również projekt rezolucji, wniesiony przez delegację polską na plenum obecnej sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ i zalecającej Europejskiej Komisji Ekonomicznej zbadania sprawy stosowania przez niektóre kraje dyskryminacji w handlu między krajami Europy. Wnioskodawca, dr Suchy, w uzasadnieniu swej propozycji podkreślił, że rozwój obrotów handlowych w Europie jest nieodzownym warunkiem jej odbudowy i że stosowanie dyskryminacji w tej dziedzinie stanowi pogwałcenie Karty ONZ. Delegat polski przytoczył szereg konkretnych dowodów wywierania nacisku przez Stany Zjedn. na kraje Europy zach., które pod tym naciskiem jednostronnie zmieniły lub nawet anulowały umowy gospodarcze, zawarte między krajami obu części Europy.

Przeciwko projektowi rezolucji polskiej wystąpili delegaci Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Projekt upadł większością głosów krajów kapitalistycznych. Jest to jeszcze jeden dowód więcej nieprzyjaznego nastawienia państw kapitalistycznych wobec krajów demokracji ludowej.

KRONIKA

RYNKI ŚWIATOWE

Produkcja bawełny. Głównymi producentami i eksporterami bawełny są: Stany Zjednoczone A. P., Indie, Brazylia, Egipt i Pakistan. Eksport tych krajów stanowi 80% światowego eksportu bawełny. W r. bież. wg. prowizorycznych obliczeń

urodzaj bawełny w Stanach Zjednoczonych wynosi 3.452.000 ton, t. j. o 803.000 ton więcej, niż w roku poprzednim. Produkcja bawełny stanowi ca 118% przedwojennego poziomu, a ogólne zapasy wynoszą — 4.100.000 ton. Mimo stale wzrastającej produkcji bawełny w Stanach

Zjednoczonych spożycie krajowe w r. b. według przewidywań wyniesie najwyżej 1.928.000 ton, czyli o 145.000 ton mniej, niż w roku ubiegłym. W związku z tym administracja współpracy ekonomicznej zmopolizowała w swym ręku przymusowe aprowizowanie Zachodniej

Europy i Chin w bawełnę i poczyniła odpowiednie kroki, aby zwiększyć do maksimum eksport bawełny ze Stanów Zjednoczonych, a w konsekwencji zmniejszyć nadmiar nagromadzonych zapasów bawełny pośledniego gatunku, której nie zużywa przemysł amerykański. Stany Zjednoczone, w celu podtrzymania swego eksportu tkanin bawełnianych, celowo wstrzymują odbudowę przemysłu tekstylnego w Europie ograniczając dostawy bawełny do krajów, które mogłyby z nimi konkurować w wywozie tkanin bawełnianych. Kraje europejskie zwiększyły zakupy bawełny w innych krajach (Egipcie, Pakistanie i Indiach) drogą handlu wymiennego lub zakupów za funty szterl. Według danych urodzaj bawełny w Egipcie w r. 1948/49 przewyższył o 30% urodzaj z roku poprzedniego. Jednak, ze względu na prowadzoną sprzedaż za funty szterl. popyt na bawełnę egipską przekracza posiadane zapasy. Zbiory bawełny w Indiach i Pakistanie wyniosły ogółem 776 tys. ton w r. 1947/48. W sezonie 1948/49 spodziewane jest pewne zwiększenie zbiorów. W r. 1947-48 światowe zużycie bawełny (bez Z.S.R.R.) stanowiło 5.690.000 ton, co oznacza przekroczenie światowej produkcji o 17,1%. W r. 1940/49 — po raz pierwszy od końca wojny przewiduje się, iż światowa produkcja przewyższy konsumpcję. (db.)

Zbiory światowe soi za 1948 r. przedstawiają się pomyślnie. Łącznie zbiór w głównych krajach produkcji soi przewidziany jest na około 575 mil. buszli (530 mil. w 1947 r.)

Zbiory światowe owsa za 1948 r. przewidywane są na 4.335 milionów buszli (4.290 mil. buszli w 1947 r.). Wzrost zbiorów owsa w Europie w porównaniu z rokiem 1947 wyraża się kwotą około 48 mil. buszli, w północnej Ameryce natomiast zaznacza się spadek o 4 mil. buszli.

Zbiory światowe jęczmienia za 1948 r. przewiduje się ogółem na 2.425 mil. buszli.

Zbiory światowe kukurydzy za 1948 r. określane są na 150 mil. buszli (120 mil. buszli w 1947 r.). Przyrost zbiorów kukurydzy przypada głównie na Stany Zjedn. (hs.)

ALBANIA

Rozwój spółdzielczości rolniczej. W Albanii zorganizowano 56 kooperatyw rolnych, które posiadają 10.780 hektarów gruntu. Produkcja tych kooperatyw przewyższyła o 25—30% wydajność produkcji rolnej sektora prywatnego. (db.)

ARGENTYNA

Eksport bawełny z Argentyny wynosił w 1948 r. około 369 tys. bel standardowych wobec 404 tys. bel w roku 1947. Eksport bawełny z Argentyny wynosił w 1944 r. okragło 555 tys. bel. (hs.)

AUSTRIA

Ostatnio zawarta została austro-szwedzka umowa handlowa dotycząca wymiany pomiędzy obu kra-

jami na r. 1949. Wartość towarów dostarczonych przez obie strony wahać się będzie w granicach od 15 do 25 mln. koron szwedzkich. Eksport szwedzki do Austrii obejmuje żelazo, stal, surówkę, maszyny i precyzyjne aparaty i narzędzia, akumulatory itp. Austria dostarczy wzamian Szwecji gumę syntetyczną, wyroby azbestowe i żelazne, maszyny i sprzęt elektrotechniczny oraz pojazdy mechaniczne. (db.)

BELGIA

Ogólny wskaźnik produkcji belgijskiej utrzymywał się w ciągu 1948 roku na poziomie przedwojennym. Jednakowoż ta pozorna stabilizacja ukrywała poważne rozbieżności pomiędzy rozwojem poszczególnych gałęzi przemysłowych. Produkcja wyrobów gotowych obniżyła się pod wpływem polityki importowej krajów zagranicznych i stosunkowego nasycenia tymi produktami rynku wewnętrznego. — Wskaźnik produkcji tekstylnej spadł ze 121 w roku 1947 do 105 w końcu r. 1948. Wskaźnik produkcji szklanej obniżył się do 54, a produkcji skórzaney do 60. Z drugiej strony pewnie gałęzi przemysłu metali nie-żelaznych nie osiągnęły produkcji przedwojennej z powodu braku surowców. Produkcja cynku spadła do 75% produkcji przedwojennej, a produkcja ołowiu do 80%. Natomiast produkcja żelaza wykazuje stały wzrost i przekroczyła już nieznacznie produkcję przedwojenną. (db.)

BRAZYLIA

Zbiory bawełny wyniosły w Brazylii w 1948 r. około 150 tys. ton. Zapasy bawełny spadły w tym kraju do 62 tys. ton. Wysokie ceny krajowe powodują zahamowanie eksportu bawełny brazylijskiej. (hs.)

Wyniki handlu zagranicznego Brazylii za rok 1948 dotychczas nie zostały podane do wiadomości publicznej. Nie jest trudno jednak stwierdzić, że w roku ubiegłym Brazylia zmuszona była bardzo ograniczyć swój import, szczególnie ze Stanów Zjedn. i w zakresie t.zw. artykułów luksusowych. Obroty handlowe Brazylii ze Stanami Zjednoczonymi zamkną się prawdopodobnie za rok 1948 bilansem dodatnim w granicach 10—20 mil. dol. W porównaniu z 1947 r., kiedy to Brazylia importowała wielkie ilości samochodów, aparatów radiowych, konserw mięsnych i samej tylko amerykańskiej whisky za 17 miln. dol., import tego rodzaju „luksusów“ w roku ubiegłym ograniczył się do skali możliwości płatniczych w dolarach. Brazylia, również jak i kraje zmarshallizowane Europy, odczuwa brak dolarów.

BULGARIA

Elektryfikacja kraju. W pobliżu Sofii uruchomiono ostatnio nową elektrownię, której wyposażenie Bułgaria otrzymała od Zw. Radzieckiego. Budowa nowej elektrowni zajmującej 22 tys. m. kw. powierzchni kosztowała około 1.500 miln. lew. Roczna produkcja energii elek-

trycznej wynosi w chwili obecnej 12 tys. kW z czasem jednak ma ona osiągnąć 24 tys. kW. Energia ta użyta będzie przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb przemysłu. (db.)

Państwowe gospodarstwa rolne. Łącznie z rozwojem spółdzielni rolnych gospodarstwa państwowe w Bułgarii czynią dalsze postępy. W całym kraju znajduje się w tej chwili 86 takich gospodarstw, uprawiających ponad 80 tys. ha ziemi. Mogą one zaopatrywać gospodarstwa spółdzielcze i indywidualne w materiał nasienne, wysokokwalifikowane krzewy winne i drzewka owocowe, a także zarodowy materiał zwierzęcy wysokiego gatunku. Zgodnie z pięcioletnim planem, gospodarstwa państwowe otrzymają ponad 10% kredytów z funduszy Ministerstwa Rolnictwa na dalszy rozwój gospodarki rolnej i hodowanej. (db.)

CZECHOSŁOWACJA

Budżet państwowy Czechosłowacji na 1949 r. przewiduje po stronie wydatków 89.277.7 miln. kor. czsl. (67.056.3 miln. w 1947 r.) oraz po stronie dochodów 89.320.3 miln. kor. (56.895.5 miln. w 1947 r.). (hs.)

Obieg pieniężny w Czechosłowacji na koniec stycznia 1949 r. wyniósł w banknotach państwowych 70.489 miln. kor. czsl. (hs.)

Na temat handlu zagranicznego Czechosłowacji przemawiał w Pradze czechosłowacki minister handlu zagranicznego, dr A. Gregor. Prelegent szczegółowo przedstawił zadanie, cel i rolę handlu zagranicznego z punktu widzenia teorii marksizmu-leninizmu, w szczególności w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Opierając się na założeniach teoretycznych i na historycznej analizie rozwoju czechosłowackiego handlu zagranicznego, min. Gregor stwierdził m. in. co następuje: Unarodowienie przemysłu pozwoliło na wprowadzenie zasad planowania w produkcji, a co za tym idzie, umożliwiło planowanie handlu zagranicznego. Czechosłowacja była pierwszym krajem, który wypracował plan eksportu i importu. Jakkolwiek plan handlu zagranicznego stanowi tylko część całego planu gospodarczego, tym niemniej jest to jedna z główniejszych przesłanek realizacji całego planu. Istotne przesłanki dla planu handlu zagranicznego mogły być stworzone tylko dzięki skoncentrowaniu tegoż handlu w ręku państwa. To nastąpiło w wyniku przemian, które dokonały się po lutym 1948 r. Planowanie handlu zagranicznego przez państwo stanowi jedną z tych cech charakterystycznych ustroju demokracji ludowej, która przeważa nad systemami anarchistycznej wymiany towarowej, istniejącej w ustrojach kapitalistycznych. (hs.)

Układ handlowy między Czechosłowacją a Szwecją będzie obowiązywał od 1 lutego 1949 r. do 31 stycznia 1950 r. Układ ten jest szerszy w porównaniu z układem poprzednim i przewiduje obroty handlowe w wysokości 3.400 miln. koron czes-

kich. Szwecja dostarczy Czechosłowacji m. in. rudy żelaznej, łożysk kulkowych, stali, różnych maszyn, mleka w proszku. Czechosłowacja będzie eksportowała do Szwecji m. in. tekstylia, obuwie, rękawiczki, produkty chemiczne, różne maszyny, narzędzia i cukier. (db.)

W akcji wczasów czechosłowackich związków zawodowych w ciągu zimowego i letniego sezonu wzięło udział 129.994 pracujących. Pierwsze miejsce zajmowali członkowie związku metalowców, których było w uzdrowiskach i na letniskach 30.052, dalej z akcji wczasów skorzystało 14.443 pracowników przemysłu włókienniczego i skórzanego, 7.917 górników, 6.935 pracowników przemysłu chemicznego itd. Znaczenie wczasów pracowników, organizowanych przez Centralną Radę Związków Zawodowych, podkreślone jest w pięcioletnim planie gospodarczym. Według tego planu Centralna Rada Związków Zawodowych ma w ciągu pięciu lat umieścić w uzdrowiskach ogółem 1.600.000 pracujących, a to 90.000 w roku 1949, 250.000 w roku 1950, 310.000 w roku 1951, 370.000 w roku 1952 i 480.000 w roku 1953. Z tego przypada 300.000 na młodzież pracującą. (inpr.)

DANIA

Handel zagraniczny Danii w 1948 r. wyraził się w następujących sumach: import 3.419 miln. kor. (3.087 miln. kor. w 1947 r.), eksport 2.731 miln. kor. (2.316 miln. kor. w 1947 r.). Saldo ujemne obrotów handlowych z zagranicą w 1948 r. wyniosło 688 miln. kor. (770 miln. kor. w 1947 roku). (hs.)

FRANCJA

Wzrost cen artykułów przemysłowych. Na początku roku zaznaczył się dalszy wzrost cen artykułów przemysłowych we Francji. Wskaźnik cen artykułów przemysłowych wzrósł w styczniu z 2.122 do 2.155 (przyjmując za 100 poziom cen z 1938 r.). Stanowi to wzrost o 1,6 proc. Podobna wyżka cen nastąpiła na odcinku surowców przemysłowych. (db.)

Dewizowe zarządzenia we Francji zezwalają turystom cudzoziemcom na wwóz do Francji sumy 10 tys. frs. franc. Wysokość tę ustalono od 28 lutego br. Poprzednio dozwolony był wwóz tylko 4 tys. frs. franc. Jeśli chodzi o wywóz, wolno wywieźć 4 tys. frs. Dla turystów ze Szwajcarii przysługuje prawo wwozu do Francji 20 tys. frs. franc. Droga tych ograniczeń dewizowych francuskie władze finansowe mają nadzieję wzmocnić pozycję franka na rynkach zagranicznych. Tymczasem, po dość znacznej niżce walut zagranicznych na tzw. wolnym rynku, ostatnio waluty zagraniczne znów poszły w górę; notowano następujące kursy: dolar — 408 frs. frank szwajc. — 101 frs. fr., funt szterl. — 1200 frs. franc. (hs.)

HOLANDIA

Liczba bezrobotnych wzrosła w styczniu br. o dalsze 14.000 osób, tj.

łącznie do 80.000 wobec 60.000 w końcu stycznia ub. roku. Podnoszenie się krzywej bezrobocia powoduje troskę kół gospodarczych. Jakkolwiek obecna liczba bezrobotnych nie przekracza jeszcze 2% ogólnej liczby robotników holenderskich, niemniej rząd holenderski powołał komisję międzyministerialną, której zadaniem będzie opracowanie planu zatrudnienia na przyszłość. W Holandii panuje przekonanie, że okres braku sił roboczych minął już ostatecznie. Wielu niewykwalifikowanych robotników, sił biurowych i szoferów napróżno szuka zajęcia. (db.)

INDIE

Wykonanie budżetu państwowego Indii za rok 1948, jak to ogłosił hinduski minister finansów Mathai, zamyka się deficytem w wysokości 155 miln. rupii. (hs.)

Hinduska misja handlowa zawarła we Wschodniej Afryce Brytyjskiej umowę na dostawę bawełny na sumę ok. 11 miln. funtów szterl. Prowadzone również były rozmowy, dotyczące dostawy 100 tys. bel bawełny sudańskiej. (db.)

IRAN

Dostawę dla Iranu 11 miln. jardów materiałów bawełnianych przeprowadził amerykański koncern US Foreign Corpor. W konkurencji z dostawcami brytyjskimi i włoskimi zwycięsko wyszła firma amerykańska, dostarczająca towar w cenie o 15 do 20% niższej od konkurentów. (hs.)

IZRAEL

Plan importu państwa Izrael na rok 1949 ustalono w granicach 18 miln. funt. Izraela. W planie tym przewiduje się przywóz towarów ciężkiego przemysłu za 8,5 miln. funt. izr., chemikaliów za 1,5 miln. i towarów lekkiego przemysłu za 7,5 miln. funt. izr. (hs.)

JAPONIA

Zezwolenie na odbudowę floty handlowej ma otrzymać Japonia od amerykańskich władz okupacyjnych. Ogólny tonaż budowy nowych statków przewiduje się na 4 miliony ton, jednak cyfry te mogą być przekroczone w ciągu jednego lub dwóch lat. (hs.)

JAWA

Produkcja opon stała się jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu gumowego na Jawie i Sumatrze. Guma stanowi w tym przemyśle surowiec podstawowy, wytwarzany prawie całkowicie w kraju, podczas gdy inne surowce sprowadzane są z zagranicy. Powstały również liczne zakłady przemysłowe, zajmujące się wulkanizacją zużytych opon, które cieszą się wielkim powodzeniem zarówno na rynkach krajowych jak i zagranicznych. Największe zapotrzebowanie występuje na odcinku zaopatrzenia w opony rowerowe i motocyklowe. (db.)

JUGOSŁAWIA

Produkcja przemysłowa Jugosławii w 1948 r. wykazała dość słabe wyniki, a wzrost jej w porównaniu z r. 1947 wykazuje wyżkę zaledwie o 6%. W rb. przewiduje się wzrost produkcji najwyżej o 3%. W r. 1948 przemysł ciężki i kopalniany nie wypełnił planu, to samo odnosi się do przemysłu drzewnego, budowy maszyn, cementowni i innych gałęzi gospodarki. Procent niewypełnienia planu waha się od 2,7% do 43,1%. Do największych bolączek życia gospodarczego Jugosławii w dalszym ciągu należy problem dróg i komunikacja. (db.)

KANADA

Po wojnie liczne europejskie kapitały przemysłowe lokowane są w Kanadzie. W ciągu roku 1948 około stu zakładów przemysłowych zostało wybudowanych przy pomocy kapitałów zachodnioeuropejskich. Między innymi około 60% tych kapitałów pochodzi z Anglii, reszta z Francji, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii i Szwecji. W tym samym czasie Amerykanie założyli w Kanadzie trzydzieści nowych zakładów przemysłowych. Przeprowadzone w ten sposób w Kanadzie inwestycje przedstawiają wartość od 100 do 150 milionów dolarów, oddając bezpośrednio w niewolę obcego kapitału około 20.000 kanadyjczyków, zatrudnionych w tych zakładach. (db.)

LUKSEMBURG

Lokomotywy z ZSRR. Ostatnio Luksemburg zakupił w Zw. Radzieckim 20 lokomotyw różnych typów. Dotychczas dostarczono już 4 lokomotywy. W najbliższym czasie przewiduje się przekazanie następnych. (hs.)

MALAJE

Obroty handlu zagranicznego Wysp Malajskich zamknęły się na 1948 r. sumami, w imporcie 1.789 mil. dol., w eksporcie — 1.729 mil. dol. (hs.)

NIEMCY

Żywność z ZSRR. Związek Radziecki dostarczy radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec w r. 1949 — 12.000 t tłuszczów jadalnych, w tym 7.000 t olejów jadalnych i 5.000 t tłuszczów zwierzęcych oraz 40.000 t zboża. Transport tłuszczów odbędzie się za pomocą radzieckich pociągów wojskowych. Zapłata za te dostawy ma nastąpić w r. 1950. (db.)

Przy niemieckiej Komisji Gospodarczej dla strefy radzieckiej utworzony zostanie w najbliższym czasie Centralny Urząd Badawczy, który zajmie się problemami, wynikającymi na polu technicznym w związku z realizacją planu dwuletniego. Szczególną uwagę zwróci się na zastosowanie krajowych surowców w różnych gałęziach przemysłu. (db.)

Państwowe zakłady Elbe-Werke w Roslau (strefa radz.) skonstruowały przenośną elektrownię w postaci wąskotorowego wagonu, zawierającego maszynę parową o mocy 65 KM i generator o mocy 40 kW. Wpłynę-

ły już zagraniczne zamówienia na 500 takich wagonów. (db.)

Fabryka Wagonów w niem. Zgorzelcu (strefa radziecka) wyprodukowała pierwszy po wojnie wagon restauracyjny, który może obsłużyć 57 pasażerów. Przewiduje się produkcję pewnej ilości tych wagonów. (hs.)

Zakłady Thüringische Zellwolle w Schwarza (strefa radziecka) rozpoczęły produkcję nowego włókna sztucznego, wytrzymalszego od perlonu i posiadającego właściwości najlepszego japońskiego jedwabiu naturalnego. (db.)

Ogólna sytuacja gospodarcza Niemiec zachodnich na początku 1949 r., mimo wzrostu wskaźników niektórych gałęzi przemysłu, przedstawia się niezbyt pomyślnie. Wzrost cen, spadek siły nabywczej zarobków, wzrastające bezrobocie i wyczerpywanie się rezerw surowcowych dezorganizują stosunki gospodarcze w zachodnich Niemczech. W lutym stan bezrobocia w strefach amerykańskiej i angielskiej wzrósł w ciągu miesiąca o 200 tys. osób i osiągnął najwyższą po wojnie dla Bizonii liczbę 944.200 osób. Zachodnia marka niemiecka, notowana na wolnym rynku w wysokości 0,15 dol., przy oficjalnym kursie 0,30 dol., spadła ostatnio do 0,04—0,06 dol. (hs.)

Przeciętne dzienne wydobyte węgla kamiennego w Bizonii w pierwszym tygodniu lutego wyniosło 327.753 t i w drugim tygodniu lutego 328.834 t. (db.)

Produkcja przemysłowa Berlina wynosi obecnie mniej niż 30% stanu z r. 1936. Powodem jest brak surowców, wysokie koszty dostaw, niedostateczne zaopatrzenie w prąd elektryczny i istnienie dwóch walut w Berlinie. (db.)

Eksport Bizonii w styczniu 1949 r. wyniósł 254 miln. marek wobec 290 miln. marek z grudnia 1948 r. Import osiągnął w styczniu 1949 r. sumę 315 miln. marek wobec 485 miln. marek z grudnia 1948 r. (hs.)

Miedzy Niemcami Zachodnimi a Szwajcarią zawarto pierwszą po wojnie transakcję dotyczącą produktów pochodnych z importowanej do Niemiec ropy naftowej. Szwajcaria importowała z Niemiec 1.197 t bitumenu, uzyskanego z importowanej do Niemiec ropy wenezuelskiej. (db.)

POŁUDNIOWA AFRYKA

Produkcja wełny w Płd. Afryce w r. 1948/49 oceniana jest oficjalnie na 210 miln. funt. (wagi). W sezonie 1947/48 wyniosła ona 203 miln. funt. Strzyżenie owiec daje w rb. wyniki lepsze, niż w r. ub., także co do jakości wełny. Farmerzy dostarczają do portów ilości pozwalające na oferowanie wszystkich możliwych gatunków. Ceny mają tendencję stale wyższą: średnie gatunki przedzalniane 36—48 pensów, a wyższe 60—80 pensów za funt. (db.)

Eksport magnezu z Afryki Południowej osiągnął w r. 1948 cyfrę 356 tys. ton wartości 862.300 funt

szterl. W r. 1947 Afryka Południowa wyeksportowała 372.486 ton wartości 831.176 funt. szterl. Największym odbiorcom magnezu afrykańskiego są Stany Zjednoczone. (db.)

RUMUNIA

Rozbudowa przemysłu chemicznego. W r. 1949 nastąpi poważna rozbudowa przemysłu chemicznego w Rumunii. Globalna wartość produkcji przemysłu chemicznego przekroczy w rb. poziom produkcji z 1948 r. o blisko 50 proc. Produkcja sody kaustycznej przekroczy poziom produkcji z 1948 r. o 13%, kwasu siarkowego o 40%, sadzy przemysłowej o 31 proc. Poważnie wzrośnie również produkcja garbników. Dużo uwagi poświęci się budowie nowych zakładów wytwórczych. W r. 1949 powstanie wielka fabryka amoniaku, kwasu azotowego i nawozów sztucznych, 2 fabryki sadzy przemysłowej, 4 fabryki garbników i in. Na budowę nowych zakładów przemysł chemiczny przeznaczą blisko 60 proc. przyznanych mu na rb. kredytów inwestycyjnych. (db.)

STANY ZJEDNOCZONE

W przeddzień kryzysu. Przedstawiciele Białego Domu potwierdzili prasie, że Truman organizuje nowe narady z wybitnymi bankierami i przemysłowcami w sprawie ekonomicznej sytuacji kraju. Jednakże przedstawiciele ci starają się umniejszyć znaczenie tych narad, twierdząc, że nie posiadają one szczególnego znaczenia. Dążąc do rozproszenia obaw, minister finansów Snajder na konferencji prasowej podał optymistyczną ocenę sytuacji. Gdy korespondenci poprosili o komentarze, Snajder wymówił się twierdząc, że jego zdaniem sytuacja ekonomiczna jest „zdrowa”, a obawy o kryzys nieuzasadnione. Zastępca kierownika rady ekonomicznej przy prezydencie, Kaserling, po naradzie z Trumanem stwierdził, że jego zdaniem, perspektywy pozostają w dalszym ciągu pomyślne. Pragnąc poprzeć swoje optymistyczne oświadczenie, Snajder i Kaserling przytoczyli niektóre statystyczne dane świadczące np. o wysokiej produkcji energii elektrycznej, ignorując mniej przyjemne objawy, jak mnożące się bankructwa, zmniejszenie się obrotów handlu detalicznego, obniżenie produkcji różnych gałęzi przemysłu i spadek cen artykułów rolniczych. (db.)

Mimo groźby kryzysu ekonomicznego amerykańskie monopole kapitałistyczne nie zaniedbują wszelkich środków, aby utrzymać lub nawet podnieść zyski zmonopolizowanych przedsiębiorstw. Statystyki ogólnej co do osiągniętych za 1948 r. zysków kapitał amerykański jeszcze nie opublikował. Według danych, ujętych w raporcie ekonomicznym Trumana, przedłożonym Kongresowi Stanów Zjednoczonych, suma zysków za 1948 r. osiągnęła 34 miliardy dol., w porównaniu z 24,5 miliarda dol. w

1943 r. i 6,2 miliarda dol. w 1937 r. Fragmentarycznie podawane są do wiadomości wyniki poszczególnych trustów i koncernów. Oczywiście jest, że bilanse monopolistycznych przedsiębiorstw w Stanach Zjednoczonych są odpowiednio do sytuacji preparowane, a ujawnione zyski są dalekie od rzeczywistości. Monopole amerykańskie mają różne sposoby ukrycia prawdziwych zysków, tym nie mniej i to, co jest publikowane, zasługuje na uwagę. M. in. fachowa prasa amerykańska kół przemysłowych podaje: Republic Steel Corpor. — jeden z koncernów stalowych — notuje czysty zysk za 1948 r. w sumie 46,4 miln. dol. (31 miln. dol. w 1947 r.) przy 23 miln. dol. odpisów bilansowych i 34 miln. dol. opłat podatkowych. Rozchody stanowiły pozycję 772 miln. dol. wobec 649,8 miln. dol. w 1947 r. (fundusz plac oczywiście nie podany). Dywidenda na każdą akcję osiągnęła 7,61 dol. (5,17 dol. w 1947 r.). United States Rubber Corpor. — jeden z koncernów kauczukowych — podaje swój czysty zysk za 1948 r. w sumie 20,1 miln. dol. przy 14,8 miln. dol. opłat podatkowych. Rozchody wyniosły 572 miln. dol. Dywidenda na jedną akcję wyniosła 8,48 dol. Inny koncern produkcji kauczuku syntetycznego osiągnął czysty zysk w wysokości 29 miln. dol. American Woolen Co — jedno z przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego — osiągnęło w 1948 r. czysty zysk w wysokości 16,5 miln. dol. Na podatki wypadło 10 miln. dol. Dywidenda na akcję — 15,88 dol. Rozchody 197,8 miln. dol. Inny koncern przemysłu włókienniczego — F. M. Woolworth Co. — wykazuje czysty zysk za 1948 r. w wysokości 43,5 miln. dol. przy 23,2 miln. dol. podatków. Rozchód — 623,9 miln. dol. Na każdą akcję przypadło 4,48 dolarów.

Z przytoczonych cyfr wynika, że koncerny amerykańskie ciągną z produkcji olbrzymie zyski, które na ogół wynoszą prawie dwukrotną sumę obciążeń podatkowych. Zgrubsza biorąc, w sumie rozchodów amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych podatki stanowią w przybliżeniu 5%, ujawnione zyski 10%. (hs.)

Dalszy spadek produkcji w Stanach Zjednoczonych notują federalne czynniki oficjalne. Ogólne wskaźnik produkcyjny za styczeń 1949 r. wynosi 191, a więc 1 punkt mniej, niż w grudniu ub. r. i o 4 punkty mniej, niż w listopadzie r. ub. Produkcja urządzeń przemysłowych spadła w styczniu o 4 punkty, a wydobyte ropy naftowej o 3,5 punktów. Zwraca również uwagę znaczne zmniejszenie się zamówień na roboty budowlane. (hs.)

Obroty handlu zagranicznego w 1948 r. osiągnęły w Stanach Zjednoczonych następujące sumy:

Ek-port	
1948	1947
w miln. dol.	
12 614,2	14.420,7

Import	
1948	1947
w mln. dol.	
7.070,3	5 733,4

Bilans dodatni handlu zagranicznego St. Zjedn. wyniósł w 1948 r. 5.543,9 mln. dol. (8.696,3 mln. dol. w 1947 r.) i wyraził się w porównaniu do 1947 r. spadkiem eksportu o 17,7 proc. i wzrostem importu o 23,3 proc. Zmianę sytuacji w bilansie obrotów handlowych Stanów Zjednoczonych należy tłumaczyć: po pierwsze, faktem braku dolarów na rynkach światowych, również w krajach zmarshallizowanych, co wpływa na skrócenie dostaw ze Stanów Zjedn., po drugie, faktem nerwowych zakupów t. zw. surowców strategicznych, których akumulacja zajmuje się Stany Zjedn. kosztem wyczerpywania rezerw surowcowych w innych krajach. (hs.)

Amerykański związek zawodowy robotników przemysłu włókienniczego, liczący okragło 65 tys. członków, podjął uchwałę w sprawie podwyżki płacy roboczej o 10 centów na godzinę. Sąd arbitrażowy żądanie to uprawomocnił. Związek przemysłowców sabotuje jednak żądanie robotników, licząc się z tym, że wzrastające bezrobocie w przemyśle włókienniczym pozwoli przemysłowcom na redukcję dotychczasowych stawek. Związek zawodowy robotników tekstylnych podjął akcję wśród robotników, zmierzającą do uzyskania żądanej i potwierdzonej przez sąd wyższej płacy. (hs)

Prasa powiadamia o raptownym zwiększeniu się liczby bezrobotnych wśród kolejarzy. „New York Journal” ocenia ilość kolejarzy pozbawionych obecnie pracy na 100 tys. osób. Stanowi to 10% ogólnej liczby robotników zatrudnionych w kolejnictwie i transporcie. Gazeta podkreśla, że większość pracowników zwolniono z powodu zmniejszonego ruchu pasażerskiego i towarowego. (db.)

SZWAJCARIA

Gospodarka narodowa w Szwajcarii, jak donoszą koła urzędowe, osiągnęła w 1948 r. i na początku 1949 r. pewną równowagę. Wyraża się ona w ustabilizowanych dochodach budżetowych konfederacji, kantonów i gmin, które to dochody na ogół przekroczyły przewidywania budżetowe. Dochód z cel w 1948 r. przyniósł Szwajcarii 407 mln. dol. Sfery gospodarcze zadowolone są, że przemysł nie odczuwa już braku siły roboczej, natomiast te same czynniki starają się nie dojrzeć dość poważnego bezrobocia, które traktowane jest jako zjawisko sezonowe. Obroty handlu zagranicznego za 1948 r. wyrażają się w imporcie sumą 4,9 miliarda frs., w eksporcie — 3,4 miliarda frs. W porównaniu do lat poprzednich tempo wzrostu obrotów handlowych z zagranicą nieco osłabło. Obroty Szwajcarii ze Stanami Zjedn. nie wykazały zbyt dużego ożywienia i

kształtują się ciągle pod znakiem pasywnego bilansu dla Szwajcarii. Import towarów pochodzenia francuskiego, czeskosłowackiego i duńskiego zmalał. Ostatnio prowadzone w Szwajcarii rokowania handlowe z delegacją mieszaną (anglo-amerykańsko-niemiecką) Bizonii zostały przerwane. Latem 1948 r. w rokowaniach z anglo-amerykańską strefą Niemiec ustalono roczny eksport ze Szwajcarii do Bizonii na sumę 130 mln. frs. Tymczasem za rok 1948 eksport Szwajcarii do wszystkich stref Niemiec osiągnął sumę 69 mln. frs., przy imporcie z Niemiec w wysokości 323 mln. frs. Za nadwyżki importowe strona szwajcarska zmuszona była na konto Joint Export — Import Agency dostarczyć odpowiednią ilość dewiz, przeważnie dolarów. Transakcje handlowe, dokonywane przez tę instytucję na pół urzędową, na pół reprezentującą interesy monopoli amerykańskich, wzbudzają poważne zastrzeżenia nawet u kapitalistycznych kontrahentów. JEIA działa wyraźnie jako instrument imperializmu amerykańskiego. (ps)

Obroty handlu zagraniczn. Szwajcarii z niektórymi krajami ukształtowały się w 1948 r. następująco (według wartości w milionach franków szwajc.):

	Eksport	Import
Stany Zjednoczone	954,9	455,9
Belgia-Luksemburg	397,2	349,1
Francja	391,4	329,3
Włochy	208,9	227,0
Wielka Brytania .	355,7	139,9
Niemcy	322,7	69,0
Holandia	151,6	201,9
Czechosłowacja .	146,8	128,1
Szwecja	134,1	89,6
Austria	105,8	72,8
Argentyna	382,5	116,1

SZWECJA

Czynniki oficjalne zaprzeczają pogłoskom o zamierzonej jakoby dewaluacji korony szwedzkiej. Z drugiej strony jednak z kół przemysłowych coraz częściej słyszeć się dają głosy, domagające się podwyższenia kursu dolara, który jak wiadomo obniżony został w lipcu 1946 r. z 4,20 do 3,60 kor. Żądanie to motywowane jest zbyt wysokim kształtowaniem się cen szwedzkich artykułów eksportowych, w szczególności standardowych wyrobów przetwórstwa drzewnego, które z trudnością wytrzymują konkurencję na rynkach zagranicznych. (db.)

Handel zagraniczny w r. 1948. Opublikowane ostatnio dane statystyczne, dotyczące obrotów handlowych dokonanych przez Szwecję z poszczególnymi krajami w roku 1948, świadczą o poważnych przesunięciach w stosunku do lat ubiegłych. Przesunięcia te spowodowane są niewątpliwie głodem dolarowym, jaki odczuwa Szwecja i wprowadzanymi przez to państwo restrykcjami przywozowymi. Najbardziej charakterystyczny jest gwałtowny spadek importu z obu kontynentów amerykańskich, wyrażający się sumą 1,13 mlrd. kor.,

tj. 48% w stosunku do roku poprzedniego. Z drugiej strony Szwecja nie osiągnęła zwiększenia swego wywozu do krajów Ameryki Północnej i Południowej, przeciwnie, wartość tego eksportu zmalała z 803,0 mln. kor. w roku 1947 na 680,7 mln. kor. w roku 1948. Znacznemu spadkowi uległ również import ze Szwajcarii, jako z kraju o „twardej walucie”; według danych szwedzkich wartość jego wynosiła w r. 1948 zaledwie 86,8 mln. kor. wobec 208,3 mln. kor. w roku 1947. Eksport szwedzki do Szwajcarii natomiast utrzymał się niemal na poprzednim poziomie, wynosząc 100,3 mln. kor. wobec 106,6 mln. kor. w roku 1947.

Obroty handlowe Szwecji z innymi krajami europejskimi kształtowały się wręcz przeciwnie niż obroty z Ameryką i Szwajcarią. Wartość łącznego importu z krajów europejskich wzrosła z 2.532,6 mln. do 3.089,2 mln. kor., eksportu — z 2.174,5 mln. kor. do 2.827,5 mln. kor., przy czym np. przywóz z Wielkiej Brytanii zwiększył się o ok. 90%. Ponieważ jednak wywóz do Wielkiej Brytanii wzrósł w mniejszym stopniu, dotychczasowa stała nadwyżka eksportu szwedzkiego do tego kraju przeszła w nadwyżkę importu. Dalej zanotować należy zwiększenie się obrotów handlowych Szwecji z Belgią, Holandią i Polską, zmniejszył się natomiast przywóz z Włoch i z Czechosłowacji. (db)

TURCJA

Zbiór bawełny w Turcji w bieżącym sezonie został oceniony na 235 tys. bel standartowych, tj. o 14 tys. bel więcej niż w ub. roku. (bd.)

Handel zagraniczny Turcji w obrotach za 1948 r. i 1947 r. wykazał (w mln. fun. tur.):

	1948 r.	1947 r.
Import	770	685
Eksport	551	625
Saldo	— 219	+ 60

Największy procentowo udział w ogólnych obrotach Turcji z zagranicą miały następujące kraje:

	Import	
	1948 r.	1947 r.
	w proc.	
Stany Zjednoczone	21,11	33,52
Wiel a Brytania .	23,93	12,13
Włochy	9,40	14,62
Czechosłowacja .	5,47	5,06
Francja	4,55	2,37

	Eksport	
	1948 r.	1947 r.
	w proc.	
Stany Zjednoczone	21,95	21,49
Wielka Brytania .	13,50	16,31
Włochy	7,20	11,60
Czechosłowacja .	7,08	5,61
Francja	6,03	4,32

(hs.)

WĘGRY

Przemysł tekstylny Węgier otrzymał w ciągu roku bieżącego maszyny ze Związku Radzieckiego. Będą to przede wszystkim maszyny do przędzenia, wrzeciona oraz inne maszyny specjalnego typu. W ostatnich dniach specjalna delegacja węgierska udała się do Moskwy, celem przeprowadzenia ostatecznych rozmów w sprawie dostaw radzieckich. (db.)

WIELKA BRYTANIA

Stan zatrudnienia w Wielkiej Brytanii we wszystkich rodzajach pracy najemniej obejmował na koniec grudnia 1948 r. okragło 20.328 tys. osób. W porównaniu z listopadem 1948 r. stan ten zmniejszył się o 43 tys. osób, zaś w porównaniu z końcem grudnia 1947 r. zmniejszył się o 102 tys. osób (w czym ubytek stanu zatrudnienia mężczyzn o 104 tys., a przyrost zatrudnienia kobiet o 2 tys.). Według danych Economic Survey ubytek w stanie zatrudnienia w przeciągu 1948 r. wyraził się liczbą 330 tys. osób, a w porównaniu ze stanem z czerwca 1945 r. wyniósł okragło 1.321 tys. osób. Stały ubytek w stanie zatrudnienia daje się zauważyć w poszczególnych gałęziach przemysłu, np. włókienniczym, metaurgicznym, energetycznym, za wyjątkiem przemysłu węglowego, który sygnalizuje wzrost zatrudnienia w ciągu grudnia 1948 r. o 2.300 pracowników.

Stan bezrobocia w Wielkiej Brytanii osiągnął w dniu 10 stycznia 1949 r. okragło 375.700 osób, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy (327.200 osób w dniu 6 grudnia 1948 r.). Stanowi to 2% stanu całego zatrudnienia. W liczbie oficjalnie zarejestrowanego bezrobocia nie jest wykazany faktyczny stan bezrobotnych sezonowych i zatrudnionych częściowo.

WŁOCHY

Preliminarz budżetowy Włoch na okres od 1 lipca 1949 do 30 czerwca 1950 r. przewiduje wydatki w wysokości około 1.370 miliardów lirów, wpływy w sumie około 1.040 miliardów lirów. Preliminarz zamyka się deficytem w sumie około 330 miliardów lirów. Mimo ciągłych ograniczeń budżetowych nic nie wskazuje, by sytuacja finansowa tego kraju miała ulec poprawie. Pomoc marshallowska wyraźnie nie służy Włochom. W ciągu ostatnich 3-ch miesięcy władze finansowe zmuszone były trzykrotnie obniżać wartość lira w stosunku do „walut twardych”. Nie świadczy to o stabilizacji waluty włoskiej. (hs.)

ZWIĄZEK RADZIECKI

Przeprowadzona w marcu br. nowa i wydatna obniżka cen towarów masowego spożycia wywołała w całym kraju radzieckim najwyższe zadowolenie. Powszechną odpowiedzią ze strony mas pracujących na wprowadzoną zniżkę cen, były zobowiązania pracowników, wyrażające się w gotowości dalszego podniesienia wydajności pracy i wytwarzania produktów najlepszej jakości. Zniżka cen wywołała znaczne zwiększenie obrotów handlowych zarówno w miastach, jak i na wsi rodzieckiej. W Kijowie np., już w pierwszym dniu nowoobowiązujących cen, sprzedano towarów o 47% więcej, niż przeciętnego dnia w miesiącu lutym. Masła sprzedano o 44% więcej, sera o 158% więcej, pończoch i skarpet — dwukrotnie więcej, radioodbiorników o 2,5 raza więcej itd. Analogiczny wzrost obrotów towarowych rejestrowany był w Tiflisie, Kiszyniowie, Kursku, Dniepropietrowsku i w innych miastach Związku Radzieckiego. Sprzedaż towarów na wsi za pośrednictwem spółdzielczej sieci handlowej spóżywców wzrosła w pierwszych dniach marca o 50%. Wzrósł również dowóz artykułów rolnych na rynki kolchozowe, przyczem ceny na tych rynkach ob-

niżyły się na artykuły podstawowe o 10 do 15%. Tym samym ceny na rynkach kolchozowych ukształtowały się w odpowiednim stosunku do cen obowiązujących w państwowych i spółdzielczych placówkach handlowych. (ks)

Produkcja jedwabiu. W okresie stalinowskich pięciolatek powstał i rozwinął się Leninbadzki Kombinat jedwabniczy, który obecnie jest jednym z największych zmechanizowanych przedsiębiorstw włókienniczych Tadżikistanu. W zakładach kombinatu mają miejsce wszystkie stadia przeróbki jedwabiu — od kokonu począwszy, a na gotowej tkaninie skończywszy. Kombinat ten kładzie największy nacisk na produkcję wysokogatunkowych wyrobów z naturalnego jedwabiu. Obecnie w Azji Środkowej rozpoczęto masową produkcję pluszu, co wymagało zapoznania się personelu z nowymi dla siebie włóknami sztucznymi i opanowania techniki pracy na nowych maszynach. W tym celu szkolono personel w szkołach zawodowych technicznych będących na rozmaitym poziomie. Wśród uczniów był spory procent Tażyków. Jedwabniczy Kombinat Leninbadzki, wyposażony w maszyny nowego typu, zajmuje jedno z poważniejszych miejsc w przemyśle jedwabniczym Związku Radzieckiego. (db)

Hodowla owiec we wschodniej Syberii. Oddawna istniało przekonanie, że w zimnym klimacie Jakutii hodowla zwierząt jest b. ograniczona. Uważano, że hodować tu można jedynie jelenie, konie i rogate bydło rosłe. Eliminowano zupełnie możliwość hodowli owiec. Niedawno eksperymentalisci postanowili hodować i aklimatyzować owce rasy romanowskiej. Próby się powiodły. W krótkim czasie w Olekmińskim i Jakutskim rejonach powstały owcze fermy, liczące już obecnie około 5000 owiec. Romanowskie owce dobrze się aklimatyzują. W b. roku przewidziane jest powiększenie pogłowia o 30 procent. (db.)

Przegląd wydawnictw

MORZE PÓLNOCNE.

Niemal od pierwszych miesięcy po zakończeniu działań wojennych rozpoczęła się praca nad odbudową rybołówstwa dalekomorskiego. Pomimo licznych trudności osiągnięto jednak wyniki, które należy uznać za zupełnie dobre. Wówczas gdy w końcu 1946 roku przywieziono do naszych portów zaledwie pierwsze partie ryb z połowów dalekomorskich, to już w roku 1948 połowy te przekroczyły najwyższy poziom przedwojenny.

Jednak nasze rybołówstwo dalekomorskie nie zamierza bynajmniej poprzestać na osiągniętych już wynikach. Przewidziane jest dalsze powiększenie flotyli. Na Stoczni Gdańskiej założono już stępkę pierwszego budowanego w Polsce trawlera. Ze zwiększeniem flotyli będą wzrastały połowy na dalszych wodach. Równolegle będzie też wzrastało zainteresowanie terenami ekspansji dalekomorskiej naszego rybołówstwa.

Najbliższe tereny mamy na Morzu Północnym. W sprawozdaniach i reportażach z rejsów naszych trawlerów czytamy o połowach na Fladen Ground, Daggerbank, najbogatszych łowiskach Morza Północnego.

Musi to wzbudzić zainteresowanie tym morzem. W naszej wzrastającej stale literaturze geograficzno-biologicznej i rybackiej nie mieliśmy dotychczas pracy o Morzu Północnym. Wszyscy interesujący się nim musieli szukać wiadomości w obcych wydawnictwach.

Lukę tę w literaturze polskiej wypełnia obecnie praca znanego naszego autora — oceanografa. Książka **Dr Kazimierza Demela** pt. „**Morze Północne**” (geografia — biologia — rybołówstwo. Przejściowy rejon cieśnin), wydana przez Morski Instytut Rybacki.

Autor postawił sobie za zadanie wprowadzić czytelnika w sposób zarysowy, ogólny, w świat Morza Północnego, dając najpierw krótki opis oceanografii tego morza, następnie przegląd zagadnień biologicznych, a wreszcie omówienie warunków rozwoju rybołówstwa. Nadto dodany jest biologiczno-geograficzno-rybacki opis cieśnin duńskich, jako rejonu przejściowego między Morzem Północnym, a bardziej nam znanym Bałtykiem.

W pierwszym rozdziale swej pracy Dr Demel, rozpoczynając od ogólnej charakterystyki Morza Północnego, jego wybrzeży, dna, wód i dziejów, omawia szerzej ruchy i związane z nimi warunki biologiczne, a kończy na przedstawieniu warunków atmosferycznych.

Rozdział drugi to opis życia Morza Północnego, poczynając od roślinności dennej i dennego świata zwierzęcego poprzez przegląd pochodzenia poszczególnych gatunków zwierzęcych, do omówienia planktonu roślinnego, i zwierzęcego, jako podstawy pożywienia ryb. Tymi ostatnimi zajmuje się autor w rozdziale trzecim, tu już w dużej mierze z punktu widzenia rybaka, a więc zainteresowania tymi gatunkami, które mają największe znaczenie w połowach. Prócz ryb omawiane są pokrótce i inne bogactwa Morza Północnego, eksploatowane przez rybaków.

W rozdziale o rejonie przejściowym znajdujemy kolejny opis Skagerraku, Kategatu, Bałtów, Sundu, Zatoki Kilońskiej i Meklemburskiej oraz ich warunków hydrograficznych. Następnie omówione jest życie denne, plankton, skład ryb tego rejonu oraz warunki rybołówstwa. Na zakończenie Dr Demel przeprowadza porównanie cech charakterystycznych Morza Północnego, Cieśnin i Bałtyku.

Ukazanie się książki „Morze Północne” jest nie tylko wypełnieniem istniejącej dotychczas luki, jest to równocześnie wzbogacenie naszego piśmiennictwa morskiego o wysoce cenną pozycję. Książka bowiem jest zajmującą lekturą dla każdego, kto interesuje się morzami i życiem w głębinach morskich. Dr Józef Kulikowski.

* * *

„*Ekonomista*”. Kwartał IV. 1948. Organ Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Zeszyt IV „*Ekonomisty*” z 1948 r. zawiera na wstępie artykuł od redakcji, poświęcony Kongresowi Zjednoczeniowemu z grudnia 1948 r., na którym powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, „oparta na nauce Marksa - Lenina — Stalina”. W konsekwencji tego najbardziej doniosłego w Polsce faktu i wejścia na drogę do socjalizmu nauce ekonomii w Polsce wyznaczone zostały nowe i trudne zadania. Dając od strony teorii ekonomii współczesnej zwięzły skrót najważniejszych uogólnień marksizmu — leninizmu, autor stwierdza, że stosowanie metody dialektycznej narzuca nauce konieczność ciągłego pogłębiania badań. Badania te, niezbędne również w nauce ekonomii współczesnej, winny być wszechstronne, dogłębne, żarliwe i śmiałe. W swych dalszych rozważaniach autor wykazuje konieczność rozbudowania nowej nauki o gospodarce planowej w oparciu o osiągnięcia w tym zakresie nauki radzieckiej. W końcowej konkluzji autor w formie kategorycznej odrzuca burżuazyjną teorię ekonomii, nie wyrzekając się jednak, zgodnie z ujęciem Lenina, możliwości wykorzystywania poszczególnych jej doświadczeń praktycznych.

Artykuł od redakcji, a właściwie cenne studium naukowe redaktora „*Ekonomisty*” należałoby uważać za przekonywujące wezwanie, skierowane pod adresem ekonomistów polskich z myślą przewodnią o bardziej dynamiczny ich udział w realizacji zadań „nauki o prawidłowościach rozwoju socjalistycznego gospodarstwa planowego”. Albowiem, jak pisał Lenin, „bez rewolucyjnej teorii nie może być rewolucyjnego ruchu”.

Prof. Edward Lipiński w pracy swej „*Wartość użytkowa w ekonomii socjalizmu*” w IV-yim zeszycie „*Ekonomisty*” ujmuje prawo wartości przede wszystkim w ramach uogólnień, sformułowanych przez Marksa w *Kapitale*. W końcowej części swej pracy prof. Lipiński oświetla niektóre fragmenty prawa wartości od strony jego działania w postaci przeobrażonej i wcielanej w życie przez Związek Radziecki. Oświetlenie to, łącznie z omówionymi przez prof. Lipińskiego fragmentami w pracy „*O pojęciu prawa ekonomicznego w nauce radzieckiej*” (*Ekonomista*, zeszyt II z 1948 r.) nie wyczerpuje poruszonego tematu. Należy przypuszczać, że prawo wartości w jego przeobrażonej i zmiennej postaci, jako kategoria ekonomiczna, leżąca u podstaw systemu socjalistycznej gospodarki planowej, niewątpliwie znajdzie wszechstronne i śmiałe oświetlenie na łamach poczytnego „*Ekonomisty*”.

Zróżdłowe i cenne materiały do problematyki stosunków na wsi przynosi praca prof. A. Zabko-Potopowicza pt. „*Zagadnienia rozwarstwiania się wsi*”. Autor główną uwagę poświęca rozwojowi stosunków wiejskich, kształtujących się na przełomie XIX i XX wieku w Rosji oraz rewolucyjnemu ich przekształceniu w kierunku kolektywizacji po okresie Nepu. Nie mniej interesująco prof. Potopowicz przedstawia stosunki na wsi w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach, powołując się na liczne w tym zakresie publikacje aukowe. Nie pomija również zagadnienia ludnościowego rozwarstwienia na wsi polskiej. Zwracając uwagę na braki statystyczne co do struktury wsi polskiej, prof. Potopowicz stwierdza w konkluzji, że przejście do spółdzielczości wytwórczej w rolnictwie spowoduje zanik istniejących antagonizmów, rozwarstwień i możliwości rozwoju elementów kapitalistycznych, a jednocześnie zrodzi cały kompleks nowych problemów do rozwiązania.

Praca prof. Potopowicza, wydaje się, nieco przesadnie charakteryzuje historyczny okres Nepu, jako poważną na ówczesne stosunki groźbę dla zdobyczy Rewolucji Październikowej. Krótko mówiąc, Nep w stosunkach wiejskich był taktycznym krokiem wstecz dla tym lepszego nabrania rozpędu do ofensywy partii przeciwko kulakom. I jeśli chodzi o kulaków, to określanie ich przez prof. Potopowicza polskim pojęciem kmieć nie wydaje się zupełnie trafnym.

W dalszym ciągu omawiany zeszyt „*Ekonomisty*” zawiera „*Uwagi o powstaniu gospodarstwa kapitalistycznego*” w opracowaniu prof. Zygmunta Jana Wyrozembskiego. Jest to krytyczna ocena pracy prof. Józefa Zagórskiego, opublikowanej w zeszycie II-im z 1948 r. *Ekonomisty* pt. „*Powstanie gospodarstwa kapitalistycznego*”. Prof. Zagórski odpowiada równocześnie prof. Wyrozembskiemu w krótkiej replice, umieszczonej w zeszycie IV-tym. Prof. Wyrozembski publikuje także artykuł polemiczny „*O istocie radzieckiego handlu zagranicznego*”, nawiązuje, jak pisze, do „z gruntu fałszywego i błędnego oświecenia przez prof. A. Wakara, monopolu handlu zagranicznego w Związku Radzieckim”. Prof. A. Wakar opublikował na ten temat pracę w zeszycie III-im z 1948 r. „*Ekonomisty*”.

Poruszona przez wymienionych profesorów tematyka jest niewątpliwie interesująca, a sama polemika pasjonująca. Przedstawienie jej nawet w skrócie wykracza jednak poza ramy sprawozdawcze.

W rozdziale „*Oceny i rozbiory*” „*Ekonomista*” przynosi wnikliwe recenzje pięciu prac ekonomicznych autorów zagranicznych i krajowych.

W końcowej części „*Ekonomisty*” komunikat podaje spis członków i władz Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

H. S.

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO:

Oszczędność. Planowane oszczędzanie. Bronisław Blass — Akcja oszczędnościowa w przemyśle państwowym. Marek Dąbrowa — Gospodarka odpadkami — a oszczędność. Inż. Czesław Babiński — Działalność inwestycyjna i plan inwestycyjny przemysłu. Józef Miara — Elementy popytu na wyroby przemysłowe. Eugeniusz Pluta — Obrót wytworami przemysłu skórzanego w 1948 roku. Dr Edward Więcko — Gospodarstwo leśne w latach 1944 — 1948. Jerzy Zborowski — Walka o niższe koszty produkcji w ZSRR. Efektywność nakładów inwestycyjnych. Bronisław Minc — O kryteriach efektywności nakładów inwestycyjnych. Z ukosa. Przemysł państwowy. Rolnictwo i leśnictwo. Z frontu pracy. Różne z kraju. Eksport — import. Z całego świata. Przegląd prasy.

DWUTYGODNIK „*ŻYCIE GOSPODARCZE*”. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „*Życie Gospodarcze*”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor Naczelny: JERZY KWEJT. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „*Życie Gospodarcze*” wynosi (wraz z dodatkami, monografiami gospodarczymi i przesyłką pocztową): półrocznie 1.800,— zł, kwartalnie 900,— zł, miesięcznie 300,— zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 1/4 str. 100.000,— zł, 1/2 str. 55.000,— zł, 3/4 str. 30.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. 75.000,— zł, 1/2 str. 40.000,— zł, 3/4 str. 25.000,— zł, 1 str. 15.000,— zł, 1/10 str. 8.000,— zł. Drobnym ogłoszeniom nie przyjmuje się. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

REDAKCJA NACZELNA: Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 15, tel. 850-07 i 858-18. REDAKCJA I ADMINISTRACJA w Katowicach: ul. 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. Państw. Katowickie Zakł. Graf. Oddz. I — Katowice, ul. Francuska 33, tel. 327-54.

1321 3 49 R 020572

NIEZBĘDNE DLA PRZEMYSŁU, HANDLU I RZEMIOSŁA

»GAZETA GOSPODARCZA«

Jedyny ogólnopolski organ cen krajowych i zagranicznych. **PRZYNOSI 3 RAZY W TYGODNIU:** Najnowsze wykazy wysokości zysku brutto, ogłaszane przez Biuro Cen Min. Przemysłu i Handlu w hurcie i detalu na wyroby produkcji państwowej, spółdzielczej, prywatnej i rzemieślniczej. — Ceny maksymalne przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Ceny wolnorynkowe. — Rozporządzenia i okólniki władz w sprawach przemysłu, handlu i rzemiosła. — Szczegółowe notowania surowców na rynkach zagranicznych. — Wszelkie informacje gospodarcze, podatkowe i finansowe.

»GAZETA GOSPODARCZA«

jest najlepszym informatorem przy kalkulacjach, analizach rentowności, w sprawach podatkowych, rejestracji i prowadzeniu przedsiębiorstw. Opłata kwart. zł 360, konto PKO nr III-308.

ADRES ADMINISTRACJI: KATOWICE, 3 MAJA 23, TEL. 317-71 I 317-73

286



SPÓŁKA AKCYJNA

dla wywozu i przywozu wyrobów skórzanych i gumowych oraz surowców

Centrala: GOTTWALDOV I, Czechosłowacja

Obuwie, skórzana galanteria, rękawiczki skórzane, sprzęt sportowy skórzany, wyroby skórzane dla celów przemysłowych, maszyny dla przemysłu skózanego i gumowego

Filia: BRATISLAVA, Czechosłowacja

Opony i dętki, guma techniczna, guma higieniczna, gumowana konfekcja, gumowe nici

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ:

WARSZAWA, CHMIELNA 2

Telef. 8-23-28, Telegr.: EXICO

302

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO

Wytwórnia Nr 3, Kraków, ul. Rzeźnicza 20

zakupi jedno nowe łożysko kulkowe, posiowe, jednokierunkowe Nr S. K. F. 51418.

Zgłoszenia kierować do Wydziału Zaopatrzenia Wytwórni Nr 3. Nr telefonu 215-03.

292

»POLSKA GOSPODARKA PLANOWA«

Na życzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w porozumieniu z Biurem Światowego Kongresu Intelktualistów w obronie pokoju — została opracowana broszura, w której przedstawiony został całokształt pracy, mający na celu odbudowę polskiego gospodarstwa narodowego, w czterech językach: polskim, rosyjskim, francuskim i angielskim, na 168 stronach papieru kredowego. Grupa pracowników Centralnego Urzędu Planowania i Ministerstwa Przemysłu i Handlu omówiła w skrótach i w bardzo przystępny sposób pojęcia gospodarki planowej, jej tło, trzyletni plan na rok 1948 w przemyśle, rolnictwie, inwestycjach, zatrudnieniu i wydajności pracy, komunikacji, obrocie międzynarodowym, zagadnieniach społecznych z szansami wykonania planu trzyletniego, — wszystko to poparte tablicami, wykresami, typowymi schematami organizacyjnymi oraz funkcyjnymi na 62 stronicach — daje wyobrażenie każdemu czytelnikowi o ogromie prac, wykonanych w całości i w ustalonych terminach w Polsce Ludowej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że demokracja ludowa w Polsce wyzwoliła możliwości rozwoju gospodarczego, o jakich w ramach ustroju kapitalistycznego nie można nawet było marzyć.

Broszura wydana niezwykle starannie przez Spółdzielnię Wydawniczą „Życie Gospodarcze“, Katowice, ul. 3 Maja 23, na wykwintnym papierze i w pięknej oprawie, kosztuje zł 1.200,—, powinna znaleźć się w każdej bibliotece, jako piękny dokument, stwierdzający nasz dorobek gospodarczy i kształtujące się przed nami drogi dalszego stałego rozwoju Polski Ludowej.

Zamówienia należy kierować na adres: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze“ w Katowicach, ul. 3 Maja 23, konto P. K. O. III-4391 lub: Oddział w Warszawie, ul. Foksal 15.

280

PRZYPOMINAMY...

I kwartał kończy się!
Czy wpłaciliście abonament za
»ŻYCIE GOSPODARCZE«?

P R O S I M Y
we własnym interesie wpłacać
ewentualne zaległości i na-
leżność na II kwartał rb.

OSZCZĘDZICIE
nam pracy i kosztów w wy-
сылce monetów i uniknięcie
przerw w odbiorze pisma

KONTO P.K.O. III 4391
Można również wysłać należność prze-
kazem poczt. na adres Administracji.

KATOWICE, UL. 3 MAJA 23

294

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW W POLSCE
z siedzibą w Katowicach

poszukuje pilnie do sa-
mochodów osobowych
marki „CHEVROLET“

gałki kierownicze i miseczki

Oferty prosimy kie-
rować do Wydziału
Administracyjnego
w **KATOWICACH**
ul. Kościuszki 38
względnie telefon 347 25

293

ZAKŁAD L—2 KATOWICE
Górnośląska Fabryka Żarówek
»HELIOS«

poszukuje do natychmiastowego za-
angażowania **kwalifikowanych**
rachmistrzów-buchalterów
jak również **dypł. techników-**
elektr. i mechaników.

Podania osób zainteresowanych należy złożyć w **dziale**
personalnym fabryki Katowice, ul. 1 Maja 11.

296

SOCIÉTÉ SUISSE POUR LA CONSTRUCTION
DE LOCOMOTIVES ET DE MACHINES
WINTERTHUR

KOMPRESORY — SILNIKI — POMPY

GEORGES FISCHER SOCIÉTÉ ANONYME,
SCHAFFHAUSEN:

MASZYNY I URZĄDZENIA
DLA ODLEWNI, STOLARNI

GAZA SZWAJCARSKA MARKI „DUFOUR“

Przedstawicielstwo na Polskę:
Sp. Akc. Przeds. Technicznych
ZABOROWSKI i S-KA, Warszawa, Zgoła 5

210

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WODOCIĄGOWE
w Katowicach, ul. Gen. Zajęzka 18

ZATRUDNIĄ OD ZARAZ:

w Wydziale Rozbudowy
jednego inżyniera hydraulika,
wzgl. Budownictwa lądowego.

Możliwość uzyskania mieszkania w Katowicach.

ZAKUPIĄ

jedną wagę analityczną w dobrym stanie.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem wyżej podanym.

291

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych
Katowice, ul. Mickiewicza 55

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY

elektryczne silno- i słabo-prądowe łącznie
z projektami. Instalacje światła i siły. Budowa
Podstacji i Rozdziałni. Budowa sieci napowietrz-
nych do 220 kV. Roboty kablowe do niskiego
i wysokiego napięcia. Budowa instalacji sieci
napowietrznych i kabli teletechnicznych.
Montaż łącznic telefonicznych

296

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA G O S P O D A R C Z E G O

Marzec 1949

M I E S I Ę C Z N I K

Numer 3 (9)

TREŚĆ: Uchwała Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1948 roku o trybie uzgadniania i uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń. / Tadeusz Kobylński — Nowe układy zbiorowe pracy / Zygmunt Kopankiewicz — Spory zakładów pracy z ubezpieczalniami połącznymi / Zygmunt Fenichel — Problemy prawne likwidacji niektórych przedsiębiorstw w bankowych / Czesław Przymusiński — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego / Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych (opr. sędzia S. N. Witold Święcicki) / Orzecznictwo przestępstw gospodarczych: Komisja Specjalna / Schematy umów i aktów prawnych / NOTATNIK: Prawo finansowe (c.d.). Umarzanie prywatnoprawnych wierzytelności przedsiębiorstw państwowych. / Nasz felieton: Nowa funkcja praw cywilnych / Odpowiedzi Redakcji / Przegląd wydawnictw: Książki.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1948 r. o trybie uzgadniania i uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń.

I. Przepisy ogólne.

1. Uchwała niniejsza reguluje tryb opracowywania i uzgadniania projektów aktów prawodawczych: ustaw, dekretów, rozporządzeń Rady Ministrów, rozporządzeń Prezesa Rady Ministrów oraz rozporządzeń ministrów.
2. Projekty aktów prawodawczych, podejmowane z inicjatywy Rady Państwa oraz projekty rozporządzeń Rady Państwa będą na wniosek Kancelarii Rady Państwa poddane postępowaniu uzgadniającemu oraz postępowaniu przed Komisją Prawniczą w Prezydium Rady Ministrów przy odpowiednim zastosowaniu postanowień, zawartych w części III i IV niniejszej uchwały. Projekty te po ich uzgodnieniu przekazuje Prezydium Rady Ministrów (Biuro Prawne) Kancelarii Rady Państwa.

II. Opracowanie projektu.

3. Do opracowania projektu właściwy jest minister, do którego zakresu działania sprawa należy przedmiotowo. Jeżeli sprawa należy równocześnie do kilku ministrów, inicjatywa w opracowaniu projektu należy do każdego z tych ministrów oddzielnie lub łącznie. To samo dotyczy też kierowników urzędów centralnych w zakresie ich właściwości rzeczowej.
4. Przed opracowaniem projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń Rady Ministrów, dotyczących:

- a) zagadnień państwowych o charakterze zasadniczym,
 - b) spraw gospodarczych,
 - c) spraw polityki socjalnej i zagadnień społecznych,
 - d) spraw rozwoju i krzewienia kultury i nauki,
- będą opracowane uprzednio tezy (zasady) tych aktów prawodawczych.

Tezy (zasady) te, po uzgodnieniu ich z zainteresowanymi ministrami, przedkłada właściwy minister do zatwierdzenia:

- a) Prezesowi Rady Ministrów, jeżeli dotyczą zagadnień państwowych o charakterze zasadniczym,
- b) Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów w sprawach gospodarczych,
- c) Komitetowi Ministrów do Spraw Społecznych, jeżeli dotyczą spraw polityki socjalnej lub zagadnień społecznych,
- d) Komitetowi Ministrów do Spraw Kultury, jeżeli dotyczą spraw rozwoju i krzewienia kultury i nauki.

Projekty aktów prawodawczych w sprawach powyższych będą opracowane po zatwierdzeniu tez (zasad) w myśl ustępu poprzedniego.

Postanowienia uchwały Rady Ministrów z dnia 29 września 1948 r. w sprawie powołania Komisji Organizacji Administracji Publicznej

przy Prezesie Rady Ministrów (Monitor Polski Nr A-73, poz. 634) pozostają bez zmiany.

5. Projekty aktów prawodawczych redaguje się zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, ustalonymi przez Prezesa Rady Ministrów.

Do czasu odmiennego zarządzenia Prezesa Rady Ministrów obowiązują zasady techniki prawodawczej, zatwierdzone zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 13. V. 1939 r. Nr 55-63/4.

Projekty ustaw i dekretów winny zawierać zwięzłe uzasadnienie.

III. Uzgadnianie merytoryczne aktów prawodawczych.

6. Projekty ustaw, dekretów oraz rozporządzeń Rady Ministrów przesyła minister-wnioskodawca do uzgodnienia do Prezesa Rady Ministrów za pośrednictwem Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów, do wszystkich ministrów oraz do Prezesa Centralnego Urzędu Planowania, a ponadto — w zasadniczych sprawach, dotyczących prawa cywilnego i handlowego — do Prokuratury Generalnej R. P.

Projekty rozporządzeń ministrów przesyła się celem uzgodnienia do zainteresowanych ministrów i kierowników urzędów centralnych oraz do Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów.

7. Projekty przesyła się Prezesowi (Prezydium) Rady Ministrów, ministrom i kierownikom urzędów centralnych w takiej ilości egzemplarzy, jaką określi Prezydium Rady Ministrów.

Równocześnie należy przesłać:

- a) projekty ustaw i dekretów — w jednym egzemplarzu Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej (Biuro Prawne),
 - b) projekty ustaw, dekretów, rozporządzeń Rady Ministrów — ministrów — w dwóch egzemplarzach Kancelarii Rady Państwa,
 - c) projekty dekretów, ustaw oraz rozporządzeń Rady Ministrów dotyczące kontroli państwowej — w jednym egzemplarzu Dyrektorowi Biura Kontroli przy Radzie Państwa.
8. Poza tym projekty przesyła się do wypowiedzenia się do centralnych organów związków zawodowych, organizacji politycznych, spółdzielczych i społecznych, samorządu gospodarczego i zawodowego oraz do doradczych ciał kolegialnych, jeżeli przewidują ich wypowiedzenie się obowiązujące przepisy lub gdy minister-wnioskodawca uzna to za wskazane.
9. Uwagi do projektu będą zgłaszane na piśmie w terminie 14-dniowym, który liczy się po upływie 3 dni od daty rozesłania projektu.
- Wyznaczenie terminu krótszego wymaga zgody Prezesa Rady Ministrów.

Termin, określony w ustępie poprzednim, może być przedłużony przez ministra-wnioskodawcę, bądź przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek ministra, który opracowuje opinię do projektu.

10. Uwagi zgłasza się **na piśmie**. Niezgłoszenie uwag w terminie uważa się za brak zastrzeżeń do projektu.
11. Uwagi zgłoszone do projektu rozpatruje minister-wnioskodawca. Uwagi zgłoszone przez ministrów, na które minister-wnioskodawca się nie godzi, będą przedmiotem konferencji międzyministerialnej, którą zwoła minister-wnioskodawca z udziałem przedstawicieli ministrów, którzy zgłosili te uwagi, a także innych ministrów, jeżeli te uwagi dotyczą choćby pośrednio spraw, należących do ich zakresu działania. Poza tym o terminie i przedmiocie konferencji zawiadomić należy Biuro Prawne Prezydium Rady Ministrów i Kancelarię Rady Państwa, chociażby Prezydium Rady Ministrów i Kancelaria Rady Państwa nie zgłosiły w terminie uwag do projektu.

Przedmiot konferencji ogranicza się tylko do kwestii, których dotyczą zgłoszone uwagi. Inne kwestie mogą być podniesione na konferencji tylko za zgodą ministra-wnioskodawcy oraz mninistra, którego kwestie te choćby pośrednio dotyczą.

12. Z przebiegu konferencji, przewidzianej w punkcie 11, sporządza się protokół.

W razie nieuzgodnienia na konferencji merytorycznych kwestii spornych, każda odmienna opinia winna być wciągnięta do protokołu. Przewodniczący konferencji może zażądać, aby odmienne stanowiska ministrów zostały podane w ciągu 3 dni od daty konferencji w formie nowej redakcji nie uzgodnionych postanowień projektu.

IV. Postępowanie przed Komisją Prawniczą.

13. Minister-wnioskodawca skierowuje w 35 egzemplarzach projekty ustaw i dekretów wraz z uzasadnieniem oraz projekty rozporządzeń Rady Ministrów, rozporządzeń Prezesa Rady Ministrów i rozporządzeń ministrów do Prezydium Rady Ministrów (Biuro Prawne), zaznaczając w piśmie, czy projekt został uzgodniony merytorycznie. W razie nieuzgodnienia projektu pod względem merytorycznym przesyła projekt w redakcji własnej, uwidaczniając przy odnośnych postanowieniach projektu wszystkie zmiany, proponowane przez innych ministrów a nie uzgodnione na konferencji, oraz dołącza wyciąg z jej protokołu.

Projekty, opracowane przez urząd centralny, skierowuje do Prezydium Rady Ministrów (Biuro Prawne) minister, któremu urząd centralny podlega.

14. W sprawach nagłych, na podstawie każdorazowej zgody Prezesa Rady Ministrów, może minister-wnioskodawca (Prezes Centralnego Urzędu Planowania) skierować projekt

pod obrady Komisji Prawniczej bez przeprowadzenia uprzedniego uzgodnienia między-ministerialnego.

15. Nadsyłane projekty są poddawane pod obrady Komisji Prawniczej w Prezydium Rady Ministrów celem:

- a) uzgodnienia projektu ze stanowiska merytorycznego w kwestiach nie uzgodnionych,
- b) oceny projektu pod względem prawnym co do rodzaju aktu prawnego,
- c) ustalenia ostatecznej redakcji projektu pod względem prawnym i techniki legislacyjnej,
- d) ustalenia stosunku projektu do dotychczasowego stanu prawnego i uchylenia sprzecznych przepisów.

Ostateczną redakcję projektów rozporządzeń ministrów, które są merytorycznie uzgodnione, ustala Prezydium Rady Ministrów (Biuro Prawne) w porozumieniu z ministerstwem zainteresowanym, bez potrzeby poddawania ich pod obrady Komisji Prawniczej. Ostatecznie zredagowany projekt rozporządzenia ministra przesyła Prezydium Rady Ministrów właściwemu ministrowi do podpisu i Kancelarii Rady Państwa (Biuro Prawne) do wiadomości.

16. Termin posiedzeń Komisji Prawniczej ustala Dyrektor Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów w okresach dwutygodniowych. Odpis terminarza otrzymują przy dołączeniu projektów aktów prawodawczych wszystkie ministerstwa, Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej, Kancelaria Rady Państwa, Centralny Urząd Planowania, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, Prokuratoria Generalna oraz biura resortowe Prezydium Rady Ministrów.

Przepis powyższy nie dotyczy projektów nagłych (pkt 14).

17. Komisję Prawniczą tworzą:

- a) przedstawiciel Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów,
- b) przedstawiciele zainteresowanych ministrów, urzędów centralnych i resortowych biur Prezydium Rady Ministrów,
- c) przedstawiciel Biura Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów odnośnie do projektu natury gospodarczej.

W posiedzeniach Komisji mogą brać udział przedstawiciele Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Kancelarii Rady Państwa oraz Prokuratorii Generalnej, a także inni zaproszeni przedstawiciele organizacji, związków i instytucji, wymienionych w punkcie 8 oraz zaproszeni specjaliści.

18. Obradom Komisji przewodniczy Dyrektor Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów lub delegowany przez niego zastępca.

Przedstawiciel zainteresowanego ministerstwa (urzędu centralnego) referuje projekt wniesiony pod obrady.

Z obrad Komisji sporządza się protokół, który winien uwidaczniać wyniki obrad oraz zgłoszone do protokołu odrębne zdania.

Protokół podpisuje przewodniczący oraz przedstawiciele ministerstw, którzy zgłosili do protokołu odrębne zdanie.

V. Uchwalanie, podpisywanie i ogłaszanie aktów prawodawczych.

19. Projekty ustaw, dekretów oraz rozporządzeń Rady Ministrów, uzgodnione na Komisji, przekazuje się po zaopatrzeniu ich wizą Dyrektora Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów pod obrady Rady Ministrów.

Projekty rozporządzeń Prezesa Rady Ministrów oraz rozporządzeń ministrów, uzgodnione na Komisji i zaopatrzone wizą Dyrektora Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów skierowuje się do podpisu Prezesowi Rady Ministrów lub właściwym ministrom.

Na osobny wniosek ministra-wnioskodawcy projekt nie uzgodniony na Komisji Prawniczej przedkłada Dyrektor Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów wraz z swoją opinią Prezesowi Rady Ministrów, który rozstrzygnie na podstawie uchwały Prezydium Rządu bądź merytorycznie, bądź o przekazaniu spornych kwestii pod obrady Rady Ministrów.

20. W sprawach nagłych (pkt 14) za zgodą Prezesa Rady Ministrów może także być powzięta uchwała Rady Ministrów w drodze okólnej przez uzyskanie obiegowo zgody wszystkich ministrów na projekt.

21. Projekt ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Radę Ministrów skierowuje Prezes Rady Ministrów do Marszałka Sejmu.

Dekret w brzmieniu, uchwalonym przez Radę Ministrów, przedkłada Biuro Prezydyjne Prezydium Rady Ministrów do podpisu najpierw ministrowi-wnioskodawcy, następnie właściwym ministrom, w końcu Prezesowi Rady Ministrów, który przedstawia dekret przy dołączeniu 10 poświadczonych odpisów Radzie Państwa do zatwierdzenia.

Podpisy Prezesa Rady Ministrów i ministrów na oryginale rozporządzenia Rady Ministrów zbiera Biuro Prezydyjne Rady Ministrów w kolejności wyżej wskazanej.

22. Akty prawodawcze podpisują właściwi ministrowie kładąc własnoręczny podpis na oryginale aktu prawodawczego. Ministrowie mogą upoważnić podsekretarzy stanu do podpisywania w ich zastępstwie wszystkich lub niektórych aktów prawodawczych. O udzieleniu i cofnięciu upoważnienia zawiadamia minister Prezesa Rady Ministrów, który z kolei zawiadamia o tym Ministra Sprawiedliwości.
23. Datą dekretu jest dzień posiedzenia Rady Państwa, na którym dekret został zatwierdzony. Datą rozporządzeń Rady Ministrów jest data posiedzenia Rady Ministrów, na którym rozporządzenie to zostało uchwalone. Datą innych rozporządzeń jest data złożenia

ostatniego podpisu przez właściwego ministra.

24. Rozporządzenia ministrów przed ich skierowaniem do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej przesyła właściwy minister do Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów celem uzyskania wizy (parafy) Prezesa Rady Ministrów na oryginale rozporządzenia.
25. Oryginały aktów prawodawczych przechowuje archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości.

VI. Postanowienia końcowe i przejściowe.

26. Postępowanie uzgadniające oraz dotyczące tego postępowania akta i materiały są ściśle poufne, a obrady nad projektami tajne.
W szczególnych przypadkach ministerwnioskodawca może zezwolić na udostępnienie materiału prawodawczego ogółowi lub pewnemu gronu osób.
27. Prezes Rady Ministrów ustali na wniosek Dyrektora Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów regulamin obrad Komisji Prawniczej i tok urzędowania jej sekretariatu.
28. Postanowień niniejszej uchwały nie stosuje się do projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych.
Projekty takich ustaw przesyła Minister Spraw Zagranicznych po uzgodnieniu z Kancelarią Cywilną Prezydenta Rzeczypospolitej (Biuro Prawne) do Prezydium Rady Ministrów (Biuro Prawne) celem skierowania ich na Radę Ministrów.
29. Tryb uzgadniania aktów prawodawczych, dotyczących zagadnień obrony kraju, ustali

Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej i Przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W przypadkach wyjątkowych, uzasadnionych ważnymi okolicznościami, Prezes Rady Ministrów może zarządzić opracowanie i uzgodnienie projektów aktów prawodawczych w trybie, który określi Prezes Rady Ministrów dla danego przypadku.

30. Uchwała niniejsza obowiązuje z dniem 15 stycznia 1949 r.

Z tym dniem tracą moc obowiązującą:

- a) uchwała Rady Ministrów z dnia 15 listopada 1945 r. o trybie uchwalania projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń,
 - b) uchwała Rady Ministrów z dnia 28 marca 1946 r. o merytorycznym uzgadnianiu projektów ustawodawczych i wszystkie inne przepisy w sprawach uregulowanych niniejszą uchwałą.
31. Prace legislacyjne, znajdujące się w dniu wejścia w życie niniejszej uchwały w stadium uzgadniania międzyministerialnego, będą prowadzone dalej zgodnie z postanowieniami niniejszej uchwały.
Projekty legislacyjne, które do dnia wejścia w życie niniejszej uchwały zostały skierowane pod obrady Komisji Prawniczej w Ministerstwie Sprawiedliwości, zostaną zakończone w dotychczasowym trybie w terminie do dnia 31 stycznia 1949 r.
 32. Wykonanie niniejszej uchwały porucza się Prezesowi Rady Ministrów oraz wszystkim ministrom i kierownikom urzędów centralnych.

TADEUSZ KOBYLŃSKI

Nowe układy zbiorowe pracy

Z początkiem roku bieżącego we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach, wchodzących w skład uspołecznionej części naszej gospodarki, zawarto nowe zbiorowe układy pracy. Uregulowały one warunki pracy i wynagrodzenia dla przeszło 3-milionowej rzeszy pracowników.

Postanowienia w przedmiocie tabel płac i zaszerzgowania systemów wynagradzania dla wszystkich zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie, zasad ustalania norm pracy lub norm wydajności i wszelkie regulaminy, dotyczące obliczenia akordów i premii, tworzą składową część układu zbiorowego pracy, zwaną potocznie **Częścią szczegółową**, ujętą z reguły w formę załączników.

Część wstępna układu zbiorowego pracy, tzw. **Część ogólna**, określa wzajemne uprawnienia i obowiązki stron układu zbiorowego, a więc przedsiębiorstwa i odnośnego związku zawodowego oraz reguluje podstawowe warunki umów o pracę, zawartych pomiędzy poszczególnymi pracownikami i przedsiębiorstwem.

Na ogół obecnie części ogólne nowych układów zbiorowych pracy są podobne we wszystkich

układach. Różnią się one natomiast od dotychczasowych układów, które obowiązywały do końca roku ubiegłego. Art. 2 nowych układów zbiorowych pracy określa cele, do których zrealizowania zmierzają uczestnicy układu. Są to cele następujące:

1. wykonanie państwowego planu produkcji przy jednoczesnym osiągnięciu najwyższej jakości i obniżeniu kosztów własnych;
2. przekroczenie państwowego planu produkcji i stała poprawa bytu pracowników, w szczególności przez podnoszenie wydajności pracy oraz przez organizowanie, popieranie i rozwijanie ruchu współzawodnictwa pracy.

W związku z przepisem ust. 1 art. 5 ustawy o układach zbiorowych pracy należy stwierdzić, że cel, do którego dążą uczestnicy układu, jest w ten sposób celem wszystkich indywidualnych umów o pracę, opartych o ten właśnie układ. W konsekwencji umowa o pracę przestaje być (art. 441 kod. zob.) tylko suchym i formalnym

zobowiązaniem pracownika do pełnienia dla pracodawcy pracy za wynagrodzeniem i staje się zobowiązaniem zarówno pracownika, jak i przedsiębiorstwa do współdziałania nad realizowaniem zadań, wyznaczonych w planie gospodarczym. Ta nowa treść umowy o pracę winna być stale brana pod uwagę, ilekroć zajdzie konieczność badania, czy układy zbiorowe lub indywidualne umowy pracy są wykonywane zgodnie z zaciągniętymi zobowiązaniami.

Zobowiązania, wynikające z art. 2 układów zbiorowych pracy, ciąży zarówno na pracownikach, jak i na kierownictwach przedsiębiorstw. Kierownictwo rozwija swą działalność w ramach planów państwowych, dysponuje wartościami w interesie społeczeństwa i stąd nie może ono najistotniejszej wartości, jaką jest praca, ocenić dowolnie, nie może jej nie doceniać lub przeceniać kierując się interesem „egoistycznym” poszczególnego przedsiębiorstwa lub sympatiami osobistymi do takiego czy innego pracownika. Pracownikowi nie mogą być zaofiarowane warunki gorsze ani lepsze, niż przewidziane w układzie zbiorowym pracy. W świetle przepisów ust. 2 art. 7 ustawy o układach zbiorowych postanowienia już istniejących umów indywidualnych, korzystniejsze od układu zbiorowego, pozostają wprawdzie w mocy. Jednak nie może zobowiązywać przedsiębiorstwa uspołecznionej umowa o pracę, zawarta z naruszeniem układu zbiorowego. **Granice umocowania kierownictwa w zakresie kształtowania indywidualnych umów o pracę wynikają z ram układu. Przekraczając te granice kierownictwo nie może ważnie zawrzeć umowy w imieniu przedsiębiorstwa. Okoliczność, że zainteresowany pracownik był w dobrej wierze i nie zdawał sobie sprawy z naruszenia układu zbiorowego, ma o tyle znaczenie, iż w tym przypadku pracownik ten może domagać się od kierownika przedsiębiorstwa osobiście wynagrodzenia szkód i strat, jakie poniósł zawierając z nim umowę.**

Nowe układy zbiorowe dają nowe ujęcie umowy o pracę, jako aktu świadomego włączenia się pracownika w ramy planowej działalności gospodarczej społeczeństwa. Takie ujęcie daje pracownikowi pewność, iż praca jego w ostatecznym swym rezultacie nie będzie użyta na cele błahе, obojętne lub zgoła sprzeczne z interesem społecznym, z interesem pracownika, ale przeciwnie, że skierowana zostanie ku realizacji zadań najbardziej ważkich i niezbędnych.

Jeśli chodzi o inne różnice pomiędzy dawnymi a nowymi układami zbiorowymi w ich częściach ogólnych, to także zwracają uwagę nowe zupełnie postanowienia dotyczące urlopów okolicznościowych, odprawy w wypadku powołania do czynnej służby wojskowej i kas pożyczkowo-zapomogowych.

Sprawa urlopów uregulowana jest w ten sposób, że pracownik ma prawo do otrzymania płatnego urlopu okolicznościowego w następujących przypadkach:

- a) własnego ślubu — 2 dni urlopu
- b) urodzenia się dziecka — 2 dni urlopu
- c) pogrzebu małżonka, dziecka, rodziców — 2 dni urlopu
- d) ślubu dziecka — 1 dzień urlopu
- e) stawienia się przed komisją wojskową — 1 dzień i po przedstawieniu świadectwa z wojskowej komisji lekarskiej w razie potrzeby dalsze dni
- f) w dniach składania egzaminów szkolnych w oparciu o przedłożone zaświadczenie dyrekcji szkół.

Urlopów okolicznościowych nie wlicza się do urlopu wypoczynkowego.

W razie powołania do czynnej służby wojskowej przysługuje pracownikowi, który przepracował w zakładzie pracy przynajmniej 6 miesięcy, odprawa w wysokości 2-tygodniowego wynagrodzenia, a po przepracowaniu w zakładzie 1 roku — odprawa w wysokości 1-miesięcznego wynagrodzenia, obliczonego wg zasad stosowanych przy obliczaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy.

Co do kas pożyczkowo-zapomogowych, to układy zbiorowe zobowiązują dyrekcje przedsiębiorstw, aby wspólnie z radą zakładową uruchomiły tego rodzaju kasę na zasadach, które będą ustalone przez K. C. Z. Z. w porozumieniu z odpowiednimi ministerstwami. Dla prowadzenia kasy dyrekcja obowiązana będzie dostarczyć bezpłatnie personelu i pomocy technicznej oraz przelewać do kasy odpowiednie sumy z budżetu akcji społecznej.

Po raz pierwszy również w układach zbiorowych znalazły się postanowienia o **jednomiesięcznym urlopie wypoczynkowym dla pracowników fizycznych**, przysługującym im po 10 latach nieprzerwanej pracy w danym zakładzie. Urlopy te regulowane były dotychczas jedynie wewnętrznymi zarządzeniami władz przedsiębiorstw.

* * *

Przepisami pozytywnymi, regulującymi w chwili obecnej instytucję układów zbiorowych pracy są — art. 445 kodeksu zobowiązań i ustawa z dnia 14. IV. 1937 r. o układach zbiorowych pracy (Dz. U. R. P. Nr 31 poz. 242), zmieniona dekretem z dnia 13. IX. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 61 poz. 339).

Układ zbiorowy pracy w myśl tych przepisów, to umowa zawarta pomiędzy pracodawcą albo prawnie istniejącym zrzeszeniem pracodawców z jednej strony i związkiem zawodowym pracowników lub też zrzeszeniem związków zawodowych z drugiej strony. Przedmiotem tej umowy jest ustalenie warunków, jakim powinny odpowiadać indywidualne umowy o pracę lub umowy o naukę uczniów przemysłowych, a ponadto określenie wzajemnych zobowiązań stron, związanych z pracą. Oprócz pojęcia strony, ustawa wprowadza szersze pojęcie: **uczestnika układu zbiorowego pracy**. Jest nim każda ze stron, a ponadto ten, kto mając prawo do samodzielnego zawierania układów, przystąpił do już istniejącego układu zbiorowego. Zgodnie z ust. 1 art. 5 ustawy układ wiąże wszystkich uczestników oraz członków tych związków, zrzeszeń i stowarzyszeń, które są u-

czestnikami układu. Z chwilą zarejestrowania układ wiąże pracodawcę również w stosunku do tych spośród zatrudnionych u niego pracowników, którzy nie byłiby członkami związku zawodowego. W przypadku przewidzianym w art. 21 ustawy układowi może być nadana przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej moc powszechnie obowiązująca i wówczas w określonej gałęzi pracy będzie on wiązał pracodawców i pracowników bez względu na ich przynależność do odnośnych związków, zrzeszeń i stowarzyszeń.

Jeśli układ został zawarty na czas nieoznaczony, może być w całości lub w odniesieniu do poszczególnych postanowień wypowiedziany przez każdego uczestnika, z zachowaniem terminu umownego, nie krótszego jednak niż przewidziany w art. 14 ustawy. Przy układzie na czas oznaczony konieczne jest tzw. „zapowiedzenie” wygaśnięcia, w przeciwnym razie układ przedłuży się na czas nieoznaczony.

ZYGMUNT KOPANKIEWICZ

Spory zakładów pracy z ubezpieczalniąmi społecznymi

Podstawę prawną powołania do życia sądów ubezpieczeń społecznych stanowi ustawa z dnia 28 lipca 1939 r., zwana prawem o sądach ubezpieczeń społecznych. Ustawa ta została ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 476 z roku 1939 i miała wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1940 r., jednakże okres okupacji uniemożliwił wykonanie w praktyce postanowień ustawy. Nowela z dnia 1. III. 1946 r. (Dz. U. 12, poz. 76 z r. 1946) wprowadziła parę zmian w postanowieniach ustawy i miała na celu jedynie zaktualizowanie i przystosowanie przepisów ustawy do obecnych stosunków.

Dla zrealizowania postanowień prawa o sądach ubezpieczeń społecznych zostały wydane rozporządzenia wykonawcze Ministra Sprawiedliwości oraz Pracy i Opieki Społecznej z dnia 20. VIII. 1945 (Dz. U. 41/1945, poz. 230), z dnia 10. II. 1947 (Dz. U. 23/1947, poz. 113) i z dnia 4. VI. 1947 (Dz. U. 45/1947, poz. 239).

Powołane do życia okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych i Trybunał Ubezpieczeń Społecznych są instytucjami nowymi, dotychczas w Polsce nieznanymi. Ani organizacja tych sądów, ani tryb postępowania przed nimi nie są znane ani szerokiej opinii publicznej, ani bezpośrednio zainteresowanym pracownikom i pracodawcom. W okresie przedwojennym nie posiadaliśmy jednolicie zorganizowanego sądownictwa w sprawach ubezpieczeń społecznych. Wymiar sprawiedliwości w tej dziedzinie był wykonywany przez 10 różnych typów organów orzekujących, w każdej dzielnicy kraju innych, najczęściej odziedziczonych po zaborcach.

Zorganizowane obecnie sądownictwo w sprawach ubezpieczeń ma charakter szczególnego sądownictwa administracyjnego, dwuinstancyjnego. Wobec nieuruchomienia Najwyższego Trybunału Administracyjnego sądy ubezpieczeń społecznych

Spory pomiędzy uczestnikami układu rozstrzyga sąd polubowny, ustanowiony przez uczestników, albo też organ przewidziany w szczególnych przepisach prawnych.

Podkreślić też należy, że ust. 3 art. 1 ustawy o układach zbiorowych nakazuje stosować do układów zbiorowych przepisy prawa cywilnego dotyczące umów. Tym samym przy interpretacji konkretnego układu jako całości czy też poszczególnych jego postanowień znajdują zastosowanie art. 60, 107, 108 i 189 kodeksu zobowiązań. Zatem zgodnie z tymi przepisami każdy układ zbiorowy obowiązuje nie tylko w swym brzmieniu literalnym, ale zobowiązuje do wszelkich następstw, wynikających z ustawy, zwyczaju lub słuszności, a przy wykonywaniu go i tłumaczeniu każda ze stron powinna postępować w sposób odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu. W każdym razie należy zawsze badać, jaki był wspólny zamiar stron i cel umowy.

są na razie jedynymi działającymi sądami administracyjnymi.

Jako pierwsza instancja tego szczególnego sądownictwa zostały powołane do życia okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych. Sądy ubezpieczeń są sądami ławniczymi. Komplet orzekający składa się z sędziego zawodowego jako przewodniczącego i dwóch ławników, jednego z grupy pracowników i jednego z grupy pracodawców. Dotychczas zostały zorganizowane okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych w następujących miejscowościach: Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań, Katowice, Gdynia, Wrocław i Szczecin.

Drugą i ostatnią instancję stanowi Trybunał Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Warszawie. Trybunał ma charakter instancji kasacyjno-rewizyjnej, rozstrzygającej środki odwoławcze od orzeczeń okręgowych sądów ubezpieczeń. Trybunał orzeka w kolegiach składających się w zasadzie z trzech sędziów zawodowych (bez ławników).

Do właściwości sądów ubezpieczeń należą wszystkie spory z „zakresu ubezpieczeń społecznych”. Spory te można podzielić na dwie zasadnicze grupy. Do pierwszej i bardziej rozległej grupy będą należały spory o świadczenia ubezpieczeniowe, wnoszone bądź przez samych ubezpieczonych pracowników, bądź przez członków ich rodzin. Należą tutaj spory o renty wypadkowe, inwalidzkie, starcze, wdowie, sieroce itd. Do drugiej grupy będą należały spory powstające z inicjatywy pracodawców, a więc przede wszystkim spory w przedmiocie wymiaru i opłaty składek, obowiązku ubezpieczenia pracowników, zaliczenia zakładu pracy do odpowiedniej kategorii i klasy niebezpieczeństwa w ubezpieczeniu wypadkowym.

W dalszych rozważaniach ograniczymy się jedynie do szczegółowego omówienia sporów, powstających z inicjatywy pracodawców.

Na wstępie podkreślić należy, iż spór przed sądem ubezpieczeń wszcząć można jedynie na skutek otrzymania odpowiedniego orzeczenia (decyzji) instytucji ubezpieczeń społecznych.

„Skargi do sądów ubezpieczeń społecznych można wnosić tylko na decyzje instytucji ubezpieczeń społecznych, z których wynikają skutki prawne dla pracodawców, ubezpieczonych (zabezpieczonych) i ich rodzin oraz innych osób interesowanych“

Termin do wniesienia skargi wynosi dwa miesiące od dnia doręczenia decyzji. Skargę wnosi się w dwóch egzemplarzach bezpośrednio do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych.

Pełnomocnikami stron mogą być adwokaci, członkowie rodziny skarżącego, a w zastępstwie pracodawcy (firmy, przedsiębiorstwa) jego pracownik. Przymusowe zastępstwo przez adwokatów obowiązuje dopiero poczynając od założenia środka odwoławczego do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych.

Znaczenie praktyczne będzie posiadało zagadnienie, w jaki sposób pracodawca (zakład pracy) może wszcząć spór przed sądem ubezpieczeń społecznych. Jak już wspomniałem, skargę do sądu wnosić można tylko na decyzje instytucji ubezpieczeń, z której wynikają skutki prawne. Osoba zainteresowana musi zatem spowodować wydanie przez instytucję takiej decyzji.

Początek sporu powstaje zwykle bądź z inicjatywy instytucji ubezpieczeń, bądź z inicjatywy pracownika. W pierwszym wypadku spór powstaje z okazji kontroli przeprowadzonej w zakładzie pracy przez organa ubezpieczalni społecznej, w drugim na skutek doniesienia złożonego do ubezpieczalni przez pracownika.

Urzędnik ubezpieczalni, przeprowadzający kontrolę w zakładzie pracy bada: czy wszyscy pracownicy zostali zgłoszeni do ubezpieczenia, czy pracownicy zostali zaliczeni prawidłowo do kategorii „U“ bądź „R“, czy podstawa wymiaru składek (wynagrodzenia za pracę) została prawidłowo ustalona, czy zakład pracy został prawidłowo zaliczony do odpowiedniej kategorii i klasy niebezpieczeństwa w ubezpieczeniu wypadkowym. Ze swych czynności urzędnik spisuje protokół.

Z okazji powyższych czynności kierownicy zakładów pracy powinni mieć na względzie:

- a) że w razie kwestionowania ustaleń, zawartych w protokole, należy przed pod-

pisaniem protokołu uczynić w tymże protokole swoje zastrzeżenia;

- b) że protokół nie jest decyzją, na którą można wnieść skargę do sądu ubezpieczeń.

W praktyce ubezpieczalnie na podstawie danych sporządzonego przez kontrolę protokołu przeprowadzają odpowiednie obciążenia na koncie składkowym pracodawcy, często bez wydawania formalnych orzeczeń. Kierownictwo zakładu pracy o dokonanych zmianach może się dowiedzieć dopiero z nadesłanego przez ubezpieczalnię rachunku (nakazu zapłaty) lub zawiadomienia o wymiarze składek.

I znowu należy pamiętać o tym, że „nakaz“ ten i „zawiadomienie“ nie są formalną decyzją, na którą można wnieść skargę do sądu ubezpieczeń. Stosownie do § 35, 41 i 42 Rozp. Min. Pr. i Op. Społ. z dn. 28. XII. 33 (Dz. U. 103, poz. 818) pracodawcy przysługuje prawo wniesienia wprost do ubezpieczalni reklamacji przeciwko dokonane-
mu wymiarowi składek. Reklamacja powinna być wniesiona w ciągu miesiąca od otrzymania zawiadomienia i po upływie tego terminu pracodawca traci prawo do kwestionowania wymiaru składek. Ubezpieczalnia w razie nieuwzględnienia tej reklamacji obowiązana jest wydać formalne orzeczenie i dopiero na to orzeczenie przysługuje prawo skargi do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych.

W przypadku doniesienia złożonego do ubezpieczalni przez pracownika, którego pracodawca nie zgłosił do ubezpieczenia, bądź zgłosił nieprawidłowo, ubezpieczalnia ustalając obowiązek ubezpieczenia obowiązana jest wydać formalne orzeczenie, które powinno być doręczone pracodawcy. Na orzeczenie to przysługuje prawo skargi do sądu ubezpieczeń. Należy pamiętać o tym, że w razie uprawomocnienia się orzeczenia w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia, ubezpieczalnia obciąży konto pracodawcy składekami i obciążenia tego co do samej zasady kwestionować już nie będzie można.

Stosunkowo krótka działalność sądów ubezpieczeń wskazuje jednak, że spory pracodawców z instytucjami ubezpieczeń społecznych istnieją i wiele już takich sporów, wniesionych z inicjatywy zakładów pracy państwowych, samorządowych i prywatnych sądy te rozstrzygnęły.

Zygmunt Fenichel*)

Problemy prawne likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych i instytucji kredytu długoterminowego

W Dzienniku Ustaw Nr 52 z 12. XI. 1948 ogłoszono 3 dekrety z 25. X. 1948 z których dwa pierwsze normują zasady i tryb likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych i instytucji kredytu długoterminowego, trzeci zaś dotyczy reformy bankowej.

Już wprawdzie poprzednio zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 4. IV. 1946 (Monitor Nr 52 z 1946 r.) 16 przedsiębiorstw bankowych wymienionych w tej uchwa-

*) Zamieszczamy poniżej nadesłany nam przez dra Fenichela interesujący artykuł — w obszernym skrócie.

le zostało pozbawionych koncesji i wprowadzonych w stan likwidacji na zasadzie art. 100 rozp. Prez. Rzp. z 17. III. 1928 o prawie bankowym — jednak obecna likwidacja ma zupełnie odmienny charakter. Art. 38 dekretu I (dalej używać będę dla oznaczenia dekretu o likwidacji przedsiębiorstw bankowych liczbą I, a dla dekretu o likwidacji instytucji kredytu długoterminowego — II) nawiązuje do powyższej likwidacji uznając czynności dokonane za pozostające w mocy, dalsze jednak postępowanie ma się toczyć już według zasad dekretu I.

Przedmiotem artykułu jest zwięzłe omówienie niektórych tylko problemów prawnych związanych z likwidacją, a mianowicie:

1. **Określenie pojęć rozwiązania i likwidacji i ich stosunek wzajemny,**
2. **stosunek obu dekretów do obowiązujących w tym kierunku przepisów,**
3. **zasady i tryb likwidacji według dekretów i stosunek do sądów,**
4. **rozdział majątku,**
5. **realizacja nominalizmu pieniężnego w dekretach.**

ad 1) Obowiązujące prawo handlowe odróżnia wyraźnie rozwiązanie od likwidacji. Doktryna francuska i niemiecka stały na stanowisku, że likwidacja jest następstwem rozwiązania spółki, które jest aktem ostatecznym i przerywającym egzystencję spółki. Natomiast prawo polskie stoi na stanowisku, że rozwiązanie spółki jest aktem kończącym jej likwidację, która sama stanowi przygotowanie do ostatecznego rozwiązania spółki.

Wyrażnie stanowią art. 264 § 1 kod. handl. dla sp. z ogr. odp. i art. 445 § 1 dla sp. akc., że **rozwiązanie spółki następuje po przeprowadzeniu likwidacji.** Likwidacja nie jest według prawa polskiego fazą „pośmiertną”, lecz tylko przygotowaniem do rozwiązania. Likwidacja poprzedza rozwiązanie spółki, a dopiero po przeprowadzeniu likwidacji następuje rozwiązanie spółki.

Taki cel stawiają likwidacji również oba dekrety (art. 16 i 32 dekretu I i art. 27 oraz 34 dekretu II), nie zajmując się szerzej samym rozwiązaniem, lecz normując tylko jego skutki. Według art. 35 ust. 2 bowiem dekretu I sąd rejestrowy na wniosek likwidatora zarządzi wykreślenie przedsiębiorstwa z rejestru, natomiast według art. 35 ust. 2 dekretu II Minister Skarbu na podstawie zatwierdzonego sprawozdania o zakończeniu likwidacji uzna instytucję kredytu długoterminowego za rozwiązana i ogłosi to w Monitorze Polskim. Różnica w ujęciu obu dekretów wynika z odmienności struktur prawnych przedsiębiorstw bankowych i instytucyj kredytu długoterminowego.

ad 2) Jakże obowiązujące przepisy normują rozwiązanie i likwidację?

Przepisy te zawiera przede wszystkim kodeks handlowy odnośnie do spółek jawnych (art. 112 i nast. i art. 122—139) i spółek akcyjnych (art. 444—462). (Spółki z ogr. odp. wyłączamy z naszych rozważań wobec przepisów prawa bankowego).

Dalej artykuły 101—104 prawa bankowego zawierają przepisy o likwidacji przedsiębiorstwa bankowego.

Również statuty tych instytucyj normują problemy likwidacyjne. Pomijam art. 579 i nast. kod. zob., dotyczące spółki cywilnej, jako dla naszego problemu nieaktualne.

Art. 36/I i 37/II stanowią, że przy likwidacji w trybie dekretów nie mają zastosowania przepisy o likwidacji zawarte w innych ustawach i w statutach likwidacyjnych przedsiębiorstw bankowych. Mimo to, jeśli w dekretach z 25. X. 1948 brak jakiegoś rozstrzygnięcia, nie ma przeszkody, by go poszukać w przepisach powyższych ustaw, normujących likwidację.

Dekrety z 25. X. 1948 dążą do szybkiej likwidacji i tym zasadniczym celem tłumaczy się konstrukcja ich przepisów. („Gospodarka Planowa”, Nr 14/1948, str. 541). Na treść dekretu wpłynęły przepisy kodeksu handlowego i przepisy prawa upadłościowego z 24. X. 1934. Przepisy dekretów, dotyczące struktury prawnej instytucji likwidowanej, praw i obowiązków likwidatorów, bilansu otwarcia, wezwania wierzycieli, celu likwidacji oraz jej zakończenia oparto na kodeksie handlowym. Natomiast samo postępowanie w ścisłym tego słowa znaczeniu oparto na prawie upadłościowym, przez co otrzymało ono charakter urzędowy.

Na osobę likwidatora i jego wybór nie mają wpływu właściciele, wzgl. akcjonariusze ani postanowienia statutowe, lecz jedynie postanowienia dekretów. Likwidator według dekretu I, wzgl. pełnomocnik według dekretu II są urzędnikami, a więc niezależni od samej instytucji, podczas gdy likwidator z k. h. jest zależny od jej organów (które nadal istnieją) i może pozostawać z likwidowaną spółką nawet w stosunku pracy. Z tego urzędowego i urzędniczego charakteru likwidatora, wzgl.

pełnomocnika według obu dekretów, mimo opłacania go z funduszu likwidowanego przedsiębiorstwa (art. 25 pkt 1/I i art. 23 pkt 1/II) wynika konsekwentnie jego niezależność wobec wierzycieli (różnica w porównaniu z prawem upadł., gdzie istnieje rada wierzycieli, art. 126—140 pr. up. i zgromadzenie wierzycieli (art. 141—149 pr. up.)). Również wobec właścicieli przedsiębiorstwa jest likwidator, wzgl. pełnomocnik niezależny, gdyż organy władz przedsiębiorstwa bankowego, wzgl. instytucyj kredytu długoterminowego tracą z samego prawa zarząd przedsiębiorstwa (art. 8/I i 8/II). Tak więc ani walne zgromadzenie akcjonariuszy, ani rady nadzorcze nie mogą wykonywać funkcji określonych w obowiązujących przepisach i nie mogą być w ogóle zwoływane. Przeciwnie ma się rzecz przy likwidacji według k. h., gdyż wtedy istnieje zgromadzenie wspólników, wzgl. akcjonariuszy, rada nadzorcza.

Likwidacja dekretowa ma cel ogólnopaństwowy, a mianowicie uporządkowanie sytuacji na rynku finansowym, a obce jej są cele czy to wierzycieli, czy też właścicieli tych instytucyj. Likwidacja ta łączy się ściśle z reformą bankową, gdyż nowe instytucje powołane przez dekret o reformie bankowej nie przejmują agend likwidowanych instytucyj, lecz zajmą się spełnieniem nowych zadań.

ad 3) Jakże są zasady i tryb likwidacji według obu dekretów?

Według art. 2/I i 3/II instytucje likwidowane, posiadające osobowość prawną, zachowują ją nadal. Jeśli przedsiębiorstwo było kupcem, pozostaje nim również w czasie likwidacji i ma prawo używania dotychczasowej firmy z dodatkiem „w likwidacji”.

Likwidator z dekretów obowiązany jest sporządzić inventarz i bilans otwarcia stosownie do przepisów wydanych przez Ministra Skarbu, a bilans ten zatwierdza Naczelny Likwidator, wzgl. Komisarz Rządowy (art. 12/I i 12/II). Bilans otwarcia sporządzić należy na dzień ogłoszenia w Monitorze Polskim o otwarciu likwidacji (art. 9/I i 9/II) bez względu na to, kiedy był sporządzony ostatni bilans.

Bilans otwarcia winien uwidaczniać stan majątku w dacie otwarcia. Dlatego bilans ten ma charakter majątkowy i opierać się winien głównie na inventarzu, który należy również sporządzić na dzień otwarcia. Bilanse roczne przed likwidacją były bilansami podziału zysków, podczas gdy przy bilansie otwarcia sprawa zysku jest nieaktualna i tym samym odpada rachunek zysków i strat. Do pasywów bilansu likwidacyjnego nie wprowadza się pozycji kapitału zakładowego, gdyż celem tego bilansu nie jest rozdział majątku. (Dziurzyński—Fenichel—Honzatko, o. c. str. 438).

Likwidacja przeprowadzona na podstawie obu dekretów ma **charakter administracyjny**, a nie sądowej. Likwidator nie pozostaje pod kontrolą sądu, lecz czynnik ustanowiony przez Ministra Skarbu. (Naczelny Likwidator i Komisarz Rządowy). Ustawodawcy chodziło o to, aby likwidacja ta została w całym Państwie **jednolicie i jak najszybciej przeprowadzona.** Sąd ma według dekretu funkcje raczej formalne, z samą likwidacją nic wspólnego nie mające. I tak sądowi zgłasza likwidator otwarcie likwidacji celem wpisania do rejestru handlowego (art. 6/I), po ukończeniu zaś likwidacji i zatwierdzeniu ostatnich rachunków składa sądowi rejestrowemu zatwierdzone sprawozdanie likwidacyjne (art. 35/I), a sąd ten na wniosek likwidatora zarządzi wykreślenie przedsiębiorstwa z rejestru. Przepisów analogicznych dekret II nie zawiera, skoro instytucje kredytu długoterminowego nie są w zasadzie firmami rejestrowymi. Wpis o wykreślenie z rejestru nie ma według uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej do kod. handl. (str. 58) charakteru konstytucyjnego, gdyż likwidacja jest ukończona, gdy rozdzielono ostatni obiekt majątkowy spółki. Jeżeli zaś po wykreśleniu spółki z rejestru okaże się, że istnieje jeszcze jakiś majątek, należy likwidację dalej prowadzić, a wpis rozwiązania wykreślić z dodatkiem, że likwidacja trwa dalej (Dziurzyński—Fenichel—Honzatko, o. c. str. 453, tak samo Namitkiewicz, o. c. str. 317).

Do likwidacji dekretowej nie będą miały zastosowania tezy orzeczenia S. N. w składzie całej Izby z 16. XI.

1928 r. C. 2184/27, Zb. Urz. 180/28, według których sędzia rejestrowy ma nie tylko prawo, ale i obowiązek sprawdzać przy załatwieniu wniosku o wykreślenie z rejestru, czy przy przeprowadzeniu likwidacji zostały zachowane wszystkie przepisy, dotyczące koniecznych w tym względzie formalności (ogłoszenia, wezwania wierzycieli, itd.) W postępowaniu unormowanym dekretem z 25. X. 1948 sąd rejestrowy takiego uprawnienia nie posiada, gdyż sprawa ta podlega czynnikowi administracyjnemu.

Jaki jest tok likwidacji i jakie środki prawne przysługują interesowanym?

Dekrety przewidują szereg ogłoszeń w Monitorze Polskim, a mianowicie o otwarciu likwidacji (art. 9 i 14/I oraz 9 i 14/II) z wezwaniem wierzycieli oraz dłużników w terminie 3 miesięcy (w dekrete II — 6 miesięcy). Po upływie tych terminów likwidator sporządzi listę zgłoszonych a przyjętych przez niego wierzytelności i przedłoży ją władzy wyższej, tj. Naczelnemu Likwidatorowi, wzgl. Komisarzowi Rządowemu. Lista ta po zatwierdzeniu wyłożona zostaje (na wzór post. upadł.) do wglądu zainteresowanym na przeciąg 2 tygodni od ukazania się o tym w Monitorze Polskim. Jest to zatem drugie ogłoszenie.

Dekrety przyznają wierzycielom, których wierzytelności nie zostały umieszczone na liście w całości lub części, prawo wniesienia zarzutów w terminie miesięcznym do Nacz. Likwidat., wzgl. Kom. Rząd. (art. 11/I i 17/II), którzy zarzuty te rozstrzygną, a decyzję doręczą wierzycielowi na piśmie. Od tej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Skarbu w terminie 2-tygodniowym z tym, że decyzje Ministra są ostateczne. Tak więc prawa strony są dekretem silnie chronione, skoro przewidziane są dwie instancje. Identycznie unormowano tok instancyj odnośnie do planu zaspokojenia wierzytelności (art. 24 i 26/I oraz 22 i 24/II), przy czym następuje trzecie ogłoszenie w Monitorze Polskim o miejscu i czasie wyłożenia planu zaspokojenia wierzytelności. Czwarte ogłoszenie w Monitorze następuje o miejscu i czasie rozpoczęcia i zakończenia udziałowców i akcjonariuszy (art. 33/I i 33/II).

Jakie są zadania likwidatorów?

Likwidatorzy mają zakończyć bieżące interesy, ściągnąć wierzytelności, spieniężyć majątek i wypełnić zobowiązania (art. 16/I i 27/II).

Dla zakończenia bieżącego interesu wolno likwidatorowi zawrzeć nowy interes, poza tym nowych interesów zawierać mu nie wolno.

Ściągnięcie wierzytelności z art. 16/I i 27/II może polegać również na dochodzeniu ich w drodze pozwu i w tym kierunku dekrety nie wprowadzają żadnych postanowień.

Do dalszych zadań likwidatora należy spieniężenie majątku. Co do sposobu zbycia majątku dekrety odróżniają zbycie nieruchomości (art. 30/I i 30/II) od zbycia ruchomości (art. 31/I i 31/II) i tylko w sposób w przepisach tych podany może likwidator zbyć i tym samym spieniężyć majątek.

ad 4) W jaki sposób następuje rozdział majątku?

Urzędowy charakter postępowania likwidacyjnego nakazuje uregulować kolejność zaspokojenia należności.

Po ustaleniu funduszków likwidator sporządza plan zaspokojenia wierzytelności. Na wzór prawa upadłościowego artykuły 25/I i 23/II normują kolejność uiszczenia należności, ulegających zaspokojeniu z funduszków uzyskanych ze sprzedaży. Dekrety normują kolejność zaspokojenia, tworząc 8 kategorii należności. Kategoria następna może być zaspokojona po uiszczeniu poprzedniej. Wśród wymienionych kategorii poza kolejnością dekrety w odróżnieniu od prawa upadł. nie tworzą żadnych kategorii uprzywilejowanych.

Gdy pokryte będą koszty postępowania likwidacyjnego i zaspokojeni będą wierzyciele, a zostanie jeszcze nadwyżka, nie będzie ona w całości wypłacona właścicielom przedsiębiorstwa i akcjonariuszom (art. 32/I), lecz jedynie w wysokości nie przekraczającej ich wpłat na poczet kapitałów własnych w stosunku do ich wpłat. Dekret I stawia wszystkich akcjonariuszy na równi, bez względu na uprzywilejowanie statutowe i realizuje zasadę pierwszeństwa wierzycieli przed

akcjonariuszami. Postanowienie powyższe zgodne jest z duchem ustawodawstwa Polski Ludowej, państwa klasy pracującej, zwalczającej kapitalizm i dążącej do wprowadzenia na jego miejsce socjalizmu. **Wysokość należności właścicieli, wzgl. akcjonariuszy będzie obliczona według zasad nominalizmu** (o czym dalej). Jeśli pozostanie jakiś majątek nie zużyty w powyższy sposób, Minister Skarbu zarządzi przeznaczenie go na pokrycie kosztów postępowania tych przedsiębiorstw, wzgl. instytucyj kredytu długoterminowego, których własny majątek na to nie wystarczy, a pozostałość będzie przelana do Skarbu Państwa.

Czy o należności, podlegające postępowaniu likwidacyjnemu można wytoczyć powództwo w sądzie państwowym, wzgl. jaki wpływ ma to postępowanie na wytoczone spory? Według art. 15 pkt 4/I i II w zgłoszeniu wierzytelności należy podać stan sprawy, jeżeli co do wierzytelności toczy się postępowanie sądowe. Z przepisów tych wynikałoby, że postępowanie likwidacyjne nie ma wpływu na toczące się postępowanie sądowe, które może się toczyć dalej. Przeciw tej interpretacji jednak przemawia brak w obu dekreтах przepisu analogicznego do art. 59 pr. up., według którego postępowanie, dotyczące mienia wchodzącego w skład masy upadłości, może być wszczęte i dalej prowadzone jedynie przez syndyka lub przeciw niemu, oraz art. 195 k. p. c. o zawieszeniu postępowania sądowego w przypadku ogłoszenia upadłości. Tego ostatniego przepisu nie można analogicznie stosować do postępowania likwidacyjnego, gdyż przepisy prawa publicznego, jakimi są przepisy kodeksu cywilnego, nie dopuszczają interpretacji rozszerzającej. **Mimo nasuwających się wątpliwości przyjąć należy, że o wierzytelności te nie można wytoczyć powództwa.** Wierzyciel bowiem nie miałby ze sporu sądowego żadnych korzyści, gdyby w tym czasie zakończyło się postępowanie likwidacyjne. Intencja ustawodawcy zdaje się przemawiać za przyjęciem niedopuszczalności drogi sądowej, gdyż celem dekretów jest przeprowadzenie szybkiej likwidacji bez wyczekiwania na wynik sporów sądowych. Nadto dekrety gwarantują daleko idącą ochronę wierzycieli, skoro przyznają im prawo wniesienia środków prawnych do dwóch instancji. W razie przyjęcia tej interpretacji, sąd winien zawiesić postępowanie po myśli art. 197 § 1 pkt 3 k. p. c., gdyż rozstrzygnięcie sprawy zależy od uprzedniego rozstrzygnięcia władzy administracyjnej (likwidatora). Gdy zaś wierzytelność będzie wciągnięta na listę wierzycieli, sąd po myśli art. 375 § 1 k. p. c. umorzy postępowanie, gdyż wydanie wyroku stało się zbędne.

Powyższa interpretacja odpowiada duchowi dekretów, które wprowadziły likwidację administracyjną z wykluczeniem zasadniczo ingerencji sądów.

ad 5) Zasada równego traktowania wierzycieli nakładała na ustawodawcę obowiązek uregulowania wysokości pretensyj, pochodzących z różnych czasów i opiewających na rozmaite złote polskie (przedwojenne złote Banku Polskiego, złote w zlocie, złote okupacyjne Banku Emisyjnego i złote powojenne Narodowego Banku Polskiego), ze sobą ustawowo nie powiązane. Stosunek bowiem obecnej waluty polskiej do przedwojennej nie został ustawowo określony. (p. Głossa Fenichela do wyroku S. N. C. II. 850/45, Państwo i Prawo, Nr 2 z 1947 r.).

Ustawodawca miał przed sobą do rozstrzygnięcia problem, czy przyjąć zasadę nominalizmu, czy też dopuścić waloryzację. **Według zasad nominalizmu przedmiotem zobowiązania pieniężnego jest określona suma danych jednostek walutowych bez względu na spadek lub wzrost ich siły nabywczej. Wykonanie zobowiązania pieniężnego polega zawsze według tej zasady na zapłacie nominalnej sumy długu, chociażby wartość uiszczonej sumy różniła się istotnie od jej wartości w chwili powstania zobowiązania.** (Wasilkowski, Zagadnienie nominalizmu pieniężnego w orzecznictwie polskim, „Państwo i Prawo“, Nr 8 z 1948, str. 38).

W orzecznictwie S. N. obszernie przez prof. Wasilkowskiego przedstawionym stwierdza S. N., że w okresach znacznej deprecjacji nominalizm nie da się pogodzić z podstawowymi zasadami porządku prawne-

go, które znalazły wyraz w obowiązującym prawie cywilnym (*ex bono et aequo*). Kodeks zobowiązań wprowadza jednak zasadę nominalizmu w art. 210 i 435.

W wywodach swych końcowych, które niewątpliwie miały wpływ na treść dekretów, prof. Wasilkowski wyraża pogląd, że przepisy kodeksu zobowiązań nie mogą uzasadnić waloryzacji i muszą ulec podporządkowaniu zasadzie nominalizmu, która jako norma o charakterze publicznoprawnym jest w stosunku do nich nadrzędna.

Zasada szybkości likwidacji wymagała sprowadzenia powyższych wierzytelności oraz opiewających na walutę zagraniczną do wspólnego mianownika. Nadto antykapitalistyczne nastawienie Rządu Ludowego miało wpływ na antywaloryzacyjne uregulowanie w duchu nominalizmu.

Zasada ta jest jednolicie i konsekwentnie przeprowadzona tak odnośnie do wierzytelności, jak i zobowiązań. Tak więc instytucje, podпадаjące pod dekrety, są dłużne jedynie kwoty według nominalnej zasady, z drugiej zaś strony nie mogą niczego więcej żądać, jak zapłaty sumy wynikającej z przeliczenia nominalnego.

Zasady powyższe realizują art. 19/I i 18/II w następujący sposób:

a) Wierzytelności i zobowiązania wyrażone w złotych lub przerachowane na złote bez względu na to, jaki środek płatniczy opiewający na złote miał obieg w chwili powstania lub przerachowania tych wierzytelności lub długów oraz wyrażone w złotych w zlocie — przyjęte będą do bilansu otwarcia likwidacji i listy wierzytelności w stosunku **1 złoty przedwojenny lub okupacyjny oraz jeden złoty w zlocie równa się jednemu złotemu obecnemu**. Przeliczenie to dotyczy tak krajowców, jak i cudzoziemców, i w tym kierunku dekrety nie czynią żadnej różnicy.

b) Powyższa zasada dotyczy również wierzytelności wyrażonych w guldenach gdańskich i markach niemieckich, jeżeli powstały na obszarach, na których 1. IX. 1939 obiegowym środkiem płatniczym był gulden gdański lub marka niemiecka, z tym, że **1 gulden gdański lub 1 marka niemiecka równają się 1 złotemu**. Tych walut ustawodawca nie traktuje jako zagranicznych i nie czyni odróżnienia co do krajowości wierzyciela.

c) Inaczej sprawa przedstawia się odnośnie do wierzytelności i zobowiązań wyrażonych w obcej walucie, gdyż tu wpływ decydujący ma to, czy wierzycielem jest krajowiec, czy cudzoziemiec w rozumieniu tzw. dekretu dewizowego z 26. IV. 1936. Według art. 1 ust. 3 tego dekretu (następnie nowelizowanego) cudzoziemcem jest osoba fizyczna lub prawna, mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą, nie wyłączając zagranicznych oddziałów (filij, agentur, przedstawicielstw) przedsiębiorstw i instytucji. Natomiast według ust. 4 art. 1 za osoby mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju uważa się również poło-

żone na terytorium Polski przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe, handlowe itp., których zarządy lub właściciele mają miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą, oraz znajdujące się w Polsce oddziały przedsiębiorstw i instytucji zagranicznych.

Kryterium dla oznaczenia cudzoziemca w rozumieniu przepisów dewizowych jest zawsze zamieszkanie, a nie przynależność państwowa i dlatego cudzoziemca takiego nazywa się „cudzoziemcem dewizowym” w celu odróżnienia go od cudzoziemca w znaczeniu ustaw o obywatelstwie. Stanowisko Komisji Dewizowej odnośnie do interpretacji pojęcia cudzoziemca w rozumieniu przepisów dewizowych zawarte jest w okólniku Nr 4 z 5. IV. 1948. (Znojkiwicz, Polskie prawo dewizowe, str. 38).

Według art. 19 ust. 2/I i 18 ust. 3/II cudzoziemcem nie jest osoba, która po 1. IX. 1939 przeniosła miejsce zamieszkania lub siedzibę z kraju za granicę. Tak więc dekrety tworzą dwa pojęcia cudzoziemców: mieszkających za granicą przed 1. IX. 1939, do których uprzywilejowane stawki mają zastosowanie, i mieszkających tam po 1. IX. 1939, którzy zrównani są z krajowcami.

Wierzytelności i zobowiązania w obcej walucie, przysługujące krajowcom od krajowców, będą przyjęte do bilansu otwarcia i listy wierzytelności według oficjalnego kursu na podstawie ostatniego notowania danej waluty przed 1. I. 1939 (1 dol. = 5.18 zł), — natomiast o ile przysługują cudzoziemcom lub od cudzoziemców według stawek przeliczeniowych stosowanych przez Narodowy Bank Polski przy rozrachunkach z tytułu obrotów zagranicznych w chwili sporządzenia bilansu otwarcia.

Wierzyciel-cudzoziemiec jest więc uprzywilejowany w stosunku do krajowca, ale z drugiej strony jego zobowiązanie będzie przeliczone według tych zwaloryzowanych stawek. Tak więc zasada nominalizmu co do walut obcych jest w całej pełni zrealizowana w stosunku do krajowców, przy czym pojęcie krajowca rozszerzono na osoby, które zamieszkały za granicą dopiero po 1. IX. 1939, dalej odnośnie do gld. gdańskich i mk. niem., natomiast cudzoziemcy (dewizowi) zamieszkali za granicą przed 1. IX. 1939 odnośnie do należności sprzed 1. IX. 1939 zostali uprzywilejowani, wzgl. nałożono na nich większe ciężary.

Tego rodzaju unormowanie, będące wyrazem zwycięstwa zasady nominalizmu nad waloryzacją, ułatwi bez wątpienia szybką likwidację i ta zapewne myśl przyświecała przede wszystkim autorom dekretów.

Podkreślić należy, że według art. 30 dekretu o reformie bankowej przepisy powyższe mają zastosowanie również do likwidacji przewidzianej art. 28 ust. 1 pkt 3 tego dekretu.

Tak więc na dość znacznym odcinku problem długów przedwojennych i wojennych został unormowany w myśl zasady nominalizmu (wyjątek co do walut obcych) i prawdopodobnie również inne wierzytelności i długi nie objęte dekretami będą zasadniczo według tej zasady likwidowane.

Czesław Przymusiński

Przegląd ustawodawstwa gospodarczego

ZA CZAS OD DNIA 12 LUTEGO DO DNIA 12 MARCA 1949 R. (DZ. U. R. P. NRY 7 DO 12) Z UWZGLĘDNIENIEM WAŻNIEJSZYCH ZARZĄDZEŃ I INSTRUKCYJ, OGŁOSZONYCH W MONITORZE POLSKIM I DZIENNIKACH URZĘDOWYCH.

I. CZŁOWIEK I STOSUNKI SPOŁECZNE

GOSPODARKA USPOŁECZNIONA

1. Naczelne władze gospodarki narodowej

Ustawa z dnia 10. II. 1949 r. o zmianie organizacji **naczelnych władz gospodarki narodowej** (Dz. U. R. P. Nr 7 poz. 43) powołuje do życia: Państwową Komisję Planowania Gospodarczego oraz Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, znosi natomiast Centralny Urząd Planowania oraz Urząd Ministra Przemysłu i Handlu. Na miejsce dotychczasowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu tworzy się 6 nowych ministerstw, a mianowicie: 1) Górnictwa i Energetyki, 2) Przemysłu Ciężkiego, 3) Przemysłu Lekkiego, 4) Przemysłu Rolnego i Spo-

żywczego, 5) Handlu Wewnętrznego i 6) Handlu Zagranicznego.

Do kierowania gospodarką narodową powołany jest Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Jako organy terenowe P. K. P. G. powstaną wojewódzkie urzędy planowania gospodarczego.

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego podlega Przewodniczącemu Komitetu Ekonomicznego R. M., a do zakresu jego działania należą — z wyłączeniem rolnictwa — sprawy szkolenia i przysposobienia zawodowego dla potrzeb gospodarki narodowej.

Terminy postawienia w stan likwidacji C. U. P., Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz rozpoczęcia działalności przez nowopowołane P. K. L. G. i C. U. S, Z,

oraz ministerstwa przemysłów i handlu — określone będą w drodze rozporządzeń Rady Ministrów.

2. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego

a) Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 19. II. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 10 poz. 62) ustaliła termin rozpoczęcia działalności Ministerstwa Handlu Wewnętrznego na dzień 12 lutego 1949 r. i określiła zakres działania tegoż ministerstwa.

Rozporządzenie wydano na podstawie ustawy z dnia 10. II. 1949 o zmianie organizacji naczelných władz gospodarki narodowej.

b) Uchwałą Rady Ministrów z dnia 19. II. 1949 r. (Monitor Polski Nr A-12 poz. 132) **Ministerstwu Handlu Wewnętrznego nadano tymczasowy statut organizacyjny.**

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego składa się z:

1. Gabinetu Ministra,
 2. Departamentów: Planowania, Finansowego, Organizacyjnego, Kadr, Obrotu Artykułami Przemysłowymi, Obrotu Artykułami Rolnymi,
 3. Biur: Budżetowo-Gospodarczego, Kontroli, Cen, Usług Handlowych.
- Nadto Ministrowi Handlu Wewnętrznego podporządkowano Główny Urząd Miar, Giełdy zbożowo-towarowe oraz Polski Komitet Żywnościowy.

Jednocześnie ustalono spis przedsiębiorstw uspołecznionych, działających w dziedzinie handlu wewnętrznego.

3. Ministerstwo Administracji Publicznej

W związku z likwidacją b. Ministerstwa Ziemi Odzyskanych Minister Adm. Publ. wydał okólnik (Dz. Urz. Min. Adm. Publ. Nr 4 poz. 20), którym zarządził, że do czasu wydania szczegółowych zarządzeń wszystkie departamenty, biura i wydziały b. Min. Z. O. urzędują nadal jako departamenty, biura i wydziały Ministerstwa Adm. Publicznej.

4. Urzędy wojewódzkie

W okólniku Nr 13 z dnia 29 stycznia 1949 r. w sprawie wydawania Dziennika Wojewódzkiego (Dz. Urz. Min. Adm. Publ. Nr 6 poz. 27)

Min. Adm. Publ. ustaliło wytyczne, którymi urzędy wojewódzkie winny się kierować przy wydawaniu Dziennika Wojewódzkiego. Wytyczne Min. Adm. Publ. mają na celu ujednolicenie Dz. Woj. pod względem formy oraz usprawnienie i zrationalizowanie tego wydawnictwa pod kątem widzenia celowości i oszczędności.

Okólnik zapowiada wydanie odrębnego zarządzenia regulującego zasady dotyczące redakcyjnej strony Dziennika Wojewódzkiego.

Okólnik m. in. podkreśla, że należy zaprzestać przedruków w Dzienniku Wojewódzkim materiałów, ogłaszanych w Dz. U. R. P. oraz w Monitorze Polskim, gdyż powtarzanie materiałów już raz ogłoszonych jest marnotrawstwem papieru.

4. Centralny Urząd Radiofonii.

Ustawa z dnia 4. II. 1949 r. o utworzeniu i zakresie działania Centralnego Urzędu Radiofonii

(Dz. U. R. P. Nr 9 poz. 50) tworzy Centralny Urząd Radiofonii jako organ naczelný w zakresie radiofonii i telewizji i podporządkowuje go Prezesowi Rady Ministrów.

Do zakresu działania C. U. R. należą w szczególności:

- a) sprawy planów radiofonizacji kraju,
- b) koncesje na składowanie i eksploatację stacji nadawczo-odbiorczych i telewizyjnych,
- c) sprawy programowego, organizacyjnego i technicznego nadzoru nad przedsiębiorstwami eksploatacyjnymi, radiofoniczne i telewizyjne urządzenia nadawcze itp.

Statut organizacyjny C. U. R. opracuje i ogłosi w formie zarządzenia Prezes Rady Ministrów.

5. Nadmienić jeszcze należy, że w Nrze 2 poz. 6 Dz. Urz. Min. P. i H. ogłoszono zarządzenie z dnia 30. XII. 1948 r. w sprawie powoływania komisji w przedsiębiorstwach i instytucjach, podległych b. Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Dotychczas wszelkiego rodzaju komisje, komitety i inne organa czasowe, przeznaczone do wykonania pewnych określonych zadań — powoływane były przez dyrektora naczelnego jednostki w drodze zarządzenia wewnętrznego.

Obecnie zarządzeniem Min. P. i H. wprowadzono obowiązek każdorazowego uprzedniego uzyskania zgody Departamentu Ogólnego Min. P. i H. na powołanie komisji. Obowiązek ten nie dotyczy powołania komisji, których działalność nie pociąga za sobą osobnych wydatków związanych z wynagrodzeniem za udział i prace ich członków.

GOSPODARKA PRYWATNA

1. Rzemiosło

Minister Przem. i Handlu okólnikiem Nr 1 (Dz. Urz. Min. P. i H. Nr 2 poz. 11) ustalił kryteria rozgraniczenia przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego w przemyśle poligraficznym. Do rzemiosła zaliczono zakłady, zatrudniające nie więcej niż 5 osób — nie wliczając w to właściciela, jego członków rodziny i uczniów — i posiadające określony zespół maszyn (przykładowo wyliczony w załączniku do okólnika). Wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa poligraficzne uznano za przemysł fabryczny. Powyższe kryteria rozgraniczenia wydano w związku z wątpliwościami nasuwającymi się przy stosowaniu okólnika Min. P. i H. Nr 1 z dnia 13. III. 1948 r. o rozgraniczeniu przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego.

2. Przedsiębiorstwa handlowe

Ustawa z dnia 4. II. 1949 r. o zmianie ustawy z dnia 2. 6. 1947 r. o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych (Dz. Ust. R. P. Nr 10 poz. 59) rozszerza obowiązek koncesyjny na przedsiębiorstwa budowlane oraz zaostrza sankcje karne za prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i budowlanych oraz wykonywanie poszczególnych czynności handlowych z naruszeniem przepisów ustawy.

PRACA

1. Wczasy

Ustawa z dnia 4. II. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 9 poz. 48) tworzy Fundusz Wczasów Pracowniczych Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Fundusz jest osobą prawną publiczną — a siedzibą jego jest Warszawa. Do zakresu działania Funduszu należy m. in. zorganizowanie wypoczynków dla pracowników w okresie urlopów, organizowanie i prowadzenie domów wypoczynkowych, prowadzenie akcji kulturalno-oświatowych w ramach organizacyjnych wczasów itp.

Dla wykonania zadań F. W. P. ustawa przekazuje Funduszowi nieodpłatnie w zarząd i użytkowanie wszystkie domy wypoczynkowe i urządzenia wczasowe, użytkowane dotychczas przez władze, urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, związki zawodowe i inne.

Fundusz będzie czerpał środki finansowe m. in. z własnych dochodów, dotacji i subwencji, opłat pracodawców i dopłat Skarbu Państwa.

Ustawa przyznała Funduszowi wyłączność prowadzenia dotowanych ze środków publicznych wczasów urlopowych dla członków związków zawodowych na obszarze całego Państwa.

2. Urzędy zatrudnienia

Rozn. Min. Pracy i Op. Społ. z 25. I. 49 r. w sprawie organizacji urzędów zatrudnienia (Dz. U. R. P. Nr 9 poz. 56).

3. Stołówki

Zarządzenie Min. P. i H. z 22. I. 1949 (Dz. Urz. Min. P. i H. Nr 3 poz. 13) w sprawie reorganizacji stołówek pracowniczych. Obowiązuje wstecz od 1. I. 1949 r.

4. Stosunek pracy publicznoprawny

W stosunku do pracowników, zatrudnionych w ramach tzw. publicznoprawnego stosunku pracy ważne są przepisy następujące, wydane w okresie sprawozdawczym:

- a) w Dzienniku Ustaw Nr 11 poz. 72 ogłoszono jednolity tekst ustawy z dnia 17 marca 1922 r. o państwowej służbie cywilnej;
- b) w Dzienniku Ustaw Nr 7 poz. 39 ogłoszono ustawę z dnia 4 lutego 1949 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich i wiejskich.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia z mocą wsteczną od dnia 1 stycznia 1949 r.

- c) w Monitorze Polskim Nr A-13 pod poz. 152 jest zamieszczona uchwała Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie ryczałtowego wynagrodzenia pracowników państwowych i samorządowych. Rada Ministrów zezwoliła na ryczałtowe wynagrodzenie pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę w państwowych i samorządowych urzędach, instytucjach i zakładach, o ile charakter ich pracy jest odmienny od nor-

malnych czynności pracowników danego działu służby, np.: **praca gońca, sprzątaczkę, ogrodnika, konserwatora maszyn itp.**

Wysokość ryczałtu określa załączona do uchwały tabelka. Ryczałty dla pracowników nie objętych tabelą mają być dostosowane do wysokości uposażenia pracownika państwowego lub samorządowego, wynagradzanego wg grup uposażenia o takich samych kwalifikacjach zawodowych.

Uchwała R. M. reguluje ponadto sprawę uposażeń pracowników, którzy z tytułu swych wyjątkowo wysokich kwalifikacji fachowych przed dniem 1. I. 1949 r. otrzymywali uposażenie specjalne, a zajmują obecnie stanowiska, do których przywiązany jest dodatek funkcyjny.

NAUKA ZAWODU

1. Przysposobienie zawodowe

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 lutego 1949 r. uchwaliła (Monitor Polski Nr A-11 poz. 126) powołać w roku 1949 do wykonywania powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego młodzież w granicach do 150.000 osób.

Uchwałę wydano na podstawie ustawy z dnia 25. II. 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu.

2. Kierownicy robót

Rozporządzenie Ministra Odbudowy z dnia 1. III. 1949 r. o **Komisji Kwalifikacyjnej do stwierdzenia praktycznej umiejętności fachowej osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi i sporządzania projektów tych robót.** (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 71).

Rozporządzenie wydano na podstawie rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 16. II. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowie osiedli (Dz. U. R. P. z 1939 Nr 34 poz. 216) oraz dekretu z dnia 27. III. 47 r. o ulgowym nadawaniu uprawnień budowlanych w wyjątkowych przypadkach.

3. Szkoły wyższe

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19. II. 1949 r. Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach przekształcono na Państwową Wyższą Szkołę Administracji Gospodarczej w Katowicach jako szkołę zawodową. (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 68).

II. RZECZY

PLAN INWESTYCYJNY

Ustawa z dnia 4. II. 1949 r. o zmianie ustawy z dnia 24. II. 1948 r. o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948 (Monitor Polski Nr A-9 poz. 51) zwiększa kredyty inwestycyjne objęte państwowym planem inwestycyjnym na rok 1948 o sumę zł 9.330.019.000.—. Przeznaczenie tej sumy określa załącznik do ustawy.

Zmiany weszły w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1. I. 1948 r.

BUDOWNICTWO I PLANOWANIE PRZESTRZENNE

1. Prezes Rady Ministrów obwieszczeniem z dnia 3. lutego 1949 r. ogłoszonym w Monitorze Polskim Nr A-6 poz. 62 ustalił, że lokale użytkowe zajmowane przez:

1. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie oraz jego oddziały,
2. Ubezpieczalnię Społeczne,
3. Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach oraz jej Oddział w Walbrzychu,
4. Kasę Bratnią Górników w Sosnowcu,
5. Centralę Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie,
6. Zakład Osiedli Robotniczych i jego dyrekcje,
7. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych,
8. Komunalne kasy oszczędności,
9. Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu,
10. Naczelną Radę Adwokacką oraz Izby Adwokackie,
11. Izby Notarialne,
12. Naczelną Izbę Lekarską i Okręgowe Izby Lekarskie, Izby Lekarsko-Dentystyczne oraz Izby Aptekarskie,
13. Izby Przemysłowo-Handlowe,
14. Izby Rzemieślnicze,

15. Związek Izb Rzemieślniczych,
16. Morski Instytut Rybacki,

zwolnione są od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Obwieszczenie wydane jest na podstawie § 6 lit d) rozp. Rady Ministrów z dnia 28. IX. 48 r. w sprawie zwolnień i ulg w opłacaniu czynszów za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 374).

2. Uchwała Rady Ministrów z dnia 19. II. 1949 r. w sprawie **użytkowania istniejącej powierzchni mieszkalnej** (Monitor Polski Nr A-10 poz. 121).

Lokale mieszkalne, zajmowane na cele użytkowe przez urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa państwowe oraz instytucje społeczne, przechodzą do dyspozycji właściwych władz kwaterunkowych w razie:

- a) zarządzenia całkowitej lub częściowej likwidacji wymienionych użytkowników,
- b) zmniejszenia personelu użytkowników,
- c) przeniesienia się tych użytkowników do lokali użytkowych.

W przypadku określonym pod lit. b) do dyspozycji władz kwaterunkowych przechodzi ta część lokalu, która stanowi nadwyżkę, ponad normy użytkowania określone uchwałą Państwowej Komisji Lokalowej z dnia 29. X. 1947 r. w sprawie standardów powierzchniowych dla pomieszczeń biurowych i użyteczności publicznej.

Rada Ministrów nakłada na wymienionych na wstępie użytkowników obowiązek niezwłocznego zawiadamiania władzy kwaterunkowej o powstaniu bądź istnieniu okoliczności uzasadniających całkowite lub częściowe opróżnienie zajmowanych lokali.

Odnosne zarządzenia wydadzą właściwi dla użytkowników ministrowie. **Państwowa Komisja Lokalowa natomiast opracuje szczegółowe instrukcje co do wykonania uchwały.**

Postanowienia uchwały R. M. nie dotyczą lokali w domach stanowiących własność Skarbu Państwa, a przekazanych do użytkowania Wojsku Polskiemu. Postanowienia uchwały nie odnoszą się również do lokali zajmowanych przez partie polityczne — sprawę tę uregulują odrębne zarządzenia.

KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ

W okresie sprawozdawczym wydano:

- a) Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 14. II. 1949 r. w sprawie zmiany „Regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych” (Dz. U. R. P. Nr 8 poz. 46)
- b) Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 14. II. 1949 r. w sprawie zmiany „Regulaminu przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych na kolejach żelaznych” (Dz. U. R. P. Nr 8 poz. 47)
- c) zmieniono rozp. z 18. I. 1921 r. w przedmiocie prowadzenia rejestru statków handlowych morskich (Dz. U. R. P. Nr 10 poz. 65).

OBRÓT TOWAROWY I GOSPODARKA MATERIAŁOWA

1. Roboty, dostawy i usługi

a) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie **dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych** (Dz. U. R. P. Nr 12 poz. 73) jest wydane na podstawie ustawy z dnia 18. II. 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 63, poz. 424). Reguluje ono szczegółowo udzielanie zamówień, przeprowadzanie przetargów, zawieranie i wykonywanie umów, przyjmowanie dostaw, robót i usług i określa przypadki, w których dopuszczalne jest udzielanie zamówień w drodze pisemnego przetargu ograniczonego, ustnego przetargu nieograniczonego i w trybie bezprzetargowym. — Rozporządzenie będzie szczegółowiej omówione w nast. Nrze „Przegl. Ust. Gosp.”

b) Wobec wejścia w życie zarządzenia Min. P. i H. z 28. 12. 48 w sprawie norm sporządzania dokumentacji technicznej budownictwa przemysłowego (instrukcje Nr 1/DJ i 2/DJ) Minister P. i H. zniósł (Dz. Urz. Nr 4 poz. 18) kontrolę wstępną umów na roboty inwestycyjne z przedsiębiorstwami państwowymi.

2. Mięso i tłuszcze

a) Zmieniono (Dz. Urz. Min. P. i H. Nr 3 poz. 14) zarządzenie Min. P. i H. z 31. grud. 1948 w sprawie określenia osób uprawnionych do otrzymywania bonów tłuszczowych.

b) Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 24. XII. 1948 r. (Monitor Polski Nr A-6 poz. 66) wprowadzono dla przedsiębiorstw posiadających zezwolenia na prowadzenie handlu hurtowego zwierzętami rzeźnymi, mięsem, tłuszczem i przetworami mięsnymi oraz przetwórczych przedsiębiorstw przemysłowych branży mięsnej **obowiązek poddawania klasyfikowaniu zwierząt rzeźnych i mięsa na targowiskach zwierzęcych, sprzedaż rolniczych i w halach mięsnych.** Powyższe przedsiębiorstwa będą mogły być zwolnione od obowiązku poddawania klasyfikowaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, jeżeli czynności swe spełniają na targowiskach o małych obrotach, zaspokajających wyłącznie lokalne potrzeby konsumcyjne. Decyzje w sprawie zwolnienia wydawać będzie wyłącznie Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Klasyfikowania dokonywać będą zaprzysiężeni klasyfikatory wpisani na listę klasyfikatorów zwierząt rzeźnych i mięsa przez władze administracji ogólnej II instancji. Terminy rozpoczęcia klasyfikowania na poszczególnych targowiskach zostaną ustalone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

c) Minister Przemysłu i Handlu w dniu 16. II. 49 r. wydał zarządzenie (Monitor Polski Nr A-9 poz. 116), mocą którego ograniczył prawo osób uprawnionych do wykonywania rzemiosła wędliniarsko-rzeźnickiego i wyrobu mięsa lub wyrobu konserw mięsnych.

Obecnie będą oni mogli dokonywać zakupu zwierząt rzeźnych, mięsa, tłuszczu i przetworów mięsnych **jedynie** w punktach sprzedaży oznaczonych przez Centralę Mięsną — Centralę Spółdzielczą — Państwową, a w braku takiego oznaczenia w punktach sprzedaży Centrali Mięsnej — Centrali Spółdzielczej — Państwowej, Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska” lub innych spółdzielni uprawnionych do prowadzenia handlu hurtowego na danym terenie.

Zarządzenie uprawnia Centralę Mięsną — Centralę Spółdzielczą — Państwową do określania maksymalnej ilości zakupu dla poszczególnych grup osób, względnie punktów sprzedaży.

3. Ziarno i przetwory z bożowe

Zarządzenie Min. P. i H. z dnia 9 lut. 1949 r. w sprawie powołania Głównego Komisarza i wojewódzkich komisarzy do zwalczania szkodników ziarna i przetworów zbożowych (Dz. Urzędowy Min. P. i H. Nr 4 (poz. 20).

4. Materiały budowlane

Zarządzeniem z dnia 31 grudnia 1948 r. (Dz. Urz. Min. Odbudowy Nr 1 poz. 1) Minister Odbudowy wprowadził w życie instrukcję **w sprawie rozdziału materiałów budowlanych.**

Instrukcja reguluje: a) rozdział reglamentowanych materiałów budowlanych, b) zaopatrzenie w nie reglamentowane materiały budowlane, c) sprawozdawczość z obrotu materiałowego.

Z dniem 1. I. 1949 r., zaopatrzenie w materiały budowlane tak reglamentowane, jak i nie reglamentowane dla potrzeb instytucji, zaopatrywanych przez Ministerstwo Odbudowy przejęły:

1. Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych
2. „ „ „ Żelaza i Stali
3. „ „ „ Przemysłu Metalowego
4. „ „ „ Chemicznego
5. „ „ „ Elektrotechnicznego

oraz pomocniczo składy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Zaopatrywanie w drewno przejęła Polska Agencja Drzewna „Pa-ged” z tym, że ma się ono odbywać nie na zasadach niniejszej instrukcji, lecz na zasadzie odrębnego, mającego się ukazać zarządzenia.

Z dniem wejścia w życie niniejszej instrukcji, tj. z dniem 1 stycznia 1949 r. utraciły moc obowiązującą wszystkie dotychczas wydane w tym przedmiocie zarządzenia.

HANDEL ZAGRANICZNY

1. Konwencja o współpracy gospodarczej z Rumunią (Dz. U. R. P. Nr 9 poz. 52).

2. Ministrowie Przemysłu i Handlu oraz Skarbu zarządzeniem z dnia 18. I. 1949 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 5 poz. 22) **zezwoili na sprzedaż za granicą certyfikatów towarowych na artykuły produkowane, względnie znajdujące się w kraju.**

Zarządzenie ma na celu umożliwienie udzielania przez osoby przebywające za granicą pomocy osobom oraz instytucjom społecznym i charytatywnym w kraju. Na podstawie certyfikatów obdarowani otrzymywać będą w kraju towary wyszczególnione w certyfikatach.

Globalne kontyngenty towarów przeznaczonych do sprzedaży na podstawie certyfikatów, jak również szczegółowe kontyngenty towarów i sum, w ramach których certyfikaty będą mogły być w danym kraju sprzedawane, mają być ustalone.

Do sprzedaży certyfikatów towarowych upoważniono bank: Polska Kasa Opieki S. S. w Warszawie, Rozprowadzeniem w kraju towarów zakupionych na podstawie certyfikatów zajmą się PCH, Centrala Tekstylna w Łodzi i Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego w Katowicach.

III. PIENIĄDZ

PLANOWY SYSTEM OSZCZĘDZANIA

Uchwała Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. **o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na 1949 r.** (Monitor Polski Nr A-11 poz. 127).

Wypełnienie wielkiego zadania przedterminowego wykonania planu gospodarczego 1949 r., a następnie przystąpienie do wykonywania sześcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu wymaga wprowadzenia planowego systemu oszczędzania w całej gospodarce narodowej. W ramach realizacji takiego zorganizowanego planowego systemu oszczędzania Rada Ministrów uchwałą z dnia 19. II. br. określiła zadania oszczędnościowe w 1949 r. na sumę co najmniej 115 miliardów zł. Na kwotę tę mają się złożyć oszczędności w zakresie:

- a) przedsiębiorstw uspołeczniionych w sumie co najmniej 77 miliardów zł,
- b) inwestycji w sumie co najmniej 18 miliardów zł,
- c) administracji publicznej i instytucji społecznych w sumie co najmniej 20 miliardów zł.

Przygotowanie i zorganizowanie wykonania zadań oszczędnościowych Rada Ministrów zleciła:

- a) w zakresie gospodarki przedsiębiorstw uspołeczniionych oraz w zakresie inwestycji — Przewodniczącemu Komisji Planowania Gospodarczego,
- b) w zakresie administracji państwowej, instytucji kredytowych, ubezpieczeń rzeczowych i osobowych oraz instytucji społecznych — Ministrowi Skarbu.

Rada Ministrów wskazuje kierunek, w jaki przede wszystkim winny być skierowane dążenia oszczędnościowe, oraz określa tryb przygotowania do wprowadzenia planowego systemu oszczędzania i ustalenia zadań oszczędnościowych na rok 1949.

Do czasu rozpoczęcia działalności przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego, obowiązki i uprawnienia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powierzono: w zakresie gospodarki przedsiębiorstw uspołeczniionych Ministrowi Przemysłu i Handlu, a w zakresie inwestycji Prezesowi Centralnego Urzędu Planowania.

SYSTEM FINANSOWY

Ministerstwo Przemysłu i Handlu — Departament Planu i Organizacji — ustaliło **zasady rozliczenia** pomiędzy centralami, względnie biurami handlu zagranicznego i ich krajowymi odbiorcami lub dostawcami **przy transakcjach komisowych.** Odpowiednia **instrukcja** jest ogłoszona w Dz. Urz. Min. P. i H. Nr 3 poz. 17.

BANKI

Likwidacja

a) Zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 15. II. 1949 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 7 poz. 34) określono zakres działania i uprawnień Naczelnego Likwidatora i likwidatorów. Zarządzenie wydane jest na podstawie dekretu z dnia 25. 10. 1948 r. o zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 410). Weszło ono w życie z dniem ogłoszenia Dziennika Urzędowego Min. Skarbu.

b) Zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 15. II. 1949 r. **w sprawie sporządzania inwentarza i bilansu otwarcia likwidacji przedsiębiorstw bankowych.** (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 7, poz. 35). Na podstawie dekretu z dnia 25. 10. 1948 r. o zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych, Minister Skarbu zarządził sporządzenie inwentarzy i bilansów otwarcia we wszystkich przedsiębiorstwach bankowych postawionych na mocy tego dekretu w stan likwidacji. Dzień, na który ma być powyższe sporządzone, ustali odno-

śnie do każdego przedsiębiorstwa Naczelny Likwidator. Zarządzenie zawiera szczegółowe instrukcje odnośnie do sposobu sporządzenia inwentarzy i bilansu otwarcia.

- c) Minister Skarbu wydał podobne zarządzenie również **odnośnie do sporządzenia inwentarzy i bilansu otwarcia w instytucjach kredytu długoterminowego**, które postawiono w stan likwidacji na mocy dekretu z dn. 25. 10. 1948 r. o zasadach i trybie likwidacji niektórych instytucji kredytu długoterminowego (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 7, poz. 36).
- d) Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31. I. 1949 r. w sprawie zmiany rozporządzenia o czynnościach bankowych na obszarach wyzwolonych spod okupacji. (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 57).

PODATKI

1. Postępowanie podatkowe

Okólnikiem z dnia 18. II. 1949 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 6, poz. 33) Ministerstwo Skarbu przedłużyło na okres I kwartału 1949 r. ważność swego okólnika z dnia 27. II. 1948 r. w sprawie dowodów wewnętrznych na zakup niektórych rzeczy ruchomych (Dz. U. M. Sk. Nr 23, poz. 20).

2. Podatek od nieruchomości

Okólnik Min. Adm. Publ. Nr 11 z dnia 26. I. 1949 r. **w sprawie podatku od nieruchomości**. (Dz. Urz. Min. Adm. Publ. Nr 6, poz. 25).

Jak wiadomo, rozporządzeniem Ministrów Adm. Publ. i Ziem Odzyskanych z dnia 24. IX. 1948 r. wprowadzono obowiązek wpłacania **zaliczek na podatek od nieruchomości** z tym, że obowiązek ten w roku 1948 odnosił się jedynie do tych budynków lub ich części, za które czynsz lub wartość czynszową ustaliło się wg nowych (zwiększonych) stawek, wprowadzonych dekretem z dnia 28. VII. 48 r. o najmie lokali. Obecnie okólnik Min. Adm. Publ. zapowiada ukazanie się w niedługim czasie w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenia, przedłużającego ten okres również na rok 1949.

3. Podatek gruntowy

a) Rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 24. II. 1949 r. **w sprawie ulg w podatku gruntowym dla zapewnienia rozwoju gospodarki hodowlanej w rolnictwie**. (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 70)

Gospodarstwom rolnym indywidualnym i spółdzielczym, dostarczającym trzodę chlewną do punktów skupu uspołecznionej sieci handlowej lub do innych upoważnionych do skupu przedsiębiorstw w ramach normalnego obrotu handlowego wg cen rynkowych oraz w ramach kontraktacji — przyznano ulgi w podatku gruntowym za rok 1949 w rozmiarach określonych w załączonej do rozporządzenia tabelce.

b) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19. II. 1949 r. **w sprawie obowiązku uiszczenia przez niektóre kategorie gospodarstw rolnych podatku gruntowego w ziemiopłodach**. (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 67)

Rozporządzenie jest wydane na podstawie ustawy z dnia 3. 6. 1947 r. o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego i wprowadza na obszarze całego Państwa dla gospodarstw rolnych o przeciętnej przychodowości ponad 80 kwintali żyta, obowiązek uiszczenia II raty podatku gruntowego za rok 1949 w ziemiopłodach.

4. Podatek od wynagrodzeń

Ustawa z dnia 4 lutego 1949 r. **o podatku od wynagrodzeń**. (Dz. U. R. P. Nr 7 poz. 41)

Z dniem 1 stycznia 1949 r. utraciły moc prawną wszelkie przepisy dot. podatku od wynagrodzenia, a w szczególności dekret z dnia 18. VIII. 1945 r. o podatku od wynagrodzeń. Nową ustawę charakteryzuje przede wszystkim jej powszechność. Znosi ona bowiem dotychczasowe podmiotowe i przedmiotowe zwolnienia od podatku. Podatkiem od wynagrodzeń zostały obecnie objęte również wynagrodzenia funkcjonariuszy państwowych, artystów, dziennikarzy, publicystów itp. oraz wynagrodzenia z tytułu umów o dzieło i zlecenie.

Nowa ustawa podwyższa minimum wolne od podatku z 9.000.— na 13.000.— zł miesięcznie oraz na miejsce dotychczasowej skali podatkowej rocznej wprowadza skalę miesięczną, tygodniową i dzienną. Progresa podatkowa została w znacznym stopniu złagodzona — stopa podatkowa mieści się obecnie — przy wynagrodzeniach miesięcznych w granicach od 0,150/0 do 230/0 (przy wynagrodzeniu do 100.000.— zł). Podatnicy zarabiający więcej niż 100.000.— zł miesięcznie opłacać będą od nadwyżki podatek w wysokości 300/0.

Dalszą innowacją ustawy jest zniesienie opodatkowania łącznego i wprowadzenie na to miejsce zwwyżki podatku o 500/0 dla pracowników otrzymujących wynagrodzenie od kilku pracodawców lub osób.

Przedownicy pracy będą mogli mieć obniżony podatek o najwyżej 300/0.

Dotychczas stosowane zniżki w podatku dla osób obarczonych licznym potomstwem, jak również zwwyżki dla osób niezamężnych lub nieżonatych i nie mających na utrzymaniu dzieci oraz małżeństw bezdzietnych — zostały utrzymane nadal. Nowością jest tu natomiast przyjęcie z ulgą osobom, które przyjęły na wychowanie dzieci ofiar wojny.

Ustawa przewiduje ponadto 27 różnego rodzaju wynagrodzeń zwolnionych od podatku w ogóle. Są nimi m. in. renty, zapomogi, zasiłki, odszkodowania, stypendia, emerytury itp.

EGZEKUCJA ŚWIADCZEŃ PUBLICZNOPRAWNYCH

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1. II. 49 r. **o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24. 8. 1948 r. w sprawie poruczenia przymusowego ściągania niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych organom wykonawczym gmin miejskich i wiejskich oraz wydziałom wykonawczym komisji uzdrowiskowych**. (Dz. U. R. P. Nr 9 poz. 55)

Obowiązek organów wykonawczych rozszerzony został również odnośnie do przymusowego ściągania należności za ziemię nadaną w trybie przepisów o reformie rolnej i osadnictwie.

SPOŁECZNE OSZCZĘDZANIE

Ustawa z dnia 4 lutego 1949 r. **o zmianie ustawy z dnia 30. 1. 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania** (Dz. U. R. P. Nr 7 poz. 42) wydana jest w związku z wprowadzeniem z dniem 1 stycznia 1949 r. nowych przepisów w przedmiocie podatku od wynagrodzeń. Nowela podwyższa dolną granicę wynagrodzenia, od której poczynając powstaje obowiązek oszczędzania z 20.000.— do 30.000.— zł miesięcznie oraz podaje trzy tabelki stawek oszczędnościowych uwzględniając wynagrodzenie miesięczne, tygodniowe i dzienne.

Okólnik Ministra Skarbu z dnia 5 lutego 1949 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 5 poz. 23) podaje tryb postępowania przy zaliczaniu składek z tytułu specjalnych umów ubezpieczenia na życie na poczet rocznych wkładów na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy. Okólnik reguluje ponadto postępowanie przy przyjmowaniu wniosków o ubezpieczenie i wpłatach na poczet składek (zaliczek) SFO.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych

(opr. s. S. N. Witold Świącicki)

a) w sprawach pracowniczych:

1. Orzeczenie Sądu Najwyższego 28. I. 1949 r.

C. 1052/48

Dotyczy: art. 25 p. 4 i art. 39 rozporządzenia Prezyd. Rzp. z dn. 16. III. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Tezy

Przejście pracownika z jednego przedsiębiorstwa państwowego, nie mającego osobowości prawnej, do drugiego takiegoż przedsiębiorstwa nie stanowi zmiany pracodawcy.

Jeżeli pracodawca wypowie pracownikowi umowę o pracę, a następnie przed upływem terminu wypowiedzenia przyjmie pracownika za tegoż zgodą z powrotem do pracy, choćby na innym stanowisku czy w drugim

przedsiębiorstwie, to w braku wyraźnej przeciwnej umowy, prawa i obowiązki wynikające z dotychczasowego stosunku umownego zostają zlikwidowane całkowicie i pracownik nie jest już obowiązany do pracy na podstawie poprzedniej umowy, a pracodawca do płacenia wynagrodzenia na podstawie tej umowy za czas do upływu terminu wypowiedzenia.

Uzasadnienie.

Powodowie byli zatrudnieni w charakterze pracowników umysłowych w Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w dziale: Biuro Sprzedaży Przemysłu Maszynowego. W związku z likwidacją tego biura Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego wypowiedziała im umowę o pracę w dniu 31 sierpnia 1947 z zachowaniem terminu wypowiedzenia, jednak nie wypłaciła im wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Na tej podstawie powodowie wytoczyli powództwo przeciw Skarbowi Państwa o zasądzenie na ich rzecz kwot wyszczególnionych w pozwach.

Prokuratoria Generalna wniosła o oddalenie powództwa podając, że w danym przypadku nie nastąpiła zmiana w osobie pracodawcy, lecz miała miejsce jedynie reorganizacja przedsiębiorstwa polegająca na tym, że Biuro Sprzedaży Przemysłu Maszynowego przy Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego przeniesione zostało do Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego jako wydział zbytu tego zjednoczenia, w którym powodowie zostali zatrudnieni na tych samych warunkach.

Sąd Pracy w Katowicach orzekł w myśl żądania pozwu. Na skutek skargi apelacyjnej Prokuratury Generalnej Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Pracy.

W skardze kasacyjnej Prokuratoria Generalna wniosła o zmianę wyroku i o oddalenie powództwa lub uchylenie wyroku i odesłanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Prokuratoria Generalna dopatruje się naruszenia prawa materialnego w tym, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, iż Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, przy której istniało Biuro Sprzedaży Przemysłu Maszynowego, zatrudniające powodów w charakterze pracowników umysłowych, oraz Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego, w którym powodowie zostali zatrudnieni po likwidacji Biura Sprzedaży — są odrębnymi jednostkami gospodarczymi, wskutek czego przejście pracownika z jednego zjednoczenia do drugiego jest zmianą pracodawcy i zmianą umowy o pracę.

Prokuratoria Generalna, uzasadniając powyższy zarzut podniosła, że obie wyżej wymienione instytucje gospodarcze nie posiadają osobowości prawnej nie mogą być podmiotami praw i obowiązków, lecz należy uważać je za organy Skarbu Państwa, z którym powodowie zawarli umowę o pracę.

Zapłatywanie Prokuratury Generalnej jest w zasadzie słuszne.

Dekret z dnia 3 stycznia 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. R. P. Nr 8, poz. 42) przewiduje tworzenie lub wydzielanie z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych oraz tworzenie przedsiębiorstw koordynujących i kontrolujących na podstawie zarządzenia właściwych ministrów w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania (art. 1 i 2). W tym trybie utworzone czy wyodrębnione przedsiębiorstwa posiadają osobowość prawną, którą nabywają „przez zarejestrowanie” (art. 5 (1); jest to osobowość prawną „sui generis”, tj. taka, jak ją określa dekret oraz statut nadany przez właściwego ministra w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania. Tak utworzone przedsiębiorstwa, posiadające osobowość prawną, są autonomicznymi jednostkami gospodarczymi z własnym planem finansowym i gospodarczym i jako takie nie mogą być identyfikowane z innymi przedsiębiorstwami lub ze Skarbem Państwa, gdyż jako osoby prawne są organizacjami wyposażonymi w zdolność nabywania praw i zaciągania zobowiązań we własnym imieniu na terenie stosunków prywatnoprawnych.

Natomiast przedsiębiorstwa państwowe, które nie posiadają osobowości prawnej, raczej uważać należy za organa administracji państwowej, które nie są podmiotami praw i obowiązków; podmiotem jest Skarb Państwa jako ich właściciel. Z tego wynika, że przedsiębiorstwa tego typu nie mogą być uważane za osobne jednostki w sensie prawnym, a więc nie mogą też nabywać praw i zaciągać zobowiązań.

W niniejszym przypadku — jak to wynika z zaskarżonego wyroku i jak to wyraźnie przyznają powodowie — przedsiębiorstwa: Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego z Biurem Sprzedaży Przemysłu Maszynowego oraz Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego nie zostały wpisane do rejestru i wobec tego nie nabyły osobowości prawnej. Sąd Okręgowy przeto bezzasadnie przyjął, że „w zakresie umowy o pracę każde z tych przedsiębiorstw reprezentuje innego pracodawcę”.

Według powyższych wyjaśnień pracodawcą powodów był i jest Skarb Państwa, a zatem słuszny jest pogląd Prokuratury Generalnej,

że powodowie nie mogą domagać się od tego samego pracodawcy wynagrodzenia za okres wypowiedzenia oraz wynagrodzenia za świadczoną pracę w tym samym okresie na zasadzie nowej umowy. Jeżeli pracodawca wypowie pracownikowi umowę o pracę, a następnie jeśli ten sam pracodawca przed upływem terminu wypowiedzenia przyjmie pracownika — za tegoż zgodą — z powrotem do pracy, choćby na innym stanowisku czy w innym przedsiębiorstwie, to — w braku wyraźnej przeciwnej umowy — odpada podstawa do świadczenia pracownikowi dalszego wynagrodzenia aż do upływu terminu poprzedniego wypowiedzenia. Po wypowiedzeniu z art. 25 pkt 4 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych pracownik obowiązany jest przez dalsze trzy miesiące wykonywać pracę na rzecz pracodawcy, a ten obowiązany jest do płacenia wynagrodzenia przez ten czas za powyższą pracę. Jeśli po takim wypowiedzeniu strony zawierają nową umowę o pracę jeszcze przed upływem terminu wypowiedzenia i na tej podstawie pracownik rozpoczyna pracę, która zresztą z pełnieniem dawnej pracy nie dałaby się pogodzić, a pracodawca wypłaca mu wynagrodzenie przewidziane w nowej umowie, to — w braku wyraźnego przeciwnego zastrzeżenia — wykładnia stosunku umownego stron, odpowiadająca przepisom art. 60 i 189 k. z., może iść tylko w tym kierunku, że prawa i obowiązki wynikające z dotychczasowego stosunku umownego zostają zlikwidowane całkowicie, że w szczególności pracownik nie jest już obowiązany do pracy na podstawie poprzedniej umowy, a pracodawca do płacenia wynagrodzenia na podstawie tej umowy za czas do upływu poprzednio przewidzianego terminu wypowiedzenia. Odmienne stanowisko powodów, które streszcza się w żądaniu płacenia wynagrodzenia przez pozwanego Skarbu Państwa dwukrotnie za ten sam czas pracy, a tylko na różnych stanowiskach, na których zmianę powodowie zgodzili się zawierając nową umowę, nie ma żadnych podstaw ze stanowiska przepisów ustawy, zwyczajów uczciwego obrotu i słuszności.

Wobec powyższych wyjaśnień, gdy sprawa nie wymaga żadnych dalszych ustaleń poza ustaleniami zawartymi w zaskarżonym wyroku, a powództwo w świetle tych ustaleń jest bezzasadne, należało na zasadzie art. 437 k. p. c. orzec co do istoty sprawy i powództwo oddalić.

2. Orzeczenie Sądu Najwyższego 28. I. 1949 r. C. 1053/48

Dotyczy: art. 32 rozporządzenia Prezyd. Rzp. z dn. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Teza

Pracownik obowiązany jest do możliwie rychłego zawiadomienia pracodawcy o przerwaniu pracy z powodu choroby czy innej ważnej przyczyny i jaskrawe przypadki naruszenia tego obowiązku stanowią ważną przyczynę do niezwłocznego rozwiązania umowy z winy pracownika na zasadzie art. 32 ust. ost. rozporządzenia z dn. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę prac. umysł.

Uzasadnienie.

Powód wytoczył powództwo przeciw pozwanej o zapłatę 74.400 zł z tytułu wynagrodzenia za trzymiesięczny okres wypowiedzenia i za nie wykorzystany urlop, twierdząc, że był zatrudniony u pozwanej w charakterze pracownika umysłowego oraz że pozwana rozwiązała z nim umowę o pracę bez ważnej przyczyny w czasie jego choroby.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa zarzucając, że rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z tej przyczyny, że powód nie wykonał zlecenia służbowego oraz że nie zawiadomił jej niezwłocznie o swej chorobie.

Sąd Pracy w Katowicach oddalił powództwo. Sąd Okręgowy zaś na skutek skargi apelacyjnej powoda zatwierdził wyrok Sądu Pracy.

W skardze kasacyjnej powód wniósł o uchylenie wyroku i odesłanie sprawy do ponownej rozprawy lub o zmianę wyroku, zarzucając naruszenie prawa materialnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód w ciągu 7 dni od 17—24 stycznia 1948 r. nie zawiadomił pozwanej o tym, że pracy zaprzestał w związku ze swoją chorobą, mimo że nie miał w tym żadnych przeszkód. Skarga kasacyjna nie zwalcza tych ustaleń, dopatruje się jednak obrazy przepisów prawa materialnego w tym, że Sąd Okręgowy przyjął na tej podstawie, że pozwana jest uprawniona do niezwłocznego rozwiązania umowy z winy powoda. Zarzuty skargi kasacyjnej nie mogą być jednak uznane za słuszne.

Z natury rzeczy wynika obowiązek pracownika do możliwie rychłego zawiadomienia pracodawcy o przerwaniu pracy z powodu choroby czy innej ważnej przyczyny, gdyż tego wymaga ważny interes pracodawcy

a także społeczny, związany z należytą organizacją pracy. O obowiązku niezwłocznego zawiadomienia pracodawcy o chorobie mówi też art. 29 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych. Okoliczność, że przepis ten przewiduje wyraźnie tylko utratę uprawnień, w tym przepisie określonego, by pracodawca nie wypowiedział mu umowy o pracę w czasie choroby, nie daje żadnych podstaw do wniosku, że jaskrawe przypadki naruszenia tego obowiązku nie mogą też stanowić ważnej przyczyny do niezwłocznego rozwiązania umowy z winy pracownika. Taki zaś jaskrawy przypadek zachodzi — według nie zaskarżonych ustaleń wyroku Sądu Okręgowego — w sprawie niniejszej, skoro powód przez przeciąg 7 dni, nie mając w tym względzie żadnych usprawiedliwiających go przeszkód, pozostawił pozwaną w zupełnej niewiedomości odnośnie do przyczyny przerwania pracy. Takie zachowanie się stanowi niewątpliwie niedbalstwo pracownika w rozumieniu art. 32 ust. ostatni rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r., gdyż wykazuje brak sumienności należytej i staranności o słuszny interes pracodawcy (art. 418 § 1 k. z.).

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

b) w sprawach samochodowych :

3. Orzeczenie Sądu Najwyższego 23. XI. 1948 r. C. 824/48

Dotyczy: art. 153 § 2 kod. zob.

Teza.

Nie podobna uznawać właściciela mechanicznego środka komunikacji za zwolnionego od odpowiedzialności za szkodę, wyrządzoną przez jego pracownika szofera, każdorazowo wtedy, gdy szofer dokonywa jazdy samochodem bez polecenia tegoż właściciela lub przełożonego, względnie gdy jazda jest sprzeczna z planem wyjazdu lub poleceniem trasy, ponieważ w takim przypadku nie zachodzi żaden z warunków, od których w myśl przepisu art. 153 § 2 k. z. zwolnienie od odpowiedzialności jest uzależnione.

Uzasadnienie.

Józef M. dochodzi od Skarbu Państwa odszkodowania w kwocie 85.000 zł za straty poniesione w wypadku samochodowym na skutek najechania na jego pojazd konny samochodu, stanowiącego własność Urzędu Bezpieczeństwa, kierowanego przez szofera tegoż Urzędu, wskutek czego został zabity koń powoda oraz uszkodzona uprząż.

Sąd Grodzki zasądził na rzecz powoda 55.000 zł, co do reszty powództwo oddalił, a Sąd Okręgowy częściowo zmienił wyrok I instancji i pozew uwzględnił w wysokości 66.000 zł, w pozostałej zaś części powództwo oddalił.

Skarga kasacyjna pozwanego zarzuca Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego przez pogląd, że Skarb Państwa byłby zwolniony od odpowiedzialności wtedy tylko, gdyby samochód został skradziony przez osobę trzecią. Skarżący podnosi, że należało rozważyć, czy samochód był wyłączony z faktycznej możliwości dysponowania nim.

Skarga kasacyjna nie jest zasadna. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż odszkodowanie powodowi należy się od Skarbu Państwa, gdyż szkoda wyrządzona została przez szofera, funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa, a strona pozwana nie udowodniła, aby zachodziła okoliczność pozbawienia właściciela samochodu możliwości rozporządzania nim wskutek czynu bezprawnego szofera (wyjazdu bez nakazu przełożonego), zwalnijąc w myśl § 2 art. 153 k. z. stronę pozwaną od odpowiedzialności. Wniosek ten jest o tyle słuszny, iż nie podobna uznawać właściciela mechanicznego środka komunikacji za zwolnionego w myśl art. 153 § 2 k. z. od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez jego pracownika — szofera każdorazowo wtedy, gdy szofer dokonywa jazdy samochodem bez polecenia tegoż właściciela lub przełożonego, względnie gdy jazda jest sprzeczna z planem wyjazdu lub poleceniem trasy (jak to Sąd Okręgowy podnosi), ponieważ w takim przypadku nie zachodzi żaden z warunków, od których w myśl przepisu art. 153 § 2 k. z. zwolnienie od odpowiedzialności jest uzależnione, tj. oddanie samochodu innej osobie do użytku na jej własny rachunek lub niemożność rozporządzania samochodem. Nie można też uznać, aby w przypadku zachodziła niemożność rozporządzania samochodem, skoro praca szofera w instytucji państwowej znajduje się pod dozorem jego władzy. W sporze nie jest sporne, iż szoferowi, który wyrządził szkodę powodowi, było powierzone prowadzenie w ogóle samochodu, odpowiedzialność zatem strony pozwanej opiera się również na przepisie art. 145 kod. zob.

Z tych względów skarga kasacyjna uległa oddaleniu.

4. Orzeczenie Sądu Najwyższego 16. II. 1949 r. C. 65/49

Dotyczy: art. 196 ustawy z d. 28. III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym.

Teza.

Szofer nie może być uważany za zastępcę pracodawcy w rozumieniu art. 196 ustawy o ubezp. społ. Wobec tego pracodawca nie odpowiada za szkodę wynikłą z wypadku samochodowego, w którym poniósł śmierć w czasie jazdy służbowej jego pracownik, gdy wypadek ten spowodował swoim niedbalstwem szofer, zatrudniony u tegoż pracodawcy.

Z uzasadnienia.

W dniu 10 stycznia 1946 r. H. N., mąż powódki M. N., a ojciec dzieci S. i J. N., jadąc jako konwojent samochodem swego pracodawcy, właściciela pozwanej firmy „Transplatt“, zginął w wypadku samochodowym.

Mianowicie samochód pozwanego wpadł do rzeki Brynicy, wskutek czego H. N. poniósł śmierć; inni pasażerowie zostali uratowani.

Powodowie twierdząc, że wypadek spowodował szofer pozwanego, wytoczyli powództwo z wnioskiem o zasądzenie na ich rzecz renty oraz zadośćuczynienia za cierpienie moralne w wysokości podanej w pozwie.

Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powodów rentę i zadośćuczynienie za cierpienie moralne jak w sentencji wyroku. Na skutek skargi apelacyjnej pozwanego Sąd Apelacyjny w Katowicach zmienił wyrok pierwszej instancji i powództwo oddalił.

Sąd Apelacyjny ustalił, że H. N. był ubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej, że powodowie otrzymują z tej instytucji należną im rentę oraz że postępowanie dowodowe nie wykazało, aby pozwany czy to rozmyślnie, czy też przez nieprzestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie pracy przyczynił się do nieszczęśliwego wypadku, i na tej podstawie uznał, że w myśl art. 196 ustawy o ubezpieczeniu społ. z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 396) pozwany nie ponosi odpowiedzialności za nieszczęśliwy wypadek.

W skardze kasacyjnej powodowie wnieśli o zmianę wyroku i zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji lub o uchylenie wyroku i odesłanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący bezpodstawnie zarzucają naruszenie art. 152 i 153 k. z. Wprawdzie przepisy te zawarte są w oddziale 5 rozdziału IV k. z., dotyczącym między innymi także odpowiedzialności właściciela pojazdu mechanicznego za szkody wyrządzone ruchem mechanicznym środków komunikacyjnych, atoli art. 156 k. z. wyklucza stosowanie przepisów wyżej wspomnianego oddziału, jeżeli odpowiedzialność za wypadki związane z ruchem mechanicznych środków komunikacji unormowana jest w przepisach szczególnych (Zb. Urz. 318/36). W niniejszym przypadku chodzi o odpowiedzialność pracodawcy za szkodę wywołaną śmiercią przez pracownika. Odpowiedzialność ta unormowana została szczególnym przepisem art. 196 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396), w myśl którego pracownik może dochodzić od pracodawcy szkody wywołanej chorobą, niezdolnością do zarobkowania lub śmiercią tylko wówczas, gdy choroba, niezdolność do zarobkowania lub śmierć zostały spowodowane przez pracodawcę lub jego zastępcę rozmyślnie lub przez zaniedbanie obowiązków wynikających z przepisów o ochronie zdrowia i życia pracownika. Według nie zakwestionowanych ustaleń Sądu Apelacyjnego H. N., który poniósł śmierć w wypadku samochodowym, był zatrudniony u pozwanego w charakterze konwojenta i był ubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej, z której powodowie otrzymują należną im rentę. Wobec tych ustaleń Sąd Apelacyjny słusznie zastosował szczególny przepis art. 196 wyżej przytoczonej ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

W myśl przepisu art. 196 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. — jak to już zaznaczono — pozwany jako pracodawca odpowiadałby za szkodę wynikłą z wypadku samochodowego, w którym N. poniósł śmierć, tylko wówczas, gdyby pozwany lub jego zastępca wywołał wypadek rozmyślnie lub przez zaniedbanie swych obowiązków wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników. Powodowie nie przytoczyli żadnych faktów, które by wskazywały na to, że pozwany działał rozmyślnie, a wobec tego ta podstawa odpowiedzialności pozwanego odpada.

W przedmiocie niedbalstwa pozwanego powodowie nie twierdzą, by sam pozwany dopuścił się jakiego zaniedbania obowiązku wynikającego z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników, lecz powołują się na to, że szofer pozwanego dopuścił się przekroczenia przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, które to przepisy, ich zdaniem, w ogólnym tego słowa znaczeniu wchodzą w orbitę przepisów traktujących o bezpieczeństwie pracy, wyrażając zapatrywanie, że w tych okolicznościach uzasadniona jest odpowiedzialność pozwanego za wypadek, jakiemu uległ N. Zapatrywanie to jest błędne. Z przepisów o ruchu pojazdów na drogach publicznych nie wynika obowiązek „in concreto“ dla właściciela samochodu w zakresie ochrony życia i zdrowia pracowników, za-

niedbanie zaś szofera, trudniącego się zawodowo prowadzeniem samochodów, nie może być podstawą odpowiedzialności pozwanego, gdyż szofer — jak to słusznie uznał Sąd Apelacyjny wbrew mniemaniu skarżących — nie może być uważany za zastępcę w rozumieniu art. 196 ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Znamieniem zastępstwa jest, że ktoś inny wykonuje czynności za drugiego z jego polecenia lub na zasadzie upoważnienia ustawowego. Przy umowie zaś o pracę pracodawca posługuje się inną osobą, która wykonuje czynności we własnym imieniu jako wykonawca. Z tego wynika, że z faktu, iż ktoś pełni obowiązek szofera, a więc wykonuje czynności we własnym imieniu na zasadzie umowy o pracę, nie można wnioskować, że szofer jest zastępcą właściciela samochodu, jak to twierdzą skarżący.

W tych okolicznościach, jeśli szofer zatrudniony u pozwanego dopuścił się naruszenia przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych, to za jego zaniedbanie pozwany nie może odpowiadać jako za swego zastępcę na zasadzie art. 196 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, skoro brak jest podstawy do uznania go za zastępcę.

Skarżący niesłusznie także powołuje się na przepis art. 144 k. z, skoro Sąd Apelacyjny ustalił, że pozwany posługiwał się kwalifikowanym szoferem, a więc trudniącym się zawodowo prowadzeniem samochodów...

W tym stanie rzeczy, gdy powodowie nie przytoczyli żadnych usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych na zasadzie art. 436 k. p. c. należało skargę kasacyjną oddalić.

c) w sprawach kolejowych:

5. Orzeczenie Sądu Najwyższego 2. XII. 1948 r. C. 878/48

Dotyczy: § 28 art. 1 pkt g) regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych — rozporządzenie Ministra Komunikacji z dn. 24. IX. 1938 r. (Dz. poz. 521).

Tezy

W przypadku, gdy nadawca przesyłki towarowej dla uniknięcia ewentualnej szkody wskutek kradzieży ustanowił konwojenta, uwidoczniając to ustanowienie w liście, kolej, zgodnie z przepisem § 28 art. 1 pkt g) regulaminu zwolniona jest od odpowiedzialności za szkodę, wynikającą z niebezpieczeństwa kradzieży.

Pomieniony przepis odnosi się również do przesyłek nie podpadających pod przepis § 4 regulaminu o obowiązkowym konwojowaniu.

Regulamin nie odróżnia w pomienionym przepisie § 28 ust. 1 pkt g) przesyłek całowagonowych od przesyłek, których przewóz dokonywany jest w innych wagonach, pozostawiając troskę o przesyłkę we wszystkich przypadkach, w których ustanowiono dozorcę, temuż dozorcę.

Z uzasadnienia.

Prokuratoria Generalna działająca w imieniu Skarbu Państwa jako zarządcy „Huty Pokój” w Nowym Bytomiu w pozwie z dnia 18 marca 1947 r., zgłoszonym przed Sąd Okręgowy w Katowicach, żądała zasądzenia od przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” sumy 119.910 zł powołując się na to, że w dniu 20 grudnia 1945 r. zarząd Huty nadał na stacji Nowy Bytom przesyłkę wagonową, zawierającą blachę ocynkowaną o wadze 16.500 kg do stacji przeznaczenia Gdańsk-Troyan Wschód dla firmy „Dalsped” w Gdyni. Przesyłka ta nie doszła do rąk odbiorcy, a reklamacja wniesiona w dniu 21 października do Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku nie została uwzględniona. Poszukiwaną sumę stanowi wartość przesyłki 113.573 zł i koszt przewozu 6.337 zł.

W odpowiedzi na pozew przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe” zgłosiło między innymi zarzut, że roszczenie objęte pozwem jest bezzasadne, gdyż w myśl § 28 lit. g) regulaminu przewozu przesyłek towarowych kolej nie odpowiada za szkody powstałe z niebezpieczeństwa, któremu miał zapobiec dozorca (konwojent) na podstawie umowy zawartej z nadawcą, a uwidocznionej w liście przewozowym.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 14 maja 1947 r. powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 18 maja 1948 r. wyrok ten zatwierdził.

Sąd Apelacyjny oparł się na tym, że Sąd Okręgowy słusznie oddalił powództwo na podstawie § 28 pkt 1 lit g) regulaminu przewozu, w myśl którego kolej nie odpowiada za szkody powstałe z niebezpieczeństwa, któremu miał zapobiec konwojent, że ustanowienie konwojenta na mocy umowy, uwidocznionej w liście przewozowym, miało na celu uniknięcie ewentualnej kradzieży przesyłki w czasie jej transportu, które to kradzieże często się zdarzały na kolejach w pierwszych latach powojennych, że skoro przeto przesyłka zaginęła, to należy przyjąć, że konwojent w ogóle nie został wysłany albo opuścił swoje stanowisko przedwcześnie.

W skardze kasacyjnej Prokuratoria Generalna zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu naruszenie art. 108, 189 i 239 k. z, w związku z § 28 pkt 1 lit. g) regulaminu przewozu przesyłek towarowych, ogłoszonego w Dz. Ust. Nr 73/38 pod poz. 521, oraz art. 250 i 339 kpc.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z przepisu § 28 regulaminu przewozu przesyłek towarowych (w skrócie R. P. T.), zwalniającego kolej od odpowiedzialności za całkowite zaginięcie przesyłki w przypadku, gdy szkoda powstała z niebezpieczeństwa, któremu miał zapobiec dozorca towarów, jeżeli stosownie do umowy stron, wyrażonej w liście przewozowym, przewóz powinien się odbywać pod dozorem, Sąd Apelacyjny wysnuł słuszny wniosek, że skoro w przypadku strona dla uniknięcia ewentualnej szkody wskutek kradzieży przesyłki ustanowiła konwojenta, uwidoczniając to ustanowienie w liście przewozowym, i w ten sposób we własnym zakresie zabezpieczyła przesyłkę od niebezpieczeństwa kradzieży, tym samym zwolniła kolej od odpowiedzialności za szkodę, wynikającą z tego niebezpieczeństwa.

Wprawdzie skarga kasacyjna narzuca błędną wykładnię pomienionego przepisu regulaminu twierdząc, że przy wykładni należałoby uwzględnić dosłowne jego brzmienie w taryfie niemieckiej lub szwajcarskiej, zarzut ten jest jednak chybiły, w przypadku bowiem chodzi o przewóz dokonany w obrocie wewnętrznym, do którego winny mieć wyłącznie zastosowanie przepisy prawa krajowego, ogłoszonego przez ustawodawcę polskiego w Dzienniku Ustaw, bez względu na brzmienie tych przepisów w analogicznych ustawach innych państw.

Błędny poza tym jest pogląd, wyrażony w skardze kasacyjnej, że pomieniony przepis nie mógł mieć zastosowania do spornej przesyłki, ponieważ w przypadku nie chodziło o towar, który w myśl § 4 R. P. T. musiał być obowiązkowo konwojowany. Wbrew temu pogładowi przepis § 28 pkt 1 lit. g) odnosi się również do przesyłek nie wymienionych w § 4, co do których stosownie do § 28 zawarta została umowa o ustanowieniu dozorcę, co zostało zaznaczone w liście przewozowym.

Wbrew również błędnemu pogładowi, wyrażonemu następnie w skardze kasacyjnej, stosowaniu pomienionego przepisu nie może stać na przeszkodzie okoliczność, że w przypadku chodziło o przesyłkę całowagonową w krytym i zaplombowanym wagonie, uniemożliwiającym, zdaniem skarżącego, uchronienie przesyłki od niebezpieczeństwa przez ustanowienie konwojenta, a to wobec niemożności zamknięcia konwojenta w tymże wagonie.

Regulamin nie odróżnia w pomienionym przepisie przesyłek całowagonowych od przesyłek, dokonywanych w innych wagonach, pozostawiając troskę o przesyłkę we wszystkich przypadkach, w których ustanowiono dozorcę, temuż dozorcę i tym samym pozostawiając mu sposób zastosowania opieki nad przesyłką według jego uznania.

Błędny jest w dalszym ciągu pogląd skargi kasacyjnej, iż żądanie dozorcę polega wyłącznie na jego legitymacji do interwencji w razie grożącego niebezpieczeństwa kradzieży oraz że zaginięcie całego wagonu z towarem nie może być w ogóle uważane za niebezpieczeństwo, któremu mógł zapobiec konwojent, zadaniem bowiem konwojenta było pilnowanie przesyłki od chwili nadania jej do przewozu na kolej aż do chwili wydania jej odbiorcy.

Skoro obojętne jest, czy z winy konwojenta, czy też bez jego winy przesyłka zaginęła, w całości lub w części, kolej jest wolna od odpowiedzialności, przy czym nie może uzasadnić odpowiedzialności kolei powołana w skardze kasacyjnej dalsza, a nieistotna okoliczność, czy kolej zastosowała się do postanowień § 16 regulaminu, nakazującego zawiadomienie o przybyciu przesyłki, ponieważ bez względu na to, czy przesyłka w przypadku doszła do miejsca przeznaczenia, kolej była zwolniona od obowiązku pilnowania przesyłki przed ewentualną kradzieżą.

Wobec bezpodstawności zgłoszonych zarzutów skarga kasacyjna została oddalona.

6. Orzeczenie Sądu Najwyższego 7. XII. 1948 r. C. 842/48

Dotyczy: §§ 9 i 6 p. 12 regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych (rozp. Ministra Komunikacji z dn. 24. IX. 1938 r. Dz. U. poz. 521) oraz art. 304 k. p. c.

Tezy

1. Zarządzenie Ministerstwa Komunikacji tej treści, iż zezwala się przewozić pociągami osobowymi przesyłki wagonowe ze świeżymi owocami i jarzynami, zgłaszane do przewozu przez Centralę Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych, nie wymagało ogłoszenia w Dzienniku Taryf i ważne jest chociażby było podpisane nie przez Ministra Komunikacji, lecz przez upoważnionego przez niego wyższego urzędnika Ministerstwa.

2. Niedopuszczalne jest zasięganie przez sąd opinii biegłego co do wykładni przepisów regulaminu przewozu przesyłek towarowych.

Z u z a s a d n i e n i a.

Spółdzielnia Ogrodnicza Przetwórcza „Witamina” zgłosiła dn. 30 czerwca 1947 r. na stacji kolejowej Leśna do przewozu do Wrocławia pod adresem Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych w osobnym wagonie 7800 kg rabarbaru za listem przewozowym, w którym w rubryce, „żądana przez nabywcę droga przewozu, taryfa” zaznaczono „pociągiem osobowym”. Odległość od Leśnej do Wrocławia wynosi 210 km. Kolej zawiadomiła o nadejściu wagonu na st. Wrocław-Nadodrze dn. 7 lipca 1947 r. Protokołem z tegoż dnia zostało stwierdzone, że brakowało 1050 kg przesyłki, reszta zaś rabarbaru uległa zepsuciu i nie nadawała się do użycia. Na tej podstawie pełnomocnik strony powodowej twierdził, że kolej była obowiązana przewieźć przesyłkę pociągiem osobowym i że wskutek opóźnienia w przewozie strona powodowa poniosła szkodę w wysokości 109790 zł, wniósł o zasądzenie tej sumy na rzecz Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych od przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa.

Prokuratura Generalna R. P. podniosła w imieniu strony pozwanej, że adnotacja w liście przewozowym „pociągiem osobowym” była niedopuszczalna i kolej nie obowiązywała i że termin dostawy wynosił z doliczeniem terminów dodatkowych 6 dni.

Pełnomocnik strony powodowej powołał się na okólnik Ministerstwa Komunikacji z dn. 10 sierpnia 1946 r., zezwalający na przewóz pociągami osobowymi przesyłek jagód, jarzyn, owoców itp., zgłaszanych przez Centralę Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dn. 11 lutego 1948 r. oddalił powództwo.

Wskutek skargi apelacyjnej pełnomocnika strony powodowej Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dn. 25 czerwca 1948 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego, zasądził od przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” na rzecz Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych 980 zł z 8% od 6 października 1947 r. w pozostałych częściach „wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził”. Sąd Apelacyjny — wychodząc z założenia, że regulamin przewozu przesyłek towarowych (Dz. Ust. 1938 r. poz. 521) ustanawia tylko trzy rodzaje przesyłek towarowych: zwyczajne, poczesne i poczesno-przyspieszone oraz terminy dostawy tych przesyłek, że wszelkie odrębne warunki umowy, które by skracaly termin dostawy, są nieważne i nie obowiązują kolej, że odchylenia od obowiązujących przepisów mogą być wydawane tylko przez Ministra Komunikacji i obowiązują, jeżeli zostały ogłoszone tak jak taryfy — doszedł do wniosku, iż jak to słusznie wywodzi biegły, żądanie wysyłającego w liście przewozowym przewiezienia przesyłki poczesnej pociągiem osobowym wyrażało wolę, aby do przesyłki był zastosowany najkrótszy termin dostawy, i że strona powodowa niesłusznie powołuje się na zarządzenie Ministerstwa Komunikacji, gdyż to zarządzenie nie było wydane przez Ministra Komunikacji i nie było ogłoszone ani w Dzienniku Ustaw, ani w Dzienniku Taryf i nie może mieć znaczenia przepisu regulaminowego lub taryfowego. Dalej Sąd Apelacyjny wywodzi, że według obliczenia biegłego okólna droga przewozowa wynosiła 223 km, że termin dostawy wynosił po uwzględnieniu dodatkowych terminów dla przejścia przez Jaworzynę Śląską, Wałbrzych i Wrocław Główny — 5 dni czyli 120 godzin i „został przekroczony przez kolej o 11 godzin” i że rabarbar uległ zepsuciu przed upływem terminu dostawy. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny zarządził od strony pozwanej tylko 1/10 przewoźnego za przekroczenie maksymalnego terminu dostawy.

W skardze kasacyjnej pełnomocnik strony powodowej wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i o odesłanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokuratura Generalna wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej.

Skarga kasacyjna zasadnie zarzuca, że Sąd Apelacyjny, nie rozważając treści i znaczenia zarządzenia Ministerstwa Komunikacji tylko na tej podstawie, że zarządzenie nie było wydane przez Ministra i nie ogłoszone w Dzienniku Taryf, naruszył przepisy regulaminu przewozu przesyłek towarowych (R. P. T.) na które się powołał. Nie chodziło bowiem ani o zmianę taryfy (§ 9 pkt 2 i 3), ani o ogólne odchylenie od taryf, które należy ogłaszać w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych, ale o szczególne zarządzenia, dotyczące oznaczonej osoby prawnej, których nie ogłasza się w Dzienniku Taryf i Zarządzeń. Błędnie sądzi Sąd Apelacyjny, że zarządzenie nie ma znaczenia, bo nie jest podpisane przez Ministra. Zasadnie skarga kasacyjna podnosi, że Minister działa przez swój Urząd — Ministerstwo Komunikacji i że pisma i zawiadomienia mogą podpisywać za Ministra upoważnieni przez niego podlegli mu wyżsi urzędnicy Ministerstwa. Zarządzenie, na które powołała się strona powodowa, pochodzi od Ministerstwa Komunikacji, zostało skierowane do wszystkich D. O. K. P. N. R., a Sąd Apelacyjny nie ustalił, by podpisała je nie uprawniona do podpisywania osoba.

W zarządzeniu powyższym Ministerstwo zaznacza, że w ostatnim czasie stwierdzono powolny przewóz przesyłek, ulegających „bardzo łatwemu psuciu się, wysyłanych jako poczesne i przyspieszone, i chcąc uniknąć wstrzymania terminowej dostawy zezwala przewozić pociągami osobowymi... przesyłki wagonowe, zgłaszane do przewozu przez Centralę Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych... borówek, malin... itp.” Sąd Apelacyjny powinien był rozważyć, czy to zarządzenie stanowi zezwolenie na zawieranie z wymienionymi w nim osobami prawnymi umów o przewóz pociągami osobowymi, czy Minister Komunikacji był uprawniony do zezwalania na zawieranie takich umów indywidualnych oraz czy w rozważonym przypadku nie została zawarta taka właśnie umowa (§ 6 pkt 12 R. P. T.). Gdyby tak było, nie można byłoby uważać adnotacji „pociągiem osobowym” za niedozwolone oświadczenie.

Należy tu zwrócić uwagę Sądu Apelacyjnego, że niedopuszczalne jest zasięganie opinii biegłego co do wykładni przepisów prawnych i oświadczeń strony, gdyż wykładnia ta jest obowiązkiem i prawem sądu i tego prawa i obowiązku nie można przenosić na inne osoby. Zasadą jest „iura novit curia”. Nie jest do pomyślenia, gdy chodzi o normy prawa polskiego, zwracanie się sądu do biegłych. Regulamin przewozu przesyłek towarowych jest zbiorem norm prawnych, które powinien znać i tłumaczyć sąd. Zasięgać opinii biegłego i powoływać się na nią można tylko w sprawach techniki, wymagających wiedzy specjalnej, a nie tylko znajomości prawa.

Wskutek wyżej wytkniętych uchybień wyrok Sądu Apelacyjnego został na podstawie art. 437 k. p. c. uchylony, a sprawa — odesłana do ponownego rozpoznania do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

d) w sprawie łączenia spółdzielni:

7. Orzeczenie Sądu Najwyższego 26. X. 1948 r. C. 642/48

Dotyczy: art. 46 prawa rzeczowego oraz art. 113 ustawy z dnia 29. X. 1920 r. o spółdzielniach (Dz. U. 1934 r. poz. 495) i art. 115 tejże ustawy w brzmieniu dekretu z dnia 24. VIII. 1945 r. (Dz. U. poz. 205).

T e z a.

Przejście majątku czynnego spółdzielni, przejętej na mocy uchwały Rady Ministrów przez inną spółdzielnię, na tę ostatnią następuje z mocy samego prawa; w przypadku więc takim nie ma zastosowania przepis art. 46 pr. rzecz. i nie zachodzi potrzeba sporządzania aktu notarialnego przeniesienia własności.

Z u z a s a d n i e n i a:

Sąd Okręgowy w Częstochowie Wydział Ksiąg Wieczystych rozpoznawał wniosek spółdzielni „Społem — Związek Gospodarczy Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie” o przepisanie na jej imię tytułu własności nieruchomości w Radomsku, uregulowanej w księdze wieczystej pn. „Osada Młodzowy” Nr IV Nr rep. hap. 166 na rzecz spółdzielni „Społem — Związek Spółdzielni Spożywców R. P. w Warszawie”. We wniosku petentka objaśniła, że na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1945 r., ogłoszonej w Nrze 51 Monitora Polskiego z dnia 10 grudnia tegoż roku, nastąpiło połączenie tej ostatniej spółdzielni ze spółdzielnią „Społem — Związek Gospodarczy”, która dla łączących się spółdzielni jest spółdzielnią przejmującą, w następstwie czego — jak stwierdza zaświadczenie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie — spółdzielnia „Społem — Związek Spółdzielni Spożywców” została wykreślona z rejestru spółdzielni „wskutek przejęcia w drodze połączenia przez spółdzielnię „Społem — Związek Gospodarczy” spółdzielni R. P. w Warszawie” z odpowiedzialnością udziałami”; skoro zaś skutkiem połączenia majątek spółdzielni przejętej przechodzi na spółdzielnię przejmującą, tym samym tytuł własności osady Młodzowy Nr IV, figurujący na imię spółdzielni przejętej, należy przepisać na rzecz spółdzielni przejmującej, tj. spółdzielni „Społem — Związek Gospodarczy”. Sąd Okręgowy postanowił odroczyć przepisanie tytułu własności na rzecz petentki do przedstawienia aktu notarialnego przeniesienia tytułu własności. Zażalenie petentki na to postanowienie nie odniosło skutku: Sąd Apelacyjny w Warszawie zaskarżone postanowienie zatwierdził opierając się na tym, że w myśl art. 46 prawa rzeczowego umowa o przeniesienie własności nieruchomości winna być pod nieważnością zawarta w formie aktu notarialnego. W skardze kasacyjnej na to postanowienie pełnomocnik petentki wytknął niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 46 prawa rzeczowego i wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia oraz o zarządzenie przepisania tytułu własności p. n. „Osada Młodzowy Nr IV” na rzecz petentki.

Skarga kasacyjna jest w pełni uzasadniona.

Art. 115 a ustawy o spółdzielniach, oparty na dekreście z dnia 24 sierpnia 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 34 poz. 205), stanowi, że „w wypadkach, wywołanych wyjątkowymi okolicznościami gospodarczymi,

Rada Ministrów może dla dobra ruchu spółdzielczego zarządzić w drodze uchwały połączenie spółdzielni na zasadach w uchwale ustalonych z jednoczesnym nadaniem statutu przejmującej spółdzielni". Na podstawie tego przepisu uchwała Rady Ministrów z tej samej daty, ogłoszona w Nrze 51 Monitora Polskiego, zarządziła połączenie spółdzielni „Społem — Związek Spółdzielni Spożywców” (i siedmiu innych) ze spółdzielnią „Społem — Związek Gospodarczy” (pkt I), przy czym spółdzielnią przejmującą dla łączących się spółdzielni jest „Społem — Związek Gospodarczy” (pkt II), a podstawą połączenia jest statut tej ostatniej spółdzielni (pkt III), poza tym do połączenia stosuje się odpowiednio przepisy m. in. art. 110, 113, 114 i 115; ustawy o spółdzielniach. W myśl art. 113 skutkiem połączenia majątek czynny spółdzielni przejętej przechodzi na spółdzielnię przejmującą: stąd wynika wynik, że przejście majątku spółdzielni „Społem — Związek Spółdzielni Spożywców” przejętej przez spółdzielnię „Społem — Związek Gospodarczy” na mocy uchwały Rady Ministrów,

a więc przepisu opartego na ustawie, nastąpiło z mocy samego prawa.

Wbrew tej sytuacji prawnej Sąd Apelacyjny oparł swe orzeczenie na przepisie art. 46 pr. rzecz., który — jak to zasadnie podnosi skarżący — odnosi się tylko do przeniesienia własności w drodze umowy, nie może więc mieć zastosowania do przejścia własności na mocy samego prawa, gdyż w tym przypadku nie zachodzi potrzeba sporządzenia aktu notarialnego przeniesienia własności,

Zeznanie takiego aktu nie byłoby nawet możliwe, skoro spółdzielnia przejęta, wykreślona z rejestru, już nie istnieje, a zatem nie może zeznać żadnego aktu.

W tym stanie rzeczy, gdy zachodzi naruszenie przez Sąd Apelacyjny przepisu prawa materialnego (art. 46 prawa rzeczowego), Sąd Najwyższy na podstawie art. 439 k. p. c. uznał za możliwe orzec co do istoty sprawy, a przeto orzekł zmianę zaskarżonego postanowienia i nakazał przepisanie tytułu własności nieruchomości w Radomsku w myśl wniosku petentki.

Orzecznictwo przestępstw gospodarczych

Komisja Specjalna

Postanowienie

składu sądującego Komisji Specjalnej
z 21 stycznia 1949 r.

Tezy

I. Działanie wbrew dyspozycjom b. Funduszu Aproprowizacyjnego, regulującym przerzuty zbożem i przetworów z terenu jednego województwa do innego, w szczególności samowolny przewóz tych przetworów, przeznaczonych do rozprowadzenia między ludność jednego województwa, do innych województw, stanowi działanie na szkodę interesu publicznego w rozumieniu art. 41 dekretu z 13. 6. 1946 nr 30 poz. 192 Dz. U. R. P. z r. 1946 w brzmieniu dekretu nr 65 poz. 390 Dz. U. R. P. z r. 1947 o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, tzw. małego kodeksu karnego.

II. Działanie takie stwarza niebezpieczeństwo dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego w rozumieniu art. 10¹, ust. 1 dekretu nr 23 poz. 149 Dz. U. R. P. z r. 1946.

Uzasadnienie.

Wynikami przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że skazani S. i P. w lutym 1948 r. działali na szkodę interesu publicznego w zakresie planowego rozdziału towaru między ludność przez rozporządzenie towarami niezgodnie ze zleceniem. W szczególności S. nabył od Okręgowego Oddziału Zbożowo-Młynarskiego „Społem” we Wrocławiu 80 ton otręb, P. zaś 30 ton otręb przeznaczonych do rozprowadzenia między ludność nierolniczą Dolnego Śląska i zamiast tego obaj skazani uzyskawszy potrzebne listy przewozowe „in blanco” zaopatrzone pieczęciami Funduszu Aproprowizacyjnego nieprawnie wypełniali te listy przewozowe do rozmaitych odbiorców w centralnej Polsce, wysyłając te otręby wbrew istniejącym przepisom i wbrew potrzebom gospodarczym samowolnie do centralnej Polski.

Wynikami przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że skazany D. jako księgowy materiałowy młyna „Różanka” we Wrocławiu, który to młyn podlegał Okręgowemu Oddziałowi Zbożowo-Młynarskiemu „Społem”, przekraczając swą władzę działał na szkodę interesu publicznego w celu przysporzenia korzyści majątkowych co najmniej osobom trzecim, a mianowicie skazanym S. i P. oraz współdziałał na szkodę interesu publicznego w zakresie planowanego rozdziału towarów między ludność przez niedopełnienie zleconych mu czynności. W szczególności w lutym 1948 r. wiedząc o tym, że otręby mogą być rozprowadzane tylko na terenie Dolnego Śląska, a poza

woj. dolno-śląskie i tylko na mocy specjalnych zwolnień Centrali Funduszu Aproprowizacyjnego w Warszawie, pośredniczył między kupcami S. i P. (tym ostatnim działającym za firmę M. i S-ka w Wrocławiu) a Okręgowym Oddziałem Zbożowo-Młynarskim „Społem” w transakcji kupna-sprzedaży 80 i 30 ton otręb, wiedząc o tym, że kupcy S. i P. nabyli te otręby dla ich wywozu poza teren Dolnego Śląska. Poza tym wręczył tymże kupcom 15 listów przewozowych „in blanco”, czym umożliwił im wypełnienie tych listów przewozowych, zaopatrzonych pieczęciami Funduszu Aproprowizacyjnego niezgodnie z ich przeznaczeniem, a mianowicie na odbiorców centralnej Polski, czym przysporzył korzyści majątkowej tymże kupcom, którzy sprzedali te otręby w centralnej Polsce po wyższych cenach.

Wina wszystkich skazanych w świetle wyników prowadzonych dochodzeń nie ulega wątpliwości. Skazany D. jako urzędnik „Społem” znając stan prawny i instrukcje Funduszu Aproprowizacyjnego, zmierzające do prawidłowej i planowej gospodarki zbożem i przetworami zbożowymi, miał pełną świadomość, że działa na szkodę planowej dyspozycji w zakresie obrotu zbożem i produktami zbożowymi. Fakt przeładowania młyna w krytycznym czasie otrębami nie uzasadniał, względnie nie usprawiedliwiał pociągnięcia D. Rzeczą jego było jedynie alarmowanie właściwych organów o wydanie dyspozycji co do nadmiaru otręb i do tego tylko ograniczyć się powinna była interwencja D. Skazany S. jako prezes Stowarzyszenia Kupców brał udział w konferencjach w Oddziale Funduszu Aproprowizacyjnego we Wrocławiu, nie ulega więc żadnej wątpliwości, że znał stan prawny i tendencje polityki gospodarczej organów Funduszu Aproprowizacyjnego tym bardziej, że w liście z 5 lutego skierowanym do niego przez oddział Zbożowo-Młynarski Społem we Wrocławiu wyraźnie zaznaczono, że otręby przez niego nabyte są przeznaczone tylko dla ludności nierolniczej Dolnego Śląska. Obrona jego, że listu tego nie otrzymał, jest gołosłowna, bo skoro otrzymał wszystkie inne dokumenty w jednej kopercie z tym listem przesłane, nie ma logicznego powodu do innego wniosku. Zresztą pośrednio fakt otrzymania tego listu przez S. wynika z zeznań skazanego P., który przyznał się, że list taki otrzymał, a korespondencje do obu kupców były jednocześnie wysłane. Wina skazanego P. została również stwierdzona, jakkolwiek szkodliwa jego działalność gospodarcza ujawniona została w mniejszym zakresie. Co do skazanego S. zaznaczyć jeszcze należy, że sposób otrzymania dalszych listów przewozowych od niejakiego Z., dalej odstąpienie części listów przewozowych firmie P. i S-ka celem umożliwienia tejże firmie przesłania otręb również do centralnej Polski — wskazuje na szczególnie szkodliwą działalność S. na terenie Dolnego Śląska.

Skazani S. i P. dopuścili się przestępstwa z art. 41 § 1 dekretu z 13. VI 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 30 poz. 192 z r. 1946 tzw. m. k. k.) a skazany D. przestępstwa z artykułu 286 § 2 k. k. w związku z art. 46 § 2 m. k. k. oraz przestępstwa z art. 41 m. k. k.

Działanie skazanych stworzyło niebezpieczeństwo popełniania nadużyć i dopuszczania szkodnictwa gospodarczego (art. 10¹ ust. 1 dekr. Nr 23 poz. 149 Dz. U. R. P. z r. 1946) i dlatego w myśl art. 10¹ ust. 2, przy zastosowaniu art. 10² ust. 2 orzeczono jak w sentencji biorąc pod uwagę w zakresie wymiaru czasu trwania obozu pracy stopień winy i szkodliwości czynu skazanych.

Postanowienie
składu sądującego Komisji Specjalnej
z 4 lutego 1949 r.

T e z y:

- I. Tworzenie spółdzielni pracy i prowadzenie pod firmą spółdzielni interesów prywatnych nie przechodzących przez księgowość spółdzielni, w szczególności rejestrowanie samochodów prywatnych przeznaczonych do zarobkowego przewozu na spółdzielnię i przyjmowanie ryczałtu za udzielenie tej firmy stanowi ze strony statutowych organów spółdzielni, w szczególności zarządu i rady nadzorczej spółdzielni przestępstwo z art. 286 k. k., w związku z art. 46 § 2 dekretu z 13. 6. 1946, nr 30 poz. 192 Dz. U. R. P. z r. 1946, w brzmieniu dekretu nr 65 poz. 390 Dz. U. R. P. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, tzw. małego kodeksu karnego.**
- II. Właściciele samochodów, którzy fikcyjnie rejestrują swe samochody na spółdzielnię, by korzystając z uprawnień koncesyjnych, z ulgowych przydziałów materiałów pędnych i innych udogodnień spółdzielni wykonywać pod firmą spółdzielni zarobkowy przewóz na własny rachunek nawet za opłatą ryczałtu, popełniają przestępstwo z art. 264 § 1 k. k., tj. oszustwo.**
- III. Działania takie stwarzają niebezpieczeństwo popełniania nadużyć i dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego w rozumieniu art. 10¹ ust. 1 dekretu nr 23 poz. 149 Dz. U. R. P. z r. 1946.**

Uzasadnienie

Wynikami przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że skazany K. jako prezes zarządu Spółdzielni Pracy Transportowej „W.” oraz skazany P. jako zastępca prezesa tejże spółdzielni w czasie od kwietnia 1946 r. do października 1948 r. przekraczając swą władzę działali na szkodę interesu publicznego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w ten sposób, że wykorzystując istniejące przepisy o spółdzielniach i wykorzystując system prawny dający spółdzielniom lepsze możliwości prowadzenia przedsiębiorstwa, nabywania sprzętu samochodowego i ulgi podatkowe, podjęli się stworzenia i rzeczywiście stworzyli Spółdzielnię Pracy Transportowej nie mając wcale zamiaru prowadzenia tej spółdzielni w myśl obowiązujących przepisów realizowania celów spółdzielczych i objawsz w tej spółdzielni stanowiska prezesa i wiceprezesa zarządu, stworzywszy dla pozorów statutowe władze tej spółdzielni i zarejestrowawszy tę spółdzielnię przyjmowali do rejestracji na tą spółdzielnię samochody prywatne i rejestrowali te samochody wymawiając sobie osobiście wynagrodzenie od 10.000.— do 70.000.— zł miesięczne od szeregu przedsiębiorców prywatnych, których to pieniędzy do spółdzielni nie odprowadzali, dochody zaś z pracy zarobkowej tych samochodów, figurujących jako samochody spółdzielcze wpływały do rąk rzeczywistych właścicieli samochodów poza księgowością spółdzielczą, że dalej sami osobiście eksploatowali trzy samochody towarowe pod firmą spółdzielni na własny rachunek, że prowadzili fikcyjne księgi handlowe tej spółdzielni wystawiając szereg fikcyjnych rachunków jako dowody kasowe oraz fikcyjne listy płacy i listy dodatków rodzinnych oraz wystawiali legitymacje członkowskie osobom nie będącym członkami spółdzielni, a to wszystko celem osiągnięcia korzyści majątkowych w postaci dochodów z rejestracji, dochodów z eksploatowania samochodów i innych nieprawnych zysków, narażając ponadto Skarb Państwa na ukrócenie dochodów skarbowych z tytułu podatków oraz inne instytucje publiczne z tytułu danin publicznych.

Skazani dopuścili się przestępstwa z art. 286 § 2 k. k. w związku z art. 46 § 2 m. k. k., a działanie ich stworzyło niebezpieczeństwo popełniania nadużyć w większym rozmiarze oraz dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego (art. 10¹ ust. 1 dekretu nr 23 poz. 149 Dz. U. R. P. z r. 1946).

Wynikami przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że skazana P. J. będąc członkiem zarządu Spółdzielni Pracy Transportowej „W.” w czasie od kwietnia 1946 r. do października 1948 r. przekraczając swą władzę działała na szkodę interesu publicznego w celu osiągnięcia korzyści dla siebie oraz dla skazanych K. i P. w ten sposób, że przyjmując członkostwo spółdzielni fikcyjnie zadeklarowała większą ilość udziału, niż rzeczywiście wpłaciła. — Ponadto jako członek Zarządu tej spółdzielni podpisywała dokumenty tej spółdzielni, mię-

dzy innymi dokumenty dotyczące rejestrowania samochodów, wiedząc o tym, że samochody te w istocie stanowią własność osób trzecich i tylko fikcyjnie figurują jako własność spółdzielni. — W ten sposób osiągała dla siebie i swego męża korzyści majątkowe i współdziałała ze skazanymi K. i P. w prowadzeniu fikcyjnej działalności omawianej spółdzielni.

Skazana dopuściła się przestępstwa z art. 286 § 2 k. k. w związku z art. 46 § 2 m. k. k., a działanie jej stworzyło niebezpieczeństwo popełniania nadużyć i dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego (art. 10¹ ust. 1 dekretu nr 23 poz. 149 Dz. U. R. P. z r. 1946).

Wynikami przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że skazani S. i O. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla skazanych K. i P. oraz innych osób w porozumieniu z K. i P. udzielali tymże K. i P. pomocy w popełnianiu przestępstw wyżej określonych w ten sposób, że nie będąc członkami Rady Nadzorczej Spółdzielni Pracy Transportowej „W.” podpisywali akta i dokumenty tejże spółdzielni fikcyjnie jako członkowie Rady Nadzorczej i w ten sposób umożliwiali K. i P. dopełnianie normalnych przepisów obowiązujących w działaniu spółdzielni, a ponadto skazany S. zadeklarował fikcyjnie udziały tej spółdzielni, których w istocie nie miał zamiaru wnieść i rzeczywiście też nie wniósł.

Skazani dopuścili się przestępstwa z art. 293 w związku z art. 286 § 2 k. k., przy uwzględnieniu art. 46 § 2 m. k. k., a działanie ich stworzyło niebezpieczeństwo popełniania nadużyć i dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego (art. 10¹ ust. 1 dekretu nr 23 poz. 149 Dz. U. R. P. z r. 1946).

Wynikami przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że:

1. skazani M. i J. K. działając wspólnie w czasie od kwietnia 1946 r. do października 1948 r.
2. skazany K. w czasie od maja 1947 r. do października 1948 r.
3. skazany K. i J. działając wspólnie w czasie od maja 1947 r. do października 1948 r.
4. skazani J. i S. w czasie od listopada 1946 r. do marca 1947 r., a ponadto skazany J. W. od marca 1947 r. do września 1948 r. wspólnie z K. i P.
5. skazany K. w czasie od grudnia 1947 r. do października 1948 r.
6. skazany S. w czasie od czerwca 1947 r. do października 1948 r.
7. skazany K. w czasie od lutego do października 1948 r.
8. skazany T. w czasie od grudnia 1947 r. do października 1948 r.
9. skazany G. w czasie od lipca 1946 r. do sierpnia 1947 r. w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowych przy współudziale K. i P. doprowadzili Spółdzielnię Pracy Transportowej „W.”, Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe trudniące się rozprowadzaniem środków pędnych oraz części samochodowych, a wreszcie władze i instytucje publiczne, za pomocą wprowadzania ich w błąd do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w ten sposób, że będąc właścicielami samochodów towarowych, przeznaczonych przez nich do zarobkowego przewozu, zarejestrowali te samochody pod firmą Spółdzielni Pracy Transportowej „W.” dla pozorów, a w istocie prowadzili zarobkowe czynności transportowe na własny rachunek i wprowadzając w ten sposób w błąd osoby prawne wyżej wymienione dokonywali ukróceń Skarbu Państwa w dochodach podatkowych, ukróceń spółdzielni w należnych jej dochodach, ukróceń przedsiębiorstw państwowych rozprowadzających ropę i inne materiały pędne w drodze ulgowej dla spółdzielni, ukróceń w planowym, właściwym rozdziale opon i dętek przeznaczonych dla sektora spółdzielczego, a wreszcie ukróceń władz miejskich i instytucji publicznych (samorząd, ubezpieczalnia itp.) w należnych jej opłatach z tytułu prowadzenia przez nich przedsiębiorstw transportowych, przy czym wszyscy wykorzystali udzieloną spółdzielni przez Ministerstwo Komunikacji koncesję na zarobkowy przewóz towarów.

Skazani dopuścili się przestępstwa z art. 264 § 1 k. k., a działanie ich stworzyło niebezpieczeństwo popełniania nadużyć i dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego (art. 10¹ ust. 1 dekretu nr 23 poz. 149 Dz. U. R. P. z r. 1946).

W tym stanie sprawy należało odnośnie do wszystkich skazanych zastosować odpowiednie sankcje z art. 10¹ ust. 2, przy uwzględnieniu odnośnie do wszystkich skazanych z wyjątkiem skazanego M. art. 10² ust. 2 dekretu nr 23 poz. 149 Dz. U. R. P. z r. 1948, biorąc pod uwagę rozmiar działalności przestępczej każdego ze skazanych, stopień szkodliwości, a wreszcie stosunki osobiste i rodzinne każdego ze skazanych.

Schematy umów i aktów prawnych

(Patrz Nr 2 (8) „Ustawodawstwa Gosp.” str. 38)

3. Wzór umowy ramowej o wykonanie robót inwestycyjnych*)

W dniu..... 1948 r. w..... pomiędzy..... z siedzibą w..... dalej w umowie zwanymi zleceniodawcą, w imieniu którego działają..... z jednej strony a Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego Nr..... (względnie nazwa innego przedsiębiorstwa państwowego) z siedzibą w..... dalej zwanym przedsiębiorstwem, w imieniu którego działają..... z drugiej strony, zawarta została umowa następującej treści:

§ 1.

Zleceniodawca powierza, a Przedsiębiorstwo przyjmuje do wykonania roboty..... w..... po cenach jednostkowych według załączonego kosztorysu urzędowego na ogólną sumę zł..... (słownie.....).

§ 2.

Integralną część umowy stanowią: urzędowy kosztorys i stosowna dokumentacja techniczna (wymienić jaka, np. rozszerzony projekt wstępny, projekt techniczny, rysunki wykonawcze). Strony przyjmują za obowiązujące przy wykonywaniu niniejszej umowy „Warunki ogólne, obowiązujące przy wykonaniu dla Skarbu Państwa i Samorządu robót budowlanych” według norm PN/B-1 z r. 1946, które są im dokładnie znane, wobec czego z góry zrzekają się wszelkich zarzutów z powodu niedostatecznych informacji lub pomyłki.

W razie różnicy pomiędzy treścią wymienionych warunków, a treścią niniejszej umowy decyduje ta ostatnia.

§ 3.

Przedsiębiorstwo zobowiązuje się rozpocząć roboty wymienione w § 1 umowy w dniu..... a zakończyć je do dnia..... pod rygorem, przewidzianymi w § 59 norm PN/B-1. Terminy zakończenia poszczególnych części składowych robót ustalone będą w harmonogramie, uzgodnionym i zaakceptowanym przez obie strony.

*) Na podstawie pisma okólnego Nr DI/WN—3732 z dnia 31. XII. 1948 r. Ministerstwa Przemysłu i Handlu Dep. Inwest. powyższa umowa ramowa stanowi podstawę dla umów o wykonanie robót inwestycyjnych zawieranych między inwestorami podległymi M. P. i H., a państwowymi przedsiębiorstwami budowlanymi.

W wypadku specyficznych zagadnień, nie rozwiązanych postanowieniami umowy ramowej, strony odpowiednio uzupełnią treść mającej się zawrzeć umowy.

§§ 4 i 8 umowy ramowej mają charakter wytyczny i w każdym poszczególnym wypadku wymagają wyraźnego i wyczerpującego opisanie, dla uniknięcia niejasności przy interpretacji woli stron.

Zadne odchylenie od zasad umowy ramowej jest niedopuszczalne bez zgody Departamentu Kontroli i Departamentu Inwestycji.

Umowę ramową należy stosować dla umów zawartych po dniu 1. I. 1949 r.

§ 4.

W razie niedotrzymania z winy Przedsiębiorstwa terminu ukończenia robót, wymienionego w § 3 umowy, Przedsiębiorstwo zobowiązane będzie zapłacić karę umowną przewidzianą w § 59 norm PN/B-1. Do zapłacenia kary umownej obowiązane będzie Przedsiębiorstwo również w wypadku niedotrzymania terminu zakończenia poszczególnych części zleconych robót, o ile stanowią one odrębne obiekty, względnie miały natychmiast zostać oddane do eksploatacji.

§ 5.

Gdyby po dacie sporządzenia kosztorysu zostały dokonane urzędowe zmiany cen, robocizny, materiałów lub transportu, zmiany te będą uwzględnione przy obliczaniu tylko w tym wypadku, kiedy Przedsiębiorstwo udowodni, że materiał zakupiło, transportu dokonało i za robociznę wypłaciło już po wprowadzeniu zmian.

§ 6.

Dodatkowe uzasadnione lokalnymi warunkami świadczenia Przedsiębiorstwa za robociznę, do których Przedsiębiorstwo jest zobowiązane ze „Zbiorowych układów pracy” (np. zwrot kosztów przejazdów, mieszkania robotników), uwzględnione będą po przedłożeniu przez Przedsiębiorstwo dowodu ich zasadności i faktycznego przeniesienia.

§ 7.

Roboty dodatkowe nie przewidziane kosztorysem mogą być wykonane tylko na podstawie uprzedniego zlecenia Zleceniodawcy na piśmie, a Przedsiębiorstwo nie może uchylić się od obowiązku wykonania tych robót.

§ 8.

W wypadku, gdy Zleceniodawca zobowiązuje się dostarczyć całość lub część zapotrzebowanych materiałów reglamentowanych (lub w ogóle materiały) w odpowiednich ilościach i terminach, Przedsiębiorstwo przyjmuje je loco budowa protokolarnie z wyszczególnieniem ilości i jakości. Wartość tych materiałów oraz obciążających je generalii lub części ich zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz koszt ich transportu będą potrącane z przejściowych rachunków.

Zobowiązanie Zleceniodawcy dotyczące terminów dostawy materiałów stanowi załącznik do niniejszej umowy.

§ 9.

Zleceniodawca zobowiązany jest sprawdzić i potwierdzić najdalej do 3 dni rachunki przejściowe przedkładane w dwutygodniowych odstępach czasu przez Przedsiębiorstwo za wykonane roboty.

Rachunki przejściowe oparte będą o przybliżony koszt wykonanych robót.

§ 10.

Zleceniodawca zobowiązany jest w ciągu najdalej 6 tygodni od dnia przedłożenia przez Przed-

siębiorstwo sprawdzić i zatwierdzić ostateczny rachunek.

Za zwłokę z potwierdzeniem rachunków Zleceniodawca zobowiązany jest do zapłacenia odsetek zwłoki według norm § 59/B-1.

§ 11.

Przedsiębiorstwo udziela gwarancji za należyte wykonanie robót na okres 12 miesięcy licząc od daty odbioru całości robót przez Zleceniodawcę.

Stosownie do § 24 zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21. 8. 48 Nr KO. II/26-21/181 oraz § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13. 3. 47 (Dz. U. R. P. Nr 31 p. 133). Przedsiębiorstwo nie składa kaucji, przewidzianych w § 70 i nast. War. Ogóln. PN/B 1, natomiast po ostatecznym rozliczeniu i przekazaniu robót złoży pisemną deklarację gwarancyjną.

W okresie gwarancyjnym Przedsiębiorstwo zobowiązuje się usunąć bezpłatnie wszelkie usterki powstałe przy wykonaniu robót z winy Przedsiębiorstwa. Za zasadnicze błędy wykonawstwa odpowiada Przedsiębiorstwo również i po upływie roku.

§ 12.

Przedsiębiorstwo zobowiązuje się do przestrzegania wszystkich ustaw, rozporządzeń i zarządzeń oraz umów zbiorowych, dotyczących pracy i płacy, mających bezpośredni związek z prowadzeniem przyjętych do wykonania robót.

§ 13.

Przedsiębiorstwu nie wolno bez zgody Departamentu Inwestycji i Departamentu Kontroli Ministerstwa Przemysłu i Handlu odstępować swych spraw w całości ani w części ani przekazywać swych obowiązków wynikających z niniejszej umowy innemu przedsiębiorstwu, względnie osobie.

§ 14.

Przy prowadzeniu dziennika robót, sprawowania nadzoru i kierownictwa robót, rozliczaniu się z wykonanych robót, strony zobowiązują się

przestrzegać obowiązujących w tym względzie przepisów, w szczególności Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

§ 15.

Strony mogą poza karą konwencjonalnymi, przewidzianymi w § 59 norm PN/B-1, domagać się pełnego odszkodowania po myśli kod. zob. za wszelkie szkody powstałe z winy kontrahenta na skutek niedotrzymania warunków niniejszej umowy. Zleceniodawca w wypadku specjalnego znaczenia i wartości roboty, a Przedsiębiorstwo w wypadku naruszenia normalnej gospodarki przedsiębiorstwa.

§ 16.

Strony poddają wszelkie spory mogące powstać przy wykonaniu niniejszej umowy orzecznictwu Komisji Arbitrażowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

§ 17.

Przedsiębiorstwo zobowiązane jest ubezpieczyć od ognia na własny koszt wykonywaną budowę oraz znajdujące się na miejscu materiały do czasu ostatecznego odbioru budowy przez Zleceniodawcę. Polisa ubezpieczeniowa będzie wystawiona na imię Zleceniodawcy i pozostawać będzie w jego przechowaniu.

Wysokość sumy ubezpieczenia zostanie ustalona w porozumieniu z Kierownictwem Budowy (§ 53 War. Ogóln. PN/B-1).

§ 18.

Umowa niniejsza wolna jest od podatku od nabycia praw majątkowych stosownie do art. 3 ust. 1 dekretu z dnia 3. II. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 27/106).

§ 19.

Wszystkie warunki niniejszej umowy obowiązują strony bez potrzeby osobnych wezwań lub stawiania w zwłokę.

§ 20.

Umowa niniejsza została spisana w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach po jednym dla każdej ze stron.

NOTATNIK

PRAWO FINANSOWE (ciąg dalszy)

Ukazał się Nr 3/1949 „Biuletynu Finansowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu“, w którym na uwagę prawników zasługują następujące pozycje:

I. Instrukcja F 39 Departamentu Finansowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 25. 1. 1949 r. w sprawie zamknięcia ksiąg za rok operacyjny 1948 w jednostkach administracyjnych.

„Jednostkami administracyjnymi“ nazywa Instrukcja przedsiębiorstwa, powołane do koordynowania, nadzorowania i kontrolowania podległych sobie przedsiębiorstw lub zakładów wytwórczych.

Jednostki te powinny sporządzić zamknięcia ksiąg handlowych na rok 1948 w oparciu o zasady ogólne podane w Instrukcji F 26 z 10 listopada

1948 r. i przy zachowaniu postanowień Instrukcji F 39.

II. Wyjaśnienia do nowej struktury cen pod tyt. „Nowa struktura cen i nowy system rozliczeń w Centralach Handlowych“. Artykuł rozwija podstawową zasadę, iż poczynając od 1. 1. 49 cenami podstawowymi są ceny detaliczne w połączeniu z systemem rabatów. W konsekwencji zostało skasowane pojęcie marż.

III. Wyjaśnienia do nowej ustawy o podatku od wynagrodzeń pt. „Podatek od wynagrodzeń“.

IV. Wyjaśnienia dot. rozliczeń z P. K. P. (str. 99 i 100) oraz z Lasami Państwowymi (str. 100).

V. Orzecznictwo Komisji Arbitrażowej (str. 102—103).

(c. p.)

UMARZANIE PRYWATNOPRAWNYCH WIERZYTELNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Wszelkie nieściągalne prywatnoprawne wierzytelności państwowe mogą być umarzane w całości lub w części na zasadach określonych w ustawie z dnia 9 kwietnia 1938 roku o umarzaniu prywatnoprawnych wierzytelności państwowych (Dz. U. R. P. Nr 26 poz. 228 z roku 1938), zmienionej ustawą z dnia 4 lutego 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 9 poz. 49).

Przez prywatnoprawne wierzytelności państwowe rozumie się nie tylko wierzytelności Skarbu Państwa, ale także wierzytelności „państwowych przedsiębiorstw, monopoli i funduszków” (art. 1 ust. (2) wyżej cytowanej ustawy). Omawiane przepisy nie zostały uchylone ani zmienione w związku z wydaniem dekretu z dnia 3 stycznia 1947 roku o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. R. P. Nr 8 poz. 42).

Wierzytelność uważa się za nieściągalną:

1. jeżeli dla ściągnięcia wierzytelności konieczne jest ustalenie osoby dłużnika, a ustalenie to jest niemożliwe.
2. jeżeli egzekucja sądowa lub postępowanie upadłościowe, obejmujące poszukiwaną wierzytelność, nie doprowadziły do jej ściągnięcia.
3. jeżeli dłużnik zmarł, a w wyniku dochodzeń

administracyjnych ustalono, że zmarły nie pozostawił żadnego majątku lub że pozostały po zmarłym spadek składa się wyłącznie ze sprzętów domowych lub przedmiotów codziennego użytku o wartości nie przewyższającej 500.— zł, a pozostałe ruchomości nie podlegają zajęciu na podstawie przepisów szczególnych.

4. jeżeli w wyniku dochodzeń administracyjnych ustalono, że dłużnik nie posiada żadnego majątku, z którego można by poszukiwać danej wierzytelności, lub że posiadany przez dłużnika majątek nie wystarczyłby na pokrycie kosztów jej ściągnięcia.
5. jeżeli wierzytelność nie przewyższa 10.000 zł, a jej ściągnięcie byłoby połączone z trudnościami niewspółmiernymi do jej wartości,
6. jeżeli przeprowadzenie egzekucji mogłoby spowodować ruinę gospodarczą dłużnika.

W myśl art. 3 ust. (2) cytowanej ustawy, wydanie decyzji o umorzeniu wierzytelności przedsiębiorstwa wydzielonego z administracji państwowej, a więc m. in. utworzonego na podstawie dekretu z dnia 3 stycznia 1947 roku o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych — „należy do władz przedsiębiorstwa”. Do czasu ukazania się rozporządzenia Rady Ministrów, mającego ustalić zasady działania dyrekcji przedsiębiorstw utworzonych na podstawie powyższego dekretu, uważać należy, iż w sprawie umarzania wierzytelności powinna decydować dyrekcja przedsiębiorstwa kolegialnie.

NASZ FELIETON.

Nowa funkcja praw cywilnych

Hołdujący dialektyce filozof niemiecki J. Simmel w książce „Filozofia pieniądza” (tłumaczenie polskie Warszawa 1904) tak ujmował funkcję praw cywilnych w ustroju kapitalistycznym:

„... prawa cywilne stanowią w państwie umożliwiając woli pojedynczej pewne nowe rodzaje realizacji. W formach prawnych testamentu, umowy, adopcji itd. indywiduum korzysta ze stworzonego przez powszechność narzędzia, które pomnaża jego siłę, przedłuża kierunek jego działania, zapewnia ich rezultat”.

Powyższe ujęcie nie jest wyczerpujące, opuszczając klasową analizę prawa cywilnego, ale dobrze podkreśla jego indywidualistyczny charakter.

Jesteśmy dzisiaj w Polsce w okresie, o którym współczesny Simmelowi

nasz Ludwik Krzywicki pisał:

„Zorganizowana wola społeczna będzie kierowała, jeśli nie całym gospodarstwem społecznym, to przynajmniej wielkimi zakresami działalności wytwórczej, jedynie rolnictwo dłużej trzymać się będzie zasad indywidualnych”.

Jaki jest oddźwięk tego rewolucyjnego zjawiska w obowiązującym prawie cywilnym?

O ile na miejsce „woli pojedynczej” nowe prawo cywilne pomnaża siłę „zorganizowanej woli społecznej”?

Jeżeli za podstawę oceny przyjmiemy klasę dekretów i ustaw o charakterze rewolucyjnym, jak: dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej, ustawa o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, dekret o publicznej gospodarce lokalami i inne, bez wątpienia

uznamy je za normy prawne wydane wybitnie w interesie tejże „zorganizowanej woli społecznej”. Jeżeli jednak obrócimy oko krytyczne na twory naszej nowej legislacji w zakresie unifikowanego (a więc stanowiącego na dłuższy okres czasu) majątkowego prawa cywilnego, to wynik oceny będzie ujemny. Pomijając obowiązywanie bez żadnej zmiany takiego kodeksu handlowego z jego spółkami akcyjnymi, z ograniczoną odpowiedzialnością, komandytowymi etc. etc., których się musi nadal uczyć student prawa w Polsce, wydane dotychczas części nowego polskiego kodeksu cywilnego w zakresie praw majątkowych wciąż obracają się dokoła zagadnień indywidualnych spraw majątkowych i w minimalnym stopniu posuwają naprzód sprawę form gospodarowania społecznego i stosunków pomiędzy organizacjami uspołecznionymi. Z ko-

nieczności zatem te formy i stosunki są normowane przez odpowiednie resorty drogą wydawania okólników, zarządzeń, instrukcyj. Z tego m. in. powodu tak trudna jest dla niewtajemniczonych orientacja w organizacji prawnej tworzącego się u nas gospodarstwa socjalistycznego i utrudnione jest zorganizowanie kontroli społecznej.

Zadanie nie jest łatwe ani proste. Oczywiście łatwiej jest pisać prawo cywilne według starych wzorów z dodaniem „paragrafów społecznych”, aniżeli tworzyć nowe prawo dostosowane do nowych stosunków wytwórczych. Zadanie to nie jest też zadowalająco zrealizowane w Związku Radzieckim. W związku z rozpoczętymi pracami nad nowym projektem radzieckiego kodeksu cywilnego dr Bratus w czasopiśmie „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo” m.

in. pisze, że nowy kodeks winien dokładnie i jasno sformułować normy regulujące stosunki majątkowe między organizacjami socjalistycznymi (między so-
bą i w stosunkach z obywatelami). Główną bowiem rolę w obrocie spełniają organizacje socjalistyczne, przede wszystkim państwowe.

Wyrazić więc należy życzenie, aby będący w toku opracowywania jednolity polski kodeks cywilny w części dotyczącej spraw majątkowych uwzględnił do-

konaną socjalizację wielu zakresów działalności wytwórczej oraz wymiany i zapewnił najlepsze rezultaty tej działalności.
(c. p.)

Odpowiedzi Redakcji

SZEF DZIAŁU PERSONALNEGO Z. P. Z KATOWIC zapytuje:

Czy umowa o pracę z pracownicą umysłową, zawarta na okres próbny 3-miesięczny, ulega przedłużeniu do dnia porodu, jeżeli wygaśnięcie umowy próbnej przypada na okres czterech miesięcy przed porodem?

Pytanie dotyczy wykładni art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet w brzmieniu noweli z 28. 4. 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 182) w związku z art. 5. 7 i 25 pkt 1 rozporządzenia Prezydenta z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Według art. 5 rozp. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę prac. umysł. umowę o pracę zawiera się:

1. na okres próbny,
2. na okres wykonywania określonej roboty,
3. na czas określony,
4. na czas nieokreślony.

Przepis zaś art. 16 ust. 4 ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet brzmi:

„Umowa o pracę, która wygaśnaby w okresie czterech miesięcy przed porodem, jeżeli zawarta jest na czas określony lub na okres wykonania określonej roboty, ulega przedłużeniu do dnia porodu.”

Z zestawienia obu przepisów wynika, że ustawodawca wprowadzając w noweli z dnia 28 kwietnia 1948 r. nowe brzmienie art. 16 ust. 4, znał dobrze terminologię dot. rodzajów zawieranych umów o pracę. Skoro zatem ustawodawca objął przywilejem z art. 16 pkt 4 umowy, zawarte „na czas określony” lub „na okres wykonania określonej roboty”, trzeba przyjąć, że nie było intencją ustawodawcy rozciągnąć przepisy ochronne na kobiety zatrudnione „na okres próbny”. Zgodnie z ogólnym prawidłem wykładni przepisów prawnych, przywileje wyklada się ścieśniająco a nie rozszerzająco. Zatem kobiety zatrudnione jako pracownice umysłowe „na okres próbny” nie korzystają z przywileju art. 16 ust. 4 ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Przegląd wydawnictw

KSIĄŻKI

Dr Maria Ossowska. **Podstawy nauki o moralności.** Warszawa, Czytelnik, 1948 r.

Zadaniem nauki o moralności jest dociec motywów, które pchają ludzi zarówno do chwalonego, jak i do ganionego w danym środowisku postępowania. Tak po-

jęta nauka jako opisowa różni się od **etyki**, która ma za cel ocenianie pewnych zjawisk i formułowanie reguł mających pokierować ludzkim postępowaniem. Nauka o moralności zajmuje się: analizą oceny i normy moralnej, psychologią oceniania i psychologią postępowania, wreszcie socjologią moralności (jak: środowiskowe zróżnicowanie moralności, zależność środowiskowych moralności od klimatu, od gęstości zaludnienia, proporcji płci, czynników gospodarczych, ustroju politycznego itd.). — Naukę o moralności łączy przedmiot, a nie wspólna metoda. Jak nauka o języku, odwołuje się ona do różnych metod. Pod etyką autorka rozumie piśmiennictwo, w którym **pewne jednostki, poczytywane za szczególnie kompetentne, dają swoim przekonaniom moralnym wyraz mniej lub bardziej uporządkowany.** Moralistami zaś nazywa autorka osoby, wypowiadające swoje tego rodzaju przekonania w sposób aforystyczny. Podnosząc, że wydanym materiałem dla nauki o moralności mogą być m. in. kodeksy prawne, autorka zastrzega, że są „**prawa, które figurują tylko na papierze**”, wzgl. „**prawa z których robi się użytek tylko przy nadawaniu im specjalnej interpretacji**”.

Historia nauki o moralności: Dwie są zasadnicze teorie. Wg Kaliklesa w Gorgiaszu Platona słabsi narzucają normy silniejszym, a według Trasymacha w Rzeczypospolitej odwrotnie. Trzy grupy pisarzy od połowy 19 w.: 1) Karol Darwin i jego uczniowie—metoda ewolucyjna i etnologiczna, zaprzeczenie transcendentnego pochodzenia moralności. W ramach tej grupy Edward Westermarck głosił, że oceny moralne są wyrazem uczuć i nie może im być przypisywana prawdziwość lub fałszywość. Dążył do zbudowania etyki racjonalnej (rational good). 2) E. Durkheim — metoda socjologiczna, pojęcie zdrowia moralnego, ustalanie związków pomiędzy życiem gospodarczym i życiem moralnym, zmienność człowieka w zmiennych warunkach. 3) M. Wundt i E. Weber. Według Krzywickiego moralność jest tworem ludzkim, a jej prawa (w społeczeństwie bezklasowym) mają służyć przede wszystkim sprowadzaniu do minimum tarć między jednostkami.

Nie ma odrębnego świata powinności (norm). **Norma jest wypowiedzią, zdaniem. Nie wszystkie przepisy tradycyjnie zasługują na miano normy. Wiąże się to z „dostojskością” słowa.**

W imię racjonalizacji eliminuje się z etyki normy zabraniające rzeczy, które nikogo nie krzywdzą i w niczym nie naruszają harmonii ludzkiego współżycia (str. 138).

Rozdzielenie prawa i moralności jest trudne. **Prawników charakteryzuje werbalizm, czyli nieliczenie się z faktami i prowadzenie debat nad rzeczami nieistotnymi.** Malinowski zestawia reguły prawne i moralne według tego, jak faktycznie w życiu społecznym funkcjonują: jakie motywy pchają ludzi do posłuchu, jakie sankcje grożą w razie przekroczenia. **Kto przygląda się normom prawnym i moralnym od strony funkcji (Malinowski), temu łączą się one w jedną całość.**

Dzisiaj dominuje rozumienie zagadnień moralności jako zespołu zagadnień koncentrujących się dokoła ludzkiego współżycia, szukanie rozumnego statutu i regulaminu współżycia ludzi oświeconych (str. 304).

Komitet Redakcyjny „Ustawodawstwa Gospodarczego”: Librowicz Antoni, Mayzel Jerzy, Przymusiński Czesław, Rzepka Zbigniew. **Redaktor:** Przymusiński Czesław. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Frascati 4, m. 2. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki, godz. 17—18. Druk: Państw. Zakł. Graficzne, Katowice, ul. Gliwicka 3. R-021576

BUDOWNICTWO I GOSPODARKA KOMUNALNA

DODATEK BEZPŁATNY DO NR 7 »ŻYCIA GOSPODARCZEGO«

Kwiecień 1949 r.

Nr 1 (6)

TREŚĆ: ZBIGNIEW SIEDLECKI — Przesłanki racjonalnego wykonawstwa budowlanego. PAWEŁ AŚLANOWICZ — Najem lokali w budynkach nowowzniesionych. Budownictwo indywidualne w Związku Radzieckim. EUGENIUSZ OLSZEWSKI — Uwagi o planistyce angielskiej. Kronika. Głosy prasy.

R 019 540

ZBIGNIEW SIEDLECKI

Przesłanki racjonalnego wykonawstwa budowlanego

BILANS strat wojennych w dziedzinie budownictwa wyraża się zniszczeniem: w miastach blisko 300 tysięcy budynków o kubaturze ponad 526 milionów m³, na wsi zaś około 466 tys. zagród. Oznacza to stratę czwartej części bogactwa narodowego w budynkach.

Sama odbudowa tych strat — nawet pojęta w sposób mechaniczny — jest zadaniem niezmiernie ciężkim.

Obok tego plan trzyletni postawił przed nami zadanie osiągnięcia co najmniej przedwojennej stopy życiowej, co nie jest możliwe bez odpowiedniego współudziału budownictwa.

Wreszcie plan 6-letni stawia zadanie budowy podwalin socjalizmu — przekształcenia oblicza ekonomicznego Polski w sposób pozwalający zrealizować gospodarcze przesłanki ustroju o typie wyższym. **Wobec tego budownictwo, traktowane choćby tylko jako element składowy rozwoju produkcji, jako warunek wykonania planu przemysłowego, musi podjąć olbrzymi wysiłek.**

Te trzy punkty wyznaczają linie poziomu, na jaki musi wspiąć się nasze wykonawstwo budowlane, aby nie załamać planu, nie zachwiać równowagi gospodarczej.

Metody budownictwa winny ulegać stałej, dokładnej rewizji.

Praca w naszym ustroju zasadniczo różni się treścią od pracy w ustroju kapitalistycznym. Niestety, z tamtego okresu wynieśliśmy jej formę, wiele złych nawyków i tradycji, które dziś poważnie nam ciążyą. W kapitalistycznym budownictwie przedwojennym momentem decydującym o organizacji i metodach pracy był zysk przedsiębiorcy. Nie chodziło o to, ilu ludzi będzie zatrudnionych na budowie i jaka będzie ich płaca, byle by robota została wykonana najtaniej, gdyż moment gospodarowania kadrami roboczymi w skali krajowej, czy choćby tylko branżowej, nie był brany pod uwagę. O konieczności wprowadzenia maszyny decydowała nie konieczność przyśpieszenia, intensyfikacji i usprawnienia pracy, lecz jej opłacalność. Przy niskim poziomie płac i niskich kwalifikacjach robotnika konieczność wprowadzenia maszyny często określano negatywnie.

Świadczą o tym cyfry. Podczas gdy w ZSRR na jednego pracownika budowlanego przypadało około 0,35 konia mechanicznego, w Polsce przedwojennej stosunek ten wynosił 0,01 KM. Faktu tego nie da się w pełni wytłumaczyć ogólnym niskim poziomem gospodarczym Polski przedwrześniowej, gdyż porównując ZSRR — kraj socjalistyczny z kapitalistycznymi St. Zjednoczonymi, mającymi kilkadziesiąt lat korzystnego dystansu w rozwoju gospodarczym, stwierdzamy, że stosunek ten jest jednakowy (0,35 KM).

Nasz ustrój, w którym celem wszelkiej produkcji jest nie zysk, a zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, zrewolucjonizował ten problem o 180 stopni. Zresztą wykluczenie spekulacji i gier finansowych postawiło w innym świetle także zagadnienie opłacalności.

Budujemy, by zaspokoić jak najbardziej palące potrzeby i dlatego za wszelką cenę musimy tymi samymi środkami budować więcej, szybciej i lepiej.

Postulat ten posiada dwa aspekty: Pierwszy z nich — to świadomy udział robotników w procesach budowania, ich entuzjastyczny stosunek do wykonywanej pracy. Jesteśmy świadkami wielkiego, żywiołowego ruchu, któremu trzeba było jedynie nadać właściwe formy, aby zdecydował o gruntownej zmianie charakteru pracy. Ruch ten lepiej od sformułowań teoretycznych obrazuje treść pracy w ustroju zmierzającym ku socjalizmowi. Jego formy, to spontaniczne przyjmowanie zobowiązań produkcyjnych przez załogi robotnicze, indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy, uzewnętrzniające dynamizm robotnika, a zarazem roztaczające nieprzewidziane horyzonty produkcyjne oraz **zastosowanie nowych metod pracy, odkrytych dzięki wynalazczości robotnika.**

Na tym polu robotnicy budowlani mogą się poszczycić poważnymi sukcesami. Czyn Kongresowy udowodnił, jakim potężnym motorem są spontaniczne zobowiązania produkcyjne. Widzialnymi, dotykającymi dowodami jest stan robót na Trasie W—Z, czy ukończenie prac przy Politechnice Warszawskiej. Ten ruch, łącznie ze współzawodnictwem pracy, spowodował, że Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane na dzień 8 grudnia 1948 r. mogły o 25% przekroczyć plan roczny.

Nowe metody rewolucjonizują dotychczasowe pojęcia o wydajności pracy. System dwójkowy i trójkowy, wprowadzony przez przodownika pracy M. Krajewskiego, pozwala na wytynkowanie 34 m² muru w ciągu 8 godzin pracy jednego robotnika, pozwala na wybudowanie 12 m³ muru przez jednego murarza i dwóch pomocników w ciągu 8 godzin, wobec dotychczasowych 2 m³ przy dwóch murarzach i jednym pomocniku. W obecności goszczącej w Warszawie delegacji naukowej inżynierów francuskich i przedstawicieli świata technicznego Czechosłowacji murarz Rychlik z dwoma pomocnikami, przy pracy oburącz, osiągnął tempo wmurowania 55 sztuk cegły na minutę.

Potężny rozwój tego żywiołowego ruchu pozwala opierać na nim wielkie nadzieje. Można już dziś uważać go za stały, twórczy czynnik naszego wykonawstwa budowlanego.

Aspekt drugi — to daleko idąca mechanizacja budownictwa. Jest ona konieczna zarówno dla przyspieszenia i udoskonalenia procesów budowlanych, jak również dla polepszenia ciężkich warunków pracy robotnika budowlanego, zastąpienia wysiłku jego mięśni przez pracę maszyny.

Mechanizacja musi objąć wszystkie fazy procesu budowy, a więc roboty ziemne, transport pionowy i poziomy, przygotowanie betonu i zapraw i roboty wykończeniowe.

W tej dziedzinie musimy walczyć z przedwojennym zacofaniem, wyrażającym się w małej ilości zmechanizowanego sprzętu, przypadającego na jednego pracownika. Zagadnienie to było doceniane od początku naszego samodzielnego bytu gospodarczego, o czym świadczy stały wzrost wskaźnika mechanizacji. Według obliczeń fachowców, w r. 1945/46 na pracownika przypadało 0,02 KM. (na zwiększenie w porównaniu z r. 1939 wpłynęły poniemieckie rezerwy sprzętu), w r. 1947 — 0,03 KM., w roku bieżącym już 0,05 KM., a na rok przyszły przewiduje się, że stosunek ten przekroczy 0,1 KM.

Podstawową trudnością w tej dziedzinie jest brak sprzętu. W kraju możemy narazie produkować jedynie sprzęt lekki: betoniarki, mieszarki do zapraw, windy, oraz sprzęt drobny: taczki, wózki do przewożenia mieszanki do betonu, koleby, szyny kolejkowe, rozjazdy, obrotnice itp.

Sprzęt ciężki, jak koparki, spychacze, sprężarki itp., jeszcze przez dłuższy czas będziemy musieli sprowadzać z zagranicy, przede wszystkim z ZSRR. Umowa polsko-czechosłowacka przewiduje produkcję sprzętu dla obu krajów. Koparki, ciągniki, silniki Diesla mają być produkowane w Czechosłowacji, a sprzęt lżejszy w Polsce.

Tylko 30% ogólnej sumy, przeznaczonej na zakup sprzętu w najbliższych latach, możemy umieścić na rynku krajowym.

Druga trudność, to brak fachowych kadr. W chwili obecnej sprzęt, który już posiadamy, wymaga około 10 tysięcy fachowego personelu, lecz takiej kadry jeszcze nie mamy. Doprowadza to niekiedy do trudnych, niepożądanych sytuacji — sprzęt ciężki powierza się obsłudze tylko częściowo przeszkolonej, co powoduje niepełne jego wykorzystanie, a nawet przedwczesne zużycie i niszczenie, zaś sprzęt lekki jest obsługiwany przez ludzi zupełnie niewyszkolonych.

Wobec takiego stanu rzeczy i perspektywy dalszej, intensywnej mechanizacji budownictwa, wysuwa się zagadnienie szkolenia. Prawdopodobnie jego rozwiązanie, to conditio sine qua non skutecznej mechanizacji. Należy przy tym zaznaczyć, że zagadnienie to ma głęboki wydźwięk społeczny. Szkolenie przewarstwia masę robotników, zwiększa kadry wykwalifikowane na niekorzyść niewykwalifikowanych. **Podnoszenie kwalifikacji zawodowych daje asumpt do podnoszenia ogólnego poziomu i stwarza możliwości awansu społecznego, co jest potężnym motorem produkcyjnym.**

Na zakończenie należy wspomnieć, że mechanizacja budownictwa nie jest zagadnieniem samym w sobie. Stoi ona w ścisłym związku przede wszystkim z normalizacją elementów konstrukcyjnych, która jest nieodzownym warunkiem ujednolicenia produkcji budowlanej. Dalej, wiąże się ona z prefabrykacją elementów budowlano-konstrukcyjnych, elementów sanitarnych oraz zespołów instalacyjnych.

Wzorując się na ZSRR, który zagadnienie mechanizacji budownictwa rozwiązuje w sposób radykalny, musimy dążyć do tego, aby **budowę domów przekształcić na produkcję domów**, aby przeważająca część procesów budowlanych odbywała się nie na miejscu budowy, lecz wewnątrz zakładów przemysłowych.

PAWEŁ ASŁANOWICZ

Najem lokali w budynkach nowowzniesionych

(Stosunek przepisów dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali do przepisów ustawy z dnia 3 lipca 1947 r. o popieraniu budownictwa.)

CZY i w jakiej mierze nowe przepisy o najmie lokali ograniczają zakres poparcia Państwa dla nowego budownictwa mieszkaniowego? Odpowiedź zdawała by się być prosta i krótka: Ponieważ na podstawie przepisów art. 1 dekretu o najmie lokali spod jego działania wyłączone są lokale w budynkach wzniesionych po dniu 22 lipca 1944 r. oraz lokale wyłączone spod publicznej gospodarki lokalami na zasadzie ustawy z dnia 3 lipca 1947 r. o popieraniu budownictwa (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 270), przeto rzecz jasna, że żaden z przepisów dekretu tego nie ma za-

stosowania do lokali w budynkach nowowzniesionych. I właściwie na tej odpowiedzi możnaby zamknąć rozważanie zagadnienia.

Jednakże do zatrzymania się dłuższego nad poruszonym tematem skłaniają wnioski, jakie można wysnuć z treści całokształtu przepisów nowego prawa o najmie lokali. Z wyłączenia lokali w budynkach nowowzniesionych spod przepisów dekretu o najmie lokali okazuje się bowiem, że chodzi tu o pogłębienie poparcia Państwa dla nowego budownictwa mieszkaniowego, udzielone ustawą z dnia 3 lipca 1947 r. Aże-

by zrozumieć, na czym polega to „**pogłębienie poparcia**“, należy rozważyć te wszystkie urządzenia dekretu o najmie lokali, które, jako novum, kształtują odmienne niż dotychczas tradycyjny stosunek najmu i podnajmu, uregulowany przepisami prawa prywatnego, a w szczególności przepisami Kodeksu Zobowiązań.

Jak pisałem już na innym miejscu¹⁾, dekret o najmie lokali ma na celu **wprowadzenie zasad gospodarki planowej** do dotychczasowego systemu gospodarowania istniejącym zapasem lokali mieszkalnych (funduszem mieszkaniowym). Nie rozważając innych składników planowania w gospodarowaniu tym funduszem, wypadnie podkreślić, iż na pierwszy plan wysuwa się moment konieczności zahamowania dalszego niszczenia budynków mieszkalnych, nieremontowanych przez lata wojny i pierwsze lata powojenne. Pisałem wówczas, że „nie może być dla społeczeństwa rzeczą obojętną, czy dany budynek będzie utrzymywany w zdatności użytkowej i czy będzie poddany koniecznym naprawom. Zależne zaś to jest od tego, czy wynajmujący zdobędzie odpowiednie fundusze na te cele.“

Podkreśliłem również, że **zabezpieczenie funduszu mieszkaniowego nie może być uzależnione od dobrej woli czy chęci właściciela, lecz musi się odbywać według jakiegoś określonego planu**. Dlatego równoległe z podwyżką czynszów, wprowadzoną nowymi przepisami o najmie lokali, utworzony został, administrowany przez Państwo, **Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej**, przeznaczony na dotowanie kapitalnych remontów budynków mieszkalnych według odpowiednich planów finansowych. Cel ten jest tak wielki, że właśnie w tym przypadku musiała znaleźć pełną realizację zasada, wyrażona w art. 28 prawa rzeczowego, iż **korzystanie przez właściciela z rzeczy może odbywać się tylko w granicach przez ustawy określonych**; nowe prawo o najmie lokali takie właśnie węższe granice dla wykonywania prawa własności budynków mieszkalnych dla ich właścicieli określa. Wymaga tego interes społeczny, a przepis ustawy służy jego zabezpieczeniu²⁾.

Wyżej podniesione momenty powodują, iż cały szereg przepisów nowego prawa o najmie lokali posiada charakter przepisów *iuris publici*, inne natomiast, pozostając w granicach prawa prywatnego, mają charakter norm bezwzględnie obowiązujących (*iuris cogentis*). Te ostatnie wykluczają możliwość dowolnego określania przez strony (wynajmującego i najemcę) — jak to miało miejsce dotychczas — pewnych istotnych warunków umowy najmu. I tak nie może być regulowana dowolnie wysokość czynszu za najem lokali mieszkalnych, nie mogą być dowolnie ustalane terminy płatności czynszu (termin jest odtąd jeden: **miesięcznie z góry**), właściciel nie może dowolnie udzielać lokatorowi moratorium czynszowego, albowiem narazi się na konieczność poniesienia za lokatora wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej; dla uniknięcia zaś ciężaru ponoszenia tych wpłat za zalegającego z czynszem lokatora musi on w ciągu drugiego miesiąca zalegania z czynszem

wnieść sprawę o eksmisję i sprawę tę nie tylko wniesć, ale i popierać, dokładając należytej pilności procesowej. Zostaje **istotnie zmodyfikowany** stosunek obligacyjny w zakresie podnajmu lokalu mieszkalnego między lokatorem głównym a sublokatorem, który odtąd opłaca czynsz wprost wynajmującemu (właścicielowi).

Dalszym ścieśnieniem wykonywania prawa własności jest obowiązek wynajmującego przeznaczania 15% wpływów z podwyższonego czynszu za najem lokali mieszkalnych na pokrywanie kosztów eksploatacji i bieżącego remontu. Wykonanie zaś tego obowiązku poddane zostało nadzorowi władz przy udziale czynnika społecznego. Również przysługujące wynajmującemu prawo pobierania dodatkowych opłat za dostarczane z w asnych urządzeń światło, ogrzewanie i gorącą wodę podlega kontroli przez Rady Narodowe, które mogą określać górną granicę tych opłat.

Dla lokatora zajmującego lokal mieszkalny w budynku więcej niż 8-izbowym, tj. w takim budynku, od którego przypadają wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej — nowe prawo o najmie lokali wprowadza także pewne zmiany w zakresie jego dotychczasowej pozycji w stosunku do jego obowiązków i uprawnień. Drobne naprawy obciążają go jak dotychczas, ale jeśli chodzi o naprawy, które możnaby nazwać „bieżącym remontem“ lub „remontem kapitalnym“ — to najemca, który je wykona zamiast wynajmującego z własnych środków (mając nawet na to upoważnienie sądu zgodnie z przepisem art. 237 k. z.) — wykonuje je na własne ryzyko, gdyż dokonane naprawy mogą nie być uznane za konieczne w ogóle lub w danym czasie przez właściwe władze i czynnik społeczny (bądź też przez wynajmującego). Spory bowiem z tytułu przeprowadzonych remontów i dokonane ewentualnie potrącenia przez lokatora z czynszu **nie wstrzymują obowiązku dokonywania wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej** i wynajmujący, broniąc się przed ponoszeniem ich z własnych środków, niewątpliwie skieruje sprawę do sądu. Wypadnie zas tutaj podkreślić, iż jest rzeczą co najmniej wątpliwą, czy sąd będzie mógł uznać zasadność potrącenia, jeśli lokator dokonał naprawy podpadającej pod pojęcie remontu kapitalnego, a remont ten nie był objęty planem, nie tylko zwyczajnym, ale nawet nadzwyczajnym, (jaki n. zdaniem powinien być sporządzony celem umożliwienia dokonania doraźnych remontów, wynikłych na skutek siły wyższej lub też nieprzewidzianego zużycia).

Oczywiście te ścieśnienia wykonywania prawa własności podyktowane są ważnym względem społeczno-gospodarczym i względem na umożliwienie jak najszybszego zapobieżenia niszczeniu tych budynków, którym dalsze pozostawienie ich losowi grozi ruina. Ten wzgląd odpada przy budynkach nowo-wzniesionych. Ich stan techniczny jest tego rodzaju, że przez szereg lat nie będą wymagały dokonywania tzw. remontów kapitalnych. Nie ma więc celu ani gospodarczego, ani społecznego włączania ich do akcji objętej Funduszem Gospodarki Mieszkaniowej. Natomiast wyłączenie ich spod tego, podyktowanego koniecznością chwili, ścieśnienia wykonywania prawa własności stanowi dodatkowy moment atrakcyjny dla nowego budownictwa i tym samym dodatkowy bodziec dla pomnażania ilości nowych izb mieszkalnych.

¹⁾ Por. artykuł „Najem lokali“ w „Farmacji Polskiej“ Nr 8/48, str. 370 i nast.

²⁾ Por. S. Szer „Nowe prawo rzeczowe“ w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym“, Nr 9-10/46, str. 23.

Pozostawałaby jeszcze tylko do omówienia sprawa dopuszczalnej wysokości czynszu, jaki może być pobierany za najem lokali mieszkalnych w domach nowowzniesionych. W zasadzie nie ma żadnego pozytywnego przepisu, który by określał wysokość tego czynszu. Rzec jasna, że poziom pobieranych czynszów stanowi też jeden z momentów atrakcyjnych, zachęcających do wznoszenia nowych domów mieszkalnych. Jednakże zupełna dowolność w ustalaniu wysokości czynszu jest naszym zdaniem wykluczona. Interes społeczny i zdrowy instynkt społeczny niezwłocznie zareagują na każdy przypadek przekroczenia poziomu czynszu, poziomu, który nie będzie zawierać w sobie momentu „godziwej” odpłaty za wykonanie świadczenia, jakim jest dostarczenie mieszkania. Nie mówiąc już o mogącym powstać zarzucie lichwy mieszkaniowej, niewątpliwie sędzia cywilny, mając przed oczyma tę o niezmierniej doniosłości społecznej normę prawa cywilnego, iż „**prawa prywatne winny być wykonywane w sposób odpo-**

wiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wliary“, a działania sprzeczne z tą zasadą, że „**nie mogą być uważane za wykonywanie prawa i nie korzystają z ochrony**“, nie zasądzi ani żądania zapłaty wygórowanego czynszu, ani też eksmisji o to żądanie opartej³⁾.

Takie rozważania nasuwają się przy okazji rozpatrywania przepisów nowego prawa o najmie lokali, które aczkolwiek nie odnosi się wyraźnie do budynków nowych, jednakże duchem swych przepisów stanowi dalszy konsekwentny ciąg popierania nowego budownictwa mieszkaniowego, pozostawiając życiu i innym przepisom prawnym regulowanie wątpliwości, jakie przy wykonywaniu ustawy o popieraniu budownictwa powstać mogą i niewątpliwie powstaną.

³⁾ Por. art. 5 dekretu z dnia 12 listopada 1946 r. „przepisy ogólne prawa cywilnego“ Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 369), a ponadto OSN z dnia 21 czerwca 1948 r. w składzie 7 sędziów Nr O. Prez. 114/48 (Państwo i Prawo Nr 9-10/48, str. 147—148).

Budownictwo indywidualne w Związku Radzieckim

W MIASTACH radzieckich, na terenach objętych przez okupację niemiecką w czasie ubiegłej wojny, 1.209 tys. domów mieszkalnych uległo zniszczeniu. Powierzchnia tych domów stanowi więcej niż połowę ogólnej powierzchni mieszkaniowej okupowanych miast w Związku Radzieckim. Państwo Radzieckie, stojąc przed tak wielkim zadaniem w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, w obecnej 5-cioletce odbudowuje 72-miln. m² powierzchni mieszkaniowej.

Obok wielkiego budownictwa państwowego w rozwiązywaniu kwestii mieszkaniowej spowodowanej skutkami wojny dużą rolę odgrywa budownictwo indywidualne, przez co sama ludność ma wydatny wpływ na szybki wzrost funduszu mieszkaniowego.

Pożyczki państwowe na budowę indywidualnych domów mieszkalnych umożliwią w okresie Planu Pięcioletniego uzyskanie 12 miln. m² powierzchni mieszkalnej.

O tym, jak rozwiązywany jest problem budownictwa indywidualnego w Związku Radzieckim, mówi nam dekret Najwyższej Rady ZSRR z sierpnia 1948 r., który poniżej przytaczamy w dosłownym tłumaczeniu.

DEKRET NAJWYŻSZEJ RADY ZSRR z dnia 26 sierpnia 1948 r.

o prawie obywateli do zakupu i budowy indywidualnych domów mieszkalnych.

W celu ujednolicenia prawodawstwa, regulującego prawo obywateli do zakupu i budowy indywidualnych domów mieszkalnych oraz zgodnie z art. 10 Konstytucji ZSRR, Prezydium Najwyższej Rady ZSRR uchwaliło:

1. Postanawia się, że każdy obywatel i każda obywatelka ZSRR ma prawo do zakupu lub budowy dla siebie, jako własność osobistą, domu parterowego lub jednopiętrowego, posiadającego od jednego do pięciu pokoi, zarówno w mieście jak i poza miastem.

2. Zarówno w mieście jak i poza miastem działki pod budowę indywidualnych domów mieszkalnych przydzielane będą do użytkowania bezterminowego.

Rozmiar przydzielanych obywatelom działek określać będą okręgowe, miejskie i rejonowe Komitety Wykonawcze Rad Delegatów Pracujących, zgodnie z projektami planowania i zabudowy miast, jak również zgodnie z ogólnymi normami, ustanowionymi przez Radę Ministrów ZSRR.

3. Obowiązujące prawodawstwo o trybie przyznawania i rozmiarach działek dla budownictwa indywidualnego obywateli, zamieszkałych w miejscowościach wiejskich, pozostaje w mocy.

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW ZSRR.

o trybie wykonania dekretu Prezydium Najwyższej Rady ZSRR z dnia 26 sierpnia 1948 r. „o prawie obywateli do zakupu i budowy indywidualnych domów mieszkalnych“.

Odpowiednio do dekretu Prezydium Najwyższej Rady ZSRR z dnia 26 sierpnia 1948 r. „o prawie obywateli do zakupu i budowy indywidualnych domów mieszkalnych“, Rada Ministrów ZSRR zarządza:

1. Na Komitety Wykonawcze krajowych, okręgowych, miejskich i rejonowych Rad Delegatów Pracujących nakłada się obowiązek wyznaczania obywatelom zarówno w miastach, jak i poza miastami, działek pod budowę indywidualnych domów mieszkalnych, parterowych lub jednopiętrowych, posiadających od jednego do 5 pokoi łącznie.

2. Działki pod budowę indywidualnych domów mieszkalnych przydzielane będą z gruntów, należących do miast, osiedli, zapasu gruntów (gosziemfond) oraz gruntów państwowego zapasu lasów (goslesfoud) — do użytkowania bezterminowego, a wzniesione na tych działkach domy stanowić będą własność osobistą budujących.

3. Rozmiar działek w każdym poszczególnym przypadku, określać będą Komitety Wykonawcze okręgowych, miejskich i rejonowych Rad Delegatów Pracujących, w zależności od rozmiarów budynku i warunków miejscowych, w granicach następujących norm: w miastach — od 300 do 600 m², poza miastami — od 700 do 1.200 m².

4. Za użytkowanie działki pobierana będzie renta gruntowa w wysokości przez prawo określonej.

5. Budowa domów indywidualnych winna być wykonywana zgodnie z projektami planowania i zabudowy miast, przedmieść i osiedli na odpowiednich dla tego celu terenach.

6. Budowę domów indywidualnych należy wykonywać według projektów typowych i indywidualnych.

Komitatom Wykonawczym miejscowych Rad Delegatów Pracujących zleca się troskę o dostarczenie przystępującym do budowy potrzebnych projektów typowych.

7. Na właścicieli indywidualnych domów mieszkalnych nakłada się obowiązek zazielenienia i urządzenia działek, ułożenia chodników przy swoich działkach, stałej troski o utrzymanie w należytych porządku zarówno działki, jak i przylegających do niej chodników i jezdni, zgodnie z zarządzeniami opartymi na uchwałach miejscowych Rad.

8. Komitety Wykonawcze okręgowych, rejonowych i miejskich Rad Delegatów Pracujących zobowiązuje się do zorganizowania w ramach posiadanych etatów państwowej inspekcji dla nadzoru nad utrzymaniem domów indywidualnych oraz do ustanowienia ścisłej kontroli przestrzegania przez posiadaczy indywidualnych domów mieszkalnych norm i przepisów odnośnie utrzymania domów.

9. Do państwowej inspekcji dla nadzoru nad utrzymaniem indywidualnych domów mieszkalnych należeć będzie:

a) nadzór nad utrzymaniem indywidualnych domów mieszkalnych oraz nad dokonywaniem we właściwym czasie ich remontu,

b) kontrola wykonywania przez właścicieli domów indywidualnych wszelkich postanowień Komitetów Wykonawczych miejscowych Rad Delegatów Pracujących odnośnie urządzenia i utrzymania domów mieszkalnych i działek przy domach,

c) kontrola wykonania umownych zobowiązań co do zazielenienia działek przy domach,

d) pociąganie do odpowiedzialności administracyjnej winnych naruszenia uchwał Komitetów Wykonawczych miejscowych Rad Delegatów Pracujących w przedmiocie utrzymania domów, działek przy domach i chodników.

10. Komitatom Wykonawczym miejskim (rejonowym) Rad Delegatów Pracujących nadaje się prawo — w przypadku samowolnej zabudowy lub poważnego naruszenia zasad budowlano-technicznych i norm — zobowiązania budującego się do przerwania budowy oraz do usunięcia w ciągu miesiąca własnymi siłami i na własny rachunek wzniesionego budynku lub jego części i wreszcie do doprowadzenia działki do porządku.

EUGENIUSZ OLSZEWSKI

Uwagi o planistyce angielskiej

JEDNĄ z najbardziej istotnych różnic pomiędzy sytuacją ekonomiczną i społeczną naszego kraju i Anglii — różnicą uchwytną nawet dla dość pobieżnego obserwatora — jest inny stopień dynamiczności gospodarki obu krajów. O ile gospodarka polska podąża od lat kilku po stromo wznoszącej się krzywej, to gospodarka angielska stanowi układ raczej statyczny, przy czym oczywiście poziom zagospodarowania Anglii jest nieporównanie wyższy od poziomu wyjściowego gospodarki polskiej i znacznie jeszcze wyższy od poziomu, który zostanie przez nas osiągnięty w ciągu lat najbliższych.

Ta stacjonarność charakterystyczna jest również dla demografii angielskiej. Dość niespodziewane podwyższenie rozrodczości w latach powojennych odsunęło od Anglii groźbę stopniowego wyludnienia, odzywają się natomiast głosy wzywające do znacznego zmniejszenia ludności wyspy drogą emigracji. Z reguły jednak nie przewiduje się większych zmian w układzie ludnościowym, ani przez przyrost naturalny, ani na skutek większych wewnętrznych ruchów migracyjnych.

Ta statyczność układu gospodarczego i demograficznego wiąże się przyczynowo ze znacznym zwolnieniem tempa zmian w układzie socjalnym. Przemiany społeczne mające według tamtejszych opinii zamierzać do stopniowej socjalizacji Anglii, przebiegają bardzo powoli i niezbyt wielkie znalazły odbicie w obrazie zainwestowania kraju. Obraz ten jest więc nadal w przeważającym stopniu wynikiem działalności prywatno-kapitalistycznej, z wpływem rozwiniętego samorządu.

Samorządowi zawdzięcza Anglia większość istniejących inwestycji publicznych — sieć doskonałych dróg, urządzenia miejskie, dużą część zbudowanych w ciągu ostatniego 30-ciolecia osiedli mieszkaniowych. Brak natomiast w Wielkiej Brytanii dużych inwestycji, wykonywanych w innych krajach przez państwo.

Charakterystyczny na przykład jest brak wielkich mostów drogowych znaczenia ogólnokrajowego, przera-

stających możliwości poszczególnych samorządów. Powoduje to częściowe odcięcie od siebie niektórych dzielnic kraju, komunikacja jest bowiem skazana na korzystanie z promów drogowych lub też z połączeń kolejowych, zbudowanych jeszcze w ubiegłym stuleciu przez towarzystwa kolejowe. Tak jest w Szkocji, gdzie most drogowy na głębokiej zatoce morskiej Firth of Forth znajduje się 20 km dalej w głąb lądu niż sławny most kolejowy; tak jest na szerokim ujściu Severn pomiędzy Walią a Kornwalią, pod którym istnieje tunel kolejowy, tak jest wreszcie w rejonie Plymouth.

Z tą samą przyczyną wiąże się brak poważniejszych wysiłków dla aktywizowania wielkich obszarów nieużytków, istniejących zarówno w górach szkockich jak w Walii i na płaskowzgórzach Devonu. Tereny te, będące częściowo wynikiem przeprowadzonego przed kilkuset laty wylesienia, pokryte rzadką trawą, dającą pożywienie niewielkim ilościom owiec, pozostają więc obszarem posuniętej do najdalszych granic ekstensywności gospodarki.

Zwraca też uwagę opóźnienie w wykorzystywaniu energii wodnej. Poza innymi względami przyczyniła się do tego dotychczasowa absencja państwa oraz utracenie przez potężne towarzystwa kapitalistyczne w okresie rozwoju hydroenergetyki tego rozmachu, poprzednio tworzył owe wielkie mosty kolejowe.

Tego rodzaju układ stosunków społeczno-gospodarczych ma swoje odzwierciedlenie w kierunku rozwojowym planowania przestrzennego. W stacjonarnym układzie gospodarczym nie ma ono tendencji do syntetycznego ujmowania całości kraju, jest bowiem skazane na przyjmowanie układu całości niemal jako niezmiennej danej wyjściowej.

Planowanie krajowe, pomimo niedawnego utworzenia specjalnego Ministerstwa (Planowania Miast i Wsi), sprowadza się tu więc do studiów nad istniejącą rzeczywistością, do prac inwentaryzacyjnych i statystycznych. Tego rodzaju wielką zresztą pracą jest np. zbiór map i monografii użytkowania terenów, ukończony ostatnio po 15-letniej pracy prowadzonej pod kierownictwem prof. Dudley Stampa.

Również nie kładzie się w Anglii nacisku na planowanie regionalne, zrzadka bowiem tylko projektowane zmiany mają zasięg regionalny. Planowanie ma tu bowiem za główny cel wprowadzenie korekt i udoskonań do istniejącej rzeczywistości, co nie przekracza z reguły zakresu planu miejscowego. Cięży więc ono przede wszystkim na władzach lokalnych — miejskich i powiatowych (hrabstwa — counties), rola zaś regionalnych biur planowania przestrzennego sprowadza się do koordynowania prac władz lokalnych i udzielania im w pewnych przypadkach wskazówek planistycznych.

Tego rodzaju stan rzeczy ma również bardzo istotne podłoże organizacyjne. Struktura administracyjna Anglii oparta jest w dużym stopniu na silnym i żywotnym samorządzie miejskim i powiatowym. Samorząd ten dość zazdrośnie strzeże swych uprawnień i niezbyt chętnie patrzy na ingerencję władz rządowych reprezentowanych przez urzędy regionalne. Urzędy te nie mają przy tym charakteru władz II instancji, które w Wielkiej Brytanii nie istnieją, lecz są jedynie delegaturami resortów. Autonomiczne władze, jakie posiadają Szkocja, Północna Irlandia i w mniejszym zakresie Walia, przejmują część funkcji władz centralnych stając jednak instancją nie przejściową, a najwyższą. Tak np. w Szkocji planowanie przestrzenne nie podlega Ministerstwu Planowania Miast i Wsi, lecz jednemu z departamentów Ministerstwa dla Szkocji.

Wysunięcie na pierwszy rzut planów miejscowych powoduje występujące dość wyraźnie tendencje do zacieśniania planowania do zagadnień ściśle technicznych — postawionych zresztą na bardzo wysokim poziomie — ze szkoda dla zagadnień ekonomiczno-socjalnych, które nie zawsze są włączane do wskazówek udzielanych samorządom przez biura regionalne i nie zawsze są dostateczną podstawą prac miejscowych urzędów planowania. Dzieje się tak pomimo dążeń do odebrania z rąk inżynierów wyłączności w dziedzinie planowania przestrzennego — dążeń wprowadzanych w życie przez Ministerstwo Planowania Miast i Wsi przy pewnym zresztą sprzeciwie fachowej organizacji urbanistycznej (Town Planning Institute). Wyrazem tej polityki jest fakt, że kierownikami regionalnych biur są z reguły długoletni pracownicy społeczni, a nie fachowcy-urbanisci.

W kilku jednak przypadkach zagadnienia planistyczne, przekraczając swym zasięgiem i znaczeniem tereny pojedynczych miast czy hrabstw, zmusiły planistów angielskich do rozważania ich w skali regionalnej i opracowywania pewnego rodzaju namiastek planów regionalnych.

Należą tu obszary wielkich konurbacji, w których jedno miasto albo ich zespół urosły do rozmiarów regionu — a więc przede wszystkim region Londynu — oraz obszary gospodarczo zaniedbane, które pragnie się aktywizować, jak np. Południowa Walia, nowe zagłębie węglowe, okolice Glasgow itp.

Zasadniczym zagadnieniem regionu Londynu jest niezwykle przeciążenie jego centralnego ośrodka. Skupienie kilku milionów ludzi, których miejsca zamieszkania odległe są nie raz o dziesiątki kilometrów od miejsc pracy, powoduje nagromadzenie przejazdów, przekraczające możliwości przepustowe dziewiętnastowiecznych arterii. W warunkach angielskich charakterystyczny jest przy tym przerost indywidualnych środków lokomocji, do przepuszczenia których nie są dostosowane inwestycje publiczne. Dostosowanie to zaś, poza trudnościami natury technicznej, spotyka się z do-

datkową — nieprzewidywalną niemal — przeszkodą w postaci ogromnych kosztów wykupu terenu.*)

Z drugiej strony konieczności rozluźnienia zabudowy i sanacji dzielnic ruder (slums) doprowadzić muszą do dalszego rozrostu miasta.

To też plan regionu Londynu opracowany przez prof. Abercrombiego stawia tezę utworzenia w promieniu paru-dziesięciu kilometrów od centrum metropolii kilkunastu miast-satelitów, które powinny pomieścić około miliona dotychczasowych mieszkańców Londynu. Miasta te są pomyślane jako ośrodki samobilansujące się, których ludność znajdzie tam nie tylko miejsca zamieszkania, ale i miejsca pracy (przemysł, usługi) i miejsca wczasów, tak że zbędne ruchy ludności zostaną wyeliminowane.

Plany niektórych z tych miast są już opracowane i rozpoczęcie budowy nastąpić ma w najbliższych latach.

Charakterystyczne dla stacjonarności założeń planistycznych jest przyjmowanie stałego zaludnienia regionu stolicy (ok. 11 milionów) i projektowanie jedynie przesunięć wewnętrznych.

Inne zagadnienia przedstawia konurbacja zespołu Birmingham (tzw. Black Country). Obszar ten jest najstarszym ośrodkiem wielko-przemysłowym w Anglii. Jego kopalnie węgla i rudy — dziś na wyczerpaniu — rozpoczęło eksploatować już w początkach rewolucji przemysłowej. Rezultatem długoletniej rabunkowej gospodarki jest silne zdewastowanie terenu, zbliżone do znanego nam na Górnym Śląsku.

Plany uzdrowienia tego terenu opracowywane są nie przez czynniki publiczne, lecz przez specjalne zgrupowanie planistów (tzw. West Midland Group) nie mających żadnego bezpośredniego wpływu na realizację planów. Prace tej grupy odznaczają się najpełniejszym może w Anglii uwzględnieniem elementów ekonomicznych, socjalnych i demograficznych.**)

Obszarami zainteresowań czynników rządowych są natomiast tereny posiadające większą ilość niezatrudnionej lub niedostatecznie zatrudnionej ludności. Obszary te mają podlegać uprzemysłowieniu, przy czym zasadniczą podstawą działania ma być nie plan produkcji, lecz plan zatrudnienia.

Przy liberalistycznym bowiem systemie gospodarki angielskiej, w której znacjonalizowaniu uległy tylko odosobnione gałęzie przemysłu, państwo nie ma możliwości bezpośredniego wpływania na kierunek inwestycji przemysłowych. Ogranicza się więc ono do wpływu pośredniego, polegającego na koordynowaniu i kierowaniu powstałych niezależnie od niego inicjatyw kapitalistycznych. W praktyce wpływ ten obejmuje nie kierunek zamierzonej nowej produkcji, lecz jedynie jej lokację. Kapitalista angielski może ulokować swój kapitał w dowolnym wybranym przez siebie rodzaju produkcji, podlega jednak dyrektywom rządu odnośnie miejsca budowy fabryki. Może on również rozbudować dowolny istniejący zakład bez ingerencji rządu, która ogranicza się jedynie do zakładów nowych.

Dyrektywy te określają, że nowe zakłady przemysłowe powstawać mogą w zasadzie jedynie na terenach rozwojowych (Development Areas) wybranych na podstawie istnienia niezatrudnionych rąk roboczych. Do terenów tych zaliczono południowo-zachodnią Szkocję (rejon Glasgow), wybrane obszary północnej Anglii oraz południową Walię. W miarę rozpoczynania budowy miast-satelitów Londynu będą one również traktowane jako tereny rozwojowe. Spod

*) Tak np. koszty wykupu terenów ośrodka banków i wielkiego handlu (City) określone są na 90 miln. funtów.

**) Np. zbiorowe dzieło „Conurbation”,

przymusu lokacji na tych obszarach zwolnione są oczywiście przemysły ściśle związane z bazą surowcową oraz przemysły o charakterze usługowym, które muszą być rozproszone równomiernie po całym kraju.

Przy lokacji inwestycji przemysłowych zakłada się zasadniczo, że siła robocza jest terenowo ustabilizowana i nie zmieni swego miejsca zamieszkania (nowe miasta są tu wyjątkiem). Dlatego też rodzaj przemysłu dostosowuje się do rozporządzalnej w danym miejscu robocizny. Tak więc specjalną wagę przykładają się do zapewnienia pracy kobietom, przy czym sporządza się bilanse zatrudnienia mężczyzn i kobiet w danej miejscowości, dostosowując popyt robocizny do spodziewanej podaży. Bierze się też pod uwagę np. konieczność zatrudnienia górników dotkniętych pylicą rozpowszechnioną szczególnie w kopalniach walijskich. Licząc się wreszcie z właściwymi ustrojowi kapitalistycznemu depresjami koniunkturalnymi w poszczególnych rodzajach przemysłu, nie dopuszcza się do rozwoju na danym terenie jednego tylko lub paru rodzajów przemysłu, lecz tworzy się możliwie pełny ich wachlarz. Tak np. uważa się, że w zagłębiach węglowych najwyżej 25% zawodowo czynnych powinno być zatrudnionych w górnictwie.

Organem rządowym właściwym dla spraw lokacji przemysłu nie jest Ministerstwo Planowania Miast i Wsi (posiada ono w tym zakresie jedynie głos doradczy), lecz Ministerstwo Przemysłu i Handlu (Board of Trade). Jest to oczywistym wynikiem wynikłego z warunków gospodarki liberalizującej paradoksu, że Ministerstwo Planowania nie zajmuje się właściwie, jak już wspomniano — planowaniem krajowym czy nawet regionalnym.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołuje w poszczególnych regionach Komisje Regionalne Lokalizacji Przemysłu złożone z przedstawicieli zainteresowanych resortów (m. in. również Ministerstwa Planowania Miast i Wsi, nie ma natomiast w Komisjach przedstawicieli samorządu, gdyż obejmują one swym zasięgiem działania obszary kilku jednostek samorządowych). Komisje te decydują o szczegółowej lokalizacji zgłoszonych zakładów przemysłowych, działając oczywiście w porozumieniu z kapitalistycznymi inwestorami.

Uporządkowanie budownictwa przemysłowego zostało posunięte bardzo daleko. Na terenach rozwojowych prywatny inwestor nie może sam budować swego zakładu. Wykonują to specjalnie utworzone inwestycyjne przedsiębiorstwa rozporządzające kapitałem państwowym. Dokonują one wykupu gruntów, uzbrajają teren oraz wznoszą budynki fabryczne, poczym wydzierżawiają je przemysłowcom na 21 lat. Urządzenia i maszyny stanowią natomiast własność przemysłowców i są przez nich instalowane.

Budując zakłady przemysłowe przedsiębiorstwa inwestycyjne z reguły grupują je w osady przemysłowe (trading estates). Osady te — to zespół kilkudziesięciu lub nawet paruset fabryk. Tak np. osada w Treforest w Walii liczy ponad 80 zakładów, osada w rejonie Glasgow — dwieście kilkadziesiąt.

W warunkach gospodarki kapitalistycznej nie istnieje możliwość określania rodzaju produkcji, a więc i grupowania zakładów według cykli produkcyjnych, to też są one z reguły jeden od drugiego niezależne. Posiadają one natomiast szereg wspólnych urządzeń usługowych dostarczających jak np. energię, gaz, wodę, wspólną kanalizację i sieć komunikacyjną, co oczywiście zmniejsza znacznie ich koszty. Urządzenia te są budowane przez przedsiębiorstwo wznoszące osadę i pozostają pod jego zarządem, tak że duża część dochodów przedsiębiorstwa pochodzi właśnie z dostawy prądu, wody itp. zakładom przemysłowym.

Istnieją też tendencje do zaopatrywania osad w urządzenia, społeczne, jak np. kantyna, ośrodek zdrowia, szkoła przemysłowa itp., lecz nie we wszystkich osadach program ten jest równomiernie wykonywany, a wielu z nich zagadnienie to jest zaniedbane.

Poszczególne budynki przemysłowe wznoszone są bądź na zamówienie przemysłowca i według dostarczanych przez niego planów, bądź też są to standartowe hale fabryczne kilku typów podzielone na segmenty, które są wydzierżawiane już po wybudowaniu zgłaszającym się reflektantom. Stąd też wielkość zakładów w jednej osadzie jest bardzo różna — od kilkunastopracowniczego warsztatu do dużych fabryk.

Każda osada jest w zasadzie projektowana jako całość, to też jej plan urbanistyczny i architektura budynków tworzą pewną zamkniętą formę plastyczną. Dużą wagę przykłada się do wprowadzenia do osady zieleni.

Osady nie zawierają żadnych budynków mieszkalnych — oczywiście poza mieszkaniem dla dozoru.

Osady są wznoszone w takich punktach, aby przyszli pracownicy zakładów mieli możliwie łatwą i bliską komunikację z miejscem pracy. Tak np. w południowej Walii, gdzie osadnictwo ciągnie się wzdłuż głębokich dolin górniczych osady przemysłowe wznoszone są na rozdrożach dolin. Przewidywana jest jednak budowa osiedli dla robotników wykwalifikowanych i obsady technicznej i kierowniczej fabryk.

Budownictwo mieszkaniowe na szerszą skalę projektowane jest dopiero w dalszych etapach. Ma ono za zadanie zastępowanie fatalnej czasem starej zabudowy przez nowoczesne osiedla społeczne, czy też nawet nowe miasta.

Opisane próby uregulowania budownictwa przemysłowego są może najbardziej interesującym osiągnięciem planistyki angielskiej, które powinno być przestudiowane.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że przy uchwyceniu przez gospodarkę planową wszystkich elementów istotnych dla rozbudowy i lokacji przemysłu uregulowanie budownictwa przemysłowego może być jeszcze pełniejsze. Wydaje się, że pierwszym krokiem na tej drodze może być oderwanie budownictwa przemysłowego od centralnych zarządów zajmujących się produkcją przemysłową. Warto przy tym pamiętać, że tego rodzaju oderwanie inwestycji od produkcji przemysłowej istnieje już w Związku Radzieckim.

KRONIKA

Stadium planowania przestrzennego. W związku z brakiem fachowych pracowników, którzy mogliby objąć odpowiedzialne stanowiska w urzędach planowania przestrzennego, zostało utworzone w roku akademickim 47/48 „Stadium Planowania Przestrzennego przy Politechnice Warszawskiej, które kontynuuje nadal swą działalność. Planowanie przestrzenne

ma na celu ustalenie prawidłowych i optymalnych w danych warunkach technicznych i gospodarczych zależności między działalnością człowieka a terenem, na którym dana działalność się odbywa. W wyniku tak szeroko postawionego zadania planiści muszą posiadać szerokie przygotowanie ekonomiczne, socjologiczne, geograficzne, techniczne i przyrod-

nicze. W związku z reorganizacją studiów na wyższych uczelniach możliwe jest przekształcenie „Stadium Planowania Przestrzennego” na Wydział Planowania (w stopniu magisterskim), obejmujący całokształt zagadnień gospodarki planowej.

Rozwój Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych (P. P. B.) Państwowe Przedsiębiorstwa Budow-

lane podległe Ministerstwu Odbudowy wykonały swój plan roczny, ustalony na sumę 13 miliardów zł wartości robót, w dniu 31. 10. 48. W roku poprzednim w tym samym okresie P. P. B. przepracowało 3,04 miliarda zł, a w ciągu całego roku 1947 — 4,46 miliarda zł. Maksymalny stan zatrudnienia w r. 1947 wynosił 19,5 tys. robotników, a maksymalny stan zatrudnienia w roku ubiegłym 56.143 robotników. P. P. B. posiada 8 Zjednoczeń terenowych w większych miastach Polski, 2 przedsiębiorstwa wydzielone: „Betonstal” i „Hydrotrest” oraz 2 przedsiębiorstwa usługowe: Centralę Sprzętu i Zakłady Prefabrykacji. P. P. B. zawdzięcza rozwój i swe osiągnięcia należytej organizacji i ujednoliceniu systemu wykonawstwa, uporządkowaniu zagadnienia sprzętu, racjonalizacji pracy oraz współzawodnictwu pracy.

Plan produkcji Centralnego Zarządu Budownictwa Przemysłowego na rok bieżący. Zarówno budownictwo ogólne jak i przemysłowe w zakresie montażu uzyskało obecnie możliwości planowania dzięki zmianom systemu rozdziału robót, które nastąpiły w roku 1948. Do zmian tych należy w pierwszym rzędzie likwidacja przetargów dużych robót. Ta zasadnicza zmiana przy rozdziale robót stworzyła możliwość planowania wykonawstwa dla państwowych przedsiębiorstw budowlanych. Wyrazem organizacyjnym tego jest powstanie i rozbudowa działów inwestycyjnych, zarówno w dolnych jednostkach gospodarczych inwestorów, jak i przy poszczególnych resortach — powstanie Departamentu Inwestycji. Przy sporządzaniu planu produkcyjnego na rok 1949 dla podległych przedsiębiorstw Centralny Zarząd Bud. Przem.

wziął pod uwagę przede wszystkim potrzeby inwestycyjne w zakresie nowego budownictwa i rozbudowy dużych ośrodków przemysłowych oraz możliwości wzrostu mocy produkcyjnej w przedsiębiorstwach podległych C. Z. B. P. Plan został ułożony przy pomocy uzgodnionych przez poszczególne przedsiębiorstwa planów produkcyjnych pomiędzy przedsiębiorstwami a inwestorami. Układając plan na rok 1949 CZBP kierował się przy ocenie możliwości przede wszystkim realnymi wynikami w okresie II półrocza 1948 roku, tj. przebudowaniem w tym czasie 3,9 miliarda zł zarówno w budownictwie ogólnym jak i w montażach. Globalny plan produkcyjny, mając na uwadze budowę nowych przedsiębiorstw, przewidziany jest w wysokości 21 miliardów zł.

Państwowe Zakłady Wodociągowe w Katowicach przystąpiły do współzawodnictwa pracy z Górnośląskimi Zakładami Wodociagowymi w Zabrze, pragnąc w ten sposób uczcić Święto Pracy. Współzawodnictwo obejmuje okres od 1 listopada 1948 r. do 31 marca br. Załogi obu zakładów zobowiązały się do szybkiego usuwania uszkodzeń, spowodowanych przez roboty górnicze, utrzymania kosztów produkcji wody na poziomie z roku 1946 oraz do oszczędzania energii elektrycznej. Poza tym obie załogi zobowiązały się do wykonania najkonieczniejszych inwestycyjnych prac nadprogramowych, do oszczędzania materiałów tak biurowych jak i potrzebnych do ruchu terminowo wszystkich prac zleconych do wykonania przez władze zwierzchnie, utrzymywania pomieszczeń fabrycznych i biurowych w czystości oraz do zapewnienia maksimum bezpieczeństwa pracy.

Ostatnie zarządzenia Ministra Odbudowy. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Odbudowy nr 2 (12. 2. 49) zawiera zarządzenie Ministra Odbudowy z dnia 25 stycznia 1949 r. w sprawie utworzenia w Wojewódzkich Wydziałach Odbudowy Oddziałów Gospodarki Domów Mieszkalnych i Zarządu Nieruchomości Państwowych.

„Oddział Gospodarki Domów Mieszkalnych i Zarządu Nieruchomości Państwowych” obejmuje w zakresie gospodarki domami mieszkalnymi sprawy:

- organizacji i instruowania władz czynszowych oraz nadzoru nad działalnością tych władz;
- przydziału materiałów i kadr budowlanych dla potrzeb remontów kapitalnych;
- nadzoru nad działalnością władz budowlanych w zakresie prawidłowej eksploatacji i remontów bieżących w domach mieszkalnych;
- współdziałania w wykonywaniu nadzoru nad działalnością samorządowych przedsiębiorstw administrujących nieruchomości mieszkalnymi;
- inne sprawy wynikające z wykonania dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 259) oraz opartych na nim rozporządzeń wykonawczych.

Ten sam numer zawiera zarządzenie w sprawie stosowania Polskich Norm oraz dwa okólniki, nr 2 w sprawie stosowania gruzu na drogach i nr 3 o ustaleniu przepisów dotyczących stosowania podłóg białych i ślepych z desek sosnowych.

GŁOSY PRASY

„Dziennik Ludowy” w nr 68 zamieścił artykuł St. Cieślaka „Przyspieszymy odbudowę wsi i miast”. Poniżej podajemy wyjątki z tego artykułu:

Stan budownictwa wiejskiego był przed wojną bardzo opłakany. Stopniowe ubożenie podstawowych mas chłopskich mało- i średniorolnych nie mogło nie odbić się na poziomie i stanie budownictwa wiejskiego.

Straty wojenne były również wyjątkowo dotkliwe. Całkowitemu lub częściowemu (powyżej 15 proc.) zniszczenia uległo 467 tysięcy zagród chłopskich wartości przeszło 2,5 miliarda złotych przedwojennych.

Do tego trzeba dodać 20 tys. zagród chłopskich zniszczonych na skutek działalności band reakcyjnych. Razem zniszczenia wojenne objęły przeszło 22 proc. (więcej niż piątą część) wszystkich zagród chłopskich w Polsce.

Budynek wiejski nie trwa przeciętnie dłużej niż lat 40, dlatego też poza odbudową zniszczeń wojennych trzeba budować rocznie co najmniej 50 tys. zagród i remontować ok. 100 tys. zagród zniszczonych wskutek starości w 33 proc., jeśli nie chcemy się cofać, lecz stale utrzymywać posiadany majątek budowlany.

Wybudowano w latach 1945—1948 razem 409 tys. zagród, z tego 200 tys. zagród przy pomocy państwa, 209 tys. zagród ze środków własnych wsi. W roku bieżącym przewiduje się odbudowę ze środków państwowych ok. 13.200 zagród.

Wydatki na budownictwo wiejskie w latach 1947—1949:

	w miliard. 1947	zł 1948	bież. 1949
a) zagrody budowane przy pomocy państwa	2,4	3,6	3,2
b) zagrody budowane bez finansowej pomocy państwa	22,0	15,0	10,0
razem	24,4	18,6	13,2

Przed wojną budowano na wsi na sumę ok. 50 miliardów złotych dzisiejszych, w latach 1945—1947 wybudowaliśmy o wiele więcej niż przed wojną. Dopiero od roku 1947 obserwujemy niepokojący spadek nakładów państwowych na budownictwo.

Ze względu na to, że zagroda wiejska to nie tylko mieszkanie, ale również i warsztat produkcyjny (a wszyscy rozumieją już dobrze, że np. nie ma dobrej hodowli bez dobrych budynków da inwentarza żywego), trzeba się troszczyć stale o rozwój budownictwa wiejskiego, bo wszelkie zaniedbania szybko i dotkliwie odbijałyby się na produkcji rolnej.

Budownictwo mieszkaniowe rozwijać się może tylko tam, gdzie panuje troska o potrzeby człowieka, tylko tam, gdzie cała gospodarka ma na celu stałą poprawę dobrobytu i warunków życia mas pracujących na wsi i w mieście.